O PRAWODAWSTWIE

CZYLI

O PIERWSZYCH ZASADACH

PRAW

z Francuſkiego Języka

WYKŁAD.

Ad Respublicas firmandas, & ad stabiliendas vires, sanandos populos, omnis nostra pergit oratio. *Cic: de Leg: L.* 1. *C.* 37.

Za Pozwoleniem Zwierzchności.

W WARSZAWIE

w Drukarni J. K. Mci y Rzeczypospolitey u XX. *Scholarum Piarum.* 1783.

PRZEDMOWA

Autor dzieła tego J. X. de Mably znaiomy iest dobrze powſzechności z wielu piſm ſwoich, z ktorych mamy niektore na język naſz przełożone. Filozof ten y Polityk zastanawiaiąc ſię nad przyczynami wzrostu y upadku Kraiow, a uważaiąc że loſy Państw od prawodawstwa zależą, ſzukał w naturze ſamey takowych Praw, ktoreby rząd Kraiowy ugruntować, a razem Narodow y Obywatelow ſzczęśliwość zapewnić mogły. Wſzakże znaiąc dobrze stan rzeczy ludzkich, nie zamierzał ſobie doſkonałą Rzeczpoſpolitą zakładać; a lubo wielbicielem iest

ma-

maxym Platona, lubo wszystkie ustawy swoie odnosi do zamiarow natury, iednakowoż ochrania, ile możności, dzisieysze Narodow przesądy. Sława Mablego ziednała mu niedawno taki zaszczyt, nad iaki podchlebnieyszego Filozof żądać nie może. Ziednoczone Amerykańskie Stany zbior ustaw nowo założoney Rzeczypospolitey iemu do przeyrzenia y poprawienia oddaiąc, swoim go nieiako Prawodawcą mieć chciały.

Odmiany niektore w Kraiach nastąpione poźniey, niżeli Autor tę Xiążkę wydał, rozsądny Czytelnik wiedzieć będzie; a tłomacza ostrożności nie zgani, że w niektorych mieyscach sądził przyzwoitością skrocić Autora Francuskiego zdanie, lub zupełnie ominąć.

OPRA-

O PRAWODAWSTWIE
CZYLI
O PIERWSZYCH ZASADACH PRAW.

CZĘSC I.

ROZDZIAŁ I.

Aby osądzić iakie Prawa są nayużytecznieysze społeczności, potrzeba znać uszczęśliwienie, do ktorego natura wzywa człowieka; y warunki, pod ktoremi pozwala człowiekowi być szczęśliwym. Powinnością Prawodawcy iest starać się, aby zakwitły społeczne przymioty, wiodące nas do łączenia się w społeczność.

ZNaydowałem się w kompanii dwoch zacnych ludzi, Szweda iednego, drugiego Angielczyka: obadwa wsławili się na ziazdach Narodow swoich; rozmowy ich,

do ktorych miałem szczęście być przyiętym, opowiem z naywiększą, iaka być może, dokładnością. Przedsięwzięcie moie ieżeli mi się uda, rozumieć będę, iż nie małą uczyniłem przysługę tym, ktorzy przekonani, że pomyślność albo nieszczęście Narodow, od dobrego lub złego Prawodawstwa zależy, lubią się ważnym tym rostrząsaniem zabawiać. Angielczyk uprzedzony na stronę kraiowego swoiego rządu y tey polityki, ktora dzisiay kłoci, miesza, y rozrywa Europę, nie wątpił o doskonałości praw Angielskich, a zatym nie insze utrzymywał uszczęśliwienie, tylko to, za ktorym ubiegaią się Ziomkowie iego. Szwed przeciwnie trudnieyszy do zaspokoienia się w tey mierze, y pełen owych myśli, ktore nam dawni Filozofowie o naylepszym ułożeniu Rzeczypospolitey zostawili, tego był zdania, iż wszystkie Kraie, ktorych my rządom y prawom dziwuiemy się, niezmiernie od gruntowney polityki są dalekie. Zwodziemy się, mawiał często do Angielczyka, y boię się abyśmy nie byli przyzwyczaieni błędy y przesądy nasze brać za prawdy. Bo czyliż nie należałoby wiedzieć wprzody, co to iest to uszczęśliwienie, ktorego szukać chcemy? dowiedzieć się pod iakiemi warunkami obiecuie nam go natura? y zacząć rostropnie od wynalezienia mieysca, w ktorym go znaleść można?

żna? Obiecuiemyż sobie, że się nie obłąkamy idąc w ciemnościach? Jeżeli mylnie tam szczęścia szukamy, gdzie go nie masz, prożną podeymuiemy pracę, y cień ktory uchwycić chcemy, wymykać się nam będzie bezustannie. Ci dwa Filozofowie ziechali się w Paryżu, a szacunek ktory ku sobie wzaiem powzięli, skleił wnet między niemi ścisłą przyiaźń. Rozmawiali często o swoich rządach, prawach, partyach Narody ich dzielących, o rowni potęgi w Europie, o siłach znacznieyszych Mocarstw, o ich bogactwach, handlach, Traktatach; a lubo nigdy prawie w zdaniach nie zgadzali się, tak iednak szczerze kochali prawdę, y tak byli do iey wynalezienia sposobnemi, że przebywać y rozumować z sobą nieustannie lubili.

Niewiem przez iakąś fatalność mowićby można, że w Paryżu nie podobna zgłębić żadney materyi; nie masz prawie czasu do myślenia w tym wielkim Mieście, gdzie tyle iest przyiemnego dowcipu, tyle próżniactwa y zabaw, a zatym tak mało gruntownego rozumu. Prawda, że lekkością naszą nie zarażamy cudzoziemcow rozsądnych; ale y o nich powiedzieć można, że będąc przynagleni widzieć wszystko, uważać wszystko, poznawać wszystko; przez ustawiczne to, y konieczne rostargnienie, tracą nieiako swoy właściwy charakter,

a nasz przeymuią. Otoż y moi dwa przyiaciele, y uniesieni ciekawością, y przymuszeni wykonywać nieprzeliczone obowiązki grzeczności, niemogli się nigdy wciąż tak długo widzieć, ażeby mieli czas badania, ktore zaczynali, wskroś zgłębić, y one aż do pierwszych odwieść początkow. Rozmowy iednak ich, aczkolwiek zawsze przerywane, zaostrzyły ciekawość moię. Już albowiem postrzegałem niektore prawdy, lubo ieszcze rostrychnione; y pragnąłem z niecierpliwością doyść tego łańcucha ktory ie spaia, ktory ie czyni użytecznemi, y bez ktorego umysł zawsze chwieiący się y niepewny, obłąkać się koniecznie musi.

Szczęściem dla mnie, zaproszono ich do pewnego Zamku, w ktorym ia zwykłem naypięknieysze życia moiego dni przepędzać. Spodziewałem się zaraz, że spokoyność ktorey na wsi mieli używać, służyć mi będzie do moiego oświecenia. Jakoż nie zawiodłem się; bo ledwo co tam stanęlismy, aż zaraz nowiny, ktore z Szwecyi przyszły, zagaiły tak żądaną dla mnie potyczkę. Coż to za opieszałość w czynnościach waszego Seymu? (rzekł do Szweda Angielczyk,) y kiedyż on zacznie działać sposobem rownym powszechnemu oczekiwaniu przy zwołaniu swoim sprawionemu? Nigdy więc nie przestaną Ziomkowie twoi

dro-

drobnieyszemi tylko zaprzątać się sprawami? Wiesz iak mnie wiele dotyka chwała y pomyślność tego Narodu, ktory miał tyle męstwa, że potargał swoie kaydany y na wolność się wybił; ale w reszcie powinienby korzystać z wolności swoiey do uczynienia się szczęśliwym. Czterdzieści lat iuż minęło, iako wasz Rząd odmieniliście, a przecie Szwecya ieszcze nie kwitnie. Zagęszczone bankrutowania, wyniszczony Skarb, upadaiący handel, zgubiony kredyt, wszystkie rządu sprężyny rozwolnione, przymusiły was do zwołania nadzwyczaynego Seymu; zgromadził się, rostrząsaią, mowią, chcą poprawić nierządy na ktore wszyscy utyskuią, a nikt nie postrzega, że nierządy te skutkiem są waszego ubostwa. Otoż owoce ostatnich waszych przeciwko zbytkowi praw, przy ktorych, daruy mi że tak powiem, niebacznie upieracie się, y ktore przemysł wasz do reszty ztłumią. Przepowiadam ci, że ieżeli praw waszych nie poprawicie, ieżeli maxym przeciwnych Platonicznym maxymom nie chwycicie się, nie zadługo potrzebnych nawet braknąć wam będzie rękodzieł; wasze role zostaną bez uprawy; y zadany cios maiątkom osob szczegulnych zatrząśnie całym krolestwem.

Nie osobliwszyż to układ, mowił on daley, chcieć się obeyść samemi kraiu

swoiego płodami, y aby być szczęśliwemi, zakazać nie miłosiernie kunsztow, rzemiosł, handlu, przemysłu; gdy was cała Europa uczy, że Narody im są winne swoię szczęśliwość? Jeszczećby to mnieysza, gdyby natura, ktora dzisiay macochą dla was iest, użyczyła była szczodrze waszemu kraiowi tych darow, ktorychby inszym odmowiła; musielibyśmy na ow czas udawać się do was, y błędy wasze mnieyszy czyniłyby wam uszczerbek. Ale wasi nowi Prawodawcy, nie znaiąc ludzi, takie wam dali ustawy, iakie mogły podobno przystać małemu ktoremu ludowi Grecyi nie posiadaiącemu nic więcey procz iednego miasteczka, y potrzebnych pol do wyżywienia, y to z wielką oszczędnością, mieszkańcow swoich. Właśnie godne iest żądania takowe uszczęśliwienie! iak nie smaczne a pracowite byłoby! Byle ieszcze cokolwiek bardziey gorę między wami wzięła ta dziwaczna Polityka, nie wątpię że wnet dzikich Senatorow waszych od pługa brać będziecie. Kiedyż naznaczycie nadgrodę temu, ktory wskrzesi roskoszny wynalazek czarney polewki? ostrzegam, że trzeba będzie postanowić wyraźne prawo, aby ią każdy za wyśmienitą poczytał. Wieszże, iż przez waszą miedzianą monetę, y niechęć do złota y srebra, możnaby was iuż porownywać z owe-

owemi godnemi czci Spartańczykami? Ale nie chcę żartow zaprzykrych czynić; wiesz ile poważam Narod tak gorliwy o swoię wolność, tak żyzny w ludzi wielkich, y ktory przez cały wiek, tak wiele znaczył w sprawach powszechnych Europy. Za coż dzisiay tego iuż poważania nie macie? zacoż ustała iuż wasza w pułnocnych kraiach przewaga? Zacoż sławy tey ustępuiecie Dworowi Rossyiskiemu, ktory nie nad wolnym narodem, iak wy, panuie? Zacoż mocarstwa południowe, ktore tylko ieszcze przez zabytek dawnych przesądow o wasze przyiaźń staraią się, pozbywszy swoiego omamienia, w krotce zaniedbywać was zaczną? Oto że bogactwa są zasadą polityki w pokoiu y podczas woyny, a wy iesteście ubogiemi. Zbogaćcie się więc, chcecieli dawną odzyskać powagę. Ubostwo wasze wiąże wam ręce, ściska was poniewolnie w granicach waszych, wydarło wam zdobycia wasze, y czyni że nayłatwieysze za kraiem przedsięwzięcie, wam do uskutkowania iest niepodobne: zaczniycież mowię od zbogacenia się, a y do potęgi przyidziecie.

Prawdziwie, osobliwi to ludzie ci wasi Prawodawcy, nieprzyiaciele handlu, kunsztow, y zbytku. Jeżeli nie poznaią tey prawdy, iakże mogą mieć dosyć oświecenia do ugruntowania praw waszego rządu?

du? Jeżeli zaś poznaią, zacoż iak nayrychley nie oswobodzą was z ostrości praw na poskromienie zbytku stanowionych? może iż nie będąc dobremi Filozofami, iak powiedziałem zrazu, rozumieią, że ścisła oszczędność rownie może ubogacić Kray, iak czasem Obywatela szczegulnego; może podchlebiaią sobie, że swoiemi prawami zapobiegną aby trocha pieniędzy, ktora pomiędzy wami krąży, nie wyszła za granicę dla kupienia tam towarow dla was potrzebnych; może na koniec sądzą, iż można prowadzić handel przedaiąc wiele, a wcale nic nie kupuiąc; ale miałem iuż okoliczność powiedzieć ci kilkokrotnie, że tak myśleć, iest to prożnemi paść się chimerami. Nie zbogaci się nigdy Szwecya swoiemi masztami y mazią okrętową. Wten czas tylko kwitnie y szerzy się handel, gdy narod rozmnaża potrzeby swoie, y wszystkim zagranicznym płodom wolnego wniścia dozwala. Mimo ieszcze niedoskonałości pewne, ktoreby nam zarzucić można; patrzay proszę, iakiemi sposobami Anglia, Kray z siebie samego dość niemocny, za pomocą zyskownego handlu do tego przyszła, że trzyma przewagę w Europie, że ią szanuią, że ią poważaią wszystkie części świata.

Tworząc sobie bezustannie nowe potrzeby, zachęciliśmy wszystkie kunszta, pomna-

mnażamy ie, a Narodow obcych pieniędzmi żywiemy nieprzeliczony lud, ktory iest potęgą naszą. Rękodzieła nasze znane są w całym świecie, y na to szczegulnie wysilamy się, abyśmy ie uczynili przyiemnemi y potrzebnemi wszystkim Narodom. Gdziekolwiek są ludzie, pewni iesteśmy, że tam znaydziemy co, nam przydatnego. Rozsyłaiąc wszędy to co nam zbywa, zgromadzamy do Londynu całego Swiata roskoszy y bogactwa; a danina ktorą od uciech y pracy naszey wypłacamy Kraiowi, usposabia go do trzymania potężnych flot, y do iednania sprzymierzeńcow, ktoremi podług woli swoiey rozrządza. Pomyślność ta byłaby niezmiernie skłocona prawami stanowionemi na zbytek. W granicach Wyspu naszego smutnie zamknięci, nieznani nikomu, ubodzy, wszystkiego potrzebni, ledwobyśmy wystarczyli byli na wystawienie kilku okrętow dla bespieczeństwa naszego. Bylibyśmy się bali Narodow, ktore nas dziś tak poważaią, że radeby żądania nasze przeniknąć, aby się do nich stosowały. Jeżeli więc nowych Prawodawcow waszych polityka byłaby zapewne z tak wielkim uszkodzeniem dla Anglii, iakże wy spodziewacie się, że będzie dla Szwecyi użyteczna? Boć wreszcie szczodrzeyszą nierownie była natura dla moiego Kraiu, niżeli dla waszego; y abyście

nas

nas zrownali w bogactwach, macie nierownie większą potrzebę zachęcać handel y przemysł.

Milordzie, odpowiedział mu z uśmiechem przeciwnik iego, otoż znowu zaczynaią się wznawiać odwieczne kłotnie nasze; a przecie teraz raczeyby miłey używać przechadzki. Powtarzasz mi zawsze iedno, o korzyściach, ktore odnosicie z waszego handlu, a musisz pamiętać co iuż mało sto razy odpowiedziałem ci na to. Rozumiesz, że rzecz iest bardzo przyiemna pomnażać uciechy swoie, y zgromadzaiąc do siebie czterech Swiata części bogactwa y roskoszne płody, nowe nieiako y obszernieysze dawać sobie iestestwo; nie sprzeciwiam się, y pozwalam nawet że nie błądzisz, maiąc szczegulnie wzgląd na ukontentowania, ktore idą za bogactwami y roskoszami. Ale uważaiąc ich skutki okropne, wiedząc że z niemi złączone są nierozdzielnie szkodliwe nader występki, że poniżaią człowieka, y zamiarom natury wstecz przeciwią się; twierdzę, że y owszem należy nam się wprawiać do przestawania na tych uciechach, ktore pod ręką mieć możemy: y że do prawdziwego uszczęśliwienia, rownie Narodom iak Obywatelom szczegulnym, potrzeba koniecznie umieć być szczęśliwemi w mierności. Nie nawykaymy, proszę cię, macochą zwać

natu-

naturę; byłoby to być iey niewdzięcznym, albo iey nie znać. Gdziekolwiek ona osadziła ludzi, osadziła zaraz obok z niemi szczęśliwość, y od nas zależy samych, znaleść ią, y nią się cieszyć; bo szczęśliwość ta w nas się bardziey znayduie, niżeli w otaczaiących nas iestnościach; wynika z sposobu naszego myślenia; nie iest to, wierzay mi, towar iaki ktory przedaią Kupcy Narodom z sobą handluiącym, albo ktory razem z cukrem y szkarłatem przywożą.

Ktoż wie, czyli nie masz, rownie dla społeczności, iak dla Obywatelow poiedynczych, fałszywych dobr, ktorych się strzedz należy, gdyż pod powabnym ale zwodnym pozorem prawdziwe ukrywaią nieszczęście? czyli założona przez ciebie szczęśliwość, iest ta, do ktorey nas przeznaczyła natura; czyli ażeby dobrym być Prawodawcą, dosyć iest być doskonałym handlarzem, y przemyślnym pomnożycielem Skarbu? czyli pożyteczna iest dla Narodu, czynić się Mocarstwem strasznym, kiedy za boiaźnią nastąpić nienawiść może? czyli na koniec nie są szkodliwe same nawet obcych Kraiow podbicia? Cożbyś też myślał, Milordzie, o twoich maxymach, gdyby trafunkiem dowiedziono ci, że dobra Polityka nie rożni się niczym od wyborney nauki obyczayney? Jakożkolwiek bądź, nigdy szczęśliwość, ani smutną, ani

do

do wynalezienia zbyt trudną nie iest. Y tym gorzey dla Ziomkow twoich, ieżeli rozumieią, że do złożenia iey, tyle rzeczy roźlicznych wchodzi. Co się mnie tycze, przyznam się, że nie poymuię, iakby ią znaleść można w pośrzod niespokoyności, boiaźni, y troskow od ambicyi y łakomstwa nierozdzielnych. Nie będę iey szukał ani w bankach, ani w towarow zagranicznych składach, wiem albowiem że ią znaleść można, nie maiąc nawet tych uciech, bez ktorych, twoim zdaniem, nayprzykrzey iest obchodzić się. Wszakże dowodem tey prawdy są Spartańczykowie, do ktorych gdyby byli podobnemi Szwedzi, mieliby się za nayszczęśliwszych. Chlubni oni z ubostwa, wstrzemieźliwości, oszczędności, y męstwa swego, byli szczęśliwemi, bo byli cnotliwemi, y nie bali się niczego. Przerzucali okiem insze Narody Greckie, y patrzali na nie iak na dziecka, ktorym nieustannie nowych potrzeba było bawideł, y ktore nużyły się prożno szukaniem iakiegoś uszczęśliwienia, ktorego znaleść nie mogły.

Filozof ow, ktory wchodząc do pałacu pewnego roskosznego bogacza, zawołał: O! ileż tu rzeczy, ktorych ia nie potrzebuię! nie byłże bliższym uszczęśliwienia niżeli pan tych niesmacznych, bo nad sytość opychaiących nadtości? Za coż więc, Milor.

dzie,

dzie, chcesz ubolewać nad tym Narodem, ktory rzeczonego Filozofa naśladuie? Nie widziszże, iż rzecz byłaby dziwna, a raczey niepodobna, aby natura uszczęśliwienie Narodow, przywiązała do tego, co iest nieszczęściem Obywatelow szczegulnych? Jeżeli więc miłey iest dla Szwedow przestawać na miernosci swoiey, niżeli trapić się o dostąpienie bogactw, wniosę ztąd, iż Szwecya mniey iest nieszczęśliwą od Anglii. Z miedzianey monety naszey, y z naszego ubostwa można żartować; bo nasi Prawodawcy, acz surowi w ustawach, lubią iednak wesołość, y gniewać się nie będą, że się kto nie zgodzi z rozsądnym sposobem ich myślenia.

Nakoniec, Milordzie, wynosisz bardzo wasze siły, waszę potęgę, y zdroie bogactw waszych; ale ia nie pierwey zacznę poważać to, co ty nazywasz: *znaczyć wiele w kłotniach Europy, być strasznym, rozszerzać swoie panowanie, stawiać na rozwalinach sąsiadow wielkie Mocarstwo*; aż mi dowiedziesz, że Stworca natury, ktory zdaie się kochać ludzi, skazał ich iednak na to, aby się nienawidzili, oszukiwali, y gubili wzaiemnie. Bo, że ci w dwoch słowach myśl moię zamknę, przekonany iestem, iż ta tylko iest zdrowa polityka, te dobre Prawa, ktore się stosuią do zamiarow Opatrzności, ktora zapewne społeczeń-

czeństw ludzkich uszczęśliwienia nie przywiązała do niesprawiedliwych srzodkow ambicyi y łakomstwa. Usiłuymyż więc, raczey poznawać srzodki te, zamiast przemyślania iakby namiętnościom własnym dogadzać. Czyliż nas nie uczą naysławnieyszych Narodow Dzieie, iak iest rzecz szkodliwa pomnażać bogactwa y podbiiać sąsiadow? A że przestanę na przykładzie samey Anglii, byłażby ona dzisiay mniey szczęśliwa y mniey potężna, gdyby od początku teraźnieyszego wieku niechciała była władnąć losami Europy? Jakaż była korzyść z owey polityki, ktorey ty chcesz abym się dziwił? oto zadaliście sobie nieprzeliczone trudy, abyście liczbę nieprzyiacioł waszych pomnożyli. W pośrzod tych wszystkich bogactw, ktore wam większą nad siły wasze wraziły ambicyą, byliście przywiedzeni do potrzeby zaciągnienia bezmiernych długow, dla zaczęcia y prowadzenia woien, ktore w istocie wcale dla was powinny były być oboiętne: Po tylu pomyślnościach, wygranych, y podbiciach, ieszcze nieco gorzey iesteście dzisiay, niżeli przedtym. Wasi nieprzyiaciele mniey się was boią; y wasza wolność nie iest przeto gruntowniey utwierdzona; zaczym polityka wasza nie iest naylepsza.

Wiem co kosztowało Szwecyą gdy się była spiknęła z dumnemi Mocarstwami

na

na zgnębienie Sąsiadow, y na poniżenie w Niemczech Domu Austryackiego, ktory nam żadney nie był uczynił krzywdy; y ktory dziwacznemi y olbrzymskiemi zamysłami swoiemi, samby się był wprzod osłabił y wyniszczył, niżeli by nam dał sprawiedliwą do obáwiania się przyczynę. Powiedziano nam, że Religia, y wolność Europy były w niebespieczeństwie; ofiarowano nam posiłki; obiecano wielkie podbicia; słowem, Francya przybrała nas do dumnych układow swoich. Ale iakiż był pożytek z tey chwały, ktorą odnosiliśmy, y ktorey ty dziwić się raczysz? O to rostargnieni byliśmy względem interesow domowych; a upominaiąc się o powrocenie wolności Rzeszy Niemieckiey, nie byliśmy w stanie bronienia naszey. Gdy nas prożnemi nadzieiami opaiano, Krolowie tym czasem nasi upatrzyli sposobną porę do uwolnienia się od owych przezornych praw, ktoremi ściskana była ich władza. Udało im się aż nadto, podsycać w nas ambicyą y łakomstwo; to iest kaydany gotować powoli na naszę wolność. Stany Krolestwa, mniey zgodne, rozrożniły się; Rząd nasz zwolna chwiać się począł, na koniec wszystkie swobod naszych zasady obalone zostały, tak żeśmy się y nie postrzegli. Prawda ta iest niewątpliwa; chciwością y ambicyą naszą tak osłabiała powaga

ga praw, albo raczey tak połamane zostały sprężyny utrzymuiące pewną rowność między wszystkiemi Narodu cząstkami, że na powszechnym Kraiowym zieździe zezwoliliśmy dobrowolnie włożyć pana na karki nasze. Doznaliśmy w krotce wszystkich okropności samowładztwa, y iużby było po Szwecyi, gdyby Krolowie nasi dosyć się byli zbogacili iuż to zdobyczami z nas y sąsiadow naszych zdartemi, iuż pieniężnemi od sprzymierzeńcow posiłkami, aby mogli byli wieść życie miękkie, nakształt roskosznych Monarchow; psować nas swoim przykładem, y przywieść aż do tego podłości stopnia, żebyśmy zakochali niewolą naszę. Bez tego szczęśliwego ubostwa, na ktore się gniewasz, y ktorego nam pozbyć się radzisz, nie bylibyśmy mieli serca, po śmierci Karola XII. zrzucić tłoczące nas iarzmo, ktorego mogłbym ci tu wskroś przeymuiące uczynić opisanie. Nakoniec, Milordzie, coż nam zostaie dziś z owey wielkiey sławy, ktorey nabyli Przodkowie nasi? Mała Prowincya w Niemczech, ktorą gdybyśmy stracili, bylibyśmy szczęśliwemi, bo nas w tysiączne złe okoliczności wplątać może; y trochę iakiegoś wzięcia, ktore Mocarstwa postronne wiedzie do zakupowania przyiaźni naszey. Haniebny ten handel psuie nas, rozdziela, zamiast dobra powszechnego, pożytkow szczegulnych

poszu-

poszukiwanie wtyka, nie dozwala mieć obyczaiow Rządowi naszemu przyzwoitych, y dać prawom naszym tę moc y stałość, ktora im iest potrzebna.

Ale cożkolwiek bądź, nie przeczę ia, aby wasz handel nie przynosił wam wielkich bogactw; to iednak śmiem twierdzić, że te bogactwa nie są dobrem, ieżeli czyniąc Angielczykow chciwszemi, czynią ich oraz niesprawiedliwemi iednych względem drugich. Bogactwa te są y owszem złym prawdziwym, ieżeli za ich zbliżeniem się, miłość chwały, Oyczyzny, wolności, y praw, ustępuie przed chciwością podłego zysku; ieżeli do waszego Parlamentu wkrada się przez nie przekupstwo kresek, ktore czyni go wspolnikiem niesprawiedliwości y tyrannii. My przy ubostwie naszym możemy się ieszcze spodziewać Obywatelow dobrych; a wy pomnażaiąc zawsze bogactwa wasze, nie możecie mieć tylko płatnych. Wielkie bogactwa wiodą za sobą potrzebę ieszcze większych; bo chciwość iest nienasycona; y otoż zdaniem moim, dla czego zawsze być muszą niebespieczną w rękach Polityki sprężyną. Pieniędzy, y zawsze, iakimkolwiek bądź sposobem, pieniędzy! Wszakże to zgubiło Rzeczpospolitą Rzymską; y zgadnąć nie mogę, iakby tym sposobem myślenia zakwitnąć mogł Narod ia-

ki: bo im będzie bogatszy, tym więcey namnoży się łotrow na iego zrabowanie zawziętych.

Powiesz pewnie, że wymagaiąc bogactw, wymagasz oraz y obyczaiow; ale, za pozwoleniem twoim, iest to chcieć połączać dwie rzeczy wcale z sobą niezgodne. Ja zaś przestaię na samych obyczaiach, y nie trwoży mnie ubostwo, bo wiem, iż Obywatele ubodzy skłonnieysi są do szanowania sprawiedliwości y Praw, niż Obywatele bogaci. Wiem że Rzymianie, mimo bogactwa całego świata, nie mogli się obronić przeciwko kupom barbarzyńcow. Prawda że dzisiay w Europie, Traktaty, przymierza, związki, pokoy, y woyna, są prawie iedynym interesem pieniężnym; ale ieżeli błądzi Europa, źleż robi Szwecya, że ey nie naśladuie? Wy za pieniądze, tylko naiemnych kupować będziecie żołnierzy; mnie przy obyczaiach dobrych, łatwo iest wprowadzić karność y porządek, ktorym niezwyciężone staną się Pułki; możecież wiele polegać na sprzymierzeńcach pieniędzmi kupnych? Przemyślać oni będą iakby was oszukiwać y źle wam służyć, ażebyście ich dłużey potrzebowali. Na coż się przyda zasadzona na bogactwach potęga? zniknie w krotce, bo się daleko prędzey wyniszczaią niżeli zbieraią Skarby. Kray prowadzący woynę pieniędzmi, a

nie

nie męstwem, nie bitnością, nie ćwiczeniem; po skończeniu iey, zawsze iest w gorszym stanie, niżeli był, gdy ią zaczynał; y nic nie dowodzi mocniey, że Narodow szczęśliwość nie może być przywiązana do bogactw. Bo wreszcie, Milordzie, gdyby y nieprzebrane były Skarby wasze, iakieyże z nich, nawet przemiiaiącey moglibyście spodziewać się korzyści, gdyby zamiast nieprzyiaciela ani lepszych praw, ani lepszey od was nie maiącego polityki, przyszło wam się potykać z Narodem kochaiącym ubostwo, y umieiącym myśleć iak Spartańczykowie y pierwotni Rzymianie? Czyliż na ow czas nie lękalibyście się losu Persow y Kartagińczykow?

Na koniec, nie dla tego my, obchodząc się własnego Kraiu płodami, nie chcemy nic od Cudzoziemcow kupować, aby nasze pieniądze za granicę nie wychodziły; ale że się boiemy stwarzać sobie nowe potrzeby, ktorych y tak aż nadto mamy; y ieszcze niezmiernie dalecy iesteśmy od tey prostoty, ktorey wymaga natura. Postrzegli przezornie rozsądni naszych praw przeciwko zbytkowi stanowiciele, że nam iuż milsze poczynaią być zbytki nasze nad Rząd ktory kochamy, y kochać sprawiedliwie powinniśmy. Wiedzieli, że wolność nie może długo być naypierwszym dobrem

u ludzi zawsze na pokusę bogactw wystawionych; znali to, że zagraniczne pieniądze w Seymach y Senacie naszym maią iuż nieszczęśliwie nazbyt dzielności; aby przeto dać nam przyzwoitsze Narodowi wolnemu obyczaie, usiłowali wszelkim sposobem uczynić nam mniey potrzebnemi bogactwa.

Mowisz, że nami wnet pogardzać będą dla naszego ubostwa; a ia y owszem spodziewam się, że ieżeli nic polityki naszey nie pomiesza, ieżeli przyidziemy do tego, abyśmy wcale pogardzali zbytkiem y bogactwami, toż samo ubostwo czyniąc nas cnotliwemi, ziedna nam w Europie taką sławę, wziętość, y powagę, na iaką niegdyś zasłużyli Spartańczykowie w Grecyi. Nie śmiey się, Milordzie, rzetelnie mowię; gdybyśmy się nie mieli na ostrożności, gdyby nas opanowało zbyteczne zaufanie y prożność towarzyszki nieodstępne słabych cnot ludzkich, obawiałbym się aby nas nie nadęła y nie zepsowała pomyślność; poważanie albowiem wielkie aż nazbyt często szkopułem iest zacności. Przywyknąwszy powoli patrzać na to, iak nas kochaią, poważaią, boią się, ktoż wie czylibyśmy nie postradali nieznacznie owych przymiotow, ktorym winni bylibyśmy tę nad sąsiadami naszemi wyższość? Może za naypierwszym nieukontentowaniem, za nay-

naypierwszą niespokoynością, chcielibyśmy rozkazywać, przewodzić, y utrzymywać mocą tę powagę, ktorey nabylibyśmy przez sprawiedliwość, umiarkowanie, wspaniałość naszę.

Widzisz tedy, Milordzie, że nam się trudno zrozumieć y zgodzić; bo wcale przeciwne utrzymuiemy początki; po dwudziestu rozmowach nie więcey wskoraliśmy, y nie mogliśmy więcey wskorać, iak po pierwszey. Zdaie się, przydał żartobliwym tonem, y patrząc na mnie, że Milord y ia, odkąd się znayduiemy w Francyi, sposob Francuski rozmawiania przeięliśmy. Tu bowiem dla tego szczegulnie rozmowami się bawią, aby czas strawić; nayważnieysze badania, nagle y bez żadnego wstępu, zaczynaią od tego, na czymby się kończyć powinny; nigdy się nie umowią o rzecz rozumowania, nigdy nie tykaią tego węzła ktorego rozwiązanie uprzątnęłoby wszelkie trudności; y tak nagadawszy bardzo wiele, nie wiedzieć co powiedziano. A przecie zaczynaiąc co utrzymywać na tych albo owych początkach, ktore poczytuiemy za niemylne prawdy, potrzebaby, ieżeli się nie mylę, rostrząsnąć wprzod, czyli te mniemane prawdy nie są błędami. Aby sądzić o doskonałości lub wadach, naszych albo waszych praw, nie potrzebażby starać się pierwey przeniknąć iakie są

 natu-

natury względem nas zamierzenia? Być albowiem może, iż z powszechnego rzeczy rozporządzenia to wynika, że nie to iest nam przeznaczone uszczęśliwienie, ktore się za pieniądze kupuie. Pozwalam ia, że przez takowe ustawy y opisania zakwitnie handel, pomnoży się Skarb, powiększą dochody Państwa, ale też przyznay mi wzaiemnie, że przez te wszystkie tak piękne prawa nie wiele wskoramy, ieżeli nie handel rozciągły, nie dochody wielkie, mogą nas uczynić szczęśliwemi.

Przed użyciem tych lub owych śrzodkow do doyścia iakiego kresu, nie od rzeczy, zdaie się, byłoby, uważyć wprzod, czyli zamierzony cel iest prawdziwie ten, do ktorego mierzyć należy. Ze bez tey ostrożności postępowali niektorzy Prawodawcy, przeto też zawsze niepewni, y chwieiący się podług namiętności y przesądow, Obywatelow, ktorym prawa dawali; nie mogli nigdy znaleść zasady, na ktorey gruntować byli powinni uszczęśliwienie Narodow. Y ztądci to pochodzi owa niewydziwiona rozmaitość Rządow, praw, ustaw, zwyczaiow, ktora się na ziemi widzieć daie; widowisko bawiące podobno lekkie umysły, ale trwożące tych, ktorzy umieią myśleć, y widzą na hańbę rozumu naszego, że ślepy y dziwaczny los rządził zawsze rodzaiem ludzkim. Każdy według uwi-

dze-

dzenia swoiego chciał sobie wystawiać szczęśliwość, na okazałości, na zbytku, na roskoszach, na chciwości, na życiu miękkim, na samowładztwie, na niewoli, y na innych stu podobnych zasadach; a tym czasem natura, ktora inaczey rzeczy rozporządziła, śmiała się z dziwacznych ułożeń naszych. Jużeśmy opłacili dość drogo nasze błędy; bo wszystkie prawie Narody były ofiarami bezrozumnych praw, ktore sobie ustanowiły. Społeczność ludzka wszędy prawie nie wystawia nic innego, tylko zbior uciemiężycielow y uciemiężonych. Okrutne wzburzenia Państw odmieniły iuż tysiąc razy postawę ziemi, y zagładziły Mocarstw nayznacznieyszych pamiątkę; a przecie mimo powtorzone tylekroć doświadczenia, ieszcze do tego nie przyszliśmy, aby przynaymniey wątpić, czyli się znayduie tam uszczęśliwienie, gdzie go szukamy.

Mniemana Filozofia biorąc za prawidło tego co być powinno, to co się bezrozumnie dzieie na świecie, przyszła ieszcze na pomoc przesądom naszym, y przypstrzyła ie iakiemiś pozorami rozumu mogącemi uwiecznić ich panowanie. Fałszywi ci politycy podchlebili dziwactwom naszym; a chcąc być Nauczycielami, wprzod niż nieukami być przestali, błędne wywody swoie podtknęli nam za prawdy, kto-

re

re my przyiąwszy, niby podług reguł obłąkuiemy się. Nie zstąpili oni aż do serca naszego, nie rozbierali wrodzonych nam skłonności, ale w rzeczach obcych człowiekowi szukali Praw y opisow, ktore miały szczęśliwość ziednać społeczności. Wierzyćli im mamy, Opatrzność insze oznaczyła uszczęśliwienie dla dawnieyszych, a insze dla nas; insze dla Azyi, Afryki, Ameryki, y Europy. Mowią zapewniaiącym tonem, że prawa dobre pod dziesiątym szerokości stopniem, nie są nic warte pod trzydziestym; iakby to Prawodawca radzić się powinien termometru, a nie skłonności ludzkiego serca, co ma rozkazać, a czego bronić. Coż pomogą rowniny, gory, sucha albo wilgotna ziemia, żyzna albo płonna, Kray bliski morza y rzekami wielkiemi oblany, albo sto innych podobnych tym przypadkowych okoliczności, do poznania iakie prawa nayzdatnieysze są do uszczęśliwienia człowieka? Alboż to klima może naturę ludzką odmienić? Nie wszędyż ludzie iedneż maią potrzeby, iedneż zmysły, iednakież uformowanie ciała, iedneż przywiązania, skłonności, żądze, iedenże rozum? Powab roskoszy, y boiaźń bolu, nie sąż wszędy sprężynami myśli y spraw naszych? Nie sąż iednakowo podległe oszukaniu względem wrodzonego nam szczęśliwości pragnienia? Pod

Ekwa-

Ekwatorem y Polem, na rowninach y gorach, każdy nasz zmysł nie daież wstępu do duszy naszey tysiącznym żądzom y namiętnościom rozlicznym? Ktoreż Kraie są tak szczęśliwe, aby się w nich nie krzewiła ambicya, chciwość, y miękkość? W ktorymże położeniu ziemi, zarazy te nie wydaią szkodliwych skutkow? Daymy, że w iednym mieyscu namiętności nasze są zuchwalsze, a w drugim znowu do powściągnienia łatwieysze; tam wystawione na częste pokusy, tu przypadki szczegulne nie dozwalaią im szerzyć się. Pozwolmy nowię na to wszystko, cokolwiek mowią o władzy Klimatu. Ale czyliż nie wszędy też namiętności są zdroiem uszczęśliwienia albo nieszczęścia naszego, według złego albo dobrego ich kierowania? A zatym wszędzie potrzebuią wędzidła y przewodnika, wszędzie prawo powinno zaczynać od tego, aby ie umiarkować iak naylepiey.

Ale ktoż mnie nauczy wielkiey władnienia namiętnościami sztuki? Gdzież mam szukać tey tak użyteczney taiemnicy? Zapewne w poznawaniu serca ludzkiego. A naprzod, wzdrygam się, postrzegaiąc tę nas samych miłość, ktorą miłością własną zowiemy, z ktorey wyzuć się nie może człowiek, aby razem nie pozbył iestestwa swego, y ktora daie poruszenie czynnościom y myślom naszym. Zdaie się ona

prze-

przegradzać każdego z nas, albo nie po co inszego nas zbliżać tylko ażeby uzbraiała iednych przeciwko drugim. Jeżeli nie ugłaskam tego srogiego dziwotwora, starga łańcuch; ieżeli pozwolę ambicyi, łakomstwu, y podobnym namiętnościom służyć mu do iego uciech, iakichże okrutnych skutkow nie mam się lękać, znaiąc iego dzikość? Ale zastanowiwszy się nieco nad przezornym rosporządzeniem natury, zaczynam się uspokaiać, y myśleć, że wlawszy nam tę nas samych miłość, nie chciała nas czynić nieszczęśliwemi.

Wchodzę aż w przepaści ludzkiego serca, y dociekam, że miłość własna iest węzłem, ktory nas łączyć do społeczności powinien; bo iakżebym mogł kochać bliźniego, gdybym siebie samego nie kochał? Widzę z iakim przezorem niewydziwiony iestestwa naszego Dawca uczynił nas podległemi rozmaitym potrzebom, abyśmy pomocy iedni drugich szukali; y przysposobił własną miłość naszę do uprzeymości wzaiemney. Nadto ieszcze, wszczepił w dusze nasze, własności niektore Społeczne, ktore, iż tak powiem, są natchnieniami niedobrowolnemi, y uprzedzaiącemi wszelką rozwagę, ktore czynią iż się cieszemy z pomyślności drugich ludzi; powabem roskoszy, y unikaniem bolu wiodą nas do zbliżenia się ku sobie, łączenia się z sobą,

kocha-

kochania, wspomagania się wzaiemnego, czynienia sobie usług y ofiar wspolnych. Postrzegam w sobie politowanie, wdzięczność, potrzebę kochania, boiaźń, nadzieię, miłość chwały, chęć naśladowania spraw pięknych, &c. O ileż hamulcow na własną miłość! ale zaledwo cieszyć się moim wynalezieniem poczynam, aż znowu zapadam w boiaźń, widząc ile też własności społeczne złego skutkować mogą, ieżeli z ostrożnością iak naywiększą rządzone y kierowane nie będą.

Nie będąc albowiem nawodzone ustawicznie, mogą się zamienić w występki, nie będąc podniecane, mogą zgasnąć. Na coż się przyda, że natura obdarzyła mnie sercem tkliwym, ieżeli nowe co dzień roszcząc sobie potrzeby, przytępiam go y czynię nieużytym? możnaż ludziom obiecywać iakie uszczęśliwienie, gdy zysku nikczemnego chciwość, y dobrodzieystwa haniebne skażą wdzięczności cnotę, y przeciwnie nakieruią wrodzoną do kochania skłonność? Przepadło wszysto, ieżeli boiaźń, ktora mnie od złego odwodzić była powinna, zabrania mi człowiekiém być poczciwym. Niechay mi staną zwodne uciechy, fałszywa sława, aż zaraz potężne dwie sprężyny nadziei, y miłości chwały, będą szkodliwe społeczności, ktorey mogły były być użyteczne. Wspaniała chęć naśladowa-

wania spraw chwalebnych, zamieniwszy się w zawiść y zazdrość, wznieci wszędy nienawiść, niezgodę, y zamieszanie.

Otoż, Milordzie, ieżeli się nie mylę, uwagi, ktorych Prawodawcy narodow, stanowiąc prawa swoie, nie powinniby nigdy z pamięci tracić. Powinniby mieć się nieiako za pomocnikow Opatrzności; y tak myśleć, że nas dla tego wiedzie do łączenia się w społeczność, aby społecznym przymiotom naszym przydała więcey żywości, y nie dozwalała im zboczyć z kresu od niey nam zamierzonego. Prawa powinnyby prowadzić nas według tych zamierzeń natury, a Zwierzchność przykładać starania, abyśmy szanowali te przewodniki.

Pytam cię więc teraz, Milordzie, ktora Polityka, Angielska, czyli Szwecka, zbliża się więcey do założonych tu zasad, o ktorych ty wątpić nie możesz? Wiem że dalecy ieszcze nieskończenie iesteśmy od owey doskonałości, do ktorey dążyć powinna społeczność; y że wiele ieszcze podeymiemy pracy, niżeli się zbędziemy zgrai grubych przywar. Ale przynaymniey, nasze przeciwko zbytkowi ustawy, powściągaiąc y uskramiaiąc nasze potrzeby, zabraniaią abyśmy nie byli ciężkiemi iedni drugim. Ten zbytek, ten handel, ta ambicya, ta chciwość, ktore ty zowiesz sprężyna-

żynami waszego Rządu, mogąż między Obywatelami wkorzenić tę wzaiemną miłość, ktora wyrozumiewa krewkościom y nędzom od natury ludzkiey nierozdzielnym? To pewna, że im więcey Prawa przyuczą nas do przestawania na male, tym mocniey spaiać będą węzły społeczności; bo na ow czas rozkrzewiać będą y utrzymywać społeczne cnoty. Pęwną tylko bogactw miarę okazuie nam ziemia, zacoż więc chcemy robić sobie nieograniczone potrzeby? Jeżeli Prawodawcy zwodzicielami bydź chcieli, nie mam nic do mowienia; ale ieżeli sprawiedliwemi być chcieli, ieżeli sobie zakładali za cel uszczęśliwienie społeczności, za coż nie mieli tyle przeniknienia, aby postrzegli, że zamieniaiąc zbytek w potrzeby, przewracali Opatrzności porządek, że iedna Obywatelow część musi koniecznie nie mieć sposobu opędzenia istotnych potrzeb, gdzie druga poszukuie uroszczonych? Potrzeby nasze, ktore, w porządku przyrodzonym, łączyćby nas powinny, w porządku albo raczey w nierządzie tey waszey Polityki, rozdzielać nas y owszem muszą. Jak skoro społeczność iest zgromadzeniem Obywatelow zazdrośnych, chciwych, zawiśnych, na szkodzenie drugim zawziętych, bo inaczey dogodzić sobie nie mogą tylko z uszczerbkiem inszych, iakże Prawodawca spodziewać się może ugrun-

ugruntować tam iedność, pokoy y szczęśliwość, takie tylko przepisuiąc uchwały, ktoremi y owszem rozdraźniaią się namiętności?

Ziomkowie twoi, Milordzie, są wielkiemi Rachmistrzami, radbym tedy aby mi powiedzieli, z wielu Obywatelow, albo raczey z wielu Prowincyi uszkodzenia składa się waszego Krola szczęśliwość. Rozumiesz pewnie, że Angielczyk nie maiący z czego żyć, nie może sprawiedliwie utyskiwać na prawa, ktore ustanowiły milion waszey monety Krolewskiego dochodu, y dozwoliły niektorym Obywatelom bezmierne maiątki posiadać? Staraiąc się bezskutecznie, nasycić dziwaczne y niezmiarkowane osob kilkunastu zbytki, potrzeba całą splondrować Azyą. Coż to iest za okrutny dziwotwor, ktorego nazywaią Sułtanem albo Sophi? Pożera on wszystkie całey ziemi owoce, a przecie zawsze głodny, y nigdy nie nasycony. Nie skończyłbym, Milordzie, gdybym chciał dowodzić ci w szczegulności, iako ta wasza, ktorą wychwalasz, polityka, do tego iedynie zmierza, aby nas popsować, y naydroższe dary natury uczynić nam szkodliwemi. Cierpiąc nieużyteczne potrzeby w kraiu, przyidziemy wnet do tego, że im będziemy sprzyiać, bo iedni wszystko mieć zechcą, gdy drudzy nic mieć nie będą. Im bardziey potrzeby Obywate-

watelow pomnażać się y powiększać będą, tym pewniey spodziewać się należy, że społeczne przymioty słabieć, niknąć, y na występki przemieniać się, zbrodnie wnet ukazywać się z większą śmiałością y bezwstydem, a nawet względow y poszanowania wymagać będą. Czytałeś w kronikach nieprzeliczone okropności; pogarda praw, zepsucie obyczaiow, domowe y obce woyny, upadki Państw, y inne wszystkie nieszczęśliwości z iednego wypływaią zrzodła, to iest że zaniedbywamy stosować się do praw y rosporządzeń natury. Nie mogę wierzyć, abyśmy naśladuiąc owych Prawodawcow, ktorzy sobie fałszywe dobra y mniemane zamierzali korzyści, mogli kiedy przyiść do poprawienia ich błędow. Rozumiemy pewnie, że oddalaiąc się zawsze od natury przepisow, nabywamy prawa oddalania się od nich coraz więcey? Spodziewamy się że przez naszę w złym trwałośc, przywiedziemy ią na koniec, aby się łączyła do dziwacznych ułożeń naszych? Ale nie uchybi ona swoich ustaw, dla tego, że my ich odstępuiemy. Odwieczne te prawa, ktore uprzedziły założenie miast y społeczności, y ktore podług wyrazu Cycerona, są naywyższym samego Boga rozumem, nie są podobne do owych, ktore codziennie ogłaszaią w Europie, y ktore aby upadły, dosyć iest pogardzać niemi.

Py-

Pytam cię się ieszcze, Milordzie, czyli ścisła ta naszych nowych Prawodawcow ostrość nie raczey nas zbliżyć może do zamierzeń natury, y naprowadzić na drogę prawdziwey szczęśliwości, niżeli te Prawa, ktoremi ty radbyś abyśmy pomnożyli potrzeby, maiątki, występki, y przesądy nasze? Jestże tak bardzo naganne to rozumienie, że aby uczynić kwitnącą Szwecyą, powinniśmy ile okoliczności ninieysze dozwalaią, przywrocić prawa natury; aby ie zaś przywrocić, zacząć od uprzątnienia, a przynaymniey zmnieyszenia zawad, ktore przedsięwzięciu temu są na przeszkodzie? Abym poczciwym był człowiekiem bez czynienia sobie wszelkiego gwałtu, mawiał Agezylausz, waruię się pokusy. Przypomniy sobie wspaniałą ową prostotę, z ktorą Scyt Anacharsys odrzucił kosztowne upominki Hannona: Gruba skora służy mi za odzienie, chodzę boso, na ziemi sypiam, głod czyni, że mi smaczną iest potrawa naypospolitsza y oszczędna; przeto dary twoie dla ziomkow twoich albo dla Bogow zachoway. Człowiek tak mało potrzeb maiący musiał posiadać wszystkie cnoty? Aby ożywić przytłumione prawie społeczne cnoty, aby wmowić w nas zamiłowanie Oyczyzny, praw, y wolności naszey, iest że rzecz tak bardzo dziwaczna wieść nas do pogardy bogactw? Aby przygoto-

gotować pożądaną tę odmianę, iest-że rzecz nierozsądna odiąć nam przyczyny y pozory, ktoreby mieć można do poważania pieniędzy? Chwaliłby niechybnie naszę Politykę Plato, y daruiesz mi, że iego zdanie nad zdanie Londyńskich Bankierow przekładam.

Ziomkowie twoi, Milordzie, zdradzać zawsze będą powszechne dobro, ubiegać się za łaską y zyskiem, dopoki przez zbytnie potrzeby ubodzy nie nauczą się przestawać na pomiernym mieniu. A choćbyście y naywięcey praw stanowili, ieżeli iednak nie zaczniecie od tego, ażeby uczynić niepożytecznemi bogactwa, zawsze tych Praw mnieysza będzie potęga, niżeli chciwości, ktorą w poważanie wbiliście. Kiedy twierdzisz, że u was pieniądze wszystko robią, za coż rozumiesz, że nie mogą osob Parlamentowych przekupić? Rzekłby kto, że chcesz dowodzić, iż u was wszystkie cnoty, nawet sama na zysk osobisty bezwzględność, kupuią się za pieniądze. Gdy u nas zaraza ta nieszczęśliwa, na ktorą wasi tak bardzo utyskuią, poczęła się wzmagać, osądziliśmy iż łakomstwo zawsze oszukiwać będzie powagę praw, dopoki dozwolemy tyrańskim zbytku potrzebom więcey szacować bogactwa, niżeli cnotę.

Ale żeby zupełnie usprawiedliwić surowość naszych Prawodawcow, potrzebaby

ukazać, że oni ieszcze się zbyt powolnie y zbyt łaskawie obeszli; potrzebaby zgłębić te uwagi, ktorych ia tylko dotknąłem; potrzebaby przeniknąć taiemnice Natury; a dochodząc iakim sposobem osłabiliśmy w nas społeczne cnoty, szukać sposobow, ktoremi możnaby im pierwszą doskonałość przywrocić. Ale dosyć iuż niech będzie o tym; wszakże y ty nie wymagasz po mnie, abym dzieło o Prawodawstwie układał. Opuśćmy skrzętnych y surowych Prawodawcow naszych; pozwolmy waszym Prawodawcom żeglować po wszystkich morzach, roznosić wszędy postrach imienia Angielskiego, sprowadzać niezmierne od wszech Narodow bogactwa, ktore iednak nigdy wam nie wystarczą, y może wkrotce przywiodą was do ubostwa ktorego się tak obawiacie. Na coż się przyda dziś rozumowanie? Rozsądniey, a przynaymniey krocey iest, pozwolić iść na świecie rzeczom, tak iak idą. Strach mnie zdeymuie, gdy widzę nieskończoną tę między nami a szczęśliwością bezmierność, ktorą, iak miarkuię, ieszcze nie iesteśmy posobni przebyć. Zamiast więc rozmawiania o głupstwach y nieszczęśliwościach ludzkich, lepiey uczyniemy, gdy będziemy używać przechadzki, ktora oczom naszym naymilsze widowisko wystawia. Konaiąca y prawie wyniszczona natura pło-

da-

dami w lecie wydanemi, zdaie się powracać do życia w tak pięknym, iesiennym czasie. Zapomina człowiek o bliskiey zimie, albo ieżeli o niey pamięta, to znowu cieszy się przed czasem, nadzieią używania wnet pięknego y łagodnego powietrza. Wielka zaiste, Milordzie, szczęśliwość ludzka, że ieszcze dziwactw ich władza nie rościąga się na części roku; popsowalibyśmy zapewne wszystko; a układaiąc wszystko według własnego uwidzenia, podobnobyśmy do pierwiastkowego nierządu świat wrocili. Bawi mnie niewypowiedzianie ten dwoisty prospekt; po prawey stronie, widzisz, iak Sekwana, w obszernym tym Puł-kole, ktore przebiega, dzieli y poddziela się pomiędzy łąkami, y opłukuie skaliste brzegi tego długiego gor szeregu. Po lewey, patrzay na tę przyiemną nizinę, gdzie skromnieysza y obrzeżona wierzbami rzeka, wężykiem płynąc żyzność y obfitość roznosi.

Nie wiem iakie uspokoienie rozchodzi się po duszy moiey, gdy poglądam na te wieyskie chaty, przed ktoremi niby przez uszanowanie uciekaią miast namiętności. Nieszczęśliwy kto tego ukontentowania nie czuie. Umysł czkowieka lubi się zabawiać temi roskosznemi myślami, y zdaie się mowić, że tam się znayduie uszczęśliwienie, do ktorego nas wzywa Natura. Y co się

mnie tycze, ledwo nie iestem tego zdania, że Narody w ten czas dopiero cieszyć się korzyściami społecznemi będą, gdy nasi skromni Urzędnicy zaczną być brani od pługa. Wtedyby zapewne sprawiedliwe były y bezstronne prawa, a wsie kwitnące. Dziś przeciwnie zbytku y prożniactwa naszego nienasycone potrzeby, cisną nieustannie nędznikow tych, ktorych na wyrabianie ziemi skazaliśmy. Jeżeli więc chcemy cieszyć się długo tak miłym omamieniem, nie zbliżaymy się do tych nikczemnych domkow. Praca nużąca rolnikow, byłaby dziwnie roskoszną zabawą, gdyby ią wszyscy ludzie między sobą dzielili. Ale chciwość y łakomstwo nasze trzyma ich w nędzy, gdy oni na nas pracuią; gdy my używamy owocow potem czoła ich wyrobionych, oni ledwo pokarm lichy mieć mogą; cierpią wszystkie ubostwa skutki, a boiaźń przyszłości ieszcze ich gorzey trapi, niżeli niedostatek ktorego dziś doznawaią. Niechże teraz wysławia kto chce naszey Europy politykę. Ale daruy, Milordzie, że zapomniawszy się, znowu do nowych Prawodawcow naszych, y do uchwalonych przeciwko zbytkowi praw powracam.

Y owszem tego pragnę odpowiedział z żywością Milord, bo prawdziwie nie możemy o ważnieyszey rzeczy rozmawiać. Skoro mi wyłuszczyłeś obszerniey nieco twoie

ie maxymy, iużem się z niemi oswoił, y choćby nauka twoia ieszcze gorsza była od nauki Platona, przyznam się, że gotow iestem nic ci się nie sprzeciwić. Pierwsze uwagi twoie zaraz mnie obudziły. Przyzwyczaiony byłem nie uważać polityki y praw tylko co do spraw naszego Parlamentu, co do intryg naszych Ministrow, co do korzyści naszego handlu, co do bespieczeństwa naszego banku, co do dochodow z ceł naszych, co do naszych Osad, ktore się buntuią, co do rowni potęgi między Państwami Europeyskiemi ktora naszego wsparcia potrzebuie, co do naszych sił morskich; a oto ty przeniosłeś mnie w kraie wcale mi nieznaiome, gdzie co do tychczas widziałem, zaostrza we mnie ciekawość widzenia reszty. Patrzałem na bogactwa z iedney szczegulnie strony, to iest tey, ktora ie może szacownemi wystawiać. Okazałość, roskoszy, zbytek, liczne floty, nieprzyiaciele szanuiący nas y boiący się, sprzymierzeńcy z poważaniem, Xiążęta Niemieccy y Włoscy ubiegaiący się na wyścigi o pożyteczny im zaszczyt aby od nas płatnemi byli; wszystko to iest bez wątpienia dobre; ale gdym ciebie mowiącego usłyszał, boię się, ażeby nieprzyzwoitości nie przeważały nad korzyści.

To wszystko, com od ciebie słyszał, stosowałem do tego co się u nas dzieie w

Anglii; y zdaie mi się że iuż dociekam przyczyny, dla ktorey Rząd acz nayprzezorniey ustanowiony, y wszelkich spodziewać się każący pomyślności, nie może iednak zapobieżeć nieprzeliczonym bezprawiom, na ktore utyskuiemy. Znaleźliśmy nieszczęśliwy sekret słabienia powagi tych wszystkich praw, ktore są stanowione na wstrzymanie naszych namiętności. Dziwuy się nad moią przenikłością; zaczynam iuż poymować, że kray nie może być szczęśliwym, tylko daiąc obyczaie Obywatelom, y że prożno stanowiemy prawa rozkazuiące im być sprawiedliwemi, dobroczynnemi, nie szukaiącemi podłego zysku, ieżeli razem stanowiemy insze, ktore wzbudzaią chciwość naszę, y czynią nam użytecznemi albo potrzebnemi występki. Przedtym poczytywałem politykę za naukę na samych domysłach y niepewności zasadzoną, teraz mam żywe ukontentowanie widzieć, że nie iest frantowską sztuką przebiegłego y przewrotnego praktykanta, ktory usiłuie łudzić nadzieiami podchlebnemi; albo ktory przybiera się w sto rożnych postaw podług okoliczności, aby się wywikłał z iedney, a wplątał w drugą zawiłość. Daiąc mi poznać natury względem nas zamierzenia, ukazuiąc mi pod ktoremi ona warunkami obiecuie nam uszczęśliwienie, y sposoby ktore nam do iego wynalezienia podała, na-

uczy-

uczyłeś mnie że Prawodawstwo podpada rownie prostym iak niezawodnym prawidłom: ale pododno z tego wszystkiego wnieść należy, że choroba nasza iest nieuleczona. Ponieważ albowiem Prawodawca ma się stosować do zamiarow natury, iakże sobie możemy obiecywać zbawienne prawa? Ale bądź co chce, chciey proszę użyczać mi daley świateł twoich; ciekawa rzecz iest, poznać drogę, ktorą iść byli powinni Przodkowie nasi; y gdy będziemy przekonani, że naszą tylko winą iest nieszczęśliwa społeczność, może wszelkiey przyłożemy usilności, abyśmy poprawili dawnieysze błędy. Złączyłem y ia, z prozbami Milorda, moie, a tak wszedłszy w naypięknieyszą gaiu ulicę, ciągnął daley rozmowę swoię nasz Filozof.



ROZDZIAŁ II.

Natury zamierzenie iest, aby rowność w maiątkach y w stanach Obywatelskich, była warunkiem do uszczęśliwienia Kraiow koniecznym.

TYm chętniey, zaczął znowu Filozof nasz, tym chętniey zechcę ci wyłuszczyć myśli moie, że mnie utwierdzisz w nich, ieżeli ci się zdawać będą; albo ieżeli się ia mylę, uwagami twoiemi wyprowadzisz mnie z błędu. Mowiłem z tobą, Milordzie, o naszych społecznych cnotach, y lubo uprzedzony byłeś na stronę fałszywey polityki, ktorą ludzie na mieysce pryrodzoney podtknęli, iednak nie mogłeś nie uznać, iak wiele zależy Narodom, aby też cnoty zwrocone od prawdziwego swoiego przeznaczenia, nie spodliły się, y nie zamieniły w szkodliwe namiętności. Ale co do tych czas mowiłem, nie dosyć ieszcze iest, aby mogło bespiecznie prowadzić Prawodawcę; niechceli się obłąkać, powinien uważać, czyli natura sama nie podała nam srzodkow, do zachowania w zupełności społecznych przymiotow naszych. Wszakże będąc tak rozumną y tak dobroczynną, nie mogła tego uchybić; my znowu

wu z naszey strony powinniśmy mieć tyle rozsądku, abyśmy się włożonym od niey obowiązkom poddawali bez oporu. Nie w Angielskich, Szwedzkich, Francuskich, albo Niemieckich Ustawach, szukam ia powinności Prawodawcy; ale Milordzie, zstępuię ieszcze w przepaści moiego serca; uważam rozmaite czucia moie, ich związki, y zdaię się dochodzić, że natura przeznacza do rowności wszystkich ludzi; że do niey przywiązała zachowanie społecznych cnot, y szczęśliwość; a ztąd wnoszę, że Prawodawca prożno się zatrudnia, ieżeli baczności swoiey wszystkiey nie obroci na to, aby ugruntować między Obywatelami rowność maiątkow y stanow.

Im więcey nad tym zastanawiam się uwagą, tym mocniey iestem przeświadczony, że nierowność ta przeistacza, iż tak powiem, człowieka, y fałszuie wrodzone uczucia iego; zbyteczne albowiem potrzeby wzniecaią w nim wiele takowych żądz, ktore nic nie pomagaią do prawdziwego uszczęśliwienia, napełniaią iego umysł przesądami albo błędami niesprawiedliwemi y dziwacznemi. Pewien iestem, że rowność utrzymuiąc miarę y skromność potrzeb naszych, zachowuie w duszy moiey ten pokoy, ktory nie dozwala rodzić się y wzmagać złym namiętnościom. Nie byłożby to osobliwsze szaleństwo, wykwintnie y prze-

przemyślnie stwarzać sobie nowe potrzeby, gdyby nierowność maiątkow nie przyzwyczaiła nas do poczytywania śmieszney tey delikatności niby za dowod iakąś wyższość oznaczaiący, gdyby nam tym sposobem wziętości y poważania nie iednała? Dla czegoż miałbym niższym odemnie sądzić człowieka, ktory może celuie mnie w cnotach y zacności? dla czegoż wymagałbym pierwszeństwa, y władzy nad nim, dla czegoż otwierałbym bramę tyrannii, niewoli, y wszystkim zarazom dla społeczności nayszkodliwszym, gdyby stanow nierowność nie dawała do duszy moiey wstępu ambicyi, iak maiątkow nierowność dała wstęp łakomstwu? Zdaie mi się, że sama ta nierowność nauczyła ludzi, przekładać nad cnotę, wiele rzeczy niepożytecznych y szkodliwych. Rozumiem za rzecz nie wątpliwą, iż w stanie rowności, nie byłoby nic łatwieyszego, iako zapobieżeć bezprawiom, a ugruntować prawa. Rowność powinna przynosić wszystkie dobra; ponieważ iednoczy ludzi, wmawia w ich umysły wspaniałość, wiedzie ich do okazywania wzaiemney uczynności y przyiaźni; przeciwnie zaś nierowność musi sprowadzać wszelkie nieszczęścia; ponieważ spodla ludzi, sieie między niemi niezgodę y nienawiść. Ustanowiwszy Obywatelow rownemi, ktorzy w ludziach na nic

mieć

mieć nie będą względu, tylko na cnoty, na zasługi, y zdatność, szlachetna chęć wyścignienia, w sprawiedliwych obrębach trzymać się będzie; zepsuwszy też rowność, cnota tak użyteczna odmieni się natychmiast w zazdrość y zawiść, bo iuż przestanie zamierzać sobie cel uczciwy.

Aby zostać przekonanym o prawdzie tych uwag, dosyć iest rospatrzyć się w igraszce naszych namiętności; rostrząsnąć z iaką one biegłością y pilnością korzystaią z przemocy swoiey, y iak sztucznie przychodzą do tego, aby nad nami udzielnie przewodziły. Uważaymy potym, co się dzieie pod oczyma naszemi; im w Kraiu ktorym mniey iest rowności, tym bardziey panuie tam prożność, podłość, nieludzkość, łakomstwo, y samowładztwo. A lubo dobre wychowanie uczy nas pokrywać te wzruszenia, iednakowoż dobywaią się gwałtownie, widać ie pomimo maskę ktorą ie osłaniamy, y tylko pogody czekaią, aby się ukazać mogły bezwstydnie. Są poniekąd uprzywileiowane dusze niektore, zdaiące się szczegulnieyszym sposobem wlane sobie mieć od natury społeczne cnoty; iakimże sposobem potrafiły ocaleć od powszechney zarazy? Radbym aby Osoba, u ktorey znayduiemy się, wyiawiła nam ten sekret; ale iużem go zgadł podobno. Oto, że przez nabyte rozumu oświecenie przy-

wykła

wykła gardzić wszystkiemi przesądami, ktore złączone są z wielkiemi bogactwy, z pierwszemi urzędami, z wysokim urodzeniem. Miła iest iey rowność, bo ażeby ią poważano, nie potrzebuie błahych tych powierzchowności y nazwisk, ktore nasza prożność wymyśliła.

Ale niektore poiedyncze przykłady nie obalaią powszechney reguły; y ludzie zawsze udawać się będą za występkami z nierownością istotnie złączonemi. Gdy bowiem nierownie podzielone będą bogactwa, możeż być, aby maiętnieysi nie poszli za głaszczącemi bezczynności radami? Prożniackie wiodąc życie nie będąż nad nowemi uciechami y wygodami przemyślać? Maiąc cokolwiek delikatności wykwintney, nie będąż przywięzywać do niey pewnego szacunku, y wartości iakieyś? Począwszy tak nierozsądnie szacować y poważać siebie samych, nie zaczną oraz pogardzać temi, ktorzy przy pierwotney zostaną się prostocie? Nie może być nierowność maiątkow, aby nie było w kraiu Obywatelow bogatych, a zatym y ubogich. Czyliż ci usług swoich nie będą przedawać pierwszym, y czyliż tym samym dusza ich upokorzona nie będzie? A ieszcze o tym zepsucia początku nie sądźmy z pomiernych szkod, ktore skutkuie zrazu, ale z nieszczęśliwey przyszłości, ktorą wroży. Chcąc oznaczać granice

temu

temu co iest złym z istoty, mowi pewien z naywiększych w starożytności ludzi, iedno iest, co spodziewać się, iż szalony ciskaiący się z Leukadzkiey skały, będzie mogł, gdy zechce, wstrzymać się wśrzod upadku swoiego. Byle się cokolwiek odbłąkał od rozumu człowiek, zaraz się namiętności wzmagaią z niewypowiedzianą prędkością: a kto się im z początku podda, iuż odporu nigdy nie czyni.

Uważay proszę łańcuch ten wszystkich nierządow naszych, ktorego pierwsze ogniwo idzie od nierowności maiątkow. Jak tylko bogactwa bądą iakim dla Obywatelow zaszczytem, rzecz niechybna, iż zaraz bogatsi kusić się będą o przywłaszczenie sobie naywyższey władzy. Jakże im się potrafi oprzeć lękliwe y spodlone ubostwo? Doydzie nieomylnie zamiarow swoich ambicya, ieżeli sobie postępować będzie z uboższemi względnie y rostropnie. Kray w samowładztwo wpadnie, nim się postrzeże; a Obywatelow gminnych niedołężność uwieczni ich niewolą. Jeżeli nierowność mienia tak iest znaczna, że maiętni ośmielą się iawnie zmierzać do samowładztwa; bądź pewien, że ubożsi, czy to, iż się ieszcze nie oswoili z iarzmem, czyli że ich obruszy nowe to pokrzywdzenie, zbuntuią się, y silnie obstawać będą za pra-

wami rodu ludzkiego. A zatym poydą nieprzeliczone kłotnie, niezgody, spiski, domowe woyny, y wzburzenia kraiu; ktore rozerwawszy Rzeczpospolitą, przywiodą ią na koniec do zupełnego upadku.

A ieżeli szczęśliwy jaki traf uśmierzy na czas te zamieszki, y ieżeli strony przeciwne przystąpią niby do ziednania się z sobą; na ow czas wymiarem szczęśliwości kraiowey, będą umowione od stron obudwoch prawa, mniey lub więcey Obywatelow do rowności przybliżaiące. Rowność ta ieżeli nie iest zupełna, nie iest ugaszony ogień, ale pod popiołem ukryty nowe niezadługo wyda pożary. Jeżeli nakoniec do tego przyidą bogactwa, że w ręce maiętnieyszych Osob skupią kraiową władzę; y ten Rząd utrzymywać się dłużey nie może, iak tylko poty, poki dostatki tyranow gminnych rowne będą. Jeżeli zaś iedni przymnażać będą swoich bogactw, gdy inni w pierwszym zostaną mieniu, też same zamieszania, ktore obaliły gminnowładność, obalą y maiętnieyszych Panow powagę. Codziennie w mnieyszey Osob liczbie złożony będzie Rząd naywyższy; a związki, spiski, y stron przeciwko stronom stawania mnożyć się nie przestaną. Nastąpi w krotce bezrządność, y też same namiętności rostrychną tyranow ludu, ktore ich niedawno łączyły. Co przedtym

zmo-

zmowili się wszyscy na podbicie Oyczyzny, teraz każdy spolnikow swoich podbić zechce. Biorący nad innemi gorę ugruntuie swoią potęgę na wygubieniu tych wszystkich, ktorzy mu cień czynili. Na mieysce wywroconych praw nastąpi ślepa y udzielna wola: a ludzie ktorzy dla tego w społeczność weszli, ażeby szczęśliwemi byli, polecą po stopniach w większe co raz nieszczęścia, poki na koniec za uchylenie się od zamiarow natury, nie będą sprawiedliwie skarani, Panami, to niedołężnemi, to szalonemi, to okrutnemi, a zawsze ciężaru naywyższey władzy udzwignąć nie mogącemi.

Otoż cząstka nieszczęść, ktore się na nas zwaliły, iak skoro wprowadzona mienia nierowność nie dozwoliła nam rządzić się sprawiedliwemi y bezstronnemi prawami. W obszernieysze ich wyliczanie nie dozwala mi wchodzić twoia, Milordzie, nauka y oświecenie. Coż mowić o owym okropnym ubostwie, ktore dzisiay tak osławia Europę, iak osławiała przedtym niewola Rzeczypospolite Grecką y Rzymską? iakby nie dosyć było na domowych nieszczęściach, ktore sami na siebie ściągnęliśmy; ieszcze Narody uzbroiły się iedne przeciwko drugim, y pogwałcone zostały wszystkie z natury ludziom nadane prawa. Role, mowi Plato, ktore wy-

star-

starczały Obywatelom wychowanym w rowności, y drobną tylko liczbę prawdziwych potrzeb maiącym, nie mogły iuż wystarczyć na potrzeby tey społeczności, ktora przez nierowność maiątkow nauczyła się poważać dostatki, zbytek, y uciechy. Poczytano za rzecz użyteczną zdzierać swoich sąsiadow, y w krotce w większe poważanie weszło łupiestwo, niżeli sprawiedliwość, o ktorey wnet fałszywe wyobrażenia mieć poczęto. Ustanowiono dwoistą szalę y miarę; y na hańbę rozumu ludzkiego, bogacze opisali karę śmierci na złodzieystwo, bo mogli bydź zkradzionemi; a uwładali podbicia, bo sami byli Narodow łupieżcami.

Ale trochę ieszcze chciey mnie posłuchać, Milordzie, a potym iakie zechcesz, czynić mi będziesz zarzuty. Pozwol przydać, że gdy utrzymuię iż rowność koniecznie iest ludziom potrzebna, nie na tym iednym gruntuię się dowodzie, iż nierowność tak straszne do społeczności wprowadziła nierządy. Czyliż Natura sama nie zostawiła iey za prawo pierwszym Rodzicom naszym, y nie oznaymiła zamiarow swoich sposobem tak widocznym, że ich nie można było nie poznać? Wychodząc z iey rąk nie byliżeśmy wszyscy w doskonałey rowności? Nie dałaż wszystkim ludziom iednychże członkow,

zmysłow, potrzeb, y iednegoż rozumu? Nie zarownoż do wszystkich należały dobra szczodrze od niey na ziemię zlane? Znaydziemyż gdzie początek y grunt nierowności? Oznaczyłaż ona szczegulną każdemu własność? określiłaż granice w polach? Nie, a zatym nikogo bogatym y nikogo ubogim nie uczyniła. Nadałaż szczegulne niektore pokolenia osobliwszemi darami, iak widziemy że udarowała ludzi wielą przymiotami wyższemi, aby nasze panowanie nad zwierzętami ugruntowała? Nie; a zatym nikogo nie uczyniła większym, nikogo mnieyszym; nikogo nie przeznaczyła do panowania, nikogo do poddaństwa.

Nie koniec ieszcze; dla ubespieczenia tey szacowney rownosci, nie wszczepiłaż natura do serc naszych czucia wspaniałości, wielkomyślności, wolności, ktore bronić ią y zachować było powinno? Wrodzona ta skłonność duszy z iakąż żywością dziś ieszcze okazuie się u Narodow wolnych? Omdlała ona wprawdzie y przytępiała w kraiach samowładnych; atoli sami nawet niewolnicy znayduią nasiona iey w sercach swoich, gdy im wyrządzaią krzywdę, do ktorey ieszcze nie przyzwyczaiła ich ustawiczność ucisku. Dopieroż z iaką dzielnością okazywać się musiało w początkach czucie to, ktorego kilka

wiekow niewoli y przewodzenia przytłumić y zagładzić nie mogły? Im była potrzebnieysza do uszczęśliwienia ludzkiego rowność, tym bardziey spodziewać się należy po mądrości natury, że do ocalenia iey opatrzyła wszystkie potrzebne srzodki. Kiedy tak łatwo można, iako iuż namieniłem, źle użyć społecznych przymiotow naszych, gdy one zawsze występku iakiego bliskie, mogą się tak snadno zmienić w szkodliwe; samemu rowności czuciu zagrodziła natura aby nie mogło bydź zbytkuiącym. Im iest żywsze, tym więcey do uszczęśliwienia pomaga. Nigdy się zamienić nie może w wadę, bo nigdy nie sprawiedliwe być nie może; a oddalaiąc nas rownie od tyraństwa iak od niewoli, łączy ludzi, y czyni że iedenże powszechny maią interes. Czucie rowności nic innego nie iest tylko czucie zacności naszey; y nie inszym sposobem niewolnikami zostali ludzie, tylko dozwalaiąc mu słabnąć, przeciwnie też nie inaczey wybiią się na wolność, iako staraiąc się o wskrzeszenie iego.

Gdybyś był, odpowiedział naszemu Filozofowi Milord, przestał na naganianiu straszliwey nierowności, ktora prawie do wszystkich Europy kraiow wkradła się, rozumiem że nikt nie byłby przeciwny uwagom twoim; ale ty wymagasz ścisłey rowności,

a nie

a nie przekonywasz mnie twoiemi dowodami. Jeżeli natura dała nam iedną ręką rowność, zdaie się iż nam ią odięła drugą. Trudno wierzyć, aby Opatrzność, ieżeli prawdziwie mniemaną rowność naszę utrzymać chciała, aby mowię nie znalazła w nieprzebranych dobroci, mądrości y potęgi swoiey skarbach, skutecznych do zachowania iey sposobow. Mowisz mi o iednychże naszych zmysłach, członkach ciała, potrzebach, y o iednakowych prawach naszych do płodow ktore sama z siebie dobrowolnie wydaie ziemia, y zgadzam się z tobą w tym wszystkim; ale nie uważasz że nie iednakowe mamy skłonności, nie rowne siły y przymioty. Nie należyż z tego wnosić; że owa rowność w ktorey stworzony był rod ludzki, był tylko stanem przemiiaiącym, y inakszym być nie mogł? Wszystko nie zgrabne y nieułożone wychodzi z rąk natury, a do sztuki ludzkiey należy udoskonalać iey dzieła. Jeżeli odstępuiąc od stanu, w ktorym zrodzeni iesteśmy, idziemy wstecz zamiarom Opatrzności, więc iednoż należy mowić o niepodległości co y o rowności naszey. Wszakże obiedwie są darami teyże natury; zacoż gdy się mogę zrzec iedney, powinienbym koniecznie zachować drugą? Jeżeliśmy przeznaczeni do składania społeczności; ieże-

li musiemy stanowić prawa dla przydania nowey mocy prawom natury; ieżeli potrzebne są Zwierzchności aby czuwały nad zachowaniem tychże praw; wniosę z tych prawd wszystkich, ktore są nie wątpliwe, że nas nie powołała natura abyśmy żyli w rowności: rzecz bowiem oczywista, iż stan społeczny ciągnie za sobą nieuchronnie podległość, a ta stać nie może z rownością, ktorey ty między Obywatelami żądasz. Dla zapobieżenia bezprawiom, powinna być ustanowiona władza poskramiaiąca, ktoreyby się oprzeć nic nie mogło; iakże ustanowisz tę władzę bez zepsowania rowności?

Jak widzę Milordzie, rzekł nasz Filozof z uśmiechem, nie łatwo cię można zaspokoić. Ale za coż, gdy mi honor czynisz rozumieiąc iakbym był przytomny radom Opatrzności, wymagasz po mnie, abym ci wyłożył iakim sposobem ludzie tak słabi, tak ograniczeni, tak nikczemni, mogli oprzeć się powołaniu swoiemu, y poniechać rowności do ktorey wzywała ich wszechmocna wola? Tego nie poymuię, y tego żaden Filozof nigdy nie poymie, dla czego Bog chciał stworzyć taką iestność, iaką iest człowiek, ktory przez potrzeby zmyślne poniżonym będąc aż do podłego zwierząt stanu, rozumem swoim, że tu wyrazu Cycerona użyię, do Boskie-

go zbliża się podobieństwa. Węzeł ten łączący tak odmienne a raczey tak przeciwne własności, taiemnicą iest rozum nasz mieszaiącą. Ale chociaż przyczyna niedocieczona, złączenie iednak to oczywiste, z ktorego przeto bardzo niedoskonała y błędowi podległa iestność składać się musi; że więc człowiek pobłądzić może, mogł źle użyć wolności własney, y nie poysć za powołaniem przyrodzenia. Ale nie wchodźmy, Milordzie, w Metafizyczne badanie, ktore iest nad poięcie nasze; nie w tym życiu spadnie zasłona ktora nam zakrywa oczy. Wszystkie twoie wywody odnosiłyby się do tego, że człowiek obciążony iest krewkościami; a iabym ci odpowiadał zawsze, iż ie widzę, y nad niemi boleię; lecz że człowiek dziełem iest Boga, wszystko czyniącego iako naylepiey, przekonany iestem, że mamy wszystkie te doskonałości, ktore naturze naszey przystoią. Radbym, aby mi Bog odiął był wolność źle czynienia, ale widzę że mi dał wszystkie potrzebne pomocy do czynienia dobrze.

Rozumiem, że rożność skłonności, sił, y przymiotow ludzkich, nie wiele ci pomoże do dowiedzenia iż rowność w ktorey zrodzeni iesteśmy, nie mogła się długo utrzymać. Nie mieszay Milordzie dzisieyszego naszego stanu ż stanem Oycow naszych,

gdy wyszli z rąk natury. Wprowadzona raz między Obywatelow nierowność, ileż natworzyła nowych potrzeb, kunsztow, rzemiosł, przywar, przesądow, nałogow, y chuci, ktore dziełem iey y płodem będąc, nie mogły być pierwszą przyczyną zagubienia rowności? Potrzeby Oycow naszych tak były proste, że w ich skłonnościach nie można było widzieć tey rozmaitości, ktorą ty utrzymuiesz. Wspomniy sobie co piszą o obyczaiach Afrykanow y Amerykanow dzikich, a obaczysz iż bardzo w ścisłym okręgu są zamknione zabawy ich, y że maiąc iedneż potrzeby w rowności swoiey, niczym się od siebie skłonnościami nie rożnią.

Toż samo mowić się ma y o przymiotach; nigdy ich natura z taką nierownością nie szafuie, aby z niey wnosić można wielką między ludzmi rożnicę. Nasze to wychowanie mogące zatłumić w iednych, a rozwinąć w drugich potęgi duszne, czyni, iż rozumiemy, że Opatrzność rozmaite ludzi gatunki utworzyła. Podobno w tych samych iamach, ktore widzieliśmy wstępuiąc na tę gorę, ukryci są w nędzy Horacyuszowie, Fersenowie, Malborugowie, Arystydowie, Epaminondowie, y Lykurg. W pierwszym świata wieku, iednakowe wychowanie, iedneż prawie przymioty odkrywało w ludziach wszystkich;

a ie-

a ieżeli obywatele niektorzy celowali innych zasługami, nadgradzano im szczodrze y poważaniem powszechnym, y wyniesieniem na naypierwsze urzędy.

Co się tycze nierowności sił, podobnież poiąć nie mogę, iakby ta mogła przyczyną być zgubienia rowności. Alboż to natura utworzyła Bryareuszow y sturęcznych Olbrzymow do podbicia sobie innych ludzi? Bezbronny, zrodzony bez lwich pazorow y zębow, czyliż mogę przymusić podobne do mnie iestności, aby uznawały we mnie iaką wyższość, ktorey nie mam? Chcęli źle używać sił moich, czyliż natychmiast nie sklei się na ukaranie mnie związek? czyliż nie polęgnę od złączonego odporu ośmiu lub dziesięciu ludzi słabszych odemnie? Rozumiesz pewnie, że ieszcze przed ustanowieniem społeczności, nierowność sił zepsowała tę rowność o ktorey tu mowiemy? Ale ieżeli tak iest, daruy co powiem, każesz nam wierzyć niepodobnemu do prawdy romansowi. W czasie zupełney niepodległości, gdy ani o prawach, ani o Zwierzchnościach nie myślano, gdy ieszcze nie wiedziano, co to iest rozkazywać, zabraniać, panować, czyż można było o samowładztwie zamyślać? Przewracasz Milordzie wszystek porządek rzeczy, y całą namiętności ludzkich osnowę. Niżeli ludzie poddali się

udziel-

udzielney iednego woli, musieli wprzod do podległości przywykać, y zacząć od poddania się prawom y ich Dozorcom. To pewnie aż po utworzeniu społeczności nastąpiła ta szkodliwa odmiana? Ale odpowiadam na to, że większość sił lubo mogła iednać wziętość y poważanie w grubym iakim Narodzie, zgubić iednak rowności nie mogła tam, gdzie ludzie dość mieli oświecenia, aby potrzebę społeczności uznali. Ponieważ albowiem złączeni prawami ludzie, ten sobie zakładaią cel, aby skład potęgi powszechney wstrzymywał y powściągał szczegulnych Osob niesprawiedliwości y gwałtowność, iakże duższa Obywatela iednego siła mogłaby sprawić, aby inni większość y samowładztwo iego uznawali? Zaczym Milordzie, nie natury iest wina, ieżeli ludzie stracili rowność; nie użyli oni na złe sił sobie danych; ale się do innych przyczyn uciec potrzeba. Błąd to iest Polityki y praw, ktore przez nierostropność y niebaczność swoię, dozwoliły Urzędnikom przez długie powagi sprawowanie, zasmakować sobie w panowania słodyczy, nakierować sztucznie do osobistych korzyści powszechną władzę, na koniec udzielnemi iey stać się panami.

Nie przeczę ia, iż natura nierownie nas darami swoiemi podziela, sądzę iednak iż w podziale tym nie tak iest straszna nie-

ro-

rowność, iak w maiątkach. Daiąc nam rozmaite przywiązania, własności, przymioty, siły, nie chciała zapewne stać nam na zdradzie, ani sposobić nas do nie rowności naymnieyszey; iakkolwiek albowiem ta byłaby nieznaczną, zawsze iednak byłaby wadą, ktora wprędce wzięłaby wzrost, y ostatnie sprowadziłaby nieszczęścia. Nic innego nie zamierzała natura, tylko aby było pomnożyć, y umocnić te węzły, ktore nas iednoczyć miały pod praw panowanie. Podziałem tym nierownym, na ktory żalić się zabrania nam własna miłość nasza, czyni nas użytecznemi iednych drugim, dostarcza wszystkim potrzebom naszym, y zachęca nas do usług y uczynności wzaiemnych, bez ktorych obeyść się nie możemy. Te więc rozmaite natury dary, iak teraz pomagaią społecznościom do zakwitnienia, tak w początkach do ich skleienia służyły. Gdyby wszyscy ludzie w iednymże stopniu, y iednež byli posiadali własności, siły, przymioty, nie z taką złączyliby się byli łatwością, y każdy poiedynczo nie byłby tak powolnie przyiął mieysce, ktore mu zastępować należało w tym złączeniu.

Nie rozumiey proszę, Milordzie, aby do uczynienia nas szczęśliwemi, rownie było potrzeba zachować niepodległość, iak rowność. Obiedwie w prawdzie są nam od natury-

tury nadane, ale obiedwie na rożny koniec; nie dla tego rownemi stworzeni byliśmy, iżby nam rzecz była pożyteczna zostawać zawsze w niepodległości; ale dla tego zrodziliśmy się niepodległemi, iż nam potrzebna była rzecz rodzić się y zostawać rownemi. Prawda ta prawie dotykalną staie się, uważaiąc, iż niepodległość, ktora zależy na tym, aby się nie sprawiać z postępkow swoich nikomu, y nie zależeć od nikogo, tylko od świateł własnego rozumu y poruszeń sumnienia, nie może się ostać w stanie społecznym, gdzie człowiek Obywatelem zostawszy, uznaie nad sobą prawa, sądy, y Zwierzchność. Jezeli więc pożyteczna rzecz była dla nas wniść w społeczność, była też nie mniey pożyteczna, wyrzec się niepodległości naszey. Wcale zaś inaczey ma się rzecz o rowności, ktora, iako iuż dowiodłem, iest zdroiem dobr naywiększych, y ktorey nie możemy utracić bez wystawienia się na naysroższe nieszczęścia; a zatym nie wyzuwać się z niey była nam rzecz potrzebna.

Rozumiem, że w Turczech tylko, albo w innym iakim podobnie samowładnym kraiu, sądzić można, iż podległości koniecznie w społecznym stanie potrzebney, z rownością nie podobna pogodzić. Gdy bowiem rozum moy własny, powszechnemu kraiu rozumowi poddaię, gdy biorę na

sie-

siebie obowiązek abym był posłuszny prawom, gdy uznaię naywyższą władność, ktorey sam cząstką iestem, rownie iako y inni wszyscy Obywatele; za cożbym nie miał być rowny tym, ktorzy iedneż zemną maią przywileie y prawa? Kraiowi Urzędnicy, rzeczesz, nie sąż wyższemi nad ciebie? Nie, chyba żebym tak był bezrozumny, abym Pana chciał mieć nad sobą, lub nadał moc uciskania mnie Urzędowi, pozwalaiąc mu zbyteczney władzy, albo przywileiow takowych, ktoreby iego pożytki oddzielały od moich. Ale ieżeli, idąc za nayprościeyszemi zdrowego rozsądku maxymami, osadzeni odemnie Urzędnicy to posiadaią mieysce, ktore y ia w kolei moiey sprawować mogę; ieżeli rownie zemną są obowiązani być posłusznemi prawom, ieżeli mogę ich ukarać gdy ie gwałcą, ieżeli tylko pieczą o utrzymaniu porządku zleconą sobie maią przez wspoł-Obywatelow swoich y przezemnie, ieżeli powaga ich tylko iest udzielona y doczesna, zacoż poszanowanie ktore takowym Urzędnikom winien iestem, miałoby mnie poliszać raczey niż zaszczycać? Zacoż takowa podległość miałaby przeciwić się nayzupełnieyszey rowności? Wiem Milordzie, że nam potrzebna iest władza powściągaiąca bezprawia, ale y to wiem, że aby w przyzwoitey karności utrzymać lu-

ludzi, nie iest potrzebna Urzędnikom naszym ta powierzchowna okazałość, ta wielkość, y ten postrach, ktorym są otoczeni.

Nie wiem, rzekł znowu Milord do naszego Filozofa, nie wiem czym się to dzieie, że nam zawsze ostatnie do głowy przychodzą naymocnieysze dowody. Ustępuię ci iuż wszystkich innych zarzutow moich; ale moim zdaniem to naygruntowniey y niezwyciężenie dowodzi, iż ludzie nie są do tego zrodzeni aby byli rownemi w społeczności; że chociażby iak nayrowniey uczyniony był podział gruntow, rzecz iednak iest niepodobna, aby Rzeczpospolita nie miała w krotkim czasie bogatych y ubogich Obywatelow; a z tey maiątkow nierowności wyniknie nieochybnie nierowność stanow. Los ten iest nieuchronny; nie można albowiem bez szaleństwa stanowić praw rozkazuiących wszystkim rodakom, mieć iednęż wiadomość, biegłość, przemysł, chęć do pracy, y iednęż dziatek liczbę; a zatym grunta iednym więcey korzyści przynosić będą, a mniey drugim, y mimo rowności działu, nastąpi wnet nierowność mienia. Niechże upłynie tyle czasu, ile trzeba do zbierania lub dzielenia spadkow y dziedzictw, upewniam cię że w trzecim pokoleniu nie będzie iuż widać rowności w twoiey Rzeczypospolitey. Pewnie ustanowisz prawo, aby co sto lat,

nowy

nowy gruntow podział czyniono? Lecz na ow czas lekarstwo gorsze będzie od choroby. Bo na końcu każdego wieku zaniedbaią Obywatele uprawiać rol, ktorych się nie będą spodziewali zachować. Powstaną zewsząd spiski y intrygi, y zamiast naprawienia Rzeczypospolitey, zgubisz ią bez nadziei.

Nie iest, odpowiedział nasz Filozof, nie iest rzecz niepodobna uprzątnąć większą część tych nieprzyzwoitości, albo ie raczey uprzedzić; wiemy bowiem, że Spartańczykowie przez sześć set lat w nayściśleyszey żyli rowności; nie możesz mowić, żeby ustanowienia, ktore się przez sześć wiekow utrzymywały, winny były swoie trwanie, przemiiaiącemu zapałowi, a zatym musisz przyznać, że y przez milion lat zachowane być mogły. Jakiegoż sposobu zażył Lykurg do udziałania tak osobliwszego cudu? Przeyrzał on wszystkę moc zarzutu twego, y nie przestaiąc na rownym gruntow podziale, to iest na ziednaniu Ziomkom swoim krotkiey tylko y przemiiaiącey korzyści, odiął im zupełnie własność. Wszystkie grunta należały do Rzeczypospolitey, ktora każdemu Gospodarzowi udzielała ich cząstkę, aby do czasu używał iey owocow. Że zaś w dalszym czasie rozmaite bezprawia wkradły się do Spartańczykow, że oni

nako-

nakoniec przywłaszczyli sobie prawo rozrządzania udzielnie pozwolonemi sobie polami, y że okropny tey odmiany kres zagubił wiecznie Rzeczpospolitą, y Lykurgowe ustawy, rozumiem że ztąd możemy wyczerpnąć nayzbawiennieysze nauki względem istoty własności; y że wnieść ztąd należy, że w samey tylko dobr wspolności możemy prawdziwe znaleść uszczęśliwienie. Chcieyże mie proszę Milordzie, z cierpliwością ieszcze posłuchać.

ROZDZIAŁ III.

O ustanowieniu własności; że ta nie iest przyczyną ziednoczenia ludzi w społeczność; bo ich Natura do wspolności dobr wzywała.

DOsyć iuż, tak daley mowę swoię ciągnął nasz Filozof, bawiłem się nad wyliczaniem pożytkow z rowności wynikaiących; y ostatni twoy zarzut, dowodzący iż ona pogodzić się nie może z dobr własnością, tak iest mocny, że bez zastanowienia się twierdzę, że taż sama nieszczęśliwa własność, iest naypierwszą przyczyną nierowności w maiątkach y stanach, a za-

a zatym wszystkiego złego. Poeci, ktorych Plato chciał wypędzić z swoiey Rzeczypospolitey, lepiey niż wielu Prawodawcow y Filozofow, poznawali początek, wzrastanie, y istotę wszystkich serca ludzkiego poruszeń. Ten oni wiek złotym nazwali w ktorym nieznano własności; dociekli że rożnica moiego y twoiego, nieszczęśliwości wszelkie spłodziła.

Osoby udaiące się za Filozofow, powtarzaią nam nieustannie iedne za drugiemi, że bez własności społeczność stać nie może. Dla tegoż to ustanowiono prawa y zwierzchności, aby każdemu zapewnić uzywanie dzierżenia iego? Złączyli się z sobą ludzie, bo mieli wlane sobie przymioty społeczne, bo wrodzone ich potrzeby wiodły ich do wspierania się y bronienia wzaiemnego. Ze byli skłonnemi do niecierpliwości, porywczości, gniewu, nienawiści, y zemsty; że nie wszyscy iednakowo byli powolni na głos rozumu; że często zbytkowano w zemście y karaniu nieprzyiacioł, dla tego ułożono powszechną władzę, do ktoreyby należało mścić się, karać, nadgradzać, rozsądzać krzywdy y niesprawiedliwości poiedynczo wyrządzone. Zaiste pierwey się skoiarzyła społeczność, niżeli tak zaludnioną została ziemia, aby dobrowolne iey wydania, myślistwo, y rybołowstwo, wystarczyć na żywienie

mie-

mieszkańcow iey nie mogło. W takowym położeniu, cożby ludzi było wiodło do pol uprawy? Sama tylko potrzeba może nas do pracowania przymusić. Nie miała na ow czas żadnego szacunku, żadney wartości ziemia; ile możemy dosięgnąć pierwszego początku Narodow, wszystkie okoliczności dowodzą, że naprzod błąkaiącemi się były; iakże mogła między niemi znaną być własność? Gdy więc społeczność zaczęła się bez własności, za coż by się y utrzymać bez iey pomocy nie miała?

Gdy ludzie, rozmnażaiąc się co raz bardziey, uznali nakoniec potrzebę stałego zamieszkania y uprawiania ziemi, czyliż ta im naypierwsza myśl do głowy przyszła, aby uczynić dział, y ustanowić własność? Y owszem iest wrodzona umysłowi naszemu w nowych ustanowieniach stosować się do tych prawideł, z ktoremi przez nawyknienie oswoieni iesteśmy. Rozsądnie więc wnosić należy, iż oycowie nasi przymuszeni do wyrabiania ziemi, ażeby sobie wygodnieysze iednali życie, złączyli razem prace swoie, iak pierwey ziednoczyli siły swoie do postanowienia naywyższey władzy. A z prac złączonych zbior powinien był być wspolny. Widzisz iak mądrze natura przygotowała wszystko aby nas przywiodła do powszechności dobr, y nie dała nam wpaść

w tę

w tę bezdenność, w ktorą wtrąciło nas wprowadzenie własności. Co do mnie, nie tylko nie poczytuię wspolności za chimerę do uskutkowania niepodobną, ale y owszem nie mogę zgadnąć iakowym sposobem wslizła się własność między ludzi. Mam wprawdzie nieiakie o tym domysły, ale mnie nie uspokaiaią zupełnie, y gdybym się nie bał uchybić winnego Oycom naszym uszanowania, o! iakżebym im miał za złe, że popełnili ten błąd, ktory prawie nie podobny był do popełnienia.

Milczałem głęboko aż dotąd; lecz ostatnie te słowa tak mi się zdały przeciwne, że wytrzymać nie mogłem, abym mowy nie przerwał naszemu Filozofowi. Dziwno mi, rzekę, iż cię tak wielce zatrudnia to, co mnie bynaymniey nie trudni. Dla czegożby to oycowie nasi tak bardzo winnemi byli, albo iakież to potężne mieli do uprzątnienia zawady, aby złemi zostali? Widzi mi się, że y owszem błędy aż nazbyt są właściwe ludziom. Nie iestże widoczna rzecz, iż nasienie chciwości y ambicyi, ktore nosiemy w sercu naszym, nie dozwalało im przestawać na dobr wspolności? Dwie te chuci, lubo niżeli ieszcze podłechtane były przez własność, mniey miały dzielności iak dzisiay, iednakowoż z taką ustawicznością y siłą nalegały na nas, iż musiały nakoniec wszystko czego żądały otrzymać;

mać; y chyba cudu było potrzeba, aby oycowie nasi nie byli popełnili błędu, ktory im ty wyrzucasz.

Sprawiedliwiebyś trzymał, odpowiedział Filozof, gdyby natura utworzyła była człowieka hardym y chciwym, tak iak go uczyniła skłonnym do litości, do gniewu, do wdzięczności, do przyiaźni, y tam daley. Ale ponieważ go usposobić chciała aby mogł dostąpić własnego uszczęśliwienia, warowała się dać mu dwa te występki, ktore naywięcey przykładaią się do uczynienia go nieszczęśliwym. Pycha więc y łakomstwo, nie są matkami, ale corkami nierowności. Aby przekonanym zostać, iż dwie te żądze nie były znane ludziom w pierwiastkach swiata, y że nie przed własnością przyszły, alepo własności, dość iest uważyć, że przed iey wprowadzeniem, bogactwa zależały na niektorych owocach, ktore prędkiemu podlegały zepsuciu, że zatym niepożyteczna rzecz była zbierać ich więcey, niż można było spotrzebować. Ze więc nie było bogactw, nie mogło było być y chciwości. Nasienie tey nieszczęśliwey żądzy rzucone było między ludzi, odkąd znaną być poczęła własność. Obywatel nie tym iuż okiem iak przedtym, poglądał na pole ktore uprawiał; w pracy

swo-

swoiey własnego upatrywał pożytku, o powszechności zabaczył, y odtąd mniey był wspaniałym. Wszczął się zatym handel płodow, ktore nad potrzebę każdey familii zbywały; y nadtość iuż nie była miana za niepożyteczną, gdy ią można było zamienić; pomnożyły się potrzeby, y uznano że dobrze iest być maiętnym. Owoż chciwość, ktora wzmagać się będzie, wynayduiąc codziennie nowe sposoby na dostąpienie swoiego kresu.

Podobnież y o ambicyi mowić się ma. Wiem że Filozofowie niektorzy twierdzą, iż się rodziemy nieprzyiaciołmi iedni drugich; że wraz z początkiem życia odzywa się w ludziach chęć gubienia się y podbiiania wzaiemnie; ale zamiast zbiiania Filozofii tak dziwaczney, dosyć będzie zapytać ich, na iakim oni pozorze zasadzeni śmieią utrzymywać, iż natura tak zrządziła stan nasz, że człowiek nie może być szczęśliwym, tylko przez drugiego nieszczęście. Czyliż nam nie mowi rozum, że staranie o własnym zachowaniu, musiało nas w początkach zupełnie y iedynie zaprzątać? iakże myśląca iestność mogła się wystawiać na niepewność woyny bez nadziei pożytku? Jeżeli mnie przekonać chcą, że ludzie mieli ambicyą przed założeniem społeczności, powinni mi ukazać korzyści, ktore im ta namię-

tność obiecywała; powinni dowieść, że nie masz niepodobieństwa, aby ludzie, ktorzy zrazu nie mieli inszych wyobrażeń, iak rowności, wolności, niepodległości, mogli knować układy o panowaniu, niewoli, samowładztwie.

Mnieysza ieszcze, gdyby byli początek ambicyi odnieśli do czasu, w ktorym się skoiarzyły społeczności. Możnaby albowiem mowić przynaymniey nie bez iakiegoś podobieństwa do prawdy, że Osoby powierzoną sobie maiące Zwierzchność, słodyczą władania omamione, y z namiestniczey Praw powagi chlubne, chwyciły się wyniosłych myśli; lubo przyznam się, że ieszcze y na to przystać nie mogę. Jakże albowiem mogłyby się pogodzić te wyniosłe myśli z rownością, do ktorey ludzie przyzwyczaieni byli przed ustanowieniem własności? Uważay proszę, że u wszystkich Narodow, ktorych nam znane są Dzieie, zawsze chciwość uprzedzała ambicyą. Im Narod iest uboższy, tym mniey doznaie dumnych y na wolność klujących się zamachow. Czemu? Bo Obywatelom ubogim iest arcy-snadno określić tak moc urzędow, aby się złego ich użycia nie obawiali; ba y urzędnicy bezrozumnemi byliby kasząc się na co więcey, iako aby być ustami Prawa. Bo w takowym stanie nayłatwiey iest wmowić w Obywatelow

telow wszystkich dobra powszechnego miłość; a ta cnota przytłumiaiąc ambicyą, samey tylko miłości sławy, y szlachetnemu wyściganiu okazywać się dozwala. Płodem własności iest ambicya. Niżeli są dumni, muszą być wprzod bogaci, ktorzy używaią korzyści swoich, y ktorych maiątkowi y poszanowanie wyrządzaią inni, y zazdroszczą. Bez bogactw, ktożby prożnie chciał być wyniosłym? Gasząc w sobie społeczne cnoty, iakimże wiodłby się zyskiem do broienia niesprawiedliwości y gwałtow, ktore do zamiarow ambicyi są potrzebne?

Nic łatwieyszego moim zdaniem, iako utrzymać ludzi w karbach powinności, niżeliby własność ustanowiona była; bo nic łatwieyszego iako opatrywać ich potrzeby. Widzę w takowym stanie niby na rożne rzędy podzielonych Obywatelow; naysilnieysi z nich obroceni są do wyrabiania ziemi, insi zabawni około prostych kunsztow y rzemiosł, bez ktorych obeyść się społeczność nie może; widzę wszędy powszechne składy, w ktorych bogactwa kraiowe są chowane; a Obywatele Zwierzchność naywyższą sprawuiący, prawdziwi Oyce Oyczyzny nie maią innego obowiązku, tylko baczyć na obyczaie, y każdey familii dodawać rzeczy potrzebnych.

Podług pozorow wszystkich, nic nie może skłocić szczęśliwości tego złotego wieku, tylko prożniactwo. Niektorzy bowiem ludzie gnuśnieysi y nieczynnieysi niżeli inni, mogą z mnieyszą pilnością służyć społeczności, a spodziewać się od powszechney pracy wyżywienia y opatrzenia swoiego. Lenistwo ich, iak wszystkie inne występki, wzmaga się, gdy nie iest przyzwoicie skarcone. Wnet prożniacy ciężarem są Ziomkom swoim, ci utyskuią; y Rzeczpospolita z niesnasek tych pierwszego zakłocenia doznaie. Jeżeli ci nie dosyć na tych domysłach, możesz przyczytać początek pierwszych nierządow niesłuszności Urzędnikow naywyższych, ktorzy w udziale owocow y potrzeb rządzili się względnością albo na siebie samych, albo na krewnych swoich y przyiacioł.

Ale cożkolwiek bądź o tych pierwszych porożnieniach ktore słały drogę do okropnego społeczności wzburzenia, rozumieszże, rzekł daley nasz Filozof ściskaiąc mnie za rękę, że im zapobieżeć nie było można? Nie miały namiętności na ow czas tego uporu y tey silności, ktorey nabyły potym. Na wytępienie prożniactwa dość było dać zachęcenie do pracy, stanowieniem praw, ktoreby w Obywatelach wskrzesiły wrodzoną chęć starania się o poważanie ziomkow naszych, a obawiania

się

się ich wzgardy. Aby uciszyć szemrania ludzi pracowitych, skarżących się, że robić muszą na ludzi społeczności nieużytecznych; dosyć było wymyśleć dla nich nadgrody y względności, z ktorychby poczytywani byli za Oycow y dobrodzieiow oyczyzny. Gdyby złe pochodziło z niesprawiedliwego owocow działu, możnaby łatwo nawieść do powinności Zwierzchność. Tysiączne sposoby, iedne od drugich łatwieysze, a wszystkie rownie zdatne do utrzymania porządku, byłaby znalazła Przodkow naszych Polityka. Niechcę ci ich wyliczać, bo sobie ie sam wystawić możesz, zwłaszcza że wiele Narodow, mimo namiętności naszych gwałtowność, potrafiły przepisać obręby Zwierzchnościom swoim, y przymusić ie do posłuszeństwa Prawom.

Lecz przeciwnie, udano się za powodew gniewu, zapalczywości, y zemsty. Ponieważ iuż nie żyiemy, mowili to nayrobotnieysi obywatele, dobrowolnemi ziemi owocami, ponieważ rąk naszych praca potrzebna iest społeczności, nic sprawiedliwszego, iako ażeby każdy człowiek przykładał się do niey zarowno. Jeden szczegulnie sposob iest na zagubienie proźniactwa, y ukaranie proźniakow; aby na potym płody ziemne należały do tych, ktorzy ie wyrabiać, albo przemysłem swo-

im

im nowe nieiako dawać im iestestwo będą. Nadaremnie oczekuiemy, aż Zwierzchność w szafunku swoim zachowa sprawiedliwość y bezwzględność, ktorey żądamy. Aby zatkać zrzodło nieszczęśliwości, na ktore utyskuiemy, czemuż nie stanowiemy prawa przysądzaiącego każdemu Obywatelowi zbior, ktory potem swoim wyrobi? Uczyńmy gruntow naszych rowny podział; a potrzeba ktora naypotężnieyszym iest prawem wygoni wnet z pomiędzy nas lenistwo; potrzeba ożywi czynność, siły, y przemysł; potrzeba pozbawi Zwierzchności nasze przykrego obowiązku, ktorego wykonać nie mogą. Nie dostrzegli przepaści, ktorą sami pod nogami swemi kopali, y uchwalili okropne Prawo gruntow dział nakazuiące.

Rozumiesz pewnie, rzekł śmieiąc się Milord, żeś mnie przekonał twoiemi poetyckiemi marzeniami? Nie brakuie niczego twoiemu złotego wieku opisaniu, tylko ieszcze rzek płynących mlekiem po rowninach; y gdybyś mi był nie dowiodł wyżey, że nie możemy bezkarnie odstępować natury uchwał, nie bardzobym się gniewał, że nas z złotego wieku przeniesiono do srebrnego. Jeżeli ci powiem, że podobno iakaś chciwości podnietka byłaby przydatna ludziom, aby w nich podpalić czynność; odpowiesz mi, że zwolna

uda-

udadzą się za tą namiętnością bez wszelkiego umiarkowania, y lękam się ażebyś prawdy nie mowił. Jakożkolwiek iednak bądź, to zawsze pewna, iż wspolność dobr mdłemi czyni społeczności. Jakież powszechne ociężenie! Boisz się, y sprawiedliwie, aby gnuśność, chociaż to naycichsza namiętność, nie skłociła iednak pokoiu twoich Obywatelow. Ale dla czegożby oni pracować mieli? Nie może nie być zaniedbana uprawa ziemi, y pola nie mogą przynosić buynych urodzaiow, tam gdzie robotnikow ręce nie są ożywione własnością. Ktoż bowiem z taką rączością pracuie dla innych, z iaką dla siebie? A potym iakiż to drobny widok wystawiałyby społeczności, ktore aby twoiemi maxymami rządzić się mogły, musiałyby być niezmiernie szczupłe? Jak smutną y uprzykrzoną zabawę miałyby Zwierzchności nasze, nie zaprzątnione niczym więcey, iako zgromadzaniem owocow ziemnych, odwiedzaniem rzemieślniczych warsztatow, y rozdawaniem Obywatelom sukien i żywności potrzebnych? A nakoniec, gdyby nie wszyscy ludzie chcieli się zostać w tym pierwotnym stanie, ci ktorzyby upornie przy dawnym położeniu swoim obstawali, nie byliżby wnet zawoiowani od iakiego sąsiada, ktorego chciwość y ambicya uczyniłyby strasznym mocarstwem?

Milor-

Milordzie, odpowiedział nasz Filozof, ieżeli nie potrzebuią ludzie własności, aby czułemi byli na bol y roskosz, bądź pewien, że dobr powszechność, nie wciągnie ich nigdy w to ociężenie, ktorego się obawiasz. Nie zgadzam się z tobą, aby do dobrego ziemi wyrabiania, potrzeba być chciwym y łakomym. Zarzut twoy nie iest dla mnie nowy; y iuż mi go sto razy powtorzono, y sto razy prosiłem moich przeciwnikow, aby uważyli, że nie czyniąc doskonałey rożnicy między ludzmi, ktorzy nie odstąpili od przepisow natury, y ludźmi ktorzy od nich nieskończenie oddalili się, rzecz prawie iest niepodobna poymować się w swoich rozumowaniach. Mieszaią oni błędnie nałogi wychowania naszego z czuciami przyrodzonemi: że od dziecinstwa dusza nasza otwarta iest na przyięcie błędow y chuci, ktore sobie utworzyli oycowie nasi; że te szczegulnie same mogą nam ruchanie dać y czynność; przywykliśmy nazywać ie mylnie skłonnościami y natchnieniami natury. Maiąc dzisiay za wszystkę politykę, sposob dawania sobie ruchu y życia przez sprężynę występkow naszych; bylibyśmy zapewne nieruchomemi y nieczynnemi przy owych pobudkach, ktoreby Obywatelow złotego wieku, kierowały y wiodły. Ważemy wszystko na szalce podłego zysku, ukontentowania

nia y smutki nasze zależą od naszych strat y pożytkow; ale ludzie nie łakomi w inszych zrzodłach czerpaią troski y uciechy.

Mowisz, że nie pracuie nikt z taką ochotą dla innych, iak dla siebie; y ta prawda nie wątpliwa iest w każdym czasie. Ale czymże dowiedziesz, że ow niezmordowany pracownik, zbieraiący więcey, niżeli iego własne y familii potrzeby wymagaią, nie pracuie dla siebie? Dla siebie on zaiste pracować będzie, ieżeli Prawa będą umiały przywiązać do iego pracy zaszczyt y chwałę. Wszakże y w pośrzod dzisieyszego zepsowania, widziemy ludzi, rodakow swoich szacunkiem, y własnego świadectwem sumnienia zachęconych, ktorzy powszechnemu poświęcaiąc się dobru, rozumieią, iż na osobiste pracuią. Czemużby więc y dobr powszechność nie miała stwarzać bohaterow? Co dziś iesteśmy czynnemi y robotnemi przez łakomstwo; zgadzaiąc się z zamiarami natury, bylibyśmy pracowitemi przez powinność, to iest dla uniknienia wzgardy, y smakowania tey słodyczy, ktora idzie za poważaniem. Bądź więc spokoyny Milordzie; ale w reszcie chociażbym ci przyznał, że zbiory daleko lichsze będą przy wspolności dobr, niżeli przy własności, cożbyś mogł wnosić z tego? Zdaie mi się, że bez popełnienia grubego błę-

du, mogłbym rozumieć, iż pożyteczniey dla rodu ludzkiego byłoby, mieć niektore cnoty, niżeli wiele bogactw. W coż się, mowią, obroci zaludnienie? Odpowiadam, że raczeyby ieden tylko milion ludzi szczęśliwych rachować na całey Ziemi, niżeli to nieprzeliczone nędzarzow y niewolnikow mnostwo, ktorego większa połowa w biedzie, y pod iarzmem zostaie. Przydaię nad to, że chociażby ludzie nie byli nigdy ustanowili własności, zawsze iednak ziemia byłaby uprawna y zaludniona. Bo czyliż nie rozmnaża ludzi uszczęśliwienie? nie byłoby na ow czas widać tych rządow, ktore dzisiay pożeraią swoich Obywatelow.

Powiadasz, że nader nikczemnym widowiskiem byłyby społeczności, przywiedzione do konieczney potrzeby składania się z drobney familii liczby; pytam ia się ciebie wzaiemnie, coż nam to tak osobliwego y tak dziwnego wystawiaią te ogromne Mocarstwa, ktorych części źle sklecone, nie trzymaią się z sobą, zawadzaią y uderzaią o siebie ustawicznie, y składać iedno doskonałe ciało, nie mogą. Gdy w nich iedna Obywatelow cząstka niszczeie z nędzy, druga w obfitości gniie. Wszystko tam mdłe y martwe bez czucia y bez czynności; nie widać poruszeń, chyba krotkie, y to gwałtowne; gdy sił swoich,

chcą

chcą doświadczyć, poznaią słabość; a długie do upadku chylenie się rokuie im nieomylną zgubę. Daiąc nam natura tak słabe światła, określaiąc w tak szczupłych granicach baczność y czynność naszę, czyliż nie chciała nam dać do zrozumienia, iź nas nie przeznaczyła do zakładania Państw obszernych? Wybacz Milordzie, cnotliwi y szczęśliwi ludzie, iakkolwiek drobna ich iest liczba, nie mogą być lichym w oczach Filozofa widokiem. Wemnie y owszem śmiech wzbudzaią wielkie owe społeczności, ktore niby podług reguł błądzą, ktorych nie oświeca własne ich doświadczenie, y ktore iakby umyślnie czynią to wszystko co może pomnożyć ich nieszczęśliwości, spodziewaiąc się zawsze, że im zapobiegną.

Jakaż to, mowisz, dla zwierzchności zabawa, nie mieć nic do czynienia, tylko doglądać, czyli każdy Obywatel odbywa zupełnie poruczoną sobie robotę, zgromadzać do powszechnych składow, chować y rozdawać rownie owoce ziemne y inne rzeczy Familiom potrzebne. Prawda, nie może być nic podleyszego, iako Zwierzchności zamienione w Karbowych y Szafarzow; nierownie rostropniey dzieie się, że nasze wolnemi są od tak nudnych y lichych obowiązkow; lepiey zaiste, że dla upowazenia ich powinności,

ści, wciągnęliśmy ie w potrzebę nie robienia nic, albo samych tylko głupstw broienia. To mi to Zwierzchność, ktora ustawnie iest zatrudniona kupowaniem Parlamentowych kresek, ktora wyśledza każdego cenę, y nie płaci więcey, tylko iak iest istotna każdego wartość: Owoż to zabawy, owoż przymioty, rozumney iestności godne. Karmić zaś y odziewać ludzi, iakoż to brydnia! Zacnieysza bez wątpienia rzecz iest, zmyślać bankrutowania, wynaydować zdradziectwa y oszukania rozmaite, aby zdzierać Obywatelow, y za ich zdobycze kupować sobie roskoszy; w tych to szczęśliwych wynalazkach okazuie się dowcip ludzki. Przebacz Milordzie, ieżeli w moiey odpowiedzi zaprzykrego użyłem żartu, a odpowiedz mi wzaiemnie, może-li godnieysze zwierzchnosci być zatrudnienie, iako opatrywać potrzeby Obywatelskie, tak, aby biedna ta strawa, ktorey potrzebuiemy codziennie, nie stała się podnietą niezgod y zamieszania.

Ale w reszcie, y to miia się z prawdą, aby przy wspolności dobr, nie miała obowiązku innego Zwierzchność, tylko rozdawać Obywatelom żywność y odzież. Znać że doznawaliśmy bezprawiow, kiedy byliśmy przynagleni ustanowić powszechną władzę, Prawa, y Urzędy. Społeczne

czne

czne przymioty nasze zawsze są występku iakiego bliskie; lutość skłonna iest do słabości, szlachetna zawiść do zazdrości, roskoszy miłość do miękkości, wielkomyślność do prożności, zamiłowanie spoczynku do lenistwa; y tak daley. Zawsze obłąkaniu podlegli, zawsze fidłami otoczeni, potrzebuiemy bez ustanku Praw straży. Możnaż więc mowić, ażeby Zwierzchność zatrudniona zawsze ich zachowaniem, sledzeniem potrzeb naszych, stanowieniem pożytecznych uchwał, albo znoszeniem tych, ktore niedbale lub przez prędkość przyięto, zabawiała się dzieciństwami? W naymnieyszych bezprawiach należy upatrywać naywiększych nieszczęść nasiona, y przytłumiać ie, niżeli czas wyklucia się ich przyidzie. Ponieważ chwiejący się nasz rozum, y słabe cnoty nasze, potrzebuią zawsze podpory Praw, ufay, że Zwierzchnościom naszym nie zbędzie nigdy na ważnych zabawach. Lecz choćby na ostatek, nie były niczym więcey, iak Dozorcami y Szafarzami współ-Obywatelow swoich, byłożby to tak wielkie złe, iż społeczności tak są urządzone rozumnie, że w nich naywyższe władze wolne są od wszelkiey niespokoyności y kłopotu? Wolałżebyś raczey owe Kraie, w ktorych Obywatele w przeciwności nieustanney z Prawami, ktore nienawidzą,

mor-

morduią stałość Rządu, oszukuią czynność iego, y nakoniec wszystkiemi swoiemi zarażaią go występkami?

Nie rozumiem, dla czegoby społeczności niechcące opuścić rowności pierwiastkowey, ktorey odżałować nie mogę, miały być podbite przez Narody Sąsiedzkie, ktore się teyże rowności pozbyły. Odsyłam cię w tey mierze do Platona; uważay, iak tam Sokrat zbiia ten twoy rarzut. Nie troszcz się o moię Rzeczpospolitą, mowi do Adymanta, ubogie, y z szczęśliwych Obywatelow złożone Woysko, niezwyciężone iest; zbiie zawsze, dwa lub trzy razy licznieysze od siebie pułki do bogatego Narodu należące. Nie widziemyż z doświadczenia, iż zawsze trzeźwy zapaśnik albo szermierz niewstrzemieźliwego zwycięża? Ba y na posiłkach nam zbywać nie będzie; udamy się do ktoregokolwiek Sąsiada, rzekniemy mu, że nam nie potrzeba złota, ni srebra, ni podbicia Kraiow, że mu zostawiemy wszystkie naszych nieprzyiacioł zdobycze, byle nam do ich pokonania dopomogł. Rozumieszże iż takowe warunki od nas podane mogą nie być przyięte, że wolą raczey uderzyć na chudych lecz silnych kądłow, niżeli złączyć się z niemi przeciwko słabey a tłustey trzodzie? Tak to myślą, Milordzie, gdzie poliszaiąca umysły chciwość, nie nauczy-

uczyła poczytywać pieniądze za iedyną woyny y pokoiu sprężynę. Z wywodem tym byłby się rozszerzył Sokrat, gdyby był w tym Kraiu mowił, w ktorym nieznana iest moc odwagi, karności, y obyczaiow; alę Grecya nie zapomniała była, że dwoch miast, Aten y Sparty odporem, rosproszone zostały wszystkie Xerxesa siły.

Nakoniec, taż sama wyniosłość, ta podbiiania chęć, y te woyska twoich sąsiadow, ktorych się lękasz, uzacniać będą obowiązki Zwierzchności, ktora przemyślaiąc o sposobach odparcia skutecznego napaści y oręża dumnych y niespokoynych Sąsiadow, wzniesie się nad drobne owe gospodarskie mozoły, ktore ty lekce ważysz. Prawa twoie, Milordzie, nabędą nowey poważności; uyzrzysz nowe mnożące się opisy, mogące Obywatelow wszystkich przeistoczyć na Bohaterow; a temi hetmanić będą Milcyadesowie, Temistoklesowie, Leonidowie. Y chociaż władzę sprawuiący naywyższą nie będą Lykurgowi rowni, urośnie iednak Rzeczpospolita ieszcze od Lacedemońskiey doskonalsza, bo zasady iey Rządu, nie oddalą się w niwczym od przepisow natury. Mylęż się, gdy rozumiem, że dobry rząd y rozumne Prawa, są naybespiecznieyszą przeciwko nieprzyiaciołom Państwa twierdzą?

Jakby się wstydziła swoiey polityki Europa, gdyby mogła postrzedz, że bezrozumna rzecz iest spodziewać się wielkich spraw po Obywatelach, a na ich zepsowanie pracować? Przebież, proszę, przyczyny upadku tylu Narodow, o ktorych w Dzieiach czytamy; a przyznasz że upadki te nie szczupłości woysk, nie ubostwu przyczytać należy, ale zawsze iakowey w Rządach wadzie. Czyliż Sparta przeto zginęła, że tylko trzydzieści tysięcy rachowała mieszkańcow, nic złota, y Kraie bardzo posiadała okrągłe, a nie raczey przeto że zbawiennych swoiego Prawodawcy odstąpiła przepisow? Gdy zważamy od iakiego słabości kresu Rzymianie przyszli do zawoiowania całego świata, y z iakiego znowu potęgi y wielkości stopnia strąciły ich nieporządne moich Rodakow Ordy, chce nam się wierzyć, że kraiow szczęśliwość y stałość nie zależy na tym wszystkim, co tak wielce poważa wiekow dzisieyszych Polityka.

Wielki zaiste nierozum więcey o Sąsiadow, niżeli o siebie samego troskać się; co tobie z tąd, że oni są nieuważni, byleś ty nie naśladował ich głupstwa? Chcesz znaleść wiernych sprzymierzeńcow, y nie mieć strasznego nieprzyiaciela? Niech twoię sprawiedliwość, ubostwo, wstrzemięźliwość, stateczność, męstwo, szanuią

wszy-

wszyscy. Powiedz mi teraz, czyli Rzeczpospolita, w ktorey są powszechne dobra, nie iest skłonnieysza do rządzenia się tą polityką, niżeli kray dostatkami swoiemi pyszniący się, y przeto że bogaty, nie mogący innego uzbroić na obronę swoię żołnierza, tylko sam stek pospolstwa. Ukaż mi dzisiay Krola, ktoryby mogł na nieprzyiaciela swoiego wyprowadzić dwadzieścia tysięcy Spartańczykow. Małe więc miasteczko Sparta potężnieysze było, niżeli dziś naystrasznieyszy ktory Monarcha. Gdyby Xerxesowie nasi nie mieli sprawy podobnież z innemi Xerxesami, wszędy Salaminy, Platee, Mikale, znaydowaliby.

Nie boię się, aby powszechność dobr uczyniła Obywatelow nieczułemi y oboiętnemi na los Oyczyzny. Im kto mniey myśli o bogactwach, o uciechach, o zbytku, tym iest do pospolitego dobra przywiązańszy; zdaie się prawie zapominać o sobie, aby same zakochał Prawa, wszakże y doświadczenie tego dowodzi, y rozum przytusza doświadczeniu. Niech żadney własności nie mam, a niech z rąk Zwierzchności wszystkie rzeczy ktorych potrzebuię odbieram, bądź pewien że kochać będę Oyczyznę, bo iey będę wszystko winien. Nie daymy się łudzić omamieniu; zawsze własność dzielić nas będzie na dwa rzędy, na bogatych y na ubogich.

Pierwsi przekładać zawsze będą osobiste mienie nad pospolite Narodu dobro; drudzy nie będą nigdy kochali Rządu y Praw, ktore dopuszczaią, ażeby byli nieszczęśliwemi. Obywatele moiey Rzeczypospolitey porownywać będą swoy stan z stanem nieprzyiacioł, ktorzy ich podbiiać zechcą. Chlubni z swoiey rowności, gorliwi o wolność swoię, poznaią że im wszystko utracić przyidzie, gdy się pod obce panowanie dostaną; y rospacz nowych sił wszystkim ich cnotom przydawać będzie.

ROZDZIAŁ IV.

O nieprzezwyciężonych przeszkodach zawadzaiących przywroceniu rowności zepsowaney. W ninieyszym rzeczy porządku Prawodawca wszystkie siły swoie obracać rostropnie powinien przeciwko łakomstwu y ambicyi.

POymuię dziwnie dobrze to wszystko, rzekł z miną strapioną Milord, y przyznam ci się, trwoży mnie los Europy. Spodziewałem się, że rozmawiaiąc o Prawach, ukażesz nam te, ktore nas szczęśliwemi uczynić mogą; a oto zdaie mi się, żeś mi

oczy-

oczywiście dowiodł, iż w takiey iesteśmy przepaści, że nam się z niey niepodobna wydobyć. Po tylu głupstwach y błędach popełnionych, powtorzonych, zaczętych, dokonánych, y pomnożonych bez końca w tak długim wiekow przeciągu, czegoż się imie Polityka, aby swoie naprawiła wady? Wiem że nieprzełamany iesteś w założeniach twoich; zechcesz zapewne przywrocić rowność, a zabespieczaiąc ią na dobr wspolności, zechcesz przykładem Platona.....

Ani wątp, odpowiedział z żwawością nasz Filozof, gdybym mogł zepsować zacimiaiące rozum przesądy, gdybym potrafił wykorzenić z serca tyrańskie chuci, ktore nad nim przewodzą, zapewne bez naymnieyszego zastanowienia się wrociłbym ludzi do naydoskonalszey rowności. Gdyby w moiey mocy było, opisałbym prawa daleko ścisleysze niżeli Plato; Filozof bowiem ten chcący nam zostawić obraz Rzeczypospolitey doskonałey, nie dopiął swoiego celu, nie śmieiąc tak surowo obchodzić się z prostemi Obywatelami, iak się z Urzędnikami obchodzi. Poznawał on, że w ten czas dopiero Urzędnikow y Woiownikow doskonałych mieć będzie, gdy ich uczyni niedostępnemi łakomstwu y ambicyi, to iest gdy im żadney własno-

ści y żadnego maiątku nie zostawi, y gdy sama powszechność obmyślać będzie ich potrzeby. Boiąc się nawet, ażeby ich od pełnienia obowiązkow nie odwodziła względność na powinowactwo lub pożytki familii, posunął tak daleko ostrożność y przezorność swoię, że między niemi powszechność żon ustanowił; y z tymci to podobno iedynym prawem zgodziłaby się wieku naszego rozwiozłość.

Ale ponieważ Plato tak wielkich korzyści spodziewał się z takowego Urzędnikow y woyskowych osob opisania, za coż między wszystkiemi Obywatelami nie ustanowił dobr powszechności? Wszakże to nie byłoby go więcey zatrudniło. Mowi on wprawdzie w pewnym mieyscu, że o szczęśliwym Rzeczypospolitey powodzeniu sądzić należy z przymiotow y zdatności iey Rządcow y obrońcow; ale z wielkim iego pozwoleniem, niech się go spytać mogę, ieżeli do sądzenia o przymiotach cnocie y zdatności woyskowych y Urzędnikow, nienależałoby uważać obyczaie Obywatelow. Boi się Plato, ażeby Filozofowie, ktorym on Rząd powierza, nie zmierzili sobie zgiełku powszechnych zabaw, y niewoleli raczey żyć w osobności, odrzucaiąc Rodakow swoich żądania zapraszaiące ich do obięcia Kraiowey władzy; ia zaś bardzieybym się obawiał, ażeby ludzie

zara-

zarażeni wszystkiemi namiętnościami z własności spłodzonemi, nie sprzykrzyli sobie wpręce tych tych wszystkich cnot, ktore Plato z tak wielkim kosztem w Urzędnikow y woyskowych swoich zgromadza. Przyznaie on, że iego Rzeczpospolita padnie naostatek na powszechny los inszych Kraiow; że po wielu zawichrzeniach, Filozofowie iego, zmierżą sobie swoię mądrość, spikną się przeciwko Oyczyznie, ugodzą na podzielenie między sobą gruntow, y resztę Obywatelow poczytaią za niewolnikow. W szukaniu przyczyny tego nieszczęśliwego upadku, ucieka się do wywodow z nauki Gwiazdarskiey, ktorey ia nie rozumiem. Ale zamiast przypisywania skutkow tych gwiazdom, zamiast domyślania się, że po pewnym lat przeciągu, iuż one przestaną wydawać ludzi do nauk y Filozofii zdatnych; czyliż nie krocey y rozsądniey byłoby przyczytać ie występkom, ktore w Obywatelach swoich zostawił, daiąc im własność; y ktore z wolna miały nieomylnie przeyść do Urzędnikow y do woyskowych?

Nie iestże widoczna rzecz, iż ludzie poważaiący bogactwa ponieważ maią własność, y chcący mieć wszystkie dostatkow wady, będą wnet gardzili Filozofami kosztem pospolitym utrzymywane-

mi?

mi? Chociaż się ich nayskromniey trzymać będzie, zawsze będą rozumieiący że się zbyt na nich łoży. Poczytaią ich za nieużyteczny y uprzykrzony dla kraiu ciężar, za naiemnikow; y zamiast czynienia im winnego posłuszeństwa, zechcą po nich y owszem, aby oni ulegali y dogadzali we wszystkim. Im Zwierzchność doskonalsza w nauce Rządu, ściśley zachowywać będzie iey przepisy; tym bardziey gmin, niezdatny poymować wysokie Polityki badania, za marzenia senne poczyta surowe ich uchwały, ktorych nie zdole dociec ani sprawiedliwości, ani potrzeby. Stanowiąc pospolitość dobr rownie między Obywatelami prostemi iako między woyskowemi y Urzędnikami, bardzo łatwo taką byłby założył Rzeczpospolitą, ktora w sobie samey znalazłaby była pewne sposoby do utrzymania się wieczyście; ale skoro Plato uchybił tak istotnego przepisu, muszą w sercu Obywatelow odzywać się namiętności. Y iakkolwiek one w początkach swoich lękliwe będą, nabiorą iednak sił walcząc nieustannie przeciwko Prawom, ktore im są na przeszkodzie. Wzniecą niesnaski, kłotnie, y zamieszania; a Zwierzchność uniesiona, iż tak powiem, strumieniem obyczaiow y myślenia sposobem pospolitym, poznawszy że swoią Filozofią nie potrafi wad Oby-

watel-

watelskich przekonać, zwolnieie powoli w czuyności swoiey; zacznie sama z siebie, bez gwiazd wpływania, mierzić sobie cnotę; daley oswoi się z występkiem, nawet go y zakocha, koley albowiem ta iest prędka; nakoniec kray niezadługo upaść musi.

Ale zostawmy Platona, y nie boy się Milordzie, abym ia myślał doskonalszą Rzeczpospolitą zakładać, niżeli iego; nie staie mi materyału do wystawienia takowego budynku. Gdybym radził pierwszey Obywatelow Klassie, aby zrzekłszy się korzyści y przywileiow swoich, zrownała się z ostatnim Narodu stanem; co rozumiesz, iakby moie to podanie było przyięte? Rozdrażniona Panow prożność zdawać się będzie iedyną ich namiętnością. Daremnie z niemi rosprawiać y rozumować będę, nie zdadzą się na nic wszystkie moie wywody, zginą marnie przyczyny naygruntowniey-sze. Ofiarować im będę uszczęśliwienie? odrzucą go z pogardą, stracą raczey wszystko, byle zachowali mniemaną iakąś dostoyność, ktora im częstokroć cięży, a ktorey przecie zawsze chcą pomnażać. Jeżeli się ieszcze nie odstręczę tym złym powiedzieniem, ieżeli obiecuiąc sobie lepszą sprawę z łakomstwem niż wyniosłością, zechcę przywrocić rowność przez nowe maiątkow rozporządzenie; poczytaią

mnie

mnie zapewne za szalonego; y doznam wnet, że nie mniey chciwość iest nieużyta, iak y wyniosłość. Mowiłby kto, że ludzie iednę tylko maią chuć panuiącą; ale bądź pewien, że maią dwie, rownie mocne, rownie uporczywe, rownie trwałe, y ktore wieczny między sobą zawarły związek. Jest kto tylko bogatym? chce ieszcze być y wielkim; iest tylko wielkim? chce być y bogatym; iest oraz bogatym y wielkim? chce y większym być y bogatszym.

Powiem ci ieszcze, Milordzie, coś niepodobnieyszego do wiary. Gdyby nawet mocą wymowy, y dowodow oczywistością, pozwol mi to śmieszne założenie, gdyby można tego cudu dokazać, aby więksi y maiętnieysi zezwolili na zupełne zrownanie się z osobami, ktoremi gardzą; nie wiem czyliby niżsi y ubożsi chcieli na to przystać, a przynaymniey czyliby mogli przyiąć w siebie czucia nowemu stanowi swoiemu przyzwoite. Nie iest to żart; ale prawdziwie, w całey prawie Europie, do tego stopnia podłości i nędzy przyszło, że mieliby wstręt albo wstyd nieiaki zrownać się z innemi, y właśnie nieprzystałoby im być z niemi obok. Albożeś nie widział ludzi tak lichych, tak o nikczemności swoiey przekonanych, tak sobie wiele ważących przystęp do wyższych, że się dokupuią po-

dłościami zaszczytu służenia im, że łaskawe ich na siebie okiem rzucenie za nay-większą liczą szczęśliwość? Miewa gmin zapędy porywczości, ale nie ma żadnego rowności gruntu. Sto razy trafiło mi się postrzedz w tych nawet osobach ktore niby gruntownie y mocno myślą, że ich uwodzi blask wielkości y bogactw, y że na oznaczone sobie losem urodzenia mieysce mechanicznie spadaią.

Smieszni są Panowie, że się boią aby nie byli odartemi od niższych z wielkości swoiey. Wszakże wszystkie kraie w początkach miały Prawa wolności sprzyiaiące, a przecie wszędy namnożyły się między Obywatelami przodkowania y rożności obraźliwe, y lubo zrazu nie miały tyle poważania godności y bogactwa, dosyć iednak były dzielne do podbicia gminu; tak to wielka iest bogactw y godności potęga! Przypomniy sobie proszę, ile to Rzymskim nawet Plebeiuszom było potrzeba czasu, aby się odważyli na dzielenie z Patrycyuszami władzy naywyższey. A przecie w Rzymie nie był przyuczony gmin być mianym za nic, iak iest w całey prawie Europie. Wygnanie Tarkwiniusza wznieciło w nim naygorętszą wolności miłość; powziął nadzieię, że samym tylko będzie poddany Prawom; wytrzymał długą y

upar-

upartą woynę, ktora sposob iego myślenia wyższym powinna była y wspanialszym uczynić: a przecie nieszczęśliwi ci Plebeiusze, ile przykrości, ile przewodzenia doznali z strony Panow, wprzod niżeli się namyśleli nie mowię na ukorzenie ich, ale na obronę własną? Sprzykrzywszy sobie nakoniec Panow tyrannią gmin Rzymski, uchodzi na gorę Swiętą; ma tyle sił że może zgubić nieprzyiacioł swoich, albo przynaymniey odzyskać rowność, ktorą mu obwarowały Prawa; atoli poszanowanie iakieś wstrzymuie zemstę iego; y w tym swoie domagania się określa, aby się uciskać nie dał. Porucza baczenie o swoim bespieczeństwie wybranym przez siebie Urzędnikom, ale ci żadnych nie maią Zwierzchności ozdob, y siedzą skromnie pododrzwiami Senatu. Poznali się na swoich siłach ci Trybunowie, pragnęli usilnie podzwignąć gminnego Stanu dostoyność aby własną pomnożyli potęgę, ale ileż doznali trudności, niżeli przywiedli Plebeiuszow do zasmakowania w rowności maxymach? Choć się burzy czasem na powszechnym zgromadzeniu Pospolstwo, choć się rozlegaią ulice iego szemraniami, choć się widzi być gotowe do opanowania władzy, nie boy się ieszcze; skryty iakiś y nieporozumiany wstręt, skutkiem podobno będący przywyknienia y nieiakiego wstydu,

du, wstrzyma te zamachy, uciszy te zawieruchy. Długiego czasu potrzeba, aby się zaprawili zwolna do ambicyi tey ktorą w nich Trybunowie chcą wmowić; y ieżeli na koniec, w momencie zapału, otrzymuią wspolny z Patrycyuszami Konsulowskiey władzy przywiley, dwa wieki miną nim się ośmielą na używanie tego zaszczytu.

Dzieie wszystkich Narodow, ba y twoiego, Milordzie, dowodem są tey prawdy. Hersztowie Purytanow waszych, chcą wystawić prawdziwą Rzeczpospolitą, na zwalinach Krolewskiey władzy y Oyczystego Rządu, do iakiego przyzwyczaieni byliście; iakże potężnego odporu doznali od tych nawet samych Obywatelow, ktorzy bunt sprawiedliwym sądzili, ktorzy wzięli się do oręża na poprawienie bezprawiow, żadney iednak niechcieli dozwolić odmiany w Rządach? Po rozmaitych przypadkach, ktore zdawały się być tak sposobne do wlania w Narod wasz nowego ducha, y nowych opisania wam Ustaw, zostaliście się w tym samym położeniu co y dawniey. Aby było uspokoić zamieszania, y naprawić porządek, każdy swoie dawne mieysce odzyskał, nikt się nie śmiał porownywać z wyższym nad siebie, y przez zadawniony nałog do waszey *Wielkiey Karty* powrociliście. Otoż iednostayny gościeniec serca

y umy-

y umysłu ludzkiego. Poczymże więc rozezna Prawodawca że Narod iaki może przyiąć pierwiastkowe rozporządzenie natury, aby używał w rowności tego uszczęśliwienia, do ktorego iest przeznaczony? Oto gdy obyczaie będą skromne, a potrzeby tak zeszczuplone, aby y ubogi przestawał na swoim ubostwie, y bogaty żadnego w bogactwach zysku nie znaydował; to iest gdy więcey poważane y użytecznieysze będą cnoty, niżeli nazwiska y dostatki, y gdy poczciwość wymiarem będzie pierwszeństwa.

Widzisz tedy, że cię wielkiemi nadzieiami nie karmię; y ieżeli chcesz założyć doskonałey Rzeczypospolitey zasady, radzę ci, abyś sobie Obywatelow szukał w Amerykańskich lub Afrykańskich knieiach. Dzicy ci ludzie nie maią ieszcze żadnego oświecenia. Nie przyszło im ieszcze do głowy wyrabiać ziemię, chować trzody, budować miasta, potrzeby iutrzeysze dziś opatrywać; a przeto zawsze losu swoiego niepewni, zawsze głodu lub spoczynku potrzebą przyciśnieni, zawsze myślistwem lub ryb połowem zabawni, nie maią czasu do myślenia, y do otrząśnienia się z biedy swoiey. Z tym iednak wszystkim, coż za żywość okazuie się w wszystkich poruszeniach ich duszy? Nie znaią oni występkow, ani przesądow, ktore u nas pło-

dem

dem są miękkosci, zbytku, roskoszy, fałszywey chwały, ambicyi, y łakomstwa. Wszelkie przeto nowości, wszelkie ustanonowienia nie mogą być nad ich siły.

Łatwieyby dzikich tych ludzi namowić można do sprawówania kunsztow potrzebnych, niżeli nas odwieść od zbytecznych. W społeczności ich ledwo co poczynaiącey się, widzę iuż naydoskonalszą rowność. Nie masz tam naymnieyszey rożnicy między Głową pokolenia, a gospodarzem ostatnim; y tamten przeto tylko iest głową, że naywięcey okazał dowodow męstwa, a znowu z godnosci swoiey spadnie, gdy go kto inszy przeydzie. Narody, ktore trochę Indyiskiego zboża, lub manioku, na robienie chleba zbieraią, nie rozdzieliły ieszcze gruntow swoich kopcami, rowami, y płotami; Kobiety ich, kopią, sieią, y zbieraią na społkę; Męszczyźni lubo nie obowiązani Prawami, aby się dzielili w wiosce plonem przyniesionym z łowow, iednak mieliby sobie za sromotę, gdyby tego nie czynili. Gościnność w wielkim u nich szacunku; nie myśląc że iutro nic mieć nie będą, szafuią dla podrożnych wszystko, cokolwiek maią. Powiadaią nawet że w Florydzie, pokolenia pewne ktore sieią żyto Tureckim zwane, składaią do powszechnych Szpichlerzow zbiory swoie, z kto-

rych każda Familia bierze według potrzeby w mierze y bez chciwości. O iak tam szczęśliwa sposobność do ustanowienia dobr powszechności! zaiste nad brzegami rzek Oyś, lub Missyssypi mogłby naylepiey swoię Rzeczpospolitą założyć Plato; iaka szkoda, że zarażaiąc Narody te występkami y przesądami naszemi, rozumiemy że im do wykształcenia się pomagamy!

Zaprawdę, rzekł Milord do naszego Filozofa, rospaczam rownie z tobą o powszechnym Europy nawroceniu; gdy iednak myślę o rozmaitych losu odmiennościach, o dziwactwach, y czasowych imaginacyi naszey zapędach, zdaie mi się że sposobni do wszystkiego iesteśmy, y że lada fraszka może nas czasem przybliżyć do tych niby niepodobności, od ktorych zdaiemy się być naybardziey oddaleni. Ktoż to wie, czyli ieszcze w Krainie iakiey nie będzie ustanowiona ta rowność y ta pospolitość maiątkow, ktorey się ty iuż spodziewać nie śmiesz? Chciey sobie wspomnieć, iako pod czas zawieruch, ktore nami pod Karola I. panowaniem miotały, ziawił się u nas fantastyk, ktory przez osobliwszą głupstwa y rozumu matwaninę, z bałamutnemi o Religii marzeniami, połączył niektore moralności naywyboronieyszey prawidła. Człowiek ten, nieuczony, prosty rzemieślnik, sposobem swoim

wymo-

wymowny, imaginacyi niezmiernie żywey y gorącey, rozumiał że miewa przestawanie z Bogiem. Głosi pokoy, iedność, miłość, y twoię polityczną rowność czyni naygłownieyszą swoiey Religii zasadą. W krotkim czasie zgromadziła się do niego znaczna nowowiernych liczba, ktorzy wszyscy maiąc się, iako ich wodz, za natchnionych, ziemskiemi dobrami tak gardzili, że do nich naymnieyszego nie mieli przywiązania. Nie była im ciężka naysurowsza oszczędność; a niechcąc nikogo wyższym y nikogo niższym uznawać, nie kłaniali się nigdy Krolowi, y tak mu tykali iakby tragarzowi ostatniemu.

Gdyby fantastykom tym był kto darował Wyspę, iak chciał uczynić niepomnę ktory Cesarz dla Platona uczniow, aby tam Rzeczpospolitą swoiego założyli Nauczyciela, nie wątpię, iż dorazu byliby między sobą wznowili dobr powszechność. Czyż potrzeba inszego dowodu na to, iako iest miasto Eufrata, założone od Kwakrow ściśle do pierwotney nauki swoiey przywiązanych, ktorych Dunkardami, albo Dumplerami nazwano? Wszystko należy wspolnie do mieszkańcow tego fortunnego miasta. Własność, maiątek, godność, rożnica stanow, y wszystkie inne nazwi-

ska rażące rowność naydoskonalszą, są tam nieznane. Każdy, według świadectwa wędrownikow, odbywa tam zlecone sobie prace, z ochotą y pilnością, iaką tylko fanatyzm wmowić może. Płody ziemne razem zgromadzone są skarbem Rzeczypospolitey y maiątkiem Obywatelow. Maią Dunkardowie rękodzieła, sprawuią pewne kunszta, nie tylko dla własnego użytku, ale nadto dla prowadzenia małego handlu, żeby tym sposobem zamieniali u swoich Sąsiadow to co im zbywa, za rzeczy potrzebne, ktorych im braknie.

Szkoda że iuż był zwolniał nieco fanatyzm Kwakrow, gdy Karol II. Gwilelmowi Pennowi Prowincyą nazwaną potym Pensylwanią darował. O dwadzieścia lat prędzey, wszyscy ci natchnieni, ktorzy się y między nami y w niższych Niemcach pozostali, byliby niechybnie wsiedli w okręty za swoim Przewodnikiem. Byłby się w chęciach swoich zaspokoił Penn, widząc tak wielką poddanych liczbę, ani do zaludnienia swoich pustyń nie byłby potrzebował wzywać tam odmiennowiernych, dla ktorych przychęcenia innego było trzeba powabu, a nie dobr pospolitości. Otoż widzisz iako o iednę tylko małą okoliczność, o ieden trafunek, cała Pensylwania nie była temi maxymami rzą-

dzo-

dzona, co y Miasto Eufrata. Co się nie stało w ten czas, może się stać w dalszym przeciągu czasow. Miey więc nadzieię....

Wcale piękną mi czynisz otuchę, odpowiedział nasz Filozof! Radbym mieć przynaymniey pozor nadziei ale przyznam ci się rzetelnie, iż mało ważę mądrość, do ktorey tylko się przez głupstwo przychodzi. Zostawmy więc naszych Kwakrow, ktorzy nie pożytkuiącą prawdę znaleźli. Na coż im się przyda ich rowność, kiedy niemogą z niey korzystać do założenia rozsądney Rzeczypospolitey? Poczytuiąc za zbrodnią odpierać orężem oręż, y bronić się nieprzyiacielowi, ktory nas chce pognębić, niemogą się inaczey utrzymać, tylko pod zasłoną obcego Mocarstwa, a zatym upadku swoiego są nader bliscy. Coż to za społeczność śmieszna? ale bądź iak chce o Fanatykach, ktorym może kiedy lepiey się poszczęści niżeli tym; nigdy iednak wierzyć nie będę, ażeby za natchnionych się maiący mądremi Prawodawcami być mogli.

Gdy iuż zaginęła rowność, gdy Obywatele uczynili podział gruntow, gdy dobr powszechność przywrocona iuż być niemoże; iakież tedy, rzeczesz, będą obowiązki Prawodawcy? Powinien naśladować Stenika, ktorego przeciwne wiatry zwra-

caią gwałtownie z drogi przedsięwziętey. Nie daie się unosić ich gwałtowności, ale lawiruie, y tak swoie żagle rozwiia, aby przynaymniey iak naybliżey drogi zamierzoney płynął. Namiętności, ktore własność spłodziła, są w Kraiach to co na morzu wiatry; nie zachodź im drogi, bo cię uniosą, y zatoniesz. Ale iest rożnica między Sternikiem y Prawodawcą, że pierwszy czasu odmiennościom podległy, nie może nad burzami panować; drugi przeciwnie do Neptuna Maronowego podobny, zamyka kiedy chce, Boreasza y Akwilona, a samym powiewać Zefirom nakazuie. Lecz mowiąc bez allegoryi, Milordzie, coż sobie mogą ludzie obiecywać, ieżeli też same Prawa, ktoreby powinny powściągać złe chuci, y utrzymywać w społeczności spokoyność, ustawiczne y owszem wzburzaią w niey nawałności?

Ażeby Prawodawca poznał natury względem nas zamierzenia, powinien był zstąpić w serce ludzkie, przeniknąć wszystkie iego taynie y zakąty; aby znalazł sposob naprawienia nieszczęśliwości naszych, powinien uważać początek, wzrost, dziwactwa, namiętności ludzkich; zmiarkować ich gwałtowność naywiększą, y iakby ie można powściągnąć. Moim zdaniem pierwsza namiętność pochodząca z

wła-

własności, iest łakomstwo; ieżeli się nie mylę, z niey wypływaią nieszczęścia nasze y występki wszystkie; na nię więc uderzyć przynależy. Ale okrutna ta chuć nowych sił nabywa w boiu; im się więcey lęka tym odważnieysza, y zawsze na ostatek zwycięża. Zamiast więc potykania się otwartą siłą, powinien Prawodawca sztukami y fortelami woiować; a więc pierwszy z tego założenia wypadaiący wniosek iest ten, że w każdym Kraiu, gdzie ustanowiona iest własność, należy ią poczytać za pierwszą zasadę porządku, pokoiu, y bespieczeństwa powszechnego.

Kiedy iuż odrzuciliśmy ofiarowane nam od Natury uszczęśliwienie, o ktorym się dotąd mowiło, cożby się działo z nami, gdyby Prawodawca nie obwarował iak naymocniey poszanowania własności, ktorą ludzie za powszechnym umowieniem się poczytuią za zdroy y zasadę pomyślności swoiey? Bylibyśmy przymuszeni nie cieszyć się ani nawet pozorem uszczęśliwienia. Przypomniy sobie iak nieszczęśliwe były niektore dawnieysze Rzeczypospolite, że w w nich własności prawa nie dość były święte y niezgwałcone. Odzywały się codziennie wrzaski gminu domagaiącego się albo nowego gruntow działu, albo długow zniesienia; a wrzaski te były hasłem nie-

zgody. Bo gdyby ie odrzucono, zaięłyby się były nieugaszone nienawiści. Nieufność powszechna wkradała się w umysły; uprzedzano się z czynieniem krzywd; y Obywatele zaprzątnieni zupełnie swoiemi podeyzrzeniami, zawiściami, boiaźniami, nadzieiami, y staraniami o domowy maiątek, stygnęli w kochaniu wolności y Oyczyzny. Przychyliłże się do hałasow gminnych Prawodawca? ani ci ktorych podubożono, ani ci ktorych zbogacono, nie stawali się przeto lepszemi Obywatelami; pierwsi o powetowaniu szkod poniesionych myśleli; drudzy na nowe niesprawiedliwości zarabiali; a Kray na dwie niby Rzeczypospolite dzielił się. Wszyscy zarowno za nic mieli Prawa, ktorym nie można było zaufać. Nayśmielszy człowiek nie ma się za prywatnego Obywatela, ale się wdziera w powagę Zwierzchności; a ztąd przemoc, y domowe woyny; y takimci to sposobem rewolucye iedne z drugich y za drugiemi idące, pchaią Kray z klęski w klęskę, y na koniec do ostatniey go przywodzą zguby.

Nie mowię nic o nieprzeliczonych okropnościach, ktorym są podległe iedynowładne Państwa, gdy w nich ustanowiona Prawami własność, nie iest dość gruntownie temiż ubespieczona Prawami. Ktoż nie wie, że tam ledwo nie wszystkie

bun-

bunty dziełem są łupiestwa Krolow, Ministrow ich, y Faworytow? Mnieyby Krolowie przestrzegali owey powagi, ktora wątli y niszczy wszystko, gdyby chcieli utrzymać w karbach chciwość swoię. Ktoż nie widzi, że ubostwo, głod, nędza, zbytek, przepych, ztłumienie męstwa y dowcipow, są to nieszczęśliwe skutki niepracuiącego na zmnieyszenie potrzeb swoich Rządu?

W początkach rzeczy, każde prawo było niedoskonałe, ktore odstępuiąc cożkolwiek od powszechności dobr, sposobem nawet niewyraźnym dążyło do wprowadzenia własności; ale dzisiay przeciwnie, każda uchwała będzie mądra, skoro zmierza do tego, aby chuciom naszym odiąć wszelki sposob y pozor, obrażenia w naymnieyszey rzeczy, teyże własności przywileiow. Nie dosyć ieszcze, Milordzie, powściągnąć chciwość; potrzeba nadto baczyć pilnie na wszystkie kroki ambicyi; wraz ona się z maiątkow nierownością wykluła; y ieżeli dozwolisz bogatym rozumieć, że oni się do władania zrodzili, ięczeć wnet będziesz pod wszystkiemi ambicyi y łakomstwa ciosami.

Nie przyniosły nic dobrego na świecie Prawa, bo nie badały sposobu, ktorym się rodzą cnoty y występki nasze; dziełem

nay-

naygłębszego rozumu powinny były być Prawa, a owo człowiek umieiący myśleć widzi w nich pamiątkę wieczystą ludzkiego głupstwa. Gdyby nie chodziło o uszczęśliwienie, to iest o rzecz naydroższą w życiu, śmiałbym się, patrząc na owych Prawodawcow poważnych, ktorzy utyskują na niektore bezprawia, chcą ie poprawić, a przecie takowe stanowią uchwały, ktore im y owszem dotuszaią. Miey zawsze wzgląd na dobro powszechne, poznay zdroy, w ktorym go czerpać możesz, doradzay się natury; a upewniam że Prawa twoie nigdy fałszywego tylko y przemiiaiącego dobra wystawiać Obywatelom nie będą; nigdy dla zapobieżenia miernemu złemu, nie zostawią nasienia wieczney y powszechney nieszczęśliwości. Naywiększe dla ludzi uszczęśliwienie byłoby, gdyby w pogardę y niepamięć poszło owe Praw mnostwo, ktorym przywaleni iesteśmy. Pomnażasz nieszczęśliwości nasze, ieżeli powiększaiąc nowemi coraz Ustawami Tomy, nie obracasz twoiego starania na zepsowanie dwoch głownych przywar, ktoremi zaraziła nas własność.

Mogłbym twierdzić, że na tym dzisiay wszystka przezorność Prawodawstwa zależy. Mogłbym przynaymniey dowieść, że tym iedynie sposobem, wytępiemy uciskaiące nas wady, y ukażemy światu podobień-

dobieństwo dawnych onych Rzeczypospolitych, ktorych Rżądowi dziwią się mądrzy, y zayzrzą szczęśliwości. Ale iakiż by to był Prawodawca, ktoryby tylko mowił do ludzi: Przykazuię wam abyście łakomemi nie byli; nie mieycie ambicyi; nie przekładaycie bogactw nad cnotę; kochaycie Oyczyznę; nim się starać o Urzędy będziecie, staycie się ich wartemi. Nie dosyć iest przepisać surowe kary na przestępstwa, do ktorych popełniania chciwość, y abmicya przywiodą. Dwie bowiem te namiętności, zawsze czynne, zawsze dowcipne, zawsze umieiące się zataić, oszukiwałyby łatwo słabość Prawodawcy, tego tylko sposobu na poskromienie ich używaiącego. Natym zależy rzecz wszystka, aby ie trzymać nieiako w ospalstwie y nieczynności; oddalać pokusy wiodące nas do tego, żebyśmy chciwemi albo wyniosłemi byli; słowem dopoty nic nie udziałały, y nic nie udziałaią Prawa, dopoki, y prywatnych Obywatelow życie, y Rządu sprężyny wszystkie tak umiarkowane nie będą, żeby każdy bez pomocy łakomstwa y ambicyi mogł swoie znaleść uszczęśliwienie.

ROZDZIAŁ V.

Jakie Prawa są potrzebne do wstrzymania chciwości, albo przynaymniey zapobieżenia cząstce nieszczęśliwości tych, ktore ona płodzi w Kraiach, w ktorych własność dobr iest przyięta.

OTożeśmy przybyli na koniec gaiu, rzekł nasz Filozof, usiądźmy na tey murawie. Krotka ta perspektywa, ciasna ta nizina nakształt wąwozu, ta gora krzakami okryta, ktora zdaie się wisieć nad nami; wszystko to podoba się, ciągnie, y przywięzuie, skoro oczy nabłąkały się wprzod po obszernych rowninach brzeżących Sekwanę. Zdaie się, żeśmy przeniesieni na Tebaydy pustynie, że sami iesteśmy na całym świecie. Nie tubym sobie zapewne stawiał domeczek, alebym rad przychodzić tu na rozmyślanie; na osobnym mieyscu mniey rozerwana dusza, łatwiey się cała zebrać, y bez naymnieyszey przeszkody myśleć może; bez wątpienia....

Dobrze to wszystko, rzekł Milord wesoło, ale pamiętam, żeś nam zaczął mowić o dwoch straszliwych społeczności nieprzyiaciołach, chciwości y ambicyi; y nie-

y niewypowiedzianie pragnę wiedzieć, iakiemi Prawami chcesz walczyć z niemi, y zwyciężać ie. Zgoda, odpowiedział nasz Filozof; powiem ci naprzod bez wszelkiego wstępu, że im Rząd mniey będzie lub więcey chciwy, tym mniey lub więcey szacować będą Obywatele bogactwa. Coż tedy wnosić należy z tey pierwszey prawdy? Oto, że nie wskoraią nic przeciwko usiłowaniom łakomstwa, y z niego wypływaiących występkow, Prawa, ieżeli nie zaczną od tego, aby zmnieyszone były Skarbu powszechnego bogactwa. Takie było zamierzenie Lykurga, ktore ważą się naganiać miałkie dowcipy, bo iego rostropności poiąć nie mogą; ale niechby mi powiedziały, iakim sposobem wielki ten Prawodawca dokazałby był tego, aby iego Obywatele przekładali wolność, Oyczyznę, chwałę, sprawiedliwość, wstrzemieźliwość, oszczędność, nad wiele rzeczy innych, ktore bardzo łatwo mogą się więcey spodobać; gdyby był tym sposobem swoię ułożył Rzeczpospolitą, ażeby do szczęśliwego iey kwitnienia koniecznie potrzebne były wielkie skarby? Zapewne oba Krolowie, Senatorowie, Eforowie, Urzędnicy bogatey Rzeczypospolitey, powątpiwaliby, przynaymniey zrazu, czyli na godność ich przystoi, żyć z taką skromnością, iaką prze-

przepisywały Prawa. Byliby na bezustanną pokusę wystawieni; czyliżby ią przez sześćset lat potrafili zwyciężać? Widoczna rzecz iest y owszem, że w Kraiu bogatym, byliby sobie tworzyli potrzeby. Powiedziałem ci wyżey, że w Rzeczypospolitey Platona występki obywatelow miały zepsować Urzędnikow; zaś w tey, upewniam, że Urzędnikow zepsowanie z wielkim pospiechem do Obywatelow szerzyć się będzie.

Niechay Kray mało ma potrzeb, chceli aby sprawuiące w nim Zwierzchność Osoby, były sprawiedliwe; y aby ich mocniey do sprawiedliwości przywiązać, niechay Prawa nie pozwalaią im więcey potrzeb, niżeli reszcie Obywatelow. Że w Szwaycarach ściśley, niżeli gdzieindziey, zachowane są te uchwały, dla tego też Szwaycarowie szczęśliwi. O Kantonie Berneńskim mowią, że posiada Skarb, a przynaymniey to pewna, że znaczne Summy lokował u Cudzoziemcow. Moim zdaniem, nierostropność iest tak mało polegać na potędze cnoty, y zakładać na łonie swoim ognisko łakomstwa y niezgody. Ale czemuż bogactwa te nie wniosły ieszcze do Szwaycar, tych nieszczęśliwości, z ktoremi są nierozdzielne w Kraiach inszych wszystkich? Oto że Kray mniey

ma-

maiąc potrzeb, może użyć nayprościeyszych sposobow do ich opatrzenia, nie daie rządowi naymnieyszego pozoru do uciskania ludzi, y do obracania powszechnych dochodow na szczegulne a nie pospolite dobro, y łatwiey przeszkodzić może czynnościom Rządu dążącym do tego, aby zamatwać Kraiowego Skarbu sprawowanie; że Urzędnicy powściągnieni prawami przeciwko zbytkowi uchwalonemi, nie czuią potrzeby zbierania gorszących bogactw do swoiego uszczęśliwienia; że Rząd, zawsze będąc bogaty, bo zawsze mało potrzeb maiący, łatwiey mogł zachować dawne zwyczaie, to iest wykonywać natury rozporządzenia, y być dobroczynnym. W inszych Kraiach, Rząd swoich Obywatelow uboży, tu zapomaga tych, ktorzy iaką stratę ponieśli; pomaga Obywatelowi do postawienia domu pożarem zginionego, nadgradza rolnikowi przez grad lub inny przypadek sprawione szkody; wysyła do wod zagranicznych kosztem swoim chorego, ktoremu szczupłość mienia nie dozwala ratować zdrowia swoiego.

Tym ci to sposobem Prawa, wrażaiąc Obywatelom proste obyczaie y potrzeby, ustanowiły takowe Rządu ułożenie, ktore uprzedza, wstrzymuie, albo przynaymniey spaźnia nieszczęśliwe chciwości skutki. Niechayże zaginie ta prostota,

upe-

upewniam, że wszystkie uchwały niby na mieysce iey przepisane, nic skutkować nie będą. Potrzeby bezmierne Rzeczypospospolitey, nie mogą się długo ostać z skromnością obyczaiow. Ani wątp że Urzędnikow potrzeby, ktore wstrząsaią bezustannie Prawa, obalą ie niezawodnie. Cożkolwiek więc zmierza do pomnożenia potrzeb Kraiu, albo Urzędnikow Kraiowych, złem iest z istoty swoiey; przeciwnie każde prawo do zeszczuplenia ich dążące, iest prawem zbawiennym y rozumnym. Niemożna się rozsądnie spodziewać, ażeby Obywatele przestawali na szacowney mierności, kiedy Rząd Kraiowy dawać im przykład będzie, wrażać zamiłowanie okazałości y zbytku. Dziwiono się przepychowi y kosztowności gmachow, ktore Rzym ieszcze pod Krolow swoich panowaniem wystawił; wielkość ta, mowiono, szczęśliwą iest wrożbą wysokiego szczęścia, do ktorego Rzeczpospolita wezwaną była: ale czemuż nie miano iey razem za wrożbę przyszłego iey upadku y zguby? Czyliż albowiem Patrycyusz na Kapitol y na Pałac Krolewski poglądaiąc, nie przywykał poczytywać chatę swoią za nazbyt niewygodną y szczupłą? Wzniecały się w duszy iego żądze y potrzeby nieznane; za ktoremi poszło podłe łakomstwo, ktore o mało nie zgubiło Rzeczypospolitey

litey w samych początkach, y było zawsze na przeszkodzie wprowadzeniu dobrego Rządu; ktore potym ukrywaiąc się pod maszkarą chwały y miłości Oyczyzny korzystało z wszystkich okoliczności aby wprowadzić do Rzymu bezmierny zbytek, ktory nie dbał nic ani na dawne Prawa, ani na nowe uchwały, ktoremi poczciwi niektorzy Obywatele podeprzeć chcieli Rzeczpospolitą obalić się maiącą.

Sztuka Prawodawcy zależy na zmnieyszaniu potrzeb Kraiowych, a nie na pomnażaniu dochodow, ktoremiby łatwiey można dogodzić tymże potrzebom. Wiem, że niektorym Urzędnikom cnotliwym y od chciwości dalekim udało się pomnożyć Skarb Kraiowy, przez same rządnego gospodarstwa sposoby; chwalono ich, powinienem y ia szanować cnotę ich y przemyślność, ale nie głębokie światła w polityce. Powinni byli przeglądać, że następcy ich może nie będą nasladowcami ich cnocy, a złego przykładu, ktory im zostawili, użyie z Kraiową szkodą zepsowanie. Ubogacony Kray mniey szacować będzie gospodarstwo; poważaiąc pieniądze, nauczy Obywatelow kochać ie; będzie nakoniec potrzeba zdzierać Narod, aby dogodzić potrzebom, bez ktorych obchodzić się łatwiey y prędzey można było przywyknąć.

Im bardziey rość będzie chciwość, tym więcey ugruntuie się między bogatemi y ubogiemi rożnica; y prożno na ów czas Prawa stawiać będą zawady nagłemu krzewieniu się występków, ktore zawsze towarzyszyć zwykły bogactwom y ubostwu.

Wszelki więc wynalazek względem pomnożenia dochodow Kraiowych, albo opłacek Skarbu, iest wynalazkiem szkodliwym; y zamiast wymagania pieniędzy, usług tylko wymagać powinnaby Polityka. Podobno dosyć byłoby wiedzieć historyą wprowadzenia każdego nowego podatku do Rzeczypospolitey, aby poznać osnowę iey nieszczęśliwości, y liczyć wszystkie kroki, ktore do upadku swoiego uczyniła. Ponieważ wniesienie własności ustanowiło tę straszną maxymę: *nic za nic*, y ponieważ Kray powinien mieć dochody swoie; niechayże przynaymniey to będzie niezgwałconym Prawem, aby nigdy nie były stanowione podatki, tylko na grunta. Nie przeto że każdy inszy podatkowania sposob iest uciążliwy dla pospolstwa, y że wszystkie daniny inakszym sposobem wybierane zwalaią się zawsze na właścicielow gruntow; piękne te uwagi y rozumowania nie wiele mnie wzruszaią; ale że ludzie nic zgoła nie maiący często podatek iaki płacić muszą; że niespra-

wie-

wiedliwa rzecz iest, aby Kray, ktoremu poświęciłem ręce moie, pracę moię, y pot moy, wydzierał mi sposobem wykrętnym cząstkę daney mi płaty za wyrabianie lub bronienie tey ziemi, w ktorey nic nie posiadam. Niesprawiedliwość ta ostudzi we mnie ku moiey Oyczyźnie miłość, y przywiedzie mnie do żebractwa, ktore iest ostatnią hańbą dla ludzi. Uważay ieszcze, że włożony na grunta same podatek, ostrzega nieustannie y rządzcow, y Obywatelow, o ich wzaiemnych potrzebach; przeciwnie zaś wszelkim inszym sposobem rozporządzony podatek, zostawia Urzędnikom tysiąc pozorow, y tysiąc sposobow sztucznych do oszukiwania ludu, y dogodzenia swoim namiętnościom. Wybieranie poborow, ktore powinno być iak nayprościeysze, stanie się umieiętnością ukrytą, że niepodobna będzie poznawać iey błędow: nakonieć Obywatele będą uciśnieni, przykładaiąc się do kupienia dobra powszechnego.

Niektore Mocarstwa Europeyskie zabrneły w długi, y tylko z pożyczek żyią, bo się nie rządziły podług tych maxym. Wszak nam tu wolno mowić co myślemy, y nie urazisz się na mnie Milordzie, ieżeli ci wytknę niektore Rządu waszego wady. Mieszkaiąc na Wyspie, do ktorey tak

łatwo możnaby zabronić przystępu waszym nieprzyiaciołom, niemaiąc sąsiadow, bogatemi będąc z tych samych płodow, ktoremi was szczodrobliwie obdarza buyna ziemia, coż wam proszę było do Europeyskich kłotni? Dla czego urościliście sobie potrzebę utrzymywania wielkim nakładem rowni między Mocarstwami, ktora bez was byłaby się wybornie utrzymała? Cożeście mieli za sprawę w Indyach y Ameryce? Przodkowie wasi obeszli się bez nich tak długo; chcieliście bogactw nabyć; ale przyznaycie sami, żeście niewielką odnieśli korzyść, zbogacaiąc się dla zabrnienia w długi. Ustawy wiodące Rząd do mierności byłyby wam użytecznieysze, niżeli banki y pieniądze. Chcąc ubogacić Kray, poiedynczych tylko zbogaciliście Obywatelow; a potrzeby ich od dostatkow uroione tak się rozmnożyły, że prawie nikt nie przestaie na domowym swoim maiątku. Każdy się ma za zniszczonego, kiedy nie przymnaża. Wszystko się dzieie za pieniądze; Prawa nawet wasze nie maią już dosyć mocy do naprawienia bezprawiow, ktore sami wprowadziliście niebacznością waszey polityki.

Ponieważ potrzeby Rządzących naywięcey za zwyczay do rozmnożenia Kraio-

wych

wych potrzeb przyczyniaią się, y ponieważ z ich obyczaiow można sądzić o obyczaiach Kraiowych; chciałbym, ażeby bogactwa nikogo nie wynosiły na pierwsze Rzeczypospolitey Urzędy. Inaczey bowiem zaięłaby się między Obywatelami śmieszna chciwość, y każdy starałby się o bogactwa, aby się stał godnym sprawować, bez wykroczenia, Kraiowe Rządy. Nadewszystko zaś chciałbym, ażeby Prawo nie dozwoliło żadney korzyści obiecywać sobie z Urzędow. Płacił wprawdzie Rzym ludziom, ktorzy go od iarzma Tarkwiniuszow uwolnili, aleby nigdy był nie przyszedł do ugruntowania swoiey wolności, gdyby był swoim Konsulom, Dyktatorom, Trybunom, y Cenzorom, pieniężne dawał zapłaty. Za cożby więcey miało być w tey Rzeczypospolitey męstwa, bezwzględności, wspaniałości, cierpliwości, miłości chwały, Oyczyzny y wolności, niżeli w dzisieyszych Kraiach naszych? Mnieby się zdało, że łatwiey Bohaterow uczynić kilką laurowemi albo dębowemi liściami, niżeli wielą pieniędzmi. Nie śmiałyby się dusze pospolite piąć na Urzędy, gdyby w nich nic innego nie upatrywały, tylko powinność, starania, trudy, y chwałę; wszakże to było potęgą y wielkością Rzymian. Gdyby oni byli znali nasze nadgrody, pożytki, y pensye,

każdy Obywatel, byleby lubił pieniądze, rozumiałby się być godnym Konsulatu y Cenzorstwa. Byłby się piął do tych Urzędow, a pnąc się do nich, byłby wprowadził w zwyczay szacherstwo y przekupieństwo; dostąpiwszy ich, byłby ukazał swoim przykładem, że niepożyteczna była zasługa. Zdaie mi się, że zgadnę łatwo, coby się było na ow czas w Rzymie działo. Oto, poczciwi ludzie, siliwszy się nadaremnie na ocalenie Rzeczypospolitey, byliby nakoniec porzucili iey rządy, a sami w osobności szukaliby pokoiu y uszczęśliwienia; wiesz zaś Milordzie, co to są rządzący bez cnoty y bez przymiotow.

Nie tayne mi są piękne zarzuty, ktore mi czynić będzie chciwość y przesąd. Każda praca, mowią, warta nadgrody; niewolnicza to mowa. Urzędnik zaniedbywać musi domowych spraw swoich, słuszna więc rzecz iest, aby mu zaniedbanie to nadgradzała Rzeczpospolita; poborcow to y celnikow mowa. Nie powinna Rzeczpospolita uciążać zbytecznie swoich Urzędnikow pracami, ale tak ma podzielać między nich powinności, aby ie lekkiemi y przyiemnemi czyniła. Błądzi z swoiey strony Urzędnik, y Prawa niemiały sposobu uczynić go zdatnym do sprawowania tego mieysca, ktore osiada, ieżeli za uszczerbek iakiś domowego maiątku swego, nie umie

zie-

ziednać sobie znakomitey chwały, y wielkiego u Ziomkow swoich poważenia. Ale słyszę zewsząd wołaiące na mnie głosy, iż tak przynależy, aby Urzędnicy Kraiowi z iakąś przystoynością, wspaniałością, y okazałością żyli; wszakże podobno to, rzekł do mnie nasz Filozof przytłumiaiąc w sobie uśmiech, nazywacie figurowaniem? Otoż podłego y zepsowanego człowieka mowa, ktorego więcey tykaią pokoiowcy, paradna liberya, konie, poiazdy, pałac, y stoł kosztowny, niżeli Urzędowe powinności. Zeby więc narod cały nie zliszał się aż do czynienia poważnie tak błachych y nikczemnych zarzutow, powinny zapobiegać wszelkim sposobem Prawa, aby Urzędnik nie miał w domu swoim więcey potrzeb, iak prosty Obywatel. Jan Witt chodzący po ulicach Hagi, z iednym tylko nie paradnie ustroionym lokaiem, ktory niosł przed nim latarnią, aby mu przyświecał wnocy, nie byłże y od rodakow swoich, y od naypotężnieyszych w Europie Monarchow poważany? Dwadzieścia dzielnych koni w stayniach, trzydziestu lokaiow w przedpokoiu, byliżby co przydali do wziętości y powagi iego? Radbym wiedzieć, co zyskała Hollenderska Rzeczpospolita tracąc starodawną skromność y prostotę? Skazilibyśmy y zepsowali zupełnie Rządy nasze, gdybyśmy pomnożyli pensye Senatorow na-

naszych; ba y potomkowie nasi wtedy dopiero będą szczęśliwemi, kiedy y o tych, ktore im dziś daiemy, iak o barbarzyństwie Przodkow swoich, zapomną.

Nie skończyłbym, Milordzie, gdybym chciał wchodzić w wyliczanie wszystkich Praw potrzebnych do wstrzymania chciwości, y przyprowadzenia rządow Rzeczypospolitey do naywyższego doskonałości stopnia. Powiem ci tylko, że dawanie pensyi aczkolwiek naymnieyszych, iest zawsze wielkim złem, a przynaymniey nasieniem wielkiego złego. Płatny Urzędnik przywyknie zwolna na szalce łakomstwa swego ważyć swoie usługi, a wkrotce więcey ie szacować będzie, niż pieniężną nadgrodę. Zaniedba się w czynieniu powinności, y aby w nim wskrzesić czynność, potrzeba będzie powiększyć iego pensyą, albo ią sobie sam powiększyć potrafi. Ale minąwszy spłodzenie y rozkrzewienie wad naszych, powiem, co mowił Cycero do Attyka y Brata swego, kiedy się z sobą, iak my teraz, rozmawiali o Prawach: Dosyć iest poznać ducha, ktory ie uchwalać powinien, y znaleść, że tak nazwę, probierski kamień, ktorymby sądzić można o ich czystości, y miarę wskazuiącą odległość, w ktorey każdy kray iest położony względem uszczę-

śliwie-

śliwienia y doskonałości polityczney. Dosyć iest naznaczyć Prawodawcy drogę, ktorey się trzymać powinien, ieżeli zbłądzić nie chce.

Ponieważ Rzeczypospolitey narowy rozmnażaią się koniecznie za bogactwami Skarbu, ma więc Prawodawca bez odpoczynku pracować na zmnieyszenie podatkow. Jeżeli to nie będzie stałym y nieodmiennym polityki iego założeniem, potrzeby Kraiu pomnażać się będą codziennie, bo y Urzędnicy iego co dzień staną się łakomszemi. Nie spodzieway się znaleść w obywatelach twoich takiey szczodrości, iaką okazali Rzymianie podczas drugiey Punickiey woyny. Nie zechcą się spuszczać na słowo Rządu, ktory ich nauczył być chciwemi. Ziomkowie twoi, Milordzie, prożno są chlubni z swoiego Kraiowego kredytu; ieżeli bowiem dla zysku a nie przez wspaniałość pożyczaią pieniędzy, boię się, ażeby kredyt ten tak od was zachwalony, nie był dla Rzeczypospolitey tym, czym są lichwiarze dla rospustnego młodzieńca, ktory spieszy się utracić maiątek własny.

Dwa gatunki uważam ia w łakomstwie, mowił daley nasz Filozof, ieden nazywam zachowuiącym, a drugi zbieraiącym. Skoro raz wprowadzona iest mię-

dzy

dzy ludzmi własność, iuż rzecz byłaby niepożyteczna chcieć im wydrzeć chęć zbogacenia się, albo przymnożenia maiątku swego; na tym powinno przestawać prawo, aby miarkowało chciwość, kierowało ią, otaczało niby wałami, ktoreby iey wyiśc za obręby nie dozwalały, y broniły płodzić owe powszechne y domowe klęski, od ktorych wstrząsane bywaią y obalane Kraie. Zacznie Prawodawca zbliżać nas do zamiarow natury, gdy tę namiętność przymusi, aby tylko zachowuiącą była. Jest sposob na zapobieżenie aby się nie zamieniła w skępstwo, ktore czyni człowieka podłym, nienasyconym, y nieludzkim; zastawiay przeciwko niey takowe opisy, ktoreby nauczyły Obywatelow, że może być y uczciwe ubostwo. Walcz z łakomstwem, wrażaiąc zamiłowanie wspaniałey uczynności; a w krotce namiętność ta posadzona obok z rządnością y oglądaniem się na przyszłość, ktore w każdym czasie y mieyscu są cnotami, y do utrzymania skromności w obyczaiach pomoże, y nie będzie głuchą na potrzeby nieszczęśliwych. Dopoki łakomiec sobie tylko potrzeb uymować będzie, czy to lękaiąc się iakiego nieprzeyrzanego, choć może tylko uroionego przypadku, czy to chcąc większe dostatki zostawić swoim; dopoty iego dusza raczey będzie

zam-

zamknięta cnotom, niżeli otwarta występkom; nie będzie ani uczynnym, ani niesprawiedliwym; Obywatel mierny nie będzie przekładał dobra powszechnego nad własne, ale tez nie zada Kraiowi ciosu, ktoryby nim mogł zachwiać.

Co się iuż tycze łakomstwa zbieraiącego, ktore na dobro cudze tak patrzy, iakby na plon iemu się należący, y ktore przez powodzenia pomyślne stanie się co raz zuchwalszym; poznaiesz sam, że takowe łakomstwo, ieżeli się iuż wykluło, należy go przywalić ciężarem praw naysurowszych; ieżeli zaś szczęściem iakim znane ieszcze nie iest, nie zapominay nigdy, że korzyść tę winien iesteś staraniom, ktorych dokładałeś na wstrzymanie y powściągnienie łakomstwa zachowuiącego: przyłoż więc w dwoynasob pilności, y niedopuszczay żadney takowey ustawy, ktoraby dawała naymnieyszy pozor Obywatelowi do zdzierania drugiego Obywatela. Skoro społeczność zarażona iest tym łupiestwa duchem, ktory koniecznie idzie za arendowaniem kraiowych poborow, przekupowaniem zwątpionych wexlow, nakładaniem podatkow według udzielney woli swoiey, iuż się tam nie spodziewaj znaleść ani odrobiny sprawiedliwości y cnoty. Własnościami tako-

wey

wey społeczności będą chytrość, zdradziectwo, gwałt, wykręty, y oszukanie. Obywatele sidła iedni na drugich zastawiać będą, oszuści znaydą zawsze głupich, ktorzy im się pozwolą uwieść, y przepadnie wszystko, kiedy ci tylko drudzy sami popadać będą niesławę y zelżywość. Pierwsi przywyknąwszy do czynienia szacherstw y zdradziectw za pieniądze, czynić ie potym będą y darmo. Z połączenia tych wszystkich występkow, wylęgnie się występek daleko ieszcze szkodliwszy; to iest że zdzierać będą iedną ręką, aby rozpraszali drugą. Rozrutne to łakowstwo, ktorego potrzeby codzień się odradzaią, a zawsze są zbyteczne, znać nie będzie wstrętu od żadney zbrodni; czyni albowiem ludzi srogiemi. Toć to łakomstwo spłodziło Katylinow, y wszystkich owych ludzi zagrążonych w szpetney rospuście y długach, o ktorych wspomina Cezar, y ktorzy polepszenie swoich losow tylko w upadku Rzeczypospolitey spodziewali się znaleść. To łakomstwo zrodziło podłych owych y niecnotliwych pomocnikow tyrannii Tyberyusza, Nerona, y innych im podobnych straszydeł. Na coż się przydadzą na ow czas Agisowie y Katonowie? Na iakich zasadach gruntowałyby się Prawa? Niewstrzymany w biegu swoim obyczaiow powszechnych potok przerwie wszystkie tamy, ktore przeciwko niemu stawiane będą.

W nay-

W naymnieyszych nierządach, należy przyzwyczaić się do upatrywania przyczyny ukrytey klęsk naywiększych. Gdyby Milordzie, trafunkiem iakim, był takowy w Europie Kray, ktoremu uwagi te moie zdawałyby się marzeniami lękliwego Mowcy, boiaźni swoie aż nadto rozwodzącego, nie wziąłżebyś tę serca ludzkiego, y rozmnożenia występkow naszych nieznaiomość za dowod nayzupełnieyszy złych iego rządow? Nigdy ia nazbyt ostrożności mieć nie mogę; y ieżeli ieszcze czas dozwala, przeszkodzić łakomstwu, aby się nie stało zabieraiącym, żądam od Prawodawcy, aby wszelkich sposobow użył na zmieyszenie potrzeb prostych Obywatelow, z tąż samą usilnością, z ktorą potrzeby Rzeczypospolitey y Urzędnikow zeszczuplił. Jeżeli bowiem nie są powściągnione gminu namiętności, przeydą wnet do Rządu, y niechybnie go zarażą. Dla czegoż lubiemy bogactwa? Oto że niedosyć przezorne prawa dozwalaią, aby uciechy, godność, wziętość, kupowane były za pieniądze; że dopuszczaią wielkiemu maiątkowi okazywać się z rażącym nas przepychem; ktory mami nas, występki nasze naprzod zasłania, potym ie wymawia, nakoniec poszanowanie im iedna. Chcesz, abym nie pragnął cudzego dobra, ktorego zayżrzę? Opisz tym sposobem Ustawy two-

twoie, ażebym na maiątku miernym przestawał. Chcesz abym nie myślił o sposobach zbierania? Staray się uczynić mi niepożytecznemi bogactwa. Rzymianie y Grecy mieli uciechy y godności, ktore nic nie kosztowały; y mieli obyczaie. Wiem że są szczęśliwie zrodzeni ludzie, ktorym się podoba mierność; ale takowych liczba iest nader drobna; nikt prawie nie ma śmiałości, aby był podług swoiego zdania szczęśliwym; każdy chce być sposobem wielu, bo tego pragnie ażeby uszczęśliwienie iego postrzegano, y iemu zazdroszczono. Tysiąc gineow posiadaiący w Londynie, mieć się będzie za ubogiego, gdy ustawicznie mowiących słyszy, że sto tysięcy przynaymniey mieć potrzeba, ażeby być bogatym.

Widzisz tedy, iak godna iest pogardy polityka owych mniemanych Filozofow, ktorzy nam bezustannie zbytek głoszą. Poczytuią oni za wielkie dobro, głupie maiętnych wydatki; ale nie iestże to samo złem oczywistym, że są w Kraiu tacy Obywatele, ktorzy głupie czynią wydatki? Niemi, rzeczesz, ubożsi żyią; Zapobiegać niedostatkowi ubogich przez szaleństwo maiętnych, iest to złe złem leczyć, iest to dwa popełniać błędy. Niechayby raczey pakowali złoto w szkatułach Obywatele bogaci;

ci; sami tylko na śmiech y wzgardę zarabialiby, nie gorsząc y psuiąc tych wszystkich, ktorzy im zazdroszczą, dziwuią się, albo ich naśladować pragną. Starożytni Filozofowie rozumniey od nas myśleli; nie znaydziesz w żadnym ich piśmie pochwały bogactw, ani śmieszney zbytku obrony. Czuie się na sercu gorycz iakaś, ale oraz szyderski uśmiech przebiia się przez usta, patrząc na niektore Mocarstwa, ktore utyskuią na swoie zepsowanie, a przecie męczą się, ażeby pomnożyć Kraiowych bogactw, y dać iak naywiększe zachęcenie zbytkowi.

Spodziewam się, Milordzie, że naprawcy Rządu naszego, na ktorych tak ciężko byłeś markotny, nie przestaną na tym, co udziałali dotychczas, spodziewam się, że do nas nie powrocą nigdy te kunszta y rzemiosła niepożyteczne, ktoreśmy z Kraiu wygonili. Spodziewam się że nawet potrzebne, zostaną się przy pewney prostocie y niezgrabności, ktora im nader przystoi. Spodziewam się, że naszą skromnością skłoniemy Familią Krolewską do obmierżenia sobie y zrzeczenia się dziecinnego Przywileiu, używania haftow y galonow? Gdy uważam, iak były Ateńczykom szkodliwe, przyiemne rękodzieła; iak wiele gwałtow, y niesprawiedli-

wo-

wości pobroili Rzymianie dla obrazow, posągow, y naczyń Greckich; pytam się, co nam po Akademii Malarstwa? Zostawmy to rozumienie Włochom, że czaczka ich przynoszą Narodowi zaszczyt; do nas niech zaieżdżaią cudzoziemcy, szukać zbawiennych Praw, obyczaiow dobrych, uszczęśliwienia gruntownego, nie malowideł.

Nie ustałbym z mową o Prawach przeciwko zbytkowi, gdybym chciał wszystkie ich korzyści wyliczać. Zasięgać maią wszystkiego, sprzętow, mieszkania, stołu, służących, sukień; gdy iedney z tych cząstki zaniedbasz, zostawisz otwartą bramę bezprawiom, ktore wnet rozeydą się na wszystko. Im surowsze będą uchwały twoie, tym mniey niebespieczną będzie mienia nierowność. Maiętni starać się będą, aby coś z siebie samych wartali, postrzegłszy, że sobie nie mogą poważenia ziednać przez liberye kosztowne, szaty, y konie; ubodzy, nie tak spodleni, zarabiać będą na wziętość, skoro ta przyłączona będzie do rzeczy takich, ktore rownie do nich iako y do bogatych należeć mogą. Przyznam się, że zgadnąć nie mogę, przez iakie zacieczenie się y szaleństwo, Prawa wydatkowe, tak zachwalone od dawnych, w takiey są u dzisieyszych

mędr-

mędrkow pogardzie; a przecie nie masz nad te, ani do ustanowienia, ani do wykonania łatwieyszych.

Niechcę ia wyrzucać handlowi, że nam nieprzeliczone potrzeby stwarza, że wiele nadtości potrzebnemi nam czyni; ale nie iestże przynaymniey to pewna, że gdzie prowadzony iest przez samę chciwość, tam iego duch istotnie iest przeciwny duchowi wszelkiego dobrego Rządu? Czyliż albowiem nie ma podziśdzień, y mieć nie będzie wiecznie tych samych wad, ktore w nim upatrywali dawni? Handluiący nie maią nigdzie Oyczyzny. Wolność ich, prace, trudy, y niebespieczeństwa, nasze dziwactwa, wymysły, odmienności, y zbytki, są to towary, ktoremi kupczą; prawidła chciwości ich y naszey, są prawidłami, podług ktorych swoie obyczaie kieruią. Starożytne kraie, ktore się naylepiey rządziły, zamiast sprzyiania temu stanowi, ohydzić go y owszem starały się; zostawiaiąc sprawowanie handlu niewolnikom, albo Obywatelom naylichszym, żeby znać handlowa sprawa nie stała się sprawą Rzeczypospolitey. Cożeśmy wskorali oddalaiąc się od tych maxym? Lękam się, ażebyśmy nie popełnili tego błędu, ktory wymawiamy Kartaginie?

Wszakże wiesz co o tey Rzeczypospolitey mowiono; wielu Filozofow wysławia-

ią

ią iey Prawa; y niebyłoby iey zapewne nic brakło do uszczęśliwienia, gdyby Prawodawca Punicki, rownie domyślny iak Plato, poczytywał był bliskość morza, za pokusę do prowadzenia handlu, y uczynił przyzwoite kroki do odstręczenia od niego Obywatelow. Kartagińczykowie na złe użyli swoiego położenia; zaćmieni fałszywą pomyślnością, uczynili poważnym Stan handlarski; a gdy go y głownieyszym Obywatelom dozwolono, Rzeczpospolita, ktorą oni władali, musiała wnet przywłaszczyć sposob myślenia, chuci, zamiary, maxymy, y politykę Rzeczypospolitey kupczącey. Stała się na koniec woiuiącą dla pomnożenia swoich bogactw, a łącząc występki ambicyi do występkow łakomstwa, była nieszczęśliwą wewnątrz, y ściągneła na siebie postronnych nieprzyiacioł, ktorych pokonać nie zdołała.

Ale y między nami niemniey doznały nieprzyzwoitości Kraie, ktore naywięcey podchlebiły handlowi. Ledwo bowiem co zbogaciły się, aż zaraz knowały zamysły nad siły swoie, a potrzeby ambicyi znacznieysze są nad wszystkie przemysłu zdroie. Wyssawszy z ludu więcey, niż po nim rozsądnie można było wymagać, musiano po kolei używać zdrady y gwałtu, y zubożyć go, dla ubogacenia Skarbu. Roz-

mno-

zmnożyli się potym cełł y poborow Arendarze, to iest, owi ludzie ktorzy dwie tylko maią zabawy, pierwszą aby nasycili chciwość Rządu, wynayduiąc codziennie nowy iaki do tego sposob; drugą, aby do Narodu ktory niszczą, bezmierny zbytek wprowadzili. Należałoby o tym iedynie myśleć, aby Kray swoy od upadku ocalić, a owo ieszcze chcą podbiiać cudze; y powzięty ten nałog że się rozumiano być mocnym, trwa, bo rzecz iest podchlebna utaiać przed sobą słabość własną. Ale coż nakoniec z takowego położenia wyniknąć musi? Oto, przykładem Kartaginy, poydzie Kray pod obce panowanie, albo w ostatnie upodlenie spadnie.

Ten iest, Milordzie, nieuchronny związek, między występkami y nieszczęśliwościami naszemi. Nie Monarsze, albo Ministrowi, przyczytać należy złe bogactw użycie, ale samymże bogactwom, ktore z istoty swoiey z dobremi Prawami pogodzić się nie mogą. Są wprawdzie niektore sposoby do rozszerzenia handlu, y zyskania wielkich pieniędzy, ale niemi nigdy nie zakwitnie społeczność; bo potrzeby ieszcze będą liczniejsze niż bogactwa. Darmo na ow czas doradzać się poborcow y arendarzow, wszystkie rady ich będą zdradzieckie; iedyny zbogacenia się spo-

sob, iest, umieć na pomiernym przestawać mieniu.

Podźmy daley, Milordzie. Po Prawach tych, ktore powinny zabronić handlu, umiarkować podatki, określić potrzeby nasze, y zachęcić do obyczaiow skromności, naypotrzebnieysze są te, ktoreby porządek następstwa rozrządzały. Przedziwne w tey mierze były pierwszych Rzymian ustawy; nie dozwalały one, aby maiątek iedney familii przechodził do drugiey dziedzictwem. Porządek ten tak iest przyiazny rowności, tak Obywatelowi każdemu użyteczny, y tak wielkie za sobą wiodący korzyści, że wszystkie Prawnikow wywody nic przeciwko niemu nie znaczą. Nie ma, mowią, prawdziwey dobra swoiego własności, kto nim rozrządzać podług woli swoiey nie może. Skoro iest przyięte prawo własności, czemużby nie miało się godzić testament czyniącemu, obrać sobie ktorego chce dziedzica, y ustanowić przysposobienie? Zacożby Oyciec nie mogł bez niesprawiedliwości podzielić nierownie dzieci swoie? Tenci to przywiley nadaie go szacowną dla Rzeczypospolitey władzą, ktora czyni, że iest prawdziwie rządzcą y głową swoiey Familii.

Bardzo dobrze, ale odpowiadam tym Prawnikom, że gdy Prawo chce nam zabro-

bronić, abyśmy nie mieli chcenia nierozsądnych, społeczności a zatym y nam samym szkodliwych, nie bardziey przeto gwałci własności prawo, iak nie obraża wrodzoney wolności naszey, gdy nam zakazuie krzywdzić Obywatela, albo znieważać Zwierzchność. Własność Milordzie, iakośmy się iuż na to zgodzili, otwiera bramę do stu rożnych nierządow y bezprawiow, wymaga więc rostropność, ażeby surowe Prawa czuwały u tey bramy. Nie dozwalaiąc, aby naymnieyszą krzywdę twoiemu czyniono maiątkowi, mogą ci przykazać, ażebyś go nie inaczey używał, y nim rozrządzał, tylko sposobem społeczności, y tobie samemu nayprzydatnieyszym. Może wprawdzie ostatnią wolą czyniący, dobra swoie komu zapisać, ieżeli tego nie zabraniaią Prawa; ale powinienże tego dozwalać Kray, gdy iest niebezpieczeństwo, iż takowe rozporządzenia zbyt wielką nierowność między Familiami wprowadzić mogą? Już co się tycze nierownego między dziećmi podziału, nie wiem czyli to nie prożność nasza iest nam do niego powodem. Niech to będzie z dobrem Rzeczypospolitey, aby oyciec był zwierzchnością swoiey familii, ale iestże z iey dobrem, ażeby dzieci, ktore są iey nadzieią, y ktore niegdyś rządzić nią maią, przyzwyczaiały się do działania z pochopu ko-

rzyści, y do napaiania się tym rozumieniem zaraz z młodu, że pieniądze właściwą są zasługi nadgrodą.

W wielu Kraiach Europeyskich, tyle dzisiay iest rozmaitych przyczyn chciwości y łakomstwa, żę prawie nie można z zupełną doskonałością sądzić, o nieszczęśliwościach, ktore skutkuią Prawa dozwalaiące Rodzicom nierownie podzielać dzieci swoie, y zostawiaiące wolność Obywatelowi każdemu marnowania swoy maiątek, albo nim udzielnie rosporządzania. Ale czyliż nie widziemy oczywiście u Grekow y u Rzymian, że to zaniedbanie Prawodawcy przyczyną było skażenia obyczaiow w Rzeczypospolitey? Nayrozumnieysi z Ateńczykow naganiali Solona Prawo dozwalaiące czynić testamenta. Gdyby Obywatel przywiązany był, że tak powiem, do swoiey maiętności, łatwiey na ow czas można by się było oprzeć chuciom do marnotrawstwa wiodącym. Y Sparta, ktorey się iuż sprzykrzyły Prawa Lykurga, nie pierwey w ostatnie zepsowanie wpadła, aż obywatel zostawszy właścicielem gruntu, ktorego przedtym tylko używanie miał sobie pozwolone, mogł go utracić, sprzedać, y dać, gdy mu się zapodobało. W Rzymie, toż samo bezprawie walczyło skrycie przeciwko naymędrszym

Rze-

Rzeczypospolitey ustawom, aż ie na ostatek pokonało, y wolny ciek otworzyło łakomstwu.

W Kraiu dobrze rządnym, Prawodawca ustanowiłby zapewne wiele obrządkow prawnych, ktore trudniłyby sprzedaż dobr y utratę. Dla zachowania większey w maiątkach rowności, nie dozwoliłby bez wątpienia, aby wolno było czynić testamenta. Prawo rozrządzałoby dobrami każdego umieraiącego, albo ieżeliby mu zostawiło wolność rozdania ruchomości, to chyba dla tego, aby tym sposobem mogł służącym swoim, ich wierność y przywiązanie nadgrodzić, a przez to samo przechodziłyby do stanu uboższych, niektore szkodliwe maiętnym bogactwa. Opisz stopnie pokrewieństwa, ktore dawać będą prawo do podziału dobr spadkowych; ale stopniow tych daleko nie rozciągay, aby zaś zbyt dalekie nadzieie nie dawały potuchy do rozrzutności y łakomstwa. Jedynaczka Corka maiętnego Obywatela, mogłaby wnieść niebespieczne dostatki w dom swoiego męża; źleby ich zapewne użyła, y pogwałciłaby domowe Prawa; niechże dla ocalenia iey obyczaiow, y dla ocalenia obyczaiow powszechnych od niebespieczeństwa, ktore im grozi, trzecią tylko posiada cząstkę przypadaiących na nię ma-

iętności; a Oyciec lub Opiekunowie niechay iey przydadzą dwoch braci przysposobionych. Gdy człowiek iaki żadnego nie ma następcy ani dziedzica, dobra iego niechay nie należą do Skarbu, bo ten powinien dawać przykład nie szukania własnych pożytkow, ale niechay podzielone będą między ubogie Familie owego mieysca, w ktorym zostawuiący też dobra mieszkał. O! iakby był Narod szczęśliwy, gdyby w nim bogaci nawykli poczytywać ubogich, za swoich synow, braci, dziedzicow, y następcow! Nie wchodząc w głębsze rozbieranie, zamknę słowem, że dobre Prawodawstwo powinno nieustannie rozdzielać y rozłączać maiątki, ktore ambicya y chciwość staraią się nieustannie skupiać y zgromadzać.

Nigdy nie potrafisz trzymać na wodzy tych namiętności dzielnych y zuchwałych, ieżeli nie użyiesz pomocy Praw grunta wydzielaiących. Mowią że przez nie Rzymska Rzeczpospolita zginęła. Błąd to iest. Y owszem za gwałceniem ich, a nie za ustanowieniem, poczęła wolność doznawać ciosow, ktore ią nakoniec zgubiły. Możnaż z rozsądkiem twierdzić, ażeby Prawa nie dozwalaiące nikomu być zbyt bogatym y potężnym do uciskania swoich Ziomkow, aby mowię takie Prawa mogły być zdatne do mnożenia przywłaszczycielow y tyranow? Podawanie

tych

tych Praw, im więcey zgiełku y swarow wzbudzało na publicznym Rynku, tym mocniey Rzymianie powinni byli być przekonani o ich potrzebie. Zamysły Licyniusza Trybuna nie były podobno naylepsze; zdaie się albowiem, że tylko umartwić chciał Patrycyuszow; ale w tym on był naywinnieyszy, że y sam mało poważał swoię ustawę, y nie uczynił potrzebnych krokow do przymuszenia Obywatelow, aby iey posłusznemi byli. Rzymianie pobłądzili, gdy nie przewidywali, iż słuchaiąc swoiey ambicyi względem Rzeczypospolitey zbogacenia, nie dadzą potym rady łakomstwu obywatelow szczegulnych. Drugi ich błąd był, że cierpieli bogatszych zdzierania poki te nie były ieszcze zbyteczne, y dopiero w ten czas chcieli wskrzesić zapomniane y wzgardzone Prawa, kiedy iuż ambicya y chciwość uczyniła potężnemi Obywatelow, ktorzy poniewolnie schylaiąc się pod iarzmem Praw starożytnych, pozoru tylko czekali do wzięcia oręża, y do wydarcia wolności Oyczyźnie swoiey.

Jeżeli prawda, że bogaty nigdy nie uwierzy, ażeby ubogi tyleż miał co y on prawa do rządow Rzeczypospolitey; nie potrafisz nigdy bez pomocy, Praw grunta wydzielaiących, ocalić pewną ro-

wność, ktora do ziednoczenia obywatelow iest potrzebna, utrzymać rownią między wszystkiemi cząstkami Rządu, y zabieżeć stanowieniu Praw iedney tylko stronie sprzyiaiących. Gdy mi się trafiło w podobnych, iak ta nasza, rozmowach, powiedzieć, że Kray, w ktorym dotąd ieszcze tylko ieden stan Obywatelow iest znany, powinien wyznaczyć pewne obręby maiątkowi każdego Obywatela, to iest nie dozwalać aby posiadał więcey nad pewny wymiar ziemi; odpowiadano mi zawsze że tym sposobem rolnictwo byłoby zaniedbane. Ale nieprzyzwoitość bynaymniey mnie nie zatrudnia, ieżeli służy do uprzątnienia większey. Niech będą mniey obfite zbiory, byle Rzeczpospolita nie dzieliła się na Patrycyuszow y na Pospolstwo. A potym nie przystaię na to, aby Prawa czyniące wydział gruntow, miały być na przeszkodzie rolnictwu. Nazbyt obszerne dzierżawy bywaią zazwyczay niepłodne, ale szczupłe role naylepiey zawsze są uprawiane. Określaiąc, mowią, nadzieie y przemysł znacznieyszych Obywatelow twoich, uczynisz ich leniwemi. Tym lepiey, ieżeli przez to zaniedbanie się rozumieią, że nawykną nie żądać niczego nad to, co im pozwalaią posiadać Prawa; ale nie zgadzam się z niemi, ieżeli rozumieią takie lenistwo, iakie bywa towarzy-

szem

szem ubostwa. Obywatele twoi, mowią daley, porzucą Kray, y nowey poydą szukać sobie oyczyzny. Zawszeż słuchać będę tych nikczemnych zarzutow? Niech idą precz ci zepsowani ludzie, ktorych namiętności nie mogą być powolne zbawiennym Prawom; zyska w tym Rzeczpospolita, bo się pozbędzie z łona swoiego nieprzyiacioł Rządu, Praw, y obyczaiow. Ale nie poyidzie żaden; srogość rządu, y zwierzchność trzymaiących, wygania czasem z Kraiu Obywatelow, to prawda; lecz Prawa sprawiedliwe samą nawet surowością swoią, przywięzuią ich do kochania Oyczyzny.

Gdzie iuż Obywatele podzieleni są na rożne stany, gdzie przeto rożne maiątki y rożną posiadaią powagę; tam wprawdzie niemożna tych samych obrębow przepisać łakomstwu y ambicyi, ktore w gminnowładnym Kraiu; atoli nie przeto zaniedbywać się należy, że do doskonałości przyyść niepodobna. Zacożby albowiem każdemu stanowi nie wydzielić dziedziny? Wszakże mamy w Szwecyi początek tego zwyczaiu; są pewne dobra ziemskie, ktore nie mogą być posiadane tylko od Szlachty, a insze od samych Mieszczan. Ustanowiono w wielu Kraiach naprzeciw Duchowieństwa chciwości, podobieństwo do Praw

grun-

grunta wyznaczaiących; a pożytek, ktory z nich odniesiono, byłby powinien namowić do opisania podobnych ustaw, y na inne Obywatelow stany. Za cożby nie podzielić gruntow na Szlacheckie, Duchowne, y Chłopskie, ktore podług wydziału swoiego nie mogłyby być posiadane, tylko przez Szlachtę, Duchowieństwo, y Chłopow? Na ow czas, chociażby każdego w swoiey Klassie Obywatela maiątek, mogł się odmienić, to iest powiększyć, albo zmnieyszyć; przecież stanu każdego bogactwa byłyby zawsze iedne, y żaden nie mogłby być wzgardzonym. Zacoż ma być wolno Panu Wsi, albo gromady, czynić się samemu ich właścicielem? Nie iest-że to ogołacać Kray z ludzi, y rozmnażać w nim tak bogactw, iako y ubostwa występki?

Przyznam się, że stosuiąc tego Filozofa uwagi względem gruntowych Praw, do tego, co się między nami dzieie, poznałem gtuntownie wszystkę nauki iego doskonałość. Chciwość maiętnieyszych garnie pod siebie wszystkie włości, a Prawa ani przywłaszczaniom ich nie zastawiaią się, ani ubogim ludziom na odsiecz nie przychodzą. Nie było nic przeciwnieyszego celowi, ktorym ludzie w społeczność weszli, nad Rząd lenny, a prze-

cie

cie mimo iego zdzierstwa, nierządność, gwałty, y domowe zamieszki, role nasze nie były tak zaniedbane y tak zniszczone, iak są dzisiay. Bo iakiś punkt honoru, ktory w tym zakładano, aby iak naywięcey lennikow w swoiey ziemi liczyć, y posiadać iak naywięcey poddanych, hamulcem nieiako był dla Panow od zbytecznego władzy używania. Zamiast pożerania wszystkiego, odrywali ieszcze od swoich własności grunta, aby sobie pomnażali obrońcow, y aby pod obroną ich rozkrzewiały się familie. Ale skoro lenny Rząd własnemi się zgubił rękami, z dochodow tylko sądzić zaczęto o wioskach, ktore dawną swoię godność straciły, y wszystkie mańswa pod swoie zagarnąć chciano dzierżenie. W Okolicy ktora przedtym dzieliła się między kilka Familii uczciwie w niey żyiących, iednego iuż tylko widać dziedzica, ktory nakoło siebie obszerną zrobił pustynią. Nie lękano się nawet, dla rozprzestrzenienia się swoiego, zakupić dziedzinę biednych chłopow, y skazać ich na cięższe ubostwo, niżeli dawna ich przodkow była niewola. Role nasze zamieszkane są od samych wybladłych y wyschłych ludzi, ktorym nie zostało nic tylko ręce, ledwo że wystarczaiące na liche biedney familii obżywienie. O iak są rzadkie ukochane od Nieba y od ludzi osoby, kto-

re

re szanuią ubogich dziedzinę, y tego są zdania, że każdy wieśniak, ktory potem swoim skrapia ziemię, powinien w niey mieć własność! Wściekła nasza chęć bogacenia się y obszerniey dziedziczenia, czyni że wszystkie włości przechodzą w ręce Szlachty, a trzeci stan co raz barbardziey podleie, y spodlenie reszty Narodu za sobą wiedzie.

Jeżeli Prawa, mowił daley nasz Filozof, nie powinny dozwalać, aby rosły wielkie maiątki w domu, dopieroż iakiey powinny przykładać ostrożności, aby Obywatele nie chodzili szukać u postronnych bogactw, ktore wnosząc do Oyczyzny swoiey, mieszaliby nieochybnie nayrozumnieyszego Rządu ustawy. Jeden przykład obiaśni moie założenie. Gdy Kalwin schronił się do Genewy, y przepisał Prawa tey Rzeczypospolitey dopiero co wszczynaiącey się, nie można wątpić, aby nie wziął przed się wielu dziwnie rozumnych śrzodkow do ugruntowania szczęśliwości Obywatelow. Nadał wszystkim iednež prawa, iednež przywileie, iednęż dostoyność. Ustanowienie kilku Rad z rożną powagą, y z porządnym po sobie następowaniem, powinno było ugruntować y ubespieczyć rowność y wolność. Porządek był takowy, że nigdy Narod nie

mogł

mogł być przymuszony do posłuszeństwa tym Prawom, na ktoreby sam nie zezwolił, y bez niebespieczeństwa wszelkiego, wybranym przez siebie Urzędnikom poruczał wszystkę wykonywaiącą władzę. Nie zabaczył Kalwin o ustanowieniu Praw naprzeciwko zbytkowi, ale bądź, że nie znał dobrze serca ludzkiego y mocy namiętności, bądź, że rowność maiątkow y szczupłe Rzeczypospolitey granice czyniły mu nadzieię, że Genewczykowie nigdy nie będą wystawieni na pokusy mocne, y nie przestaną kochać drogiey y uczciwey mierności, zaniedbał ich przygotować naprzeciw ponętom łakomstwa. Zawiodł się Prawodawca. Obywatele iego ledwo co zabespieczeni o losie Religii y wolności swoiey, spoyrzawszy na pograniczne Kraie, poczęli z obmierżeniem nieiakim na mierność swoiego patrzać maiątku. A gdy żadne nowe Prawo nie przychodziło im na pomoc do przytłumienia ziarna chciwości poczynaiącego się krzewić, wyszli za własny Kray, przywiązali się do nieszczęśliwego przemysłu sąsiadow swoich, kupczyli po całey Europie pieniędzmi y towarami szczęśliwie, y wnieśli do Oyczyzny bogactwa, ktoremi przytępiona została zbawienna ostrość Praw przeciwko zbytkowi opisanych; więc Kray podzielony został na Obywatelow bogatych y ubogich, tak, że się nawet nie postrzeżono.

Gdy

Gdy iuż polityczna między Obywatelami rowność nadwerężoną została przez nierowność w maiątki wprowadzoną, to przynaymniey zaszczyt y pochwałę przynosi mądrości Genewczykow, że się nieprzerwanie spokoynością cieszyli; co zaiste przypisać należy Prawom zbytek poskramiaiącym, ktore zabraniały iednym pysznić się z bogactw, a drugim zabraniały patrzać na bogactwa z poszanowaniem, ktore gotuie spodlenie y do niewoli prowadzi. Wszakże nie bezkarnie weszły do Genewy bogactwa. Nasienie to niezgod y kłotni, musiało tam burzyć. Maiętnieysi, iak handluiącym właściwa, oszczędni, niechcieli kupić powagi, ktorey żądali, y ktorą ubożsi sprzedaliby im podobno byli; ale zwolna, nie dawszy nic, przywłaszczyć ią sobie starali się. Nie przewodzili nad ubogiemi, ale niemi pogardzali taiemnie; nie gwałcono wyraźnie Praw, ale ie oszukiwano, lub z właściwego skręcano rozumienia; nie popełniano wielkich niesprawiedliwości, atoli nowe obyczaie skłaniały nieznacznie Rząd do samych możnieyszych Panow władania. Gmin ktorego nie zepsowano przekupowaniem, postrzegł niebespieczeństwo wolności iego grożące, począł być niespokoynym y podeyrzliwym; możnieysi znowu strachnęli się; nakoniec wybuchły kłotnie, ktore

po

po dwa kroć zapalone y ugaszone widzieliśmy. Nastąpił wprawdzie pokoy, ale czyliż ten trwały będzie? Reprezentanci iuż się dopominali o powiększenie płacy Urzędnikow; coż dobrego wrożyć może takowe domaganie się? Oznaczaż przestaiących na swoim maiątku Obywatelow? Czyliż bogactwa szacuiąc, mogą się iąć potrzebnych krokow na zapobieżenie ich bezprawiom? Czyliż mogą być sposobni do bronienia wolności, gdy się czym inszym więcey zatrudniaią, niż wolnością?

Nie przeczę ia, że Polityka, ktorą tu głoszę, iest nieco zaostra dla umysłow z dawna oswoionych z błędami y przesądami, do ktorych tak bardzo przylgnęliśmy w Europie; y pewien iestem, że gdybym ią w umyślnym Dziele utrzymywał, obruszonoby się przeciwko niey z wielką pogardą. Lecz w reszcie, iest-że to Filozofow wina, że takiemi widzą rzeczy, iakiemi są w istocie swoiey? Gdyby oni mogli odmienić natury Prawa, y dać ludziom uszczęśliwienie z mnieyszym kosztem, niżeli przeznaczyła natura, upewniam że byliby grzecznieyszemi, niżeli ci, ktorzy ich niechcą słuchać, y im wierzyć; ale to nie iest w ich mocy, y sam nad tym boleię. Jakożkolwiek gorę między nami wzię-

ły

ły występki y namiętności, Prawa iednak rozumu y cnoty nie mogą być zagłuszone. Mimo niebaczne zaufanie, w ktorym być zdaiemy się, należy przypominać bezustannie ludziom iedyną tę naukę, ktora im iest zbawienna. Smiać mi się chce z naszych Politykow, podchlebiaiących sobie nierozsądnie, że ugruntowali wieczyście Rządy swoiego Narodu. Milordzie, kiedy wszystka Lykurga mądrość, nie mogła od upadku ocalić Sparty, nie należyż wnieść, że nigdy Prawa nie były dość ostrożne przeciwko namiętności łakomstwa? Nie dość iest niezostawiać w Rzeczypospolitey, żadnego występku nasienia, potrzeba ieszcze ubespieczyć ią przeciwko występkom sąsiadow. Rostrząśmy pilnie wszystkie Lykurga Ustawy, zobaczysz że nie opuścił nic aby było odwrocić od Rzeczypospolitey wszystkie występki, ktoremi zarażona była Grecya; ale znać że to było mało, kiedy Lacedemończykowie zginęli. Należy więc przygotować się przeciwko wszelkim nawet przypadkom, ktore chociaż się nie trafią nigdy, iednak trafić się mogą: należy chwycić się stu ostrożności nawet niepożytecznych, aby upewnionym być, że się nie zaniedbało żadney potrzebney; słowem powinien Prawodawca zdawać się być przysposobiony na wszystkie dziwactwa losu.

Tyle

Tyle rozmaitych węzłow utrzymywało Spartę w powinnościach, że zły przykład inszych miast Greckich, nie mogł iey za sobą pociągnąć; ale na koniec woysko Xerxesa ukazało się na granicach Peloponezu, z przepychem, zbytkiem, y wszystkiemi Azyatyckiemi bogactwy; zbite było pod Plateą; aż Spartańczykowie, ktorzy do owego czasu gardzili mierną z Grekow zdobyczą, dali się omamić Perską; nie zwyciężyli pokusy y nie przestali na samey sławie zwycięstwa. Dopominaiąc się, aby im oddano przypadaiącą na nich część zdobyczy, może nie poznawali sami, iakie ich do tego czucie prowadziło. Rozumieli podobno, że się domagaią powszechnego Grecyi wyznania, że im swoię całość iest winna, a owo szli za wewnętrzną chciwością, ktorą w nich choć żelazne wzniecały pieniądze, y do iakieyś własności przywykanie. Cożkolwiek bądź, to zawsze pewna, iż bogatemi Persow łupami skaziły się obyczaie Sparty, y zadany śmiertelny cios naygłownieyszym Rzeczypospolitey Ustawom. Przed Perską woyną, nigdy Milcyades ani Temistokles nie byliby się odważyli chcieć uymować pieniędzmi Senat, Eforow, y Krolow. Pierwszy Perykles ośmielił się na to, y nie więcey iak kilka Talentow stracił na zakupienie sobie ludzi,

ktorych iuż poczynało psować łakomstwo. Skoro Obywatele przestali być skrupulatnie posłusznemi nayważnieyszemu Lykurga Prawu, skoro chciwość wemknęła się do Rzeczypospolitey, musiano przyiąć szkodliwą Politykę Lyzandra. Wymagano daniny od nieprzyiacioł y Sprzymierzeńcow. Pod pozorem prowadzenia koniecznych woien z postronnemi, y utrzymywania morskiey armaty, założono Skarb publiczny; z ktorego nieznacznie wypłynęły bogactwa w domy niektorych poiedynczych Obywatelow y Urzędnikow. Im więcey tępiała Praw potęga, tym z większą śmiałością ukazywało się zepsowanie. Nakoniec Sparta losu inszych Rzeczypospolitych Greckich doznać musiała, y była nieszczęśliwszą występkami niżeli porażkami swoiemi.

ROZDZIAŁ VI.

Rozmaite Narodow nieszczęśliwości ostrzegaią ie nieustannie, ażeby ulepszały swoie Prawa. Do uskutecznienia tey roboty, częstokroć im sam los pomaga. Nie można skutecznie powściągnąć chciwości y ambicyi, tylko usiłuiąc obiedwie razem trzymać na wodzy.

NIe przerywałem ci mowy, rzekł Milord do naszego Filozofa, bo cożbym ci mogł był powiedzieć? Przekonany mocą dowodow twoich, strapiony smutnemi prawdami, straciłem prawie nadzieię, abym kiedy zobaczył Europę szczęśliwą. Jakże? to choćbyśmy mieli Spartańskie Prawa, nie moglibyśmy sobie obiecywać, abyśmy wiecznie kwitneli? Jakaż bezmierna odległość rozdzieliła nas od uszczęśliwienia? Jakimże sposobem, lub za czyią pomocą znaleść ie potrafiemy? Kraie nasze podobne są do skołatanych nawałnością okrętow, ktorych maszty są połamane, krore utraciły swoy magnesowy Kompas, y ktore od morskich bałwanow rzucone, nie wiedzą, dokąd swoię kierować drogę. Nie iest dokładne porownanie, Milordzie, odpowiedział uśmiechaiąc się nasz Filozof; pły-

niesz w prawdzie na los; ale ci przynoszę kompas morski; wskazuię ci drogę twoię; czegoż narzekasz? Co się tycze twoich masztow pogruchotanych, może trafunek przybiie cię do iakich brzegow, w ktorych ie znaydziesz. Nie należy żartować, rzekł znowu Milord, gdy idzie o rzecz tak wielkiey wagi. Wszystkie twoie uwagi, ktoremi chcesz mnie cieszyć, ieszcze bardziey do rozpaczy mnie prowadzą. Widzę, iż niemasz lekarstwa na nieszczęśliwości ludzkie; żal mi dawnych błędow moich, bo przynaymniey były podchlebne. Nie mowmy więcey o twoich Prawach; bo ludzkość nie dozwala powiadać choremu, że choroba iego iest nieuleczona.

Zgadzam się na to, odpowiedział nasz Filozof, iż Lekarz powinien taić okrutną prawdę; ale nie rownay, proszę, chorob politycznego ciała, z chorobami ciała ludzkiego. Nie może lekarska nauka doradzić mi żadnego zioła, trunku, ani lekarstwa, ktorym mogłbym odzyskać zgniłe od wrzodu płuca, y ledwo do ciężkiego wystarczaiące oddechu; gdy więc uleczyć mnie nie może, nadzieię przynaymniey zostawiać mi powinna. Ale Polityka, ktora stwarza potrzebne do życia cząstki ciału politycznemu, y ktorey wszystkie lekarstwa

są

są niezawodne, zdradzałaby y owszem ludzi, gdyby przed niemi prawdę ukrywała. Narody podobne są do owych chorych, ktorzy wzdrygaią się wypić przykry trunek, albo bolesne członka zepsutego rznięcie wytrzymać; nastraszyć ich potrzeba, aby im dodać odwagi; ukrywać im stan ich, byłoby to zdradzać ich.

Własne nieszczęścia nasze, ostrzegaią nas nieustannie, abyśmy sobie insze opisali Prawa zamiast tych, na ktore się skarżemy; ostrzegania atoli te przez długi czas bywaią nieużyteczne. Im bardziey nabiera nowych występkow Narod, zdaie się że tym niesposobnieyszy iest do przyięcia poprawy; y że nakoniec będzie mu wcale rzeczą niepodobną ulepszyć Rządy swoie; ale rozumienie to iest błędne. Podobaią się w początkach występki; część Obywatelow obraca ie na swoy pożytek, stara się wpoić w nas ich zakochanie, y chuci naszych używa do zadosyć uczynienia swoim: dla tego nierychło bardzo poprawiaią się ludzie. Ale gdy też występki dadzą nakoniec uczuć wszystkę gorycz swoię; gdy wszystkie Rzeczypospolitey Stany cierpią zarowno od nierządow y bezprawiow zakorzenionych; klei się koniecznie między niemi związek; y ieżeli się Narod nie poprawia, chyba ślepocie y

głupstwu iego przypisać to należy. Polska wielkim iest dowodem tey prawdy. Poki wolność iey nie była bliską ostatniego upadku; poki niektorzy z Panow korzystali z nierządu Kraiowego, doznała Rzeczpospolita wiele nawałności bez żadnego na czas przyszły pożytku.....

Zdaie się, że trafunek sam sprzyia częstokroć Narodom, lubo o tym ani wiedzą, ani tego postrzegaią, ani tego żądaią. Mowiłem niedawno o przypadku, ktory nic nie zależał od Spartańskiego Rządu; a przecie y obyczaie zepsował, y Prawa tey Rzeczypospolitey zagubił; ktoż wie czyli też nie zdarzaią się podobne przypadki nadzwyczayne y niespodziewane, ktore wydobywaią Narod z przepaści, y przymuszaią go do odmienienia Praw swoich? Niechcesz się niczego spodziewać, Milordzie, widząc ostatnie Europy zepsowanie; a ia ośmielam się ieszcze mieć nieiaką nadzieię, patrząc na nieprzeliczone losu dziwactwa y odmienności.

My sami iesteśmy przykładem. Spodleni, upokorzeni, zgnębieni pod samowładnym y srogim Karola XI. panowaniem, biegliśmy dobrowolnie w niewolą, y bylibyśmy w wieczney niemożności zrzucenia kaydan naszych, gdyby nieprzewidziane przypadki, nie były nas wydobyły po-

nie-

niewolnie z przepaści, w ktorey zostawaliśmy. Przypominasz sobie iakim sposobem ten Monarcha przywłaszczył władzę, ktorey mu zabraniały prawa. Uczynił naprzod podeyzrzaną y nienawisną Szlachtę innym Krolestwa Stanom, a potym pognębił ią ich siłami. Ubogacony łupem z Szlachty zabranym, przekupił pierwsze członki Duchowieństwa, Stanow Mieyskiego, y Chłopskiego; resztę zastraszył; y tak cała Szwecya, zdumiona iarzmem, w ktore się poddała, chciała szemrzeć, ale mruczenia iey były przytłumione. Pod Monarchą, ktory się stał samowładnym, ktory lubo ieszcze wątpił o swoiey potędze, chciał iednak panować przez boiaźń, zbrodnią było wspominać dawne wolności Narodowe. Gwałcono wszystkie Prawa nasze; a nawet y nadziei czynić nie raczono, aby przynaymniey w przyszłości więcey ie szanowano; słowem, potrzeba było ukazywać się niewolnikiem, aby być bespiecznym w domu własnym; spodlenie nasze było tak wielkie, żeśmy się wyścigali w szukaniu łask u tego Dworu, ktory żadnych granic swoim niesprawiedliwościom nie zakładał. Szpiegami y donosicielami otoczeni, nawet zwierzać się iedni drugim nie śmieliśmy; każdy poczciwy Obywatel rozumiał że sam tylko iest dobrym w Kraiu; czuł słabość swoię, y

rospa-

rospaczał o całości Rzeczypospolitey, iak ty teraz rozpaczasz; nie zostało żadnego śladu dawnego ducha narodowego.

Za małoletniości Karola XII. nie okazaliśmy żadney chęci odzyskania dawnych swobod naszych. Bylibyśmy zginęli wiecznie, gdyby Monarcha ten zaczynaiąc się poznawać, y sam przez siebie władać, niczym się był nie zatrudnił, tylko używaniem bogactw niezmiernych, ktore mu Oyciec iego zostawił, gdyby Dwor swoy chciał był mieć szkołą roskoszności y niewoli. Jeszczebyśmy byli zginęli, gdyby tenże Karol XII. chwycił się był smutney, ukrytey, y podeyrzliwey Tyberyusza polityki, na ugruntowanie sobie powagi, ktoreyby się lękał utracić. Ktoż się dziwić nie będzie szczęśliwym przypadkom, ktoremi nas fortuna do wolności naprowadziła, poddaiąc nas nayupornieyszemu, naydumnieyszemu, y naysamowładnieyszemu, w świecie Monarsze? wiesz z iaką nad nami wzgardą przewodził. Groził nam, powiadaią, że bot swoy do Sztokolmu nam przyśle, aby nami rządził. Ale Karol XII. dla tego cierpieć nie mogł naymnieyszego woli y rozkazom swoim przeciwienia się, że czuł w sobie iakąś nadzwyczayną y wysoką niecierpliwość, ktora to wrażała mu mniemanie, iż zrodzony będąc do zadumienia ludzi,

nic

nic mu się oprzeć nie powinno. Osobliwym dla nas zdarzyło się szczęściem, że nieznaiący go sąsiedzi, zaczepili z nim; rozgniewany że się go ważono urazić, nakazuie woynę, wyieżdża pełen ufności, albo raczey pewności, że się zemści. Codziennie o nowym słyszemy zwycięstwie ledwo do wiary podobnym: romansowe y zaraźliwe bohaterstwo przechodzące od Monarchy do woyska y do wszystkich poddanych, ocuca nas z naszego zarzucenia się; a zapał ow zbyteczny z ktorym dziwuiemy się tak rzadkiemu Woiownikowi, usposabia nas abyśmy innemu człowiekowi tak podle y niewolniczo posłusznemi nie byli. Tym, a nie inszym zapewne, sposobem, zgnębiona przez Filipa Grecya, poczęła się budzić, y dawnieysze swoie odzyskiwać czucia na odgłos wielkich Alexandra czynow, wstydziła się swoiey niewoli, y wzdychała za wolnością.

Wielu ieszcze innych daleko nadzwyczaynieyszych przypadkow, niżeli początkowe Karola XII. zwycięstwa, było nam potrzeba, ażebyśmy godnego nas losu dostąpili. Bylibyśmy przywaleni zostali sławą y wielkością naszego Bohatera, gdyby był z tryumfem do swoich Kraiow, powrocił. Potrzeba było, aby zwyciężony był pod Pułtawą, aby szukał schronienia w

Ben-

Benderze, aby tam uporem swoim stracił marnie lat kilka, ktore mogłby był obrocić na dogodzenie zemście swoiey; a dopiero mieliśmy widzieć wznawiaiące się Seymy, prawie iuż zapomniane w Narodzie, udać się do Praw, ktoreśmy dawniey kochali, y nauczyć się dosyć mieć na sobie samych. Już y to było wiele; iednakowoż nie dosyć na powrocenie nam wolności. Bibing, Horn, Fersen, Creutz, były to drogie imiona Oyczyźnie, y pamiątka ich wiekować będzie. Ale nacoż im, y nam, byłoby się przydało, szukać w rozwalinach Państwa, rozrzuconych naszego Rządu ostatkow, y gotowac rozumnieyszym Prawom trwalsze zasady, gdyby Karol, nakształt awanturnika, do swoiego powracaiący Krolestwa, goniącego za nim nieszczęścia nie był nieiako przyniosł z sobą do Szwecyi? Potrzeba było, ażeby swoiemi nieprzyiacìołami więcey niżeli poddanemi własnemi zaprzątniony, zmordował nas swoim bohaterstwem; aby o swoiey szczegulnie zemście myślący, zaniedbał przyszłych po nim Szwecyi losow, ażeby nie zostawił Syna, ktoryby miał po nim nastąpić; aby go śmierć w porze wieku sprzątneła, wprzod niżeliby przez lat ociężałość był przymuszony w swoiey osiąść Stolicy.

Namyślnie się zastanawiam, Milordzie, nad wzmiankowaniem wszystkich tych

oko-

okoliczności nadzwyczaynych, abym ci dowiodł, iak wielka iest fortuny potęga, iak ona dziwnemi drogami, gotuie, sposobi, y nawodzi takie przypadki, ktore w cały Narod nowego wpoić ducha, y w nową przyoblec go maią postawę. Gdybym chciał poiedynczo całey Europy Dzieie rostrząsać, podobnobym znalazł, że nie masz żadnego Narodu ktoremuby tychże łask nie wyświadczyła fortuna, y ktory nie mogłby się był poprawić, gdyby był wiedział, iak wiele zależało mu na tym, żeby się pozbyć narowow y przesądow swoich. Dowiedziawszy się o śmierci Monarchy, ktory nami ndzielnie y podług swoiego upodobania władnął, pokazaliśmy się wolnemi ludźmi, y wartemi niemi być zawsze. Załowaliśmy go, płakali, kochali, dziwowali się więcey niżeli kiedy, bośmy napoieni byli iego odwagą; iednakowoż wzięliśmy się do stawienia budynku nowych Rządow; nauczyło nas bowiem samowładne panowanie, że nie możemy być szczęśliwemi tylko za pomocą, y pod zasłoną Praw. Zaniedbaliśmy na ow czas innych wszelkich spraw nie do wolności cdnoszących się. Zdało nam się, żeśmy się otrzęśli y z owych wad, ktore nas poddały Karolowi XI. y z owch ieszcze niebespiecznieyszych, z ktoremi oswoiło nas samowładztwo. Wszyscy iednym tchnęliśmy

śmy duchem. Porzuciliśmy dawne niechęci, zawaśnienia, zawiści, krzywdy, niesprawiedliwości, podeyrzenia, urazy, y nawet aż same owe chuci, ktorych zdaie się nigdy nie pozbywać serce ludzkie, skoro niemi raz iest zarażone.

Gdyby rzetelny iaki Dzieiopis uwiadomił potomność o tych wszystkich przypadkach, uczyniłby ludziom szczęśliwey przyszłości nadzieię, y nauczyłby nas, że nieprzebrana nigdy w łaskach swoich natura, wydaie ieszcze tak wspaniałe y tak waleczne dusze, iakie z podziwieniem w Grecyi y u Rzymian widziemy! Szlachta ktorey pod ostatniemi panowaniami zabrano na Skarb Krolewski wsie y domy, nie o ich odzyskaniu myślała. Nikt się nie upominał o swoie osobiste prawa, nikt się nie zaprzątał powetowaniem szkod poniesionych, albo zabraniem ostatkow maiątku swoiego domowego. Wszyscy byliśmy napełnieni Karola XII. bohaterstwem; ale cel zakładaliśmy sobie sprawiedliwy. Przez cudowną iakąś odmianę, my, ktorzy w długim przeciągu nieszczęśliwości po Pułtawskiey klęsce idących, wszystkie obracaliśmy starania na podparcie chwieiącego się Krolestwa, y aby nic nie uczynić takiego, coby nie było warte acz zbyteczney naszego Monarchy odwagi; po iego

go śmierci, uczyniliśmy znaczne Sąsiadom naszym ofiary, a obrociliśmy się całych do czynności nierownie ważnieyszych, niżeli obleżenia miast y potyczki. Piękna zaiste rzecz iest zagrzebać się w gruzach swoiey Oyczyzny, ale pięknieysza nierownie, na tychże rozwalinach wielki y trwały budynek wystawić. Osądziliśmy bacznie, że nam pożytecznieysze będą zbawienne Prawa, y Rząd mądry, niżeli dzierżenie kilku Prowincyi w niższych Niemczech, albo na granicach Polski.

Mimo to wszystko cośmy uczynili, chociaż nawet Europa nie iest podobno w stanie wydziwienia się temu; nie mogęż mowić, bez ubliżenia głębokiego poszanowania, winnego wielkim ludziom, ktorzy nam podali Prawa, żeśmy uchybili naypięknieyszego zdarzenia? Niechayby na tym Seymie z Patryotow złożonym, dał się był słyszeć głos Obywatelski; niechayby Fersen albo Bibing podał był Ustawy godne pięknych wiekow Sparty lub Rzymu; nie wątpię iżby w nas znaleziono nowych Lacedemończykow, nowych Rzymian. Tym czasem zgasł iuż ow powszechny zapał, z ktorego należało korzystać; osłabiało żywe owo wszystkich umysłow wzruszenie; y poczynamy skarżyć się na nieszczęśliwości, ktore między nami pło-

dzi

dzi łakomstwo. Widziemy iuż między nami nayszkodliwsze przekupstwo; pieniądze zagraniczne ukazuią się w Szwecyi; podzielaią Narod na Partye Kapeluszow, y Czapek; sąsiedzi nasi niegodney Peryklesa polityki przeciwko nam używaią; y gdy my sromotnie poczciwość, Obywatelstwo, y Oyczyznę naszę zaprzedaiemy, Rząd Kraiowy na każdym Seymie wstrząśniony, żadney nie nabiera stałości. Będzie podobno potrzeba, aby mężni y cnotliwi Obywatele przez cały wiek walczyli naprzeciw chciwości w ostatnich iey okopach, niżeli pożądane zwycięstwo z niey odniosą. Ale y otym nie rozpaczam, owszem śmiem ufać, iż się zdarzy okoliczność, w ktorey moie przeciwko łakomstwu Prawa nie będą tak nieużyteczne, iak rozumiesz.

Bynaymniey mnie nie nawrociłeś, rzekł Milord, y owszem mowiąc mi o wszystkich tych nadzwyczaynych trafunkach, y o przypadkach osobliwszych, ktorych potrzebuiesz do odmiany twoiego Rządu, pomnożyłeś we mnie wątpliwości. Czegoż bowiem mam się spodziewać, ieżeli Narodowi potrzeba Karola XII. iakiemi ludźmi, y dzięki iey, nie bardzo szafuie natura? Dwa tysiące lat podobno miną, niżeli się podobny Monarcha ziawi, a chociaż-

by

by się y ziawił, czyliż możesz być pewny, że prowadząc woynę z tym zacieczeniem się, nie myśląc nigdy, że może być pobitym, będzie miał to dziwaczne zdarzeń osobliwszych pasmo, ktore was uczyniły wolnemi? A potym, wy na tenczas ocuciliście się, y poczęliście myśleć o odzyskaniu wolności, gdyście ieszcze nie mieli czasu przywyknąć do niewoli. Gdyby przynaymniey moc y żywość iakaś wydawała się w własnościach y obyczaiach Narodow, mogłbym się ieszcze spodziewać odmian; ale podłe przywary rządzące dzisiay Europą, zdaie się że wieczne nad nią zapewniły sobie władanie, odbieraiąc duszy wszelką dzielność. Rokować więc y owszem należy.....

Wybacz proszę, przerwał mu nasz Filozof, y bądź pewien, że się wybornie bez Karola XII. obeyść mogą. Nie zbywa mi wszędy na przykładach. Wszakże Holendrzy przyszli do tego, iż Rzeczpospolitą założyli, lubo nie żądali być wolnemi, y szukali wszędy Pana, ktoryby raczył Filipa II. mieysce zastąpić. Niedocieczoną Opatrzności sprawą dzieie się, że fortuna więcey ieszcze ma przedziwnych obrotow, niżeli my występkow. Sama nawet podła trwożliwość, ktora podług ciebie zdroiem iest wszelkiego złego, może pod-

czas

czas rowne dobro skutkować, iak nayzbytecznieysza odwaga. Przykład tego mieliśmy na Korsyce. Wyspa ta z dawnemi lenności bezprawiami, podlegała wszystkim przywarom y przesądom, ktoremi reszta Europy pod tym Barbarzyńskich rządow gatunkiem zarażona była. Została potym Prowincyą Genueńczykow; y domyślasz się łatwo, że podeyrzliwe z istoty Możnych-włactwo, musiało nie bez niespokoyności panować nad Szlachtą, ktora posiadała mocne zamki, nad miastami ktore się odzywały z przywileiami iakiemiś, y nad całym gminem zawsze zbroynym, ktoremu skały Kraiowe służyły za twierdze y za schronienie. Senat Genueński zamiast wciągania ich w posłuszeństwo obmyślaniem dla nich uszczęśliwienia, o tym szczegulnie przemyślał, iakby ich poroźnić, a potym iednych za drugiemi podbiiać. Uchwalił sobie Prawo, aby wytępić naydawnieysze Korsykanow Familie, wszelkie stanom wszystkim odiąć przywileie y swobody, y pomieszać wszystkich w powszechney nędzy y niewoli.

Wielkie zaiste uciemiężenia; zupełna y z strony Korsykanow do niewolniczego iarżma powolność; odmiana zdawała się być niepodobną; iednakże przebiera się miary, ustaie cierpliwość, a po niey na-

stę-

stępuie ostatnia rospacz. Korsykanie poczynaią woynę widłami y pałkami; zadumieni czynnością na ktorą się odważyli, nie myślą nawet że można być wolnemi; niechcąc się zostać bez Pana, poddaią się iednemu Awanturnikowi Baronowi de Neuhoff; y wtedy dopiero ośmielaią się o niepodległości myśleć; gdy widzą że żadney pomocy zagraniczney spodziewać się nie maią. Ale uważay iaki odnoszą pożytek z samychże dawnieyszych nieszczęśliwości swoich: oto widzą się być oswobodzonemi od błędow y przesądow, ktoremi wszystkie inne Kraie zarażone zostały przez lenne prawa, przez Szlachectwo, przez niezmierne maiątki. Zycie proste, grube, oszczędne, y skromne, do ktorego przywykli pod iarżmem Genueńczykow, wraża w nich uparte męstwo, y sposobi ich do przyięcia z ochotą Praw nayzdatnieyszych do uskromienia chciwości. Zniesienie wszelkich przywileiow ieden tylko Obywatelow stan w Korsyce zostawiło: rowność, ktorą polityka tak wielbi, iuż iest tym samym ustanowiona; y nic łatwieyszego, iako szczegulne dobro każdego Obywatela skleić nierozdzielnie z powszechnym Oyczyzny dobrem.

Paoli nie umiał korzystać z tych okoliczności tak pomyślnych: bądź to że nie

miał potrzebnego Prawodawcy oświecenia, bądź że przez wyniosłość, osobistym szczęściem zaprzątniony, zaniedbał dopomodz męstwu Ziomkow swoich; człowiek ten, ktory mogł być Arystobulem y Brutusem, żyie dziś nieczynny w Londynie. Widzisz więc oczywiście, że y Korsyka byłaby miała iedenże los z Hollandyą, gdyby na czele Korsykanow znaydował się był Xiążę de Nassau.

Ileż to odmian od fortuny przygotowanych pełznie przez nasze głupstwo! czasem spodziewamy się aż nadto wiele, czasem znowu aż nazbyt mało. Stanowiemy Prawa z pośpiechem, nie myśląc czyli się mogą utrzymać, y czyli zachowane będą, skoro umysły do zwykłey spokoyności powrocą. Biiemy przeciwko zwyczaiom pewnym, ktore rzecz iest oboiętna zostawić, albo zepsować. Wytępiamy-li bezprawia, to zawsze nietykane zostawuiemy ich. przyczyny, z ktoremi one wiecznie trwać muszą. Słowem, nigdy dosyć nie poymuiemy, że taki iest nieodmienny rzeczy porządek, że skoro gdzie są maiętni, muszą wkrotce być y potężni, y wzaiemnie gdzie są obywatele potężni, tam będą niezadługo y maiętni. Nie wiedzieliśmy nigdy, że na nic się przydać nie może powściągać poiedynczo łakomstwo lub

ambi-

ambicyą, te bowiem dwie namiętności zawarły między sobą wieczysty związek, y trzymaią się z sobą wzaiemnie; oszczędzać iednę, iest to potuszać drugiey.

W rzeczy samey, mniemaymy, że Pospolstwo Rzymskie, ktore na gorę Swiętą odeszło, dało się zwieść bayką Meneniusza Agryppy; że rade, iż otrzymało zniesienie długow, uwolnienie dłużnikow z więzienia, opisanie niektorych surowych Praw przeciwko lichwie Panow, zaniedbało dopominać się ustanowienia Urzędu Trybunowskiego. Nie iest-że rzecz widoczna, iż lud tak sobie postępuiąc nierostropnie, przemiiaiącym tylko cieszyłby się był ulepszeniem? Patrycyuszowie byliby zapewne udali iakieś powierzchowne pomiarkowanie y łagodność, aby dać umysłom czas wrocenia do spokoyności, y aby zagładziły się przewodzenia ich ślady; ale w cichości byliby gotowali zwalenie tychże Praw, na ktore zezwolić byli przymuszeni. Nauczeni przez boiaźń Gminu, ukrywać z większym frantowstwem zamierzone pożytki swoie, w łaskach swoich wszystkich zdradliwe byliby mu stawiali sidła, y usiłowaliby byli nadgrodzić sobie z strony ambicyi, co utracili z strony łakomstwa. Pod pozorem upewnienia posłuszeństwa Prawom, albo ich udoskonalenia, byliby

tychże Praw na własney powagi powię-kszenie użyli. Rozdzielaiąc y kłocąc Pospolstwo, ktore nie miałoby ani obrońcow, ani kresu złączenia się pod Trybunami, byliby znaleźli sposob podbicia go. A tak ukuwszy pęta na stan gminny, łatwo bardzo wszystkie Rzeczypospolitey bogactwa byliby ogarnęli.

Ale że Trybunowie mieli nadaną sobie władzę zgromadzać Pospolstwo, tamować obrady Senatu, potwierdzać albo odrzucać iego wyroki, wymagać po Urzędnikach aby dawali sprawę z powierzonych sobie Urzędow; słowem, że nowe to ustanowienie powściągało y wstrzymywało zarownie ambicyą y chciwość, dla tego Rzymska Rzeczpospolita była szczęśliwą. Jak skoro mniey baczności daie się na iednę, zaraz druga korzystaiąc z tego zaniedbania, śmielszą y zuchwalszą staie się. Chciey tylko uważać w Dzieiach Rzymskiego ludu, dwoch tych namiętności historyą, a zobaczysz, że ledwo co chciwość zaczęła gardzić Prawami grunta wydzielaiącemi, zaraz ambicya wolności powszechney zepsowaniem groziła.

Co się nas tycze, poprawiaiąc nasze Rządy, nie mieliśmy ani tey ostrożności, ani tego szczęścia, ktore mieli Rzymianie. Seym nasz przerażony klęskami pod pa-

nowa-

nowaniem samowładnym doznanemi, zdawał się niczego więcey nie obawiać, tylko ażeby znowu Karol XI. na tron nie wstąpił. Znasz Ustawy nasze, wiesz że Monarcha nasz pod prawami zostaie y Prawom iest poddany; uchwalono albowiem, ażeby Krol wraz z Senatem nie inszą miał władzę, tylko prostego wykonywania woli y rozkazow Narodu. Rozumieliśmy, żeśmy zrobili wszystko, określiwszy Krolewską powagę w obrębach tych z ktorychby wykroczyć nigdy nie mogła; atoli ledwo zaczęte było dzieło doskonałego Rządu; y że zaniedbaliśmy ustanowić wielu Praw potrzebnych do poprawienia Obywatelow z łakomstwa y ambicyi, Rząd nasz doznał niezadługo ciosow, ktore go nadwerężyły. Markotno było Małżonkowi Krolowy Ulryki, za towarzysza Tronu przybranemu, że przy nazwisku Krolewskim mniey był potężny w Szwecyi, niżeli w Hassyi przy imieniu Landgraffa. Uważał pilnie otaczaiących go osob skłonności, badał Obywatelow serca; a podchlebiaiąc sobie że ich podarunkami y obietnicami uwiedzie, spodziewał się odzyskać takową władzę, iakiey Przodkowie iego używali. Intrygi od Fryderyka Adolfa uczynione tak iuż daleko poszły, że pierwszy Seym po obraniu iego zgromadzony, przymuszony był oświadczyć mu iawne swoie

ztąd nieukontentowanie. Wyprawiono do Krola od Seymu Delegatow, na ktorych czele Marszałek Lagerberg oznaymił mu, że Narod cały uprasza go, aby poprzestał tych kabał, ktore czyni na przywłaszczenie sobie przestrzeńszey władzy, z uszczerbkiem Praw, y z niebespieczeństwem Rządu; iż mu daią dwadzieścia cztery godzin do namyślenia się y dania dokładney odpowiedzi; ieżeliby zaś po upłynieniu tego czasu nie chciał uczynić obietnicy, że odstąpi zamysłow swoich, tedy Tron ogłoszony będzie wakuiącym.

Scieśniliśmy tym sposobem Krolewską powagę; daliśmy Krolowi naszemu dostoyność wielką, lecz władzę nader szczupłą; y dosyć ubespieczeni iesteśmy z strony Krola; ale nie mamyż się nikogo więcey obawiać? Zacoż to przeciwko nam samym pilnemi nie iesteśmy? Alboż to chuci złe Obywatelow mnieyszym, grożą niebespieczeństwem, niżeli namiętności Krola? Zacoż tedy zaniechaliśmy umiarkować, uskromić, powściągnąć, y trzymać w przyzwoitych karbach naszę ambicyą y naszę chciwość? Gdyby naprzykład ieden z Krolestwa Stanow miał takie Przywileie, ktoreby nieznacznie nachylały Rząd ku Arystokracyi, nie powinnižbyśmy temu zabiegać? Handluiemy sromotnie z Mocar-

stwa-

stwami obcemi dobrem Oyczyzny naszey; kto sprzedaie obywatelstwo y uczciwość, nie iestże gotow zaprzedać y wolność swoię? Bezprawia te należy koniecznie zatrzymać w biegu swoim nowemi opisami; inaczey, poznamy w krotce, że Prawa, ktore dzisiay mamy, nie były nam dostarczaiące. Nie pozwalaymy sobie kochać y szacować bogactwa, ieżeli nie chcemy być ofiarami ambicyi; walczmy z ambicyą, brońmy iey paść się podchlebnemi nadzieiami, chcemyli bespiecznemi być od łakomstwa. Bądźmy upewnieni, że ludzie dumni, ktorzy chcą pieniędzmi nabyć potęgi, dostawszy iey, nadgrodzą sobie obficie to, co dla iey dostąpienia dziś tracą; nie wątpmy, że bogaci obywatele nie mogą lubić rowności, a zatym są nieprzyiaciołami naszego Rządu.

Wiem Milordzie, że kochasz prawdę, y dozwolisz mi mowić z tą szczerością, ktorą ona w nas wpaia. Mowię tedy, że wasz Rząd, ieszcze nierownie mniey iest ugruntowany, niżeli nasz. Powiadasz, że Krol Angielski nie może złego nic uczynić, y że wszystka iego potęga odnosi się do czynienia dobrze: ale ieżeli to z szczerego mowisz przeświadczenia, pytam cię się, zaco mieliście tyle buntow, tyle domowych woien, y zamieszek? Dlaczego

wasi naymędrsi Autorowie o prawie Kraiowym pospolitym piszący, niemogą naznaczyć dokładnych y właściwych obrębow, ktore od waszych Ustaw przepisane są Krolewskiey powadze, y Narodowym swobodom? Co znaczą wszystkie te Pisma na widok wychodzące, w ktorych czytamy ustawiczne narzekania, że oto w niebespieczeństwie Kraiowa wolność, że przeciwko niey biią, że wasi Ministrowie knuią szkodliwe iakieś swobodom Narodowym zamysły? Rozumiecież że wyznaczywszy Krolowi waszemu milion dochodu rocznego, umorzyliście w nim chciwość? Dla tego pewnie ażeby nie był wyniosłym, pozwalacie mu mieć cząstkę w Prawodawczey władzy, y oddaiecie mu w ręce rozdawnictwo godności wszystkich, y wszelkich łask Kraiowych? Zdaie się, że tego rozumienia byliście, iż pragnienie bogactw bogactwami, a pragnienie władzy nadaniem władzy ugasza się.

Ale ieżeliście się nie obawiali chciwości y ambicyi w Krolu, staraliście się przynaymniey Obywatelow ocalić od tych dwoch namiętności? Bynaymniey. Wasze o handlu prawa miane są za nayważnieysze, a wszystkie do tego zmierzaią, aby go iak naybogatszym, iak nayzyskownieyszym uczynić. Gdzie są u was przeciwko zby-

tko-

tkowi ustawy? Czyliż y owszem wszystko nie wmawia w was, abyście skromne y pomierne życie poczytywali za śmiechu y wzgardy godne, za nieznośne? Jeżeli bogactwa mogą być zasłoną zbrodni, ieżeli mogą ziednać poważanie człowiekowi niemaiącemu cnoty ani zdatności, coż za dziw, że pomimo uczciwość y przysięgę waszę, Parlamentowe mieysca mogą być sprzedawane, y że ie źle sprawować będą, ci ktorzy ie bezwstydnie kupią? ieżeli ambicya może dopiąć swoiego celu drogami podłemi y sromotnemi, ieżeli zdradzaiąc Oyczyznę można przyiść do wysokich urzędow, trzebaż się dziwować, że Osoby ktore były tak sławne w stronie Dworowi przeciwney, dla tego tylko podobno ażeby się ich bano y drożey zapłacono, staią się potym niegodziwemi Ministrami? Jeżeli się utrzymuiecie dotychczas, to nie tak przez wasze Prawa, iako raczey przez ducha wolności, ktorego one wpoiły dawniey w Pospolstwo, y ktorym to tchnie dotychczas, bo nie iest zepsowane bogactwy, a tym samym nie może być zarażone ambicyą.

Strachacie się o wasz los, y sprawiedliwie; ale y boiaźń ta tak wam potrzebna, abyście na ustawiczney byli baczności przeciwko otaczaiącym was niebespie-

czeń-

czeństwom, ustanie, skoro się bardziey między wami wzmoże zepsowanie; a na ow czas iakichże chwycicie się śrzodkow? Właściwie mowiąc, nie Prawa wami rządzą, ale przypadki, okoliczności, a osobliwie interessa y namiętności tych osob, ktore są na czele spraw kraiowych. Prawa waszego Narodu nazbyt słabe, bo sobie wzaiemney nie dodaią mocy, mogą być z wielką łatwością do wszystkiego skręcane. Bezsilne pod Henrykiem VIII. y Elżbietą, nabieraią dzielności iakieyś pod Jakobem, bo Monarcha ten lękliwy mniey miał niż iego przodkowie przymiotow do uskutkowania zamysłow swoich. Odmieniaią znowu postawę, y że tak powiem istotę w rękach dwoch Karolow, Kromwella, Jakoba II. y Wilelma III.

ROZ-

ROZDZIAŁ VII.

Jakiemi Prawami należy powściągnąć y trzymać na wodzy ambicyą, tak w Narodzie, iako y w sprawuiących Urzędy Kraiowe.

Milord zadumiony, a podobno y zasmucony tym, co słyszał, zdawał się być przez nieiaki czas w zamyśleniu: y byłby się dłużey uwagami swoiemi bawił, gdyby go był nie odciągnął od nich nasz Filozof, coś do mnie mowiąc nie należącego do rzeczy, o ktorey rozmawialiśmy. Powroćmy do naszych Praw, rzekł z żwawością Milord. Widzisz mnie gwałtownie pomieszanego; niespokoyności tey przyczyną nie ty iesteś, ale Narodu moiego błędy. Im więcey uważamy serca ludzkiego przyrodzenie y zasady, na ktorych gruntować się powinien Prawodawca, tym sprawiedliwszą znayduiemy przyczynę ubolewać nad społecznościami. Częstokroć same nie wiedzą, czego chcą; a częściey ieszcze puszczaią się za bezrozumnemi nadzieiami, y chwytaią się drogi wcale przeciwney, a nie tey, ktorąby iść należało. Ze wszystkie niemal Prawa dyktowane są od nayszkodliwszych namiętności, przeto

Naro-

Narodow Historya nic nam wystawiać nie może, tylko ustawiczne nieszczęśliwości y klęski. Niewiele mnie iuż wprawdzie zatrudnia to, co się działo przedtym, ale dawnieysze czasy nieszczęśliwą są na przyszłość wrożbą. Ileż okropnych uwag snuie mi się.... Niemogę iednak zwyciężyć chęci ktorą mam poznać te prawdy, ktore mnie pewnie zasmucą; y pamiętam, że podawszy zbawienne Prawa przeciwko chciwości, masz teraz walczyć z ambicyą.

Bardzo dobrze, odpowiedział nasz Filozof, ale cię ostrzegam, że ci nie powiem nic na pociechę. Rozumiem, że ci iuż dowiodłem, iż Kray nie może szacować bogactw, aby ich razem y Obywatele nie szacowali; przydaię teraz, że y ambicya Rzeczypospolitey musi koniecznie zarażać swoich Obywatelow. Lubo łakomstwo y ambicya wystawiaią zarowno Narod na tysiączne niebespieczeństwa, y nakoniec do upadku go wiodą; wielką iednakowoż rożnicę między dwoma temi namiętnościami uczynić mogę. Jedna spodla y poniża koniecznie duszę; druga może ią czasem wynieść, y do chwalebnych czynow pobudzić. Rzeczpospolita łakoma nie udziała nigdy nic wielkiego, bo tam Obywatel szczegulne swoie dobro przekłada nad powszechne. Powiedz mi, proszę, aby iednę uży-

teczną społeczności cnotę, ktorąby Prawodawca mogł wmowić w ludzi łakomych. Przeciwnym sposobem Rzeczpospolita dumna, może lubić woynę, naprzykrzać się Sąsiadom swoim, podbiiać Prowincye, mieć iednak los, chwałę, y szczęśliwość, godne zazdrości, ieżeli Prawa iey potrafiły z namiętnością ambicyi połączyć cnoty, ktore z nią mogą towarzyszyć, iako to męstwo, miłość wolności y oyczyzny, wspaniałość, nie szukanie własnego zysku *&c.* Na ow czas albowiem Obywatel powszechną tylko pała ambicyą, całego go zaprząta pomyślność Kraiu, wsystkę chwałę swoię w tym zakłada, aby służył Oyczyźnie, y iey poświęcał się pożytkom. Takowych Narodow było kilka w starożytności, a osobliwie Rzymianie, ktorzy nieustannie prawie tocząc woyny dla powiększenia swoiego, całe zawoiowali Włochy cnotami raczey niżeli siłą oręża.

Ponieważ więc ambicya może mieć szczęśliwe y okazałe początki, dla tego iey tak łatwo daruie polityka, y niemasz prawie żadnego Prawodawcy ktoregoby ustawy nie wiodły Rzeczypospolitey do szukania swoiego wzrostu. Atoli, lubo ambicya bacznie kierowana, osadza sprężyny Rządow, y wpaia niekiedy w Obytelow te cnoty, ktore lubić y poważać

win-

winniśmy, sądzę przecie, że Prawa powinny bez wszelkiego względu wytępiać tę namiętność. Owe bohaterskie przymioty, ktorym naybardziey dziwuiemy się w Rzymianach, mogą z tąż samą świetnością znaydować się w Rzeczypospolitey, ktora z powodu sprawiedliwości kochać będzie pokoy, y nie prowadzić woyny, tylko dla obrony własney: wszak tego dowodem iest Sparta. A potym nad chwałę z podbiiania Kraiow, wyższa nierownie iest chwała ta, ktora z sprawiedliwości wynika, y ktora się uszczęśliwieniem wszystkich ludzi zaprząta. Z iakążkolwiek cnotą stowarzyszona będzie ambicya, to zawsze pewna, że iey nieznacznie udziela rdzy swoiey, y z wolna ią przeistacza na występek.

Nie mylę się, Milordzie, mowiąc, że ambicya zawsze nieco psuie y kazi cnoty, z ktoremi się sprzęga. Bo czyliż zaufani w siłach y pomyślnościach swoich mogą skrupulatnie trzymać się prawideł sprawiedliwości? czyliż narod dumny nie nabierze koniecznie iakieyś dzikości, ktora nieochybnie czynić go będzie srogim w swoiey zemście? Przestanie znać tak potrzebne ludziom przebaczanie, y ułoży sobie Narodow prawo, ktore przez swoię ostrość, do niesprawiedliwości zbliżać się będzie. Dopieroż zachciawszy woiować

swo-

swoich sąsiadow, podiąwszy pracę, aby ich sobie podbić, nie będzież żądał, żeby się ich łupami zbogacić? Wszystkie Narody wyniosłe, lubo tego nie postrzegały, zawsze iednak o ważności swoich zwycięstw sądziły z odnoszoney zdobyczy. W pięknych czasach Rzymskiey Rzeczypospolitey, Hetmani iey wystawiali na tryumfach wzięte z nieprzyiacioł zwyciężonych plony; a pasące się roskosznie tym widowiskiem Pospolstwo, nie było zapewne tak na bogactwa bezwzględne, iak dawni Spartańczykowie, ktorzy woyny wiedli, szczegulnie dla własney, lub sprzymierzeńcow swoich obrony. Tym sposobem ambicya popierała łakomstwo. Powoli każdy Obywatel zechce włości swoie powiększać, przykładem Rzeczypospolitey, ktora chce rosprzestrzeniać Państwa swoie. Przeto lichwa, aczkolwiek ią koniecznie wytępić chciano, utrzymała się; y bogacze nie zapomnieli sposobow zyskiwania z pieniędzy swoich. Dla tego ieszcze tak długi czas opierano się ustanowieniu Praw dzielących grunta, y z ostatnim zachowywano ie niedbalstwem.

Nakoniec, nie iest-że pewna, że ambicya zwali zawsze tę wielkość ktorą wystawiła? Słabieią nieznacznie, y nikną zupełnie cnoty, gdzie chciwość bezustannie iest pod-

żegana. Daleko leniwszy iest upadek Kraiu, ktory woynę z ubogiemi Narodami prowadzi; lecz z iakąż prędkością leci do zguby swoiey to Państwo, ktore bogate y potężne podbiło Prowincye? Pamiętasz com ci dopiero mowił, o zepsowaniu, ktore się do Sparty wkradło wraz z Plateyskiemi łupami; mogłbym ci ieszcze wyrachować wszystkie wady, ktore Rzymianie swoim woynom Punickim winni byli, y owe, ktore z rożnych Azyi Kraiow od siebie zawoiowanych do Rzymu wnieśli. Gdy bogactwa wyplenią nakoniec te cnoty, ktore z sobą stowarzyszyła ambicya, Rzeczpospolita zliszeie przez owe podłe występki, o iakie przyganiamy Kartagińczykom, albo zaginie przez owe, ktore pożar domowych woien wznieciły w Rzymie. Jeżeli w niey miękkość, fałsz, podłość, liche zabiegi, panować nie będą, to zapewne powstaną Maryusze, Sylle, Cezary, Pompeiusze, Oktawiusze; a dumni ci obywatele założą wiecznego samowładztwa zasadę.

A ieżeli tak iest ambicya szkodliwa tym nawet Narodom, ktore potrafiły naypięknieysze z nią połączyć cnoty; ieżeli Narody te gubiły się zawsze, samemiż pomyślnościami własnemi, ktore zrazu przyczyną były wzrostu ich y wielkości, coż

za

za dziw, że nieprzeliczonym nieszczęśliwościom podlegaią owe Mocarstwa, ktore odważyły się być wyniosłemi, y podbiiać cudze Prowincye, lubo istota Rządu y ułożenia ich wewnętrznego, nie mogła żadnego powiększenia przyimować? Upadaiąc pod ciężarem przedsięwziętych czynności swoich, a przez prożność godnemi się sądząc wysokiego losu, daremnie ie ostrzegały nieprzełamane zawady o ich słabości. Chwytały się sposobow rozmaitych, y wyczerpnęły wszystkie srzodki. A przecie łatwiey daleko y wygodniey byłoby, żyć w pokoiu, niżeli nowe nieustannie czynić silenia się, y prowadzić nieużyteczne woyny. Dopełnieniem szydności iest, iż sobie uroiono, że pieniądze były duszą kraiowych pomyślności. Rozumieli niektorzy Monarchowie, że przez bogactwa, ktoremi zgineła Rzeczpospolita Rzymska, nabędą tey wielkości, ktorą ona winna była swoiemu męstwu, karności, cierpliwości, wielkomyślności, wspaniałey bezwzględności, miłości chwały wolności y Oyczyzny, wstrzemieźliwości, a słowem mowiąc, wszelakim cnotom, y dobrym obyczaiom. Monarchowie mowię niektorzy toczyli woynę iak Bankierowie. Y coż za tym poszło? Oto, że mieli ambicyą y występki Kartaginy. Skarb został wyniszczony, a na-

iemni żołnierze za mierne usługi swoie domagali się bezmierney nadgrody; y ieżeli Narody te ieszcze trwaią, to chyba przeto, że nieprzyiaciele ich rownie słabi y podobnym wadom podlegli, drobne tylko odnoszą korzyści, y takie ktoremi sami siebie podobnież gubią.

Z tych wszystkich uwag, Milordzie, coż należy wnosić? Oto, że Prawodawca, ten maiąc naypierwszy cel, aby wiecznietrwałą założył Rzeczpospolitą, nie powinien iey dozwalać ambicyi. Nie powinien rozumieć, aby posiadanie obszernych Prowincyi było uszczęśliwieniem y siłą Kraiu, ma y owszem wyraźnie zakazać, aby nie prowadziła woyny dla rozszerzenia swoiego panowania. Woynę zaczepną powinien Prawodawca poczytywać za zbrodnią, odporną za twierdzę Rzeczypospolitey; uszczęśliwiwszy przeto Obywatelow swoich przez sprawiedliwość, niechay się stara uczynić z nich żołnierzy zdatnych obronić własną szczęśliwość. Przyuczay ich aby z ochotą ginęli za Oyczyznę. Nauczay dzieci zaraz od kolebki, aby szanowali swoich obrońcow. Po sprawiedliwości, niechay męstwu y odwadze, większe niżeli wszystkim innym zasługom, wyrządzane bywa poważanie. Rozmnażay winne waleczności nadgrody, ale z tym gospodarstwem rozsądnym, ktore nie tylko ich nie poli-

sza,

sza, ale y owszem szacownieyszemi czyni. Korony Obywatelskie u Rzymian były wynalazkiem y ustanowieniem przecudownym; piękna albowiem rzecz iest, aby ludzie ktorzy nie oszczędzaią krwie własney umieli szanować wspoł Obywatela życie. Niechay młodzież twoia cwiczona w igrzyskach wszystkich ktore wzmacniaią temperament ciała, y dodaią męstwa, kocha pokoy, nie przez obawianie się trudow y niebespieczeństw woiennych; ale że z losu swoiego zupełnie kontenta będzie; ale przez mocne przekonanie się, iż pokoy iest stanem przyrodzonym człowieka, y że siły używać nie należy, tylko przeciwko dzikim zwierzętom, ktore rządzić się nie mogą światłem rozumu.

Przypominam tu sobie piękny sens z Platona. Nie iestże, tak mowiącego wywodzi Sokratesa, niesprawiedliwa rzecz y sromotna, że samiż Grecy podbiiaią w niewolą inne Narody Greckie? Nie iestże y owszem powinnością naszą czuwać na ich bespieczeństwo y obronę, gdyby ie woiować chciała obca iaka potęga? Okrywaią się niesławą żołnierze nasi, każą swoie zwycięstwo y plac boiowy, odzieraiąc zwyciężonych y poległych bez życia nieprzyiacioł; takąż to nadgrodę powinno sobie zakładać męstwo? Boymy

my się, abyśmy nie kazili świątości Kościołow, składaiąc tam bronie y chorągwie zwyciężonym zabrane: brzydzą się takiemi ofiarami Bogowie, wiodący nas do kochania się wspolnego. Szanuymy owoce ziemne, waruymy się pustoszenia y palenia; coż bowiem zyskąmy, czyniąc nieprzyiacioł naszych nieprzebłaganemi? Nie może nigdy być sprawiedliwa między Grekami woyna; lecz ieżeli kiedy przymuszeni będą wziąść się do oręża iedni przeciwko drugim, niechay się tak obchodzą z sobą, iak rozrożnieni nieco przyiaciele, ktorzy się wkrotce poiednać maią; niechay zwycięzca nie tak przymusza zwyciężonego do poddania się prawu potrzeby, iako raczey, zaprasza go, aby rady rozumu usłuchał; niechay go upomni y karci iak przyiaciel ku iego poprawie, nie iak nieprzyiaciel ku zgubie. Jeżeli miasto iakie w czym wykroczyło, tedy niewiasty, dzieci, starcy, domy, Kościoły, groby, mury, nic nie są winne, a słuszność wymaga, aby ci tylko karani byli, ktorzy niesprawiedliwość popełnili.

Otoż dziwnie mądre przestrogi, ktore y moralna nauka pochwala, bo są sprawiedliwe, y polityka chwalić powinna, bo są użyteczne; ale Plato bardzo ie w ciasnych ściska granicach. Co więc on do samych Gre-

kow

kow mowi, radbym ażeby Prawodawca do wszystkich ludzi stosował; ziemia albowiem cała powszechną iest Oyczyzną naszą, iak Grekow była Grecya. A potym ieżeli przynależy Greckim Narodom, ażeby sprawiedliwemi były iedne względem drugich, zacóżby miało być z korzyścią dla nich, aby były niesprawiedliwemi względem cudzoziemcow? Zarzucaią mi za zwyczay, iż iest rzecz arcy-trudna wmowić w Obywatelow takowe umiarkowanie, dokładaiąc wszelkiey usilności, aby ich iak naybitnieyszemi żołnierzami uczynić. Więc też y ia twierdzę, że nie masz nic rownie trudnego, iako opisać Rzeczypospolitey dobre Prawa. Wiem, że Spartanie nawet sami nie zawsze okazywali tę skromność y to pomiarkowanie, ktore im zalecił Lykurg; można im zarzucić Messeńską woynę, ktora się zakończyła zupełną Obywatelow Messeńskich zgubą. Nienawiść, ktorą wzbudza w nas niesprawiedliwość nieprzyiacioł, może nas częstokroć omamić. Obroniwszy się szczęśliwie, łatwo przypuści się ta myśl, że godziwa rzecz iest y użyteczna okazać zemstę. Zwiedzie nas miłość chwały; znaydą się tacy, ktorzy radzić będą iak Kato, że potrzeba zburzyć Kartaginę, bo iest potężna; przedsięwzięcie to będzie poczytane za chwalebne, bo iego uskute-

cznienie wymaga przymiotow, ktore sprawiedliwie u ludzi są w szacunku. Gdy woienne cnoty w wysokim poważeniu być zaczną, nastąpi boiaźń aby długim pokoiem osłabione nie były; nayczuynieysza karność poczytana będzie za nie dostateczną do ćwiczenia żołnierzy; y aby nie przygasić odwagi, toczenie woyny poczytamy niekiedy za potrzebne. Im lepiey poznaię, iak się obłąkać możemy idąc za radami tey fałszywey polityki, albo namiętności naszych, tym mocniey przekonany iestem, o konieczney potrzebie, ażeby Prawodawca ostrzegał nas iak naywyraźniey o naszych powinnościach, y ukazywał nam wszystkie skały, na ktore chuci nasze, częstokroć przekształcaiące się za cnoty, zaprowadzić nas mogą.

Nie iest niepodobne ścisłego umiarkowania z wielkim męstwem złączenie; ieżeli rzadko z sobą towarzyszą, winny temu Prawa, ktore prawie nigdy nie przygotowały tego złączenia. Niechayże więc przykazano będzie wszystkim Obywatelom poczytywać woynę za naywiększe po upadku Rzeczypospolitey nieszczęście, a pokoy mieć za naywyższe dobro po całości Praw. Niechay wszelka woyna nie dla obrony własney zaczęta, poczytana będzie za niesłuszność; a ten ktory ią pora-

poradzi, niechay odpowiada za krewziomkow swoich, y może być pociągniony do Sądu, iak nieprzyiaciel powszechny. Aby te maxymy stały się duchem narodowym, młodzież niechay się ich uczy od starcow, a matki niechay niemi napawaią dzieci swoie, iak skoro używanie zmysłow mieć zaczną. Jeżeli nie umiesz oświecić y nakierować odwagę żołnierzy twoich, ieżeli nie wiedzą, gdzie, czemu y zaco zwyciężać maią, bądź pewien, że ich pragnienie chwały, że pomyślności ich wprowadzą wnet do Rzeczypospolitey szkodliwą tę ambicyi namiętność. Niechay nie będzie wolno ani pod pozorem uprzedzenia nieprzyiaciela, ani z iakieykolwiek inney przyczyny, w Kraiu obcym zaczynać woynę. Czekać iey będziesz na granicach twoich, a tym sposobem zostawisz nieprzyiacielowi więcey czasu du upamiętania się, sam zwycięstwa twoiego źle używać nie zechcesz, y warunki pokoiu łatwieysze będą do ułożenia. Przykaże Prawo zwyciężać lub umierać, przygotowawszy wprzod Obywatelow do przekładania chwały nad życie; ale zakaże pod karą niesławy ścigać nieprzyiaciela ktory z placu uszedł, odzierać trupy, y rabować. A tak nie będą się przeciwne strony tak uporczywie o zwycięstwo dobiiać, a Obywatele twoi

ani

ani ambicyą, ani łakomstwem uwieść się y zepsować nie dadzą.

Nie dość, abyś miał Urzędnikow, iak mieli Fecyalnych Rzymianie, ktorzyby sądzili o słuszności lub niesłuszności woyny, y nieskwapliwe obrzędy, z ktoremi ona zapowiadana być powinna, wykonywali. Byłbyś nader szczęśliwy, gdyby cię pomawiano o tę rostropną powolność, ktorą Lacedemończykom Grecy wyrzucali. Długo się rozmyślać należy przed wydaniem woyny; a raz ią wydawszy, działać należy prędko, aby zatrwożyć nieprzyiacioł, y powrot pokoiu przyśpieszyć. Ustanow ieszcze Urzędnikow, ktorych iedyną byłoby zabawą zachowanie pokoiu. Niechay ci gotowemi zawsze będą nadgrodzić szkody y krzywdy, ktore ty przez niewiadomość lub porywczość wyrządzić możesz. Niech maią przykaz aby zabiegali wszelkim przyczynom nieprzyiaźni, y utrzymywali stateczną zgodę z sąsiadami. Przypadnieli spor iaki, oni starać się będą o poiednanie. Przez wspaniałość umysłu nię będą dbali o owe dziecinne fraszki, ktore dziś w Europie miane są za sprawy tak wielkiey wagi, y tak zawiłe. Kto hałasuie,, trwoży się, albo gniewa o ladaco, ten raczey nie dalekość swoiego przeniknienia wydaie, niżeli bacznym y czułym w sprawowaniu interessow swoich okazuie się.

Cze-

Czegoż dostępuią, co sobie zamierzaią Narody, przez ową politykę zawisną y niedowierzaiącą, z ktorą są iedne przeciwko drugim? oto przyspieszaią złe, ktorego się boią, y ktore podobno nigdy by się było nie przytrafiło. Co za nierozum osłabiać siebie samych, aby sąsiadow wzmocnieniu się przeszkodzić! Wszystkie te przyszłości przeglądania, są dzisiay tym prożnieysze, iż Europa zdaie się tr-funkiem być rządzona, y że Mocarstw przymierzenia się żadney stałości nie maią. Jeżeli wyznaczeni do strzeżenia pokoiu Urzędnicy, sądzić będą o potędze Państw, z gruntow obszerności, upewniam, że kray nigdy cieszyć się spokoynością nie będzie. Potrzeba będzie wymyślić słowo rowności sił między Mocarstwami. Kraiu twoiego Zwierzchność aby sobie ziednała wielkiey rostropności sławę, stanie się niespokoyną, swarliwą, zazdrosną, skrzętną, naprzykrzoną, dziwaczną, dumną. Mieszać się zechcą, iak dawnieyszych czasow awanturni Rycerze, w te sprawy ktore nic do nich nie należą, y zaspakaiać te spory, ktore ich nic nie tyczą. Zaprawdę, Milordzie, wprawienie się to do niespokoyności i kłotni, ktorym namiętności nasze nadały imię polityki, było nayobfitszym zdroiem nieszczęśliwości Narodow. Poiąć nie mogę, dla czego Prawodawcy opisawszy

sawszy prawa y powinności wzaiemne Obywatelow dla utrzymania spokoyności w Kraiu, zaniedbywali zawsze obwarować powinności Narodu swoiego względem Narodow postronnych, a tym sposobem ubespieczyć pokoy w powszechney ludzkiey społeczności. Ktoż bowiem nie widzi, że bez tego przepisu nigdy Narodow Prawo nie będzie mieć stałych początkow; polityka kraiowa będzie zawsze niepewna y chwieiąca się; a interessa Państwa odmieniać się muszą według odmiennych zamysłow y namiętności tych Osob, ktore po sobie następuią w sprawowaniu Kraiowych Rządow?

Ziomkom twoim, Milordzie, więcey zaszkodziła ta, ktorą tu naganiam Polityka, niż im mogli ich nieprzyiaciele zaszkodzić; ale y na moich Rodakow gniewam się, że przez zabytki dawnych przesądow, ktoremi nas zaraziła woyna Gustawa Adolfa w Niemczech, zatrudniaią się tak bardzo potęgą y interessami Mocarstw niektorych, ktoreby im oboiętne być powinny. Położeni na kraiu Europy, ograniczeni morzem, Norwegią, y Laponią, nikogo się obawiać nie mamy, tylko Rossyi, ktora częstym iest odmiennościom podległa, y ktorey bylibyśmy wnet strasznemi, gdybyśmy mogli dać iakoweś

Rzą-

Rządowi naszemu ustalenie. Pierwsza nasza troskliwość powinna mieć nas samych za cel. O iakbyśmy byli potężnemi, gdyby Cudzoziemcy kupuiąc nasze przymierza, niechcieli nas rozrożniać! Ośmielmy się tak myśleć, że sobie sami wystarczamy; oświadczmy całey Europie że pokoiu pragniemy, a woyny nie będziemy prowadzić chyba na obronę własności naszey; a ten iest iedyny sposob zatamowania w biegu swoim zarazy tey, ktorą między nas wprowadziły obce Mocarstwa, y ktora nam szkodliwsza będzie, niżeli oziębłość ktorą nam grozić zaczynaią.

Jeżeli uwagi te są sprawiedliwe, łatwo się domyśleć, iakie ustawy powinien przepisać Prawodawca Urzędom do strażnictwa pokoiu wyznaczonym. Ambicya zwykła nam wystawiać sąsiadow naszych, iako koniecznych nieprzyiacioł, ktorzy nas podglądaią, przeszkadzaią naszemu wzmocnieniu się, y ktorym musiemy niedowierzać; niechże sprawiedliwość ukazuie nam ich iako przyiacioł obowiązanych do ratowania nas y bronienia; niechay Prawo przykaże nam obchodzić się z niemi iak z wiernemi Sprzymierzeńcami, a przez powolność y wyrozumiałość naszę wybić im zawiść y podeyrzenia ktoreby przeciw nam powziąć mogli. Ude-

rzyli na nich obce Mocarstwo, ktoremu dali przyczynę do urazy, staray się wszelkiemi sposobami poiednać ich y pokazać że kochasz sprawiedliwość; sąli zaczepieni niesłusznie, bronić ich będziesz, są bowiem twierdzą Prowincye twoie zasłaniaiącą. Nie przedaway usług twoich, abyś nie dał wstępu chciwości, y oraz naúczył Sprzymierzeńcow, aby nie przedawali posiłkow swoich. Nie iest towarem przedaynym przyiaźń; y skoro nią prowadzony będzie sromotny handel, nie mogą sobie nic dobrego obiecywać Krolestwa, rownie iak osoby szczegulne. Poczuwać się będzie do wielkomyślności Rzeczpospolita, ieżeli nie kupiła, ale odebrała dowody przyiaźni twoiey; służyć ci będzie gorliwie, ieżeliś iey służył bezwzględnie. Ze więc ważna ta społeczności cząstka, żadnemi została nie określona prawami, ale porzucona na dziwactwa naszych namiętności, poszło ztąd, że polityka kupcząc usługami y posiłkami swoiemi, wzięła nasiebie postawę handlarzow y przekupniow. Rozumiała zawsze, że ie nader dobrze przedaie, a kupuie aż nazbyt drogo; y wzięła sobie za osobliwszy zaszczyt oszukiwać przebiegle. Dla tego wszystkie prawie związki stały się niepożytecznemi, namnożyły się intrygi, y wieczne skargi przeciwko sprzymierzeńcom.

Pra-

Prawa twoie tym będą doskonalsze, im ściśley będą cię z twoiemi sąsiadami iednoczyć; a naywyższy stopień doskonałości, do ktorey przyść może polityka, iest ten, aby Kraie Sąsiedzkie z twoim iedną niby sprzymierzoną uczynić Rzeczpospolitą. Gdy uważać będziesz, przyznasz, że Grecya takiemu związkowi winna była moc y szczęśliwość swoię; przeciwnie że upadek iey wolności nastąpił zaraz po rozdzieleniu się Grekow. Dzisiay ieszcze sprzymierzenie Kantonow trzynastu iest bespieczeństwem Szwaycarow. Prowincye te poiedynczo słabe, mocne są, gdy ie powszechnego interesu węzeł łączy. Zaden Sąsiad nie myśli o wzroście z ich pokrzywdzeniem. Daymyż że Kantony będą rozdzielone, uyrzysz natychmiast zdradliwych Sprzymierzeńcow, ktorzy im ofiarować będą niebespieczne posiłki, bo pod pozorem usłużenia, podbicie ich będą sobie zamierzać.

Posiadanie Kraiow zagranicznych będzie surowo zabronione. Jeżeli się zapytam, do czego te mogą być użyteczne, odpowie mi doświadczenie wiekow wszystkich, że y owszem zawsze były szkodliwe. Dalekie Prowincye koniecznie dwoisty interes Kraiowi wrażać muszą. Maiąli rowne siły? będą sobie wzaiem niedowierzać,

a za-

a zawiść ich wznieci między niemi nieprzyiaźń. Maiąli też nierowne? zapewnić mogę, że tego nigdy nie dokaże Prawodawca, aby między niemi ustanowił bezstronne Prawa. Prowincya mocnieysza, ieżeli nie ma tyle rostropności, aby oswobodziła tę, ktora pod iey panowaniem zostaie, zechce zapewne być iey tyranką; starać się będzie osłabiać ią, aby tym łatwiey swoię nad nią zachowała zwierzchność; y ieżeli iey sobie nieprzyiaciołką nie uczyni, zapewne poddani ci służyć iey wiernie nie będą. Jeżeli chcesz posiadać dalekie Kraie, żebyś z nich podatki wybierał; boy się abyś ukarany za twoie łakomstwo nie został nieszczęśliwemi iego skutkami. Pamiętay w reszcie y o tym że dalekich Kraiow dzierżenie zawsze więcey kosztuie, niż przynosi. Jeżeli nakoniec ambicya ci doradza y szepce, że piękna rzecz iest mieć rozlicznych poddanych, postrzeżesz niezadługo iey omamienie. Zal mi, że Mocarstwa te, ktore nam wydarły Inflanty, y niektore Xięstwa w Niemczech wieku przeszłego przez naszych Przodkow zdobyte, nie uczyniły nam tey przysługi, żeby nam były y Pomeranią wydarły, bo sami nie będziemy mieli serca porzucić ią. A chciałbym wiedzieć co nam dobrego czyni ta Prowincya. Otwiera nam, mowią, wstęp do Niemiec; zgoda:

ale

ale coż my do czynienia w Niemczech mamy? Niech twoy Kray nie będzie nikomu otworem, chceszli być wolnym y niepodległym; ale też nie miey wniścia do żadnego z twoich sąsiadow, abyś nie był wystawiony na pokusę łakomstwa, niesprawiedliwości, wyniosłości. Tey nieszczęśliwey łatwości wkroczenia z woyskiem do całey prawie Europy, Hiszpania tak niegdyś potężna y kwitnąca, winna iest po części osłabienie y poniżenie, w ktorym ią dziś widziemy. Y Francya byłaby dużo szczęśliwsza, gdyby Włochy, Niderland, Niemcy, wiecznie dla niey były zamknięte.

Czegożby powiedzieć nie można o tym szaleństwie wyludniania Europy dla zaludniania Ameryki, ktorą wprzod spustoszono? Jedni Grecy znali dobrze, czym być powinny Osady; wysyłali oni pewną liczbę Obywatelow, ktorych szczęśliwy Rząd aż nadto rozmnażał, bo zbyteczna obfitość ludzi, iest rownym złym, iak bezludność; y tak myśleli, że ludzie maiący zagraniczną uprawiać ziemię, powinni zupełney używać niepodległości. Nasze zaś Osady założyła albo ambicya, albo chciwość, y taki też miały los, iakiego się spodziewać należało. Wszakże widzisz skutki Hiszpanow ambicyi; Ameryka stała

się

się dla niey niepożyteczną, bo w niey odmieniła w pustynią swoie Prowincye, a złote y srebrne gory bynaymniey iey nie zbogaciły. Według wszelkiego podobieństwa, Milordzie, zobaczysz wnet okropne skutki chciwości Ziomkow twoich. O tym oni iedynie przemyślali, aby nowe handlowi swoiemu żyły otworzyli; a handel ten sprowadził im woyny przynaymniey tyle kosztuiące, ile zyskali z handlu. Nie dosyć na tym; dla uczynienia użytecznemi Osad, musiano ie poddać Metropolii, y nic nadto nie było snadnieyszego. Kraie albowiem dopiero poczynaiące się, y potrzebuiące obrony, przyimuią wszelkie Prawa, iakie na nie chcą włożyć; ale z wolna nabrawszy sił, y postrzegłszy, że iuż same sobie wystarczą, że się mogą bezkarnie oprzeć, odstępuią dawnieyszey powolności. Łakomstwem Metropolii utworzone zostało wielkie dzieło Osad Angielskich; y wzaiemnie łakomstwem osad zpełzną ułożenia y nadzieie Metropolii. Osady wasze iuż się zaczynaią starać o niepodległość, a wy przywykliście do panowania, ktorego ani utrzymać, ani odstąpić nie możecie. Kto wie czyli was kosztować nie będzie wiele Krwie y pieniędzy utrata Ameryki, ktorą powinniście byli oswobodzić? Owoż pożytek z Osad na nowym Swiecie założonych. Cożkolwiek bądź,

bądź, y my przed tym, podobnież iak wy staraliśmy się o dalekie Osady, ale się nie gniewam, że nowa Szwecya, stała się Pensylwanią.

Ale wroćmy się do Urzędnikow pokoiu; prawo powinno zgromadzenie ich ustanowić wiecznym, aby między niemi iedenże duch, iednaż nauka, y iędneż zachowały się maxymy. Potrzeba ich nadać powagą dosyć znaczną, ażeby mogli wmowić w Rzeczpospolitą zdania swoie, a nie być posłusznemi dziwacznym wolom pospolstwa częstokroć uwodzącego się przemiiaiącą korzyścią, a nie umieiącego czytać w przyszłości, ani przeyrzeć, czego się po imprezach swoich ma spodziewać.

Wiele bez wątpienia byłoby, ustanowić takowe Prawa, o iakich dopiero mowiłem; ale w Prawodawstwie nic nie iest prawdziwie dobrego, nic prawdziwie użytecznego, ieżeli wszystkie iego części, iako do iednego zmierzaiące celu, y iednymże spoione łancuchem, wzaiemney sobie mocy nie dodaią; więc y moie Prawa, mierne tylko albo nader krotkie dobro skutkować będą, ieżeli Zwierzchność, ktora podług wyrazu Cycerona, iest Prawem mowiącym, iako Prawo iest Zwierzchnością niemą, będzie mogła przez

swoię ambicyą zamieszać, wzruszyć, albo przewrocić obyczaie y rząd Kraiowy. Daiąc iey więc tyle władzy, ile potrzeba, do strzeżenia skutecznie y ocalenia Praw, zabiegać masz, aby iey nie użyła do naprowadzenia tychże praw ku własnemu chceniu. Jakimże sposobem doydzie Prawodawca tego upragnionego kresu? Oto podzielaiąc Zwierzchność, czyli władzę wykonywaiącą na rożne części, ktore rożnym Obywatelom powierzone być maią. Jeden będzie strożem drugiego, a wszyscy będą nieustannie od kollegow swoich ostrzegani, że władza ich iest określona. Poki zwierzchność nie wyidzie z przepisanych sobie obrębow, niechay się iey nic oprzeć nie może. Lecz skoroby niedosyć miała sprawować namiestniczy Praw urząd, niech zewsząd znaydzie przeszkody, ktoreby ią albo do karbow przyzwoitych wrociły, albo gdyby się poprawić nie chciała, pod karę sprawiedliwą poddały.

Prawodawca rostropny wie że z ludźmi ma sprawę, przeto nie będzie od Urzędnikow wymagał większego męstwa, większey pracy y doskonałości, niż człowiecze znieść mogą siły. Nie będzie na nich wkładał powinności ani zbyt rościągłych, ani zbyt licznych. Umknie wszystkie pokusy, ktorym prożność ich podpadać mo-

że,

że, a ktora mogłaby się zamienić w ambicyą. Przeto według wielkości władzy im powierzaney, ma Prawo skracać czas iey sprawowania. Rzymianow w tey mierze rozporządzenie było przedziwne. Dyktator, ktory, iż tak rzekę, losy Rzeczypospolitey w rękach swoich piastował, sześć tylko miesięcy panował, a ieszcze urząd ten zachowany był na okoliczności nadzwyczayne; włożywszy nań ciężar duższy nad siły ludzkie, krotkiego tylko, y wnet miiaiącego usiłowania po nim żądano. Nie miał czasu do powzięcia wielkich nadziei, a ieszcze mniey do użycia powagi swoiey z niebespieczeństwem Praw y wolności. Cenzor zaś, ktorego dostoyność więcey surowości niżeli przymiotow wymagała, piastował przez lat pięć powagę, ktorey się nie bał Kray, bo się iey kaiali obywatele. Urzędy Konsulow, Pretorow, Trybunow, roczne były; bo powinności ich były pracowite, a mieli sposobność podczas ich sprawowania iednania sobie wielką liczbę przyiacioł. Słowem, nie masz się obawiać wyniosłości Urzędnikow twoich, ieżeli Prawa zawsze im przypominać będą, że wnet powrocą się do rzędu pospolitych Obywatelow, y muszą dać sprawę z piastowanego Urzędu.

Nic nie iest z większym dla powszechności pogorszeniem, iako widzieć na-

głe owe losu szczęśliwego dzieła; owych mowię Obywatelow od naypodleyszych zabaw z nagła do nayważnieyszych y naycnieyszych godności wyniesionych. Jeżeli Prawo nie przepisze stopniow, ktoremi ma się iść do naywyższych Urzędow, ieżeli po nich wymagać nie będzie dowodow zdatności naydostateczniejszych; zobaczysz wkrotce wszystkie Rządow części przywłaszczone przez tych, ktorzy ani czasu ani okoliczności nie mieli zasłużenia sobie na szacunek y zaufanie powszechne. Lubo dzisiay tak myślą, że dowcip, a podobno ieszcze ten, ktory przyiemnym zowią, podołać może wszystkiemu, ia przecie sądzę, że nawet przy nayotwartszym y naygłębszym rozumie uczyć się należy sztuki panowania. Niechay człowiek przymiotow pomiernych wyskoczy z nagła na iaki wysoki urząd, pewien iestem, że na nim tylko dumę okazywać będzie nieznośną; a nawet przy wielkim dowcipie można popełnić sto błędow, do naprawienia trudnych. Ale naywiększa nieprzyzwoitość, ktorey się obawiać należy iest ta; że skoro Prawa nie po stopniach prowadzić będą Obywatela do dostoyności naywyższey, wszystkie pomnieysze Urzędy spodlone y wzgardzone zostaną. Obywatel ledwo Edylem być wart, poczyta sobie za zniewagę, gdy go z Konsulow-

sulowstwem ominą. Ambicya śmiechu godna wszystkim pozawraca głowy, y nietrzeba będzie niczego więcey aby od sprawowania Rzeczypospolitey odstręczyć Obywatelow cnotą y oświeceniem znakomitych. Na ow czas Urzędy pierwsze posiadane będą od ludzi przewrotnych, pomnieysze od pułgłowkow, ktorzy dowcipu nawet do praktyk czynienia nie maią, albo ieżeli od dowcipnych, to ci tylko podłym szalbierstwa kunsztem bawią się. W takim razie Rzeczpospolita iuż zginęła; ambicya nie będzie mieć żadney z owych cnot, z ktoremi może towarzyszyć, y wszystkiemi Urzędnikow występkami zarażeni będą Obywatele. Niechże w takowych okolicznościach ziawi się człowiek śmiały, y z nierządu Oyczyzny swoiey umieiący korzystać do wyniesienia własnego, albo się tyranem uczyni, albo przynaymniey ambicya iego nabawi Kray nieprzeliczonych nieszczęść.

Nie powinien pod żadnym dobra pospolitego pozorem dozwalać Prawodawca, aby iakiżkolwiek Urzędnik mogł dłużey piastować swoię godność nad oznaczony przeciąg. Rzymianie wiele szkodowali, że nie mieli takiego Prawa; przedłużaiąc Urzędy, naznaczaiąc Prokonsulow, zepsowali wszystkę rownią swoiego Rządu.

Wzmogła się nieznacznie ambicya. A zepsowani długim władzy piastowaniem Obywatele, poczęli zapominać o rowności. Po Temistoklu, po Focyonie, nigdy się spodziewać nie powinieneś następcy im podobnego; ale w reszcie Praw y Rządu całość przekładać nad tych wielkich ludzi należy. Jezeli Temistoklowi, Focyonowi, przewleczony iest czas urzędu; za dziesięć naydaley lat, tenże sam przywiley będzie pozwolony Obywatelowi głupiemu lub przewrotnemu. Zyczyłbym iednak ażeby człowiek z Urzędu zszedłszy, y w tłumie pospolitych Obywatelow przez czas nieiaki zmieszany, mogł się znowu dostoieństw naywyższych spodziewać; nadzieia albowiem ta wznieci w nim gorliwość, ktora Prawom y Rządowi słabieć nie dozwoli.

Poznaię doskonale, rzekł Milord, iak rzecz iest potrzebna rozmnażać Urzędy, odmieniać często Urzędnikow, nie dawać żadney władzy dożywotnie, y niepozwalać aby Obywatel, bez przepauzowania, z urzędu znakomitego na inszy znakomity przechodził. Ale ustawa ta z wielu miar arcyrostropna, zdaie mi się być z niektorych arcytrudna. Ktoraż to Rzeczpospolita znaydzie tylą Obywatelow wybornych liczbę, iley potrzeba do zastąpienia wszystkich Urzędow w Kraiu? Wydziwić się

nie

nie mogę Szwecyi, ieżeli co trzy lata potrafi wynaleść na Seym swoy tak zdatnych Posłow, iakich wymagaią poważne ich obowiązki; to wiem że Anglia nie iest w tey mierze rownie szczęśliwa. Ażeby nasz Parlament złożony był z takich osob, iakich ia życzę, nieśmiem nawet powiedzieć, do iak drobney liczby należałoby zmnieyszyć naszych Parlamentowych.

Zmnieysz iak chcesz ich liczbę, odpowiedział nasz Filozof, ia ci przepowiadam, że okrzesawszy twoy Parlament, ieszcze większą mieć będziesz do narzekania przyczynę, niż masz dzisiay. Nie ludzi wam, ale Praw braknie rownie iak Szwedom. Jakże się okazać ma cnota y wysokie przymioty, kiedy dozwalamy chciwości y ambicyi nowe co raz czynić usiłowania na ich zgnębienie? Poki Rzym umiał się obronić przeciwko dwom tym namiętnościom, zbywałoż mu kiedy na Konsulach, Pretorach, Trybunach, ktorych potrzebował corocznie? Sparta mimo drobną swoich Obywatelow liczbę, nie brakła nigdy na Osobach zdatnych, bo była ubogą, kochała swoie ubostwo, a do osiągnienia Senatorskiey godności niczego więcey nie wymagała, tylko cnoty.

Im więcey będzie w Kraiu Obywatelow, mogących się spodziewać, że ich nie miną Urzę-

Urzędy Narodowe; tym Rzeczpospolita pewnieysza, że iey Osob do rządzenia zdatnych nie braknie. Poki sami Patrycyuszowie Rzymscy mogli byli być Dyktatorami, Konsulami, Pretorami, Cenzorami, &c. dopoty mierne tylko czynili usiłowania, aby byli wielkiemi ludźmi. Lecz skoro y Plebeiuszow do naywyższych Urzędow przypuszczono, aż zaraz szlachetna chęć wyścignienia dzielnieysza, y ustawicznieysza, odkryła w obudwoch Rzeczypospolitey stanach cnoty y przymioty nadzwyczayne. Mamże ci prawdę wyznać? Do tych czas żadnego prawie nie mieliśmy Senatora, z ktoregobyśmy zupełnie byli kontenci. Na każdym Seymie czyniemy poprawę w Senacie; nie żebyśmy nie mieli wielkich cnot y przymiotow w Szwecyi, ale że ie przytłumiamy zachowuiąc Urzędy dożywotnie. Dożywotni Senatorowie nie czuią potrzeby spieszenia się aby wielkie dzieła czynili; a Obywatele żądaiący osiąść ich mieysce, nie maią dosyć cierpliwości, ażeby na ich śmierć czekali. A tak ci używaią praktyk aby się do Senatu wkręcili, tamci utrzymuią się y bronią praktykami. Y ten iest nayobfitszy zdroy nieszczęśliwości naszych, ktorym gdybyśmy zabieżeć chcieli, należałoby ustanowić, aby Senatorowie nie byli dożywotni. Dozwolmy nad to wszyskim Obywatelow

sta-

stanom wolnego wstępu do Senatu, a natychmiast każdy z nich, co dzisiay własnemi tylko zatrudnia się niby korzyściami, nabierze nowego ducha, y powszechne dobro Narodu za cel mieć będzie.

Im lepiey iest Narod rządzony, tym mniey w Urzędnikach swoich wymaga przymiotow nadzwyczaynych; duch bowiem powszechny Rzeczypospolitey zastępuie to, czego im nie dostaie. Im większe nastaią trudności, tym sprężyny Rządu natężaią się silniey; y zawsze z wielkich cnot wielkie dzieła pochodzić będą. Oblegną Gaulowie Rzym? nie boy się, będzie miał na swoię obronę Kamilla. Annibal utworzy Fabiuszow, Marcellow, Scypionow, y zwyciężonym zostanie od Hetmanow mniey wprawdzie od siebie doskonałych, ale ożywionych, iż tak rzekę, y prowadzonych duchem Rzeczypospolitey. Gdyby wszystkie Miasta Greckie były podobne do Sparty, gdyby niektore z nich nie były się łączyły podle do Xerxesa; gdyby Ateńczykowie nawet sami odważyli się byli na opuszczenie własnego miasta dla ocalenia wolności, byłoby się obeszło bez Temistoklesa do zwyciężenia Persow.

Uważay proszę, Milordzie, że im Narody mniey lub więcey zbliżaią się do tych

Praw,

Praw, o ktorych mowiliśmy, tym prędzey lub poźniey, znaydować się mogą w okropnych tych okolicznościach, ktore nadzwyczaynych wyciągaią przymiotow. Rzeczpospolita dobremi opisana Prawami mało co podlega losu odmiennościom; miernych tylko doznaiąc ciosow, może mieć wybornych Urzędnikow przy miernych przymiotach, ktore zdrowego tylko rozsądku potrzebuią. Przeciwnie im więcey pozwolisz rozpościerać się ambicyi y chciwości, tym rządzenie będzie trudnieysze. W ninieyszym Europeyskich Narodow stanie prożnoby nam Opatrzność Lykurgow szafowała. W pośrzod rozhukanych namiętności, niestałych y dziwacznych interesow ktore nami władną; jakże może polityka stałey trzymać się reguły? Wszędy występkami naszemi zastawiamy przeszkody, ktorych przymioty nasze pokonać nie zdołaią.

ROZDZIAŁ VIII.

Jakie są potrzebne Prawa do powściągania y trzymania na wodzy ambicyi w Obywatelach.

NIe skończyłem ieszcze uwag moich, rzekł daley nasz Filozof; y lubo Prawa, o ktorych dotąd mowiłem, są potrzebne do ustanowienia dobrego porządku, rozumiem iednak że go nie potrafią zachować, ieżeli Prawodawca zaniedba umiarkować prostych Obywatelow ambicyą. Jużem powiedział że przywary rządzących, niechybnie zarażaią rządzonych; nie iestże rownie rzecz doświadczeniem stwierdzona, że złe narowy tych drugich y występki, rozwalniaią Rząd, y psuią sprawuiących Urzędy?

Aż nazbyt mało zatrudniaią się Rządzący dobrem y interessami owey Narodu cząstki, ktorą nazywaią gminem. Obywatelom tym, ktorzy zawsze gotowi są zapomnieć iż są ludźmi, zamiast podlenia ich coraz więcey, należałoby y owszem dać poznać istoty ich dostoyność. Im więcey ci poniżani będą, tym panow y bogaczow prożność zuchwaley y srożey będzie się z

nie-

niemi obchodzić: ztąd poszły owe niewolnicze woyny, owe wieśniakow bunty, owe rzemieślnikow rozruchy, ktore Rzeczpospolitą częstokroć w niebespieczeństwo upadku wprowadziły. Zacoż Prawodawca, do gminu mowiąc, zawsze tonu groźnego Samowładzcy używa? Czemuż też czasem z łaskawością łagodnego Oyca nie postępuie sobie? Karać pospolstwo za grubiaństwo, na ktore iest skazane, byłaby straszna dzikość. Dała nam insze czucia Natura, oprocz boiaźni, ażebyśmy przez nie mogli się stać rządnemi; za coż polityka postrachu naywięcey przeciwko ludziom używa? Jeżeli do tego iest przymuszona, znać że Prawa bardzo są niedoskonałe, ktore przeto należy iak nayprędzey ulepszyć? Ponieważ nayniżsi Obywatele maią liche a do wykonania trudne powinności, uzacniać należy ich stan, nadgradzaiąc tym ktorzy obowiązki swoie sposobem celnieyszym uskuteczniaią. Rusz naprzod wszelkich srzodkow do wyrwania ich z tey nędzy, w ktorey tępieią. Zebractwem nietylko znieważone są ale y słabieią Rządy. Nie naprawiaią złego bogatych iałmużny, y ieżeli chcesz aby występki bogaczow nie korzystały z występkow ubogiego gminu, nie cierp w Kraiu ubostwa.

Niechay Obywatele poczytaią Urzędy za naywyższą odpłatę zasług, niech będą upe-

upewnieni, że ich dostąpią, daiąc dowody cnot swoich y przymiotow. Skoro Prawa wprowadzą takowy sposob myślenia, zapali się powszechnie chwalebna chęć wyścignienia, Kray mieć będzie zacnych Urzędnikow,, y Obywatele dostoieństw w Rzeczypospolitey pragnący, tym ktorzy na nie wyszli, nie pozwolą się zaniedbywać, albo działać co z powszechnego dobra uszczerbkiem. Solon nie radził się tey reguły, przepisuiąc aby ten ktory się o Urzędy starał, zbierał pewną miarę oliwy albo zboża; nie był to ieżeli się nie mylę, doskonały sposob do poprawienia Ateńczykow z ich przywar, czynić bogactwa od zdatności y cnot potrzebnieyszemi do osiadania dostoieństw Rzeczypospolitey. Coż z tąd wynikło? Oto naprzod tyrannia Pizystrata, ktory nieukontentowania ubogich użył do pognębienia bogatych, potym zuchwałość gminu, ktory chcąc wszystkę dzierżyć Powagę, bez prawa sprawowania Urzędow, przywiodł Ateny do nayszkaradnieyszey bezrządności. Jeden szczegulnie Kray na świecie widzę, przydał nasz Filozof tonem przez połowę szydzącym, a przez połowę poważnym, gdzie się wszystko przedaie, kupuie, gdzie na wszystkie godności y Urzędy cena iest ustanowiona, a gdzie przecie nie masz troskliwości żadney, aby wynaleść

leść w czasie ludzi wybornych do wszystkich rządzenia cząstek.

Radbym wiedzieć iakim się sposobem ten cud dzieie; ale to pewnie wiem, że w niektorych Narodach, gdzie Prawa rozkazuią wszystko dawać zasłudze, wszystko iednak tak idzie źle, iak gdyby dostoieństwa pieniędzmi zakupowano. Bo tu przez podstępy, zdrady, szalbierstwa, podłości otrzymuią intryganci urzędy, ktore bogaci kupuią w innych Kraiach. Wnoszę ztąd, Milordzie, że nie dosyć iest nieprzedawać Urzędow, ale ieszcze zapobiegać potrzeba, aby ich intryga nie brała przed zasługą. Ktoż w tey mierze z twoich albo moich Ziomkow chwycił się rostropnieyszych śrzodkow? W Anglii wszystko służy do ziednania Krolowi podchlebcow y partyzantow; on sam rozdaie, odbiera, y znowu powraca podług woli swoiey wszystkie Kraiowe Urzędy. W Szwecyi przeciwnie wprzod się starać potrzeba o łaskę Narodu, niż Krolewską; y ieżeli trudniey iest oszukać powszechność, niż Monarchę, ktory częstokroć nic nie widzi, a czasem ma korzyść w źle czynieniu; przyznasz że u nas mniey być musi praktyk niżeli u was, a zatym iż zasługa pewnieysza iest nadgrody w Szwecyi niżeli w Anglii.

In-

Intryga podobna iest do baieczney Hidry, utniesz iey głowę, wyrośnie natychmiast druga. Zawsze w krokach swoich odmienna, zawsze nowa, zawsze niezmordowana, zawsze niewidoma, chociaż zawsze przytomna, oszukuie Urzędow czułość, albo ich władzy używa, y wykręca się od mocy Praw, udaiąc że ie szanuie. Jluż użyła sposobow sławna iedna Rzeczpospolita, na przeszkodzenie, aby iey naywyższą dostoynością nie władała nigdy intryga? Z wstępu, ktory do niey prowadził, uczyniły Prawa, ieżeli tak mowić mogę, kręty labirynt, tusząc sobie, że się w nim intryganci zagubią; ale oni umieli znaleść nitkę, ktora ich niezmylnie prowadzi. A gdy tak iest, wolałbym iuż w reszcie zwyczay Szwaycarow, ktorzy swoich Urzędnikow losuią; los albowiem może być czasem sprawiedliwy, intryga nigdy.

Jeżeli Prawodawca zechce szpiegować intrygę w przebiegach iey wszystkich, ieżeli zechce każdemu iey fortelowi osobne zastawić prawo, ostrzegam go, że takowe przedsięwzięcie byłoby bezrozumne. Zdroy złego zatkać potrzeba, y zacząć od dania obyczaiow dobrych zepsowanym Obywatelom. Niech mowią co chcą wielcy Filozofowie dzisieysi, to pewna, że

wszy-

wszystko od obyczaiow zależy; y im głębiey wchodzić będziemy w czynności polityki, tym bardziey przekonani zostaniemy o tey prawdzie. Jeżeli w Rzeczypospolitey pokleiły się rożne partye, usiłuy uprzątnąć to, co ie rozdwaia; staray się wprzody poiednać ie, niżeli im rozkażesz sprawiedliwemi być względem siebie wzaiemnie. Partya czy Kapeluszow, czy Czapek, czy Wihg, czy Thorys, każda przekładać będzie naymnieyszego człowieka z swoiey strony, nad człowieka naywiększego, w stronie będącego przeciwney. Chciałbym, ażeby Prawa, ustanowiwszy pewne ozdoby za nadgrodę zasługi prostych Obywatelow, przykazały oraz, aby żaden Obywatel nie mogł się starać o kraiowe Urzędy, nie osiągnąwszy wprzod tych życia prywatnego zaszczytow. Tym sposobem stanie się, iż żaden nie minie dzień, w ktorymby nie myślano zarabiać na te chwalebne znaki usposabiaiące do Urzędow. Nawykną Obywatele kochać cnotę y poważać zasługę. Włożą się z wolna umysły w pewny porządek, y ieżeli im się śmieszną rzeczą zdawać będzie widzieć człowieka nie zasłużonego staraiącego się o Urząd, dawać go takiemu poczytaią zapewne za szaleństwo. Y to Prawo byłoby nie złe, ktoreby nakazywało starać się iawnie o dostoieństwa.

Nicze-

Niczego się bardziey nie lękam iako owych wstydliwo-dumnych, ktorzy pod płaszczykiem skromności y umiarkowania, trzymaią się niby na ustroniu, a tym czasem napełniaią Rzeczpospolitą swoiemi praktykami. Wszystkie ich ścieszki są kręte y ciemne; a kto tak skrycie postępuie, ten bez wstrętu używa zdrady, szalbierstwa, fortelow, chytrości y potwarzy.

Pod pozorem zapobieżenia praktykom, y uczynienia lepiey, nie dozwalay nigdy, ażeby na dostoieństwa pozostałe mianować mieli Urzędnicy. Otworzyłbyś albowiem bramę wielkiemu bezprawiu, chcąc uprzedzić małe. W takim razie Urzędnicy zawszeby głosowali za krewnemi y przyiaciołami swoiemi. Zamiast troszczenia się o powszechne dobro, szczegulną Urzędow swoich zaprzątaliby się korzyścią; a z takich Arystokracyi początkow wzrosłyby wnet uprzywileiowane Domy, ktore pozwalałyby sobie zbytkowania w użyciu władzy. Jeżeli gmin nie przyszedł ieszcze do takowego zepsucia, ażeby kreski swoie drożey płacącemu przedawał, wolałbym iego wybieranie niżeli Urzędnikow. Może się omylić Pospolstwo, ale nie przeto należy mu odeymować prawo, ktore mu iest właściwe, y bez ktorego

wpadłoby zapewne w niewolą. Jeżeli podpada błędom, należy ie oświecić, przywięzuiąc do powszechnego dobra, y usiłować aby nie mogło trwać w błędach swoich. Niechay Prawo nie dozwala głosować skrycie. Wiadomo ci, Milordzie, iakie bezprawia y iakie zepsowanie wkradło się do Seymow Rzymskich z takiego obierania sposobu. Utyskiwał na niego Cycero. Każdy albowiem Obywatel bespieczny w tym zacieniu od wyrzutow, śmiało naywiększe niesprawiedliwości popełniał. Mało iest zaiste ludzi, ktorzyby słabości własnych umieli się przed sobą samemi wstydzić; pisze się bezwstydnie, czegoby się nie wymowiło bez nieiakiego pomieszania. Jeżeli w niektorych Kraiach takowe kreskowanie zdaie się być potrzebne, wnosić możesz, że tam poczciwość y prawda nie mogą się ukazać bezkarnie; że tam cnota lękliwa iest, a zatym y bezsilna, że ręka samowładztwa poczyna iuż przyciskać wszystkich, a wkrotce nic iey się oprzeć nie potrafi.

Widzisz, kończył daley mowę nasz Filozof po nieiakim zastanowieniu się, widzisz iak wszelkiey usilności dokładam, aby na mieysce ambicyi wprowadzić prześciganie się chwalebne. Dla zachęcenia y podźwignienia cnoty użytecznemi przy-

mio-

miotami upiękrzoney radbym moiemi ustawami wytępić z Europy tysiączne zwyczaie, ktorych ona nie poznaie niebespieczeństwa. Przyznam się, iż mnie obrażaią owe dziedziczne dystynkcye, gdy widzę że wielki człowiek iest częstokroć Oycem potomka niedołężnego. Gdybyś mi pozwolił, osadziłbym każdego na swoim mieyscu; ale żeśmy się iuż zgodzili, iż przedsięwzięcie to iest niepodobne, o to więc szczegulnie chodzi, aby wynaleść iakiemi sposobami możnaby iak naybliżey do rowności przyrodzoney przystąpić y zadać iey iak naymnieyszy uszczerbek, ocalaiąc iednak wszystkie te prerogatywy, przy ktorych aż nadto obstaie prożność.

Niechcę ia, ażeby mieszczanin Londyński w rowności był z pierwszym Lordem Angielskim; nie: rozkażę y owszem ażeby każdy wypłacał dań winnego poszanowania osobom, ktore los y przesąd nad niego wyniosł. Spuść to na mnie, a opiszę w tey mierze ścisłe y surowe obrzędy; ale gdy wkładać będę powinności na niższych, spodziewam się że mi dozwolisz nie uwalniać wyższych od wszelkich obowiązkow. Niechay ci, iak chcą, będą wielkiemi, byleby insi nie byli przymuszeni być podłemi y nikczemnemi dla nich. Dozwolę ci ustanowić iakie tylko zechcesz rożności y pierwszeństwa, byleby

by za niemi ani Samowładztwo nie poszło, ani niewola, y byleby w całości zostały niewątpliwe ludzkiey istoty prawa.

Naprzykład, Milordzie, w Szwecyi pierwszy Narodu Stan składaią Szlachta, y są wyżsi nad Duchowieństwo, nad Mieszczanow, nad Chłopow, otoż chciałbym ażeby zostawiaiąc w całości wszystkie Przywileie y swobody, ktore tylko poszanowanie przynoszą, nadać y inne Stany temi Prawami, ktore przydaią władzy. Zdaie mi się że z rożności mieysc y kondycyi między Obywatelami nie wielka wyniknie nieprzyzwoitość ieżeli wszystko zamykać się będzie w pewnych obrządkach grzeczności, y względach między niemi. Aczkolwiek iednak mało znaczące y czcze są te prerogatywy, ktore Prawodawca przymuszony iest nadać rożnym Rzeczypospolitey stanom, zawsze iednak ma się proznosci strzedz, ktora z wszystkich namiętności naydziecinnieysza iest y nayzuchwalsza. Uczczenia iedynie powierzchowne poczytaią za prawo do przywłaszczenia sobie istotney władzy. Teć to poszanowania wyrządzane starożytności lub sławie Domow, wmowiły w Szlachtę dumną chęć nabycia potęgi. Zacznie ona przyswaiać niektore Urzędy albo dosto-

ieństwa szczegulne; daley zaś, ieżeli się zamysłom iey nie przeszkodzi, naywolnieyszy Rząd nachyli się ku Arystokracyi.

Rowny ten władzy podział między rożnemi Rzeczypospolitey Stanami, tym mocniey utrzymuię, y iak naywiększey dokładności w tey mierze żądam od Prawodawcy, im oczywiściey widzę, że nayłżeysze wady lub zaniedbania w rzeczy tak istotney, wyzuły z wolności wiele Narodow, ktore, iak my, miewały Seymy czyli zgromadzenia powszechne. Gdyby naprzykład Szlachta Duńska nie była posiadała przywileiow Stanowi swoiemu szczegulnych, iako to sprawowania nayważnieysze Urzędy y wchodzenia do Senatu; nigdy prożność, duma, y ambicya nie byłaby iey przywodziła do tych zbyteczności, za ktoremi Kraiowey wolności nastąpić musiał upadek. Ggdyby znowu insze Stany miały były dosyć potęgi do oparcia się Szlachcie, nigdyby nie były poczytały wprowadzenia Monarchicznego Rządu za iedyny sposob przeciwko ucisnieniom niesprawiedliwey Arystokracyi. Podobnaż przyczyna podobneż przyniosła skutki w Szwecyi pod panowaniem Karola XI. y dla uniknienia drugiey rewolucyi, ktorey owoce według wszelkich podobieństw, byłyby podobno okropnieysze,

niżeli nieszczęścia pierwszey, życzę z całego serca, ażeby Duchowieństwo nasze, Mieszczanie, y Chłopkowie nasi, byli rozsądni iak Plebeiuszowie Rzymscy, y postrzegli się, że Oyczyzna rownie do nich iak y do Szlachty należy, a przeto iednychże w niey powinni Praw używać. Zyczę, ażeby dla ugruntowania rowności, ktorą wszyscy mowiemy że kochamy, y bez ktorey nie masz wolności prawdziwey, wszyscy odważyli się do iednychże piąć się dostoieństw. Jeżeli Kolledzy moi Szlachta naganiać będą to życzenie, powiem, że się wydaią z swoią ambicyą; że troskliwość y niespokoyność ich dowodem iest, że troskliwość moia sprawiedliwa, y że czas iest wziąć naszę ambicyą w kluby przyzwoite. Utrzymuię tu taką osobę iak niegdyś w Rzymie Waleryusz Publicola; narzekali na niego owych wiekow Patrycyuszowie że zdradzał ich sprawę, ale potomność osądziła, że bronił y owszem ich dostoieństwa, zabiegaiąc ażeby go źle użyć nie mogli.

Powiedziałem wyżey, że Prawa wymiar maiątkow opisuiące ustanowić należy, aby łakomstwo wszystkich nie pochłonęło bogactw; mowię znowu teraz, iż potrzeba przeciwko ambicyi ustanowić Prawa, ktore nazwę, ieżeli zechcesz, Urzędowemi,

zapo-

zapobiegaiąc aby wszystkiey nie ogarnęła władzy: Prawa te będą tym doskonalsze, im zupełnieyszą między rożnemi Stanami rowność ubespieczą. Jeżeli rzecz będzie niepodobna odiąć iednemu z nich moc lub sprawowanie iakie, ktore psuie rownoważność potęgi; czyliż Prawodawca nie znaydzie sposobu na przywrocenie rowni? Ustanowi naprzykład nowy iaki Urząd, ktory Stanowi słabszemu nada, a tym samym nieznacznie Stan mocnieyszy osłabi. Szlachta mniey będzie dumna y zuchwała, wiedząc że w pewnych zdarzeniach poddana iest Zwierzchności mieyskiey, y Mieszczanie nie dadzą się tak łatwo spodlać, znaiąc to, że są potrzebni Szlachcie. Takie są obowiązki Prawodawcy, ktory tworzyć chce wolny Narod. Ale skoro iuż założona iest Rzeczpospolita, y sama sobie stanowi Prawa, zdaie mi się, że Stany niższe muszą coraz bardziey liszeć, ieżeli znoszą cierpliwie naymnieysze bezprawia, y nie usiłuią aby do większey przyszły potęgi. Wiem, że ich nazywać będą buntownikami, y nieprzyiaciołami powszechney spokoyności; ale też same zarzuty czyniono Trybunom Rzymskim; a przecie ich ustawiczna niespokoyność ziednała Patrycyuszom tę korzyść, że byli pierwszemi w naypotężnieyszey Rzeczypospolitey Obywatelami.

Po

Po mocy, ktorą nadaią Urzędy, nic tak nie wrąża nieumiarkowaney ambicyi, iak bogactwa. Jeżeli do wysokiego stopnia wielkie dostatki przyłączysz, wyniknie ztąd nadzieia uskutkowania wszystkich zamysłow, a nadzieia ta nie rożni się od ambicyi, a przynaymniey zawsze iey towarzyszy. Zapobiegaiąc okropnościom, ktorych ta namiętność może nabroić, niechay Prawa oznaczą pewne granice maiątkowi pierwszego Stanu. Niechay Szlachta maią swoię maiętność, ktorey im pomnażać nie będzie wolno, ani pod iakimkolwiek bądź pozorem posiadać te grunta, czyli włości, ktore do drugiego Obywatelow Stanu należą. U was, Milordzie, że Szlachta składa się z niewielkiey Panow liczby, ostrożność ta zdała się być nie potrzebna; iakożkolwiek albowiem byłyby znaczne iey bogactwa, nigdy iednak z dostatkami Izby niższey w porownanie poyść nie mogą. Ale w Francyi, naprzykład, gdzie insze maią o Szlachectwie wyobrażenia, gdzie każdy pragnie być Szlachcicem, gdzie tak łatwo iest dostać tego zaszczytu, rzecz widoczna, że ieżeli ta Obywatelow Klassa wstrzymana w pomnażaniu swoich maiątkow nie będzie, trzeci Państwa Stan z ubogich złożony familii y niewiele ważących, żadney mieć nie będzie siły, y omdleie wnet pod

na-

nayprzykrzeyszemi Arystokracyi lub Monarchii Prawami.

Dla utrzymania sprawiedliwey rowni między wszystkiemi Stanami Państwa, a ta dzisiay iest szczegulna rowność ktorą ustanowić y zachować można między ludźmi, nie powinien cierpieć Prawodawca, ażeby byli w Kraiu iakowi Obywatele do żadnego z tychże Stanow nie należący, albo żadnego w nich istotnego nie używaiący prawa. Ludzie albowiem ci tak zapomnieni y wzgardzeni, byliby podobni do dawnych niewolnikow, ktorzy cząstką Rzeczypospolitey nie byli; mieliby niechybnie wielką dla Oyczyzny oziębłość, a może nieprzyiaciołmi iey staliby się. Nie zostaiąc pod obroną żadnego potężnego Ciała, nie doznaią żadnych od Rządu względow, owszem naywięcey od niego uciemiężani będą. A postrzegłszy swoię mnogość, y że mogą być w stanie ustraszyć Zwierzchność, y przymusić ią do łagodnieyszego z sobą obeyścia się, użyią zapewne tych sposobow do ulepszenia doli swoiey. Poruszenia y rozruchy tego to mnostwa ieżeli wcześnie uskromione nie będą, utracą wszelką moc y powagę Prawa. Jakaż naowczas dla ambicyi pora? Niechay się znaydzie dumny Obywatel umieiący korzystać z tych gwałto-

wnych

wnych gminu poruszeń, ugruntuie się wnet na rozwalinach dawnego Rządu y Praw, samowładztwo.

Wszystkie Narody Europeyskie miały swoie Seymy, czyli ziazdy Narodowe, przy ktorych zostawała moc Prawodawcza, a Krolowie byli tylko stróżami y wykonywaczami Prawa. Z Dzieiow Swiata doczytuię się statecznie, że wszędy do wprowadzenia władzy udzielney iednegoż sposobu użyto, to iest nasienie niezgody między wszystkie Narodu Stany rzucono. Tak każdy Stan utracił własną dzielność, y upadł nie mogąc się oprzeć swoim nieprzyiaciołom. Nie dadzą więc każdemu Stanowi mocy przynależytey Prawa, ieżeli niebacznie ieden złożyły Stan z mnostwa Obywatelow, ktorzy iedni drugiemi gardzą, przeciwne maią zamierzenia, albo iednegoż interesu mieć nie mogą. Takowe ciało z części wcale rożnych y z sobą odmiennych złożone, byłoby dziwotworem działać nic nie mogącym, albo przez działanie swoie własnemi rozrywaiącym się rękami.

Niższa Izba waszego Parlamentu, powinnaby się podobno z czterech albo z pięciu Klass Obywatelow składać. Toż samo powiedziałbym o Szlachcie Francuskiey, gdybym był pewien, że mnie nie zwie-

dzie-

dziono w tym, co mi mowiono o niey. Powiadaią, mowił daley, obrociwszy się do mnie, że osoby, ktorych początek niknie w ciemnościach y wielkości dawnych mańsztw, poczytuią iak za wyzwoleńcow swoich, a naywięcey za mieszczanow, wszystkich owych nadanych Szlachectwem, ktorzy z swoiey strony maią się za Szlachtę bardzo dobrą. Prawdaż to, że każda Familia ma dumne iakieś ułożenie pogardzać niższe od siebie, rownać się z wyższemi, y rozumieć że sama iest osobnym Stanem w Kraiu? Prawdaż to, że podobneż szaleństwo y między Mieszczanami panuię? Niemasz się tu z czego śmiać, rzekł daley, widząc iż na iego zagadnienie nie mogłem się od śmiechu wstrzymać; dziecinna albowiem ta prożność będzie zdroiem wielu nieprzyzwoitości y bezprawiow. Cożkolwiek bądź, sądziłbym, iż gdy Obywatele iednegoż Stanu nienawidzą się wzaiemnie, pogardzaią sobą, y interesu iednego mieć nie mogą, należałoby ich podzielić na rożne Stany. Genua nie inaczey zakończyła wieczyste spory swoich Patrycyuszow, tylko dzieląc Szlachtę na dwa Stany znaiome pod nazwiskami Portykow, dawnego y nowego. Gdy Obywatele nie są przyięci od Stanu w ktoryby wniść pragnęli, y pogardzaią tym, ktoryby ich chciał przyiąć,

powin-

powinno Prawo osobną z nich złożyć Klassę, ieżeli nie chce aby się wszystkich Stanow nieprzyiacielami stali.

Podział Obywatelow na rożne Klassy, wymaga po Prawodawcy osobliwszey baczności. To mogę powiedzieć w ogulności, że rozmnożenie Stanow nie może być nigdy zbyteczne. Przypomniy sobie, ile było Pokoleń, albo raczey Centuryi w Rzeczypospolitey Rzymskiey, a wszystkie miały prawo głosowania. Im licznieysze będą te Stany, tym mnieysza pomiędzy niemi będzie nierowność; a wszyscy prawie Obywatele będą istotnie do Rzeczypospolitey przywiązani. Im mnogość ich będzie większa, tym bardziey władza podzielona, a zatym każdy stan mniey potężny będzie; przywyknie do działania z pewną ostrożnością, y mniey będzie wystawiony na pokusę zbytkowania w użyciu mocy ktorą posiada. Daymy naprzykład, że w Kraiu iakim iest ośm Stanow, ktorych zgodność potrzebna iest do zniesienia, odmiany, albo złagodzenia Praw; pewien iestem, że tam więcey znaydę stałości, niżeli w Rzeczypospolitey, ktora swoich Obywatelow na trzy tylko lub cztery Klassy dzieliła. Zapewne tam żadna sprawa odbywana nie będzie z niedbalstwem ani z wzgardą; interesa ludzi

naylichszych a wszędy indziey wzgardzonych, będą tam rostrząsane y utrzymywane z smiałością rostropności rowną.

Daymy znowu, Milordzie, iż Szwecya zamiast czterech, na trzy tylko Klassy iest podzielona; uważ proszę coby ztąd wynikło. Oto Szlachta mniey znaduiąc zawad swoiey ambicyi, za iey namowami poszłaby z mnieyszą boiaźnią. Dziś przeciwnie choć sobie ieden Stan uymie y na swoię stronę przeciągnie, nic nie wskorała; wszystko zostaie w iedneyże porze, nic się nie odmieniło, y Seym niemoże uchwalić żadnego nowego prawa. Potrzeba dwoch sobie uięcia Stanow zapewnia bespieczeństwo naszemu Rządowi; niechay dosyć będzie na iednym, upewniam że ambicya skorsza będzie y odważnieysza; pewien iestem, iż zepsowanie, na ktore utyskuiemy, pomnoży się za praktykami; y podobno na zapobieżenie aby nas nie przekupywali Cudzoziemcy, naylepszy byłby sposob, wprawić ich w potrzebę wielu zakupowania Obywatelow. Liczba pięciu Stanow nie więcey dobrego w tey mierze skutkowałaby, iak czterech; liczba sześciu byłaby nierownie pożytecznieysza Rządowi, bo umysły dumne chcąc utrzymać podane od siebie prawa y proiekta, musiałyby trzy Stany zwieść albo

prze-

przekupić. Przygotowanie łatwieyszego uskutkowania zamysłow swoich celem zapewne iest Szlachty naszey, chcącey oddalić od Seymow Duchowieństwo; ale mam nadzieię że się iey to przedsięwzięcie nie uda. Spodziewam się, że Mieyski y wieyski Stan poznaią potrzebę zachowania Duchowieństwu iego prawa, chcąli ocaleć przy swoich. Zyczę nawet, ażeby przydaiąc dwa nowe Stany, z ludzi prawnych, y z osob użyteczne Kraiowi Kunszta sprawuiących, przyięli ich do wspolnictwa naywyższey władzy. Pogardzaymy, kiedy iuż tak chcą, to co się nazywa gminem, stekiem Pospolstwa; ale wina nie odpuszczona iest, nie mieć za Obywatelow ludzi ktorzy tego są warci, ktorych godnemi względow czynią ich zabawy, y ktorzy mogą użyć swoiego kredytu do zemszczenia się o krzywdę, ktorą im czyni Rzeczpospolita. Wyłączam iednak woysko, ktore w Ciele Prawodawczym nigdy nie powinno Stanu składać. Byłoby to albowiem otworzyć bramę gwałtowności y przewodzeniu; Klassa ta woyskowych Prawodawcow ustraszyłaby y podbiła wszystkie insze Stany. Wnoszę z tey prawdy, że straszny iest błąd w polityce, iż stan żołnierski od Obywatelskiego oddzielono. Ażeby się nie bać woyskowych, przymuszone są Kraie obchodzić się

z nie

z niemi, iak z naiemnikami, iak z poddanemi; y niegodziwa rzecz iest, upodlać albo obrażać obrońcow Oyczyzny.

Pozwolisz-że, Milordzie, abym ci się zwierzył niektorych uwag, względem sposobu ktorym u was dzieli się Narod na trzy Stany, Krola, Milordow, y resztę Obywatelow? Możecież być bez boiaźni, widząc że pierwszym u was iest Stanem, nie iuż zgromadzenie iakie Obywatelow, ale ieden człowiek, ktoremu powierzyliście wszystkę moc wykonywaiącą, od ktorego wypływaią wszystkie władze szczegulne, ktory ma dochody bardzo znaczne, ktory naznacza Urzędnikow, czyni Panow według swoiego upodobania, y ktory ma śmieszne prawo zatamowania czynności dwoch inszych Stanow, ktore iego potęgę na rowney wadze utrzymywać powinny? Dla tego też zginaliście częstokroć karki wasze pod ciężką Samowładztwa ręką.. Parlament wasz ustanowiony na strzeżenie wolności Narodowey, y bronienie swobod Kraiowych, zdradził sam po tyle razy Oyczyznę, y własnemi rękami kuł na siebie pęta, ktore mu zdradliwie gotowano. Przywrocenie wolności waszey winniście nie doskonałości waszych Rządowych Ustaw, ale trefunkom nadzwyczaynym, ale przypadkom szczęśliwym, ktore

niiak

niiak z Rządem złączone nie są. Nie przeto potrafiliście zrzucić iarzmo, iżby moc Milordow y nizszey Izby była większa, albo przynaymniey rowna władzy Krolewskiey, ale że Hollenderski Statuder miał bezmierną ambicyą, a przytym tak wiele wysokości umysłu, odwagi, bystrości, y sposobow prędkich, iak w to wszystko ubogi był Jakob II. Nienawiść wasza, narzekania, szemrania, nie byłyby nic skutkowały, gdyby Prowincyi Sprzymierzonych Statuder nie był wam na odsiecz przyszedł.

Rzeczesz, Milordzie, iż wolność wasza iest zupełnie ubespieczona, bo maxyma fundamentalna Rządu waszego wymaga, aby iednostayne zezwolenie Krola, Milordow, y Izby Niższey, było koniecznie potrzebne do ustanowienia prawa. Bardzo dobrze; ale odpowiadam że się na nic nie przyda fundamentalna maxyma, ktorą można przestąpić bezkarnie. Jakże się postrzedz Angielczykowie nie mogą, że ta trzech Stanow iednomyślność, do dania mocy Prawa Billowi, iest y owszem dziwnie sprzyiaiąca Krolowi, ktoremu zostawia wolność odrzucenia to wszystko co mu iest przeciwnego, gdy przytym ma tyle sposobow w ręku naprowadzenia do swoiey myśli Milordow y niższą Izbę?

otoż

otoż nieuchronne niebespieczeństwo, kiedy tym, ktorzy są składem wykonywaiącey potęgi, powierza się część władzy Prawodawczey. Ale to ieszcze nie koniec; y owoż drugie złe wypływaiące z tego dwoch władz złączenia: że Krol Angielski, ktorego chciwość y ambicya nieustannie draźnione bywaią, nie może być sądzony y karany prawnie, gdy gwałci przepisane sobie obowiązki; y że wy przywrocić porządku nie możecie inaczey, tylko przez rozruch, zamieszanie, y woynę domową.

Rząd Szwedzki z tey miary zdaie mi się być lepszy; zupełnie u nas oddzielona iest y odłączona władza wykonywaiąca od prawodawczey. Nie sprawia nam niespokoyności żadney ambicya naszych Urzędnikow; rządzą nami, ale tak iak rządzonemi być chcemy; y karzemy ich, gdy nasze omylaią nadzieie. Nic nie zatrzymuie czynności Seymu naszego, gdy działanie waszego Parlamentu bywa często zatamowane władzą Krolewską. Postrzegliśmy, że gdyby Krol z Senatem, piąty Stan w seymowaniu składali, mogliby łatwo przeważyć kredytem, ktory im nadaie ich dostoyność; ambicya ich byłaby podłechtana, będąc częścią naywyższowładztwa, ktore dziś nad swoiemi widzą głowa,

mi. Mieliby sposobność ustraszyć nas, y przemowić, mogliby przy iakieyś przebiegłości uchylić moc Praw, ktoreby im się nie podobały, a w reszcie skazać ie na milczenie.

Nieszczęściem iakimś wszystkie niemal Prawa stanowione były trefunkowo; będąc dziełem rozumu, byłyby nam ziednały uszczęśliwienie do ktorego przeznaczeni iesteśmy; ale że sprawą są namiętności, były dla nas zdroiem roźlicznych nieszczęść. Y obłąkały nas, y ieszcze upartemi przy nayoczywistszych błędach uczyniły. Nauczono nas tey wielkiey prawdy, iż należy szanować Prawa; coż ztąd poszło? oto że kochamy, że szanuiemy niesprawiedliwości nawet, głupstwa, y dziwactwa. Wstańmy, mowił daley nasz Filozof, skończmy naszę przechadzkę, a śmieymy się z owych gornomyślnych Politykow, ktorzy chcą aby chciwość y ambicya uszczęśliwiała Narody, albo podchlebiaią sobie, że mogą w Kraiu skutkować użyteczne poprawy, obchodząc się łaskawie z dwoma temi namiętnościami.

KONIEC CZĘSCI PIERWSZEY.

CZĘSC II.



O PRAWODAWSTWIE

CZYLI

O PIERWSZYCH ZASADACH PRAW.

CZĘSC II.

ROZDZIAŁ I.

O ostrożnościach z ktoremi Prawodawca usposabiać powinien Obywatelow zepsowanego Kraiu, aby ich przybliżyć do zamiarow natury.

UDaymy się w lewą, rzekł Milord, poydźmy w głąb niziny, nie zbłądziemy zapewne, idąc wzdłuż tego pagorka, przez ktory tu zeszliśmy. Choćby nas y czasu pora nie namawiała do przedłużenia tey prze-

chadzki, to ważność nauki, ktorą mi wyłuszczyłeś, tak żywą wznieciła we mnie ciekawość, że nieradbym naykrotszą drogą powracać. Przyznam ci się, rzekł daley, że pierwsze założenia twoie zdały mi się zrazu niesłychane y dziwne; ale teraz widzę iuż dowiedzioną ich oczywistość. Byłbyś mi oszczędził wiele błędow, y wiele fałszywych wywodow, gdybyś mi zaraz wyłuszczył iaśnie zdania twoie, iak tylko mowić zaczęliśmy o Prawach. Im więcey teraz stosuię twoie maxymy do tego co sobie przypominam z Dzieiow świata, y do tego co się pod naszemi oczyma działa w Europie, tym mocniey przekonany z tobą iestem, że wszystkie społeczności nieszczęścia są owocem łakomstwa y ambicyi. Wszędy widzę, że dwie te namiętności władaią Radami Monarchow y Zgromadzeniami Narodow, że one więcey lub mniey złego w Kraiu broią, im są Prawami mniey albo więcey ściśnione.

Przeświadczony y o tym iestem, że też dwie namiętności ieżeli kiedy przyniosły korzyść iaką przemiiaiącą, to chyba trefunkiem. Niektorzy Monarchowie, y niektorzy Urzędnicy umieli ich biegle użyć do ułożenia y uskutkowania wielkich czynności; aż zaraz mniemani politycy za godne naśladowania przykłady wysta-

wia-

wiali te szkodliwe korzyści: lecz iak krotko trwała ta mniemana pomyślność! Niżeli zaczęli sławić ambicyą y chciwość, ktore czasem mogły były być przyczyną wygraney bitwy, albo wsławienia iakiego Narodu; niżeli zasadami y sprężynami dobrego rządu uznali dwie przerzeczone namiętności; należało im wprod rozważyć iakie nieuchronne skutki wynikły z tych przemiiaiących korzyści. Rozdraźniwszy raz dwie te chuci, pozwoliwszy im dzielności, czyliż się spodziewać można, aby ie mieć zawsze na wodzy, y wstrzymać ich szkodliwe zapędy?

Powiem bez podchlebstwa: Prawa o ktorych nam dopiero mowiłeś, zdaią mi się być dziwnie rozsądne, y same mogące uszczęśliwić społeczność ludzką. Możesz przyiąć pochwałę tę, ktorą ci daię bez wytworu; prawa albowiem te nie są od ciebie wynalezione, ale zebrane od tych Narodow, ktorych dzisiay naywięcey wielbiemy cnoty, y zayźrzemy szczęściu. Ale chociaż iuż nie o tym mowisz, ażebyśmy powrocili do dobr wspolności; lubo nam zostawiasz własność, y insze brednie prożności naszey, możeszże sobie obiecywać, iż w nieszczęśliwym tym położeniu, w ktorym się dziś Europa znayduie, nie odrzuci Praw twoich? Prożne będą twoie

wszystkie usiłowania; im ty będziesz łaskawszy, tym my bardziey zepsowanemi będziemy. Podobni iesteśmy do owych chorych, ktorzy stękaią, ktorzy mowią, że radziby przyiść do zdrowia, a przecie niechcą się odważyć na zachowanie przepisow lekarskich. Niechay się Prawodawca ktory odezwie z twoiemi Ustawami, a zobaczysz z iaką wzgardą przyięte będą. Okrzykną zaraz, że to są dziwactwa, że to są marzęnia dziecinnego świata. Niechcemy twoiego uszczęśliwienia; zaniechay chcieć zakładać, przykładem Platona, niepodobną w skutku Rzeczpospolitą; day nam takowe Prawa, ktoreby, odeymuiąc nam wszystkie uciechy, nie poczynały od czynienia nas nieszczęśliwemi.

Spokoyny wcale iestem, odpowiedział nasz Filozof, na tę wzgardę ktorą mi wrożysz; ale celem rozmowy naszey nie iest wynalezienie takowych Praw, ktoreby przyiąć chciano. Gdybym takie miał postanowienie, Milordzie, wiem iakbym sobie postąpił; zamiast mowienia do rozumu, mowiłbym do namiętności y do przesądow. Głaskałbym ulubione przywary każdego Narodu, z ktorymbym mowił; a fałszywe wywody moie uchodziłyby za oczywistość. Uczyniłbym wielki zbior oszustw y przebiegow, ktore się pomyśl-

nie

nie udały; mowiłbym o dzielności złota; okazałbym iako sami ambicyą pałaiący władną światem; czyniłbym nadzieie pod. chlebne; y bez wątpienia nauki moie przyniosłyby korzyść iaką nietrwałą dumnym y łakomym Mocarstwom. Ale między nami nie o to chodzi. Poszukuiemy tych Praw, ktorym nas poddała Natura, y bez ktorych ludzie prożno zawsze usiłować będą w zakładaniu fortunney społeczności, y zawiecznieniu iey szczęścia. Więc tedy, rzekł Milord, nic nam nie zostaie, tylko ta smutna myśl, że skazani iesteśmy na to, abyśmy zawsze namiętności naszych ofiarami byli? Lękam się, odpowiedział nasz Filozof, ażeby tak w rzeczy samey nie było; y radbym dla własney pociechy moiey uwierzyć, radbym się przekonać, że przyidzie szczęśliwy czas, w ktorym chuci nasze skromnemi y powolnemi stawszy się, dozwolą nam być sprawiedliwemi y rostropnemi; wszakże porę odmiany tey nie rozumiem być tak bliską, iak sądzą Ekonomiści.

W reszcie przyznam ci się, że nie rospaczam zupełnie; rozmyślam sobie czasem, czemużbyśmy nie mogli zbliżyć się do szczęśliwości przez ustanowienie praw tych, lubo nieco surowych, o ktorych do piero mowiłem? Zacobyśmy nie mogli

zdo-

zdobyć się na to, czego przedtym Narody inne dokazały? Wszakże Spartańczykowie y Rzymianie wprzod występki naszym podobne mieli, a niżeli cnoty ktorym się dziwuiemy. W obudwoch tych Narodach znaną była nieszczęśliwa własność, y skutki iey wprowadzenia dały się widzieć. Tu sobie wystawiam ambicyą Spartańczykow, kiedy im Lykurg dawał prawa; a łakomstwo Rzymianow, kiedy po wygnaniu Tarkwiniuszow wolnemi być poczynali. Temi to podchlebnemi marzeniami utrzymuię się w nadziei, że nie iest niepodobną w skutku Państw szczęśliwość.

Nie są to, odpowiedział z żywością Milord, nie są marzenia. Wspomniałeś nie dawno, że los sam nadarza wiele okoliczności, wiele trefunkow, wiele nadzwyczaynych przypadkow, ktore odmianę w obyczaiach y duchu Narodowym skutkuią. Mam przyczynę spodziewania się tey odmiany, gdy myślę, iż pomyślności, y nieszczęścia Państw, będą przecie kiedyś użyteczną dla społeczności nauką. Wszakże z uwag y doświadczenia powinniby korzystać ludzie. Mogą naostatek otworzyć oczy, bywszy tylekroć oszukanemi od fałszywey polityki; y ieżeli mnie potrafiłeś nawrocić, zacoż insi mieliby przywiązańsi być do przesądow swoich? Słodko iest

spo-

spodziewać się, y mam nadzieię w czasie, z ktorym wszystko przychodzi, iż się ziawi kiedyżkolwiek Prawodawca surowy y niczym niewzruszony, ktory żadnego nie daiąc względu na występki nasze, przyniewoli nas, abyśmy chcieli być szczęśliwemi.

Boię się, odpowiedział nasz Filozof, Prawodawcy mniey rostropnego. Gdyby tylko stałości było potrzeba do poprawienia ludzi, iużby tyle razy byli poprawionemi. Mamy bowiem liczne w Historyi przykłady owych mężnych Prawodawcow, ktorzy nas koniecznie od występkow naszych oderwać chcieli. Ale cierpliwości potrzeba, y umieiętności głębokiey władania namiętnościami podeyzrzliwemi, y zawsze gotowemi wzburzyć się y roziątrzyć. Ktoż z Prawodawcow odważy się aby w brew bił przeciwko chuciom, y przesądom powszechnie wkorzenionym? Jako w lekarskiey tak w rządowey nauce, są lekarstwa niektore nie dążące z istoty swoiey do uleczenia choroby, ale gotuiące skutek pomyślny innym, ktore potym użyte będą. Rożnicę lekarstw sposobiących od skutkuiących rzadko poznaiąc Prawodawcy, musieli w używaniu ich błądzić. Gdzie trzeba było tylko zapraszać, namawiać, przysposabiać, tam oni przymu-

muszać chcieli, nie bacząc że nic nie otrzymuie, kto nazbyt wiele y niewcześnie wymaga. Byłoby bez wątpienia z większym dla Rzymian pożytkiem było, gdyby Obywatele ktorzy ustąpili na gorę świętą, zamiast powrocenia do Rzymu z Urzędnikami nie inszą maiącemi władzę tylko wstrzymywania Uchwał Senatu swobodom y prawom gminu przeciwnych, gdyby mowię Trybunowie Pospolstwa do razu wszystkę tę byli mieli powagę, ktorey nabyli z czasem, y ktora tak była pożyteczną Rzeczypospolitey. Nie mniey zbawienna rzecz byłaby, dla zapobieżenia kłotniom, opisać y wyiaśnić przywileie obudwoch Stanow, y razem postanowić owe prawa rowności sprzyiaiące, ktorym wielkość swoiego Państwa Rzym był winien. Ale podobno nicby był nie otrzymał gmin, chcąc wiele razem otrzymać. Patrycyuszowie dumni, śmiali y przyzwyczaieni przewodzić, byliby raczey zginąć woleli, niżeli dawną powagę utracić. Y znowu bać się należało, ażeby Trybunowie, zbyt wielką mocą w samych urzędu swego pierwiastkach nadani, tyranami nie stali się. Nadto maiąc nad Patrycyuszami przewagi, nie uznaliby iż im należało skromnie postępować. W pośrzod zgiełku y interesow przeciwnych Szlachty z gminem, nie mieliby czasu ułożyć sobie zbawien-

wienną politykę; ale zamiast ustanowienia porządku y pokoiu, byliby y owszem gwałtowne bezrządności y zamieszania wzniecili.

Niechay Prawodawca maiąc zawsze przed oczyma swoiemi cel, do ktorego chce zmierzać, nie daie się unosić zbyteczney gorliwości o powszechne dobro; chcąc go albowiem nagle ziednać, chybiłby swoiego zamierzenia. Nie potrafi przekonać, ieżeli nie zyskał szacunku y ufności. Chceli abym prawom iego zaufał, niechay o korzyściach własnych zapomni. Niech przysposabia, niech skutkuie ułożoną odmianę z tą powolnością, ktorey natura sama używa odmieniaiąc geniusz, obyczaie, y charakter Narodu iakiego. Wszakże działanie iey nigdy nie iest prędkie, nigdy gwałtowne. Dawszy tyle władzy nad umysłem naszym przywyknieniu, ktora władza do naszey spokoyności wiele pomaga, czyni, że niby opor iakiś wiedzie nas do zostawania w tymże stanie dziś y iutro, w ktorym byliśmy wczora. Nigdy przypadek aczkolwiek nayważnieyszy, iednego dnia charakteru w Narodzie nie odmienił; zaczym y polityka bezrozumną byłaby, gdyby się spodziewała, że za sprawą nowego praw układu, da zarazem nowy geniusz Narodowi.

Ro-

Rozmyślałem nad temi wielkiemi przypadkami, ktore, za świadectwem Dzieiopisow, sprawiły w Kraiach niektorych zupełną y nagłą odmianę; ale mowić mogę, żem zawsze to uważał, iż przypadki te celnieysze nie byłyby nic skutkowały, gdyby nie były uprzedzone od wielu innych, y gdyby się były nie zdarzyły w tych okolicznościach, w ktorych z wolna wszystko przygotowane było do odmiany. Smierć Lukrecyi od Tarkwiniusza zgwałconey zagubiła władzę Krolewską w Rzymie, bo tam ieszcze nie były zatarte dawne wyobrażenia wolności; bo tam Krolowie zdzierstwami y niesprawiedliwościami swoiemi zmordowali Rzymian cierpliwość, ale ieszcze męstwa w nich nie przytłumili. Gdyby Tarkwiniusz nie był się naprzykrzył Rzymowi, zbrodnia syna iego przemiiaiące tylko byłaby uczyniła wzburzenie. Gdyby był Gmin na gorę świętą uszedł zaraz po pierwszym Patrycyuszow bezprawiu, byłoby się wszystko wnet zagodziło. Senat obietnicami oboiętnemi y ogolnemi byłby zaspokoił Pospolstwo, y znowuby nad nim przewodził.

Miłość nowości, ktorey Dzieiopisowie tyle przypisuią władzy, y ktora im iest tak przydatna do wykładania przypadkow,

kto-

ktore opowiadaią, iest chimerą. Uważaiąc albowiem naturę serca y umysłu ludzkiego, postrzegamy y owszem w nas wstręt od tego wszystkiego, z czym oswoieni cokolwiek nie iesteśmy. To co nazywaią pragnieniem nowości, nic innego nie iest tylko sprzykrzeniem sobie tego stanu, w ktorym się nie sądziemy być dobrze; y przeto chcielibyśmy go odmienić, łubo znowu do niego, niby poniewolnie y za iakimś natchnieniem idąc, powracamy. Przykładem są Hollendrzy, ktorzy nie mogąc dłużey wytrzymać pod ciężkim Filipa II. panowaniem, nie staraią się o wolność, ale tylko nowego pana szukaią; y dopiero założyli Rzeczpospolitą, gdy nie znaleźli nikogo, ktoryby się panować nad niemi podiął.

Błądziłby więc, ktoby nieukontentowanie Narodu porywcze, lub czasowy zapał umysłow, brał za początek nastąpić maiącey nieomylnie odmiany. Są w nas zamocnione nałogi, ktore wprzod pokonać potrzeba; inaczey Prawodawca prożno stanowiłby wszelkie uchwały. Przywiodę ci tu, Milordzie, przykład dowodny. Gdy wasz Karol II. powrocił na tron Przodkow swoich, Ziomkowie twoi odstąpili nieiako charakteru Narodowego. Okazali bezmierną radość z powrotu Xią-

żęcia

żęcia ktorego wygnali z Kraiu, y ktorego oycu katowską ręką życie odięli. Radość ta nadzwyczayna z Londynu aż do ostatnich Anglii brzegow szerzyła się. W pośrzod wesołości tych wszystkich, festynow, illuminacyi, zapozywano osoby niektore w powszechney amnestyi nie umieszczone; wydobyte z grobow ciała Kromwela, zięcia iego Iretona, Bradsława, na szubienicy powieszono. Zapał ten od pospolstwa rozchodzi się do Parlamentu; ktory biorąc moment ten w Narodzie gwałtowny za skłonność do poddania się udzielnemu panowaniu, podaie prawo przepisuiące ślepą podległość. Jakże Parlament wasz, Milordzie, nie postrzegł, że ostrym y udzielnym Kromwela władaniem, nie była w Narodzie przytłumiona miłość wolności, ktorą y owszem dzielnieyszą uczyniły domowe woyny? Za coż dobrzy wasi Patryoci gniewali się na to Angielskiego ludu szaleństwo, y upatrywali w nim wkrotce nastąpić maiącą wolności zgubę? Nie należało przecie tak skrupulatnie brać rzeczy. Radość gminu nie dowodziła że Anglicy pragną niewoli, y podane od Parlamentu prawo nie mogło mieć żadney powagi. Jakoż nie dał się uwieść pozorami temi Karol II. znał dobrze, iż powinien był ostrożnie postępować na tronie tym, ktorego stopnie świeżo

były

były krwią panuiącego zbroczone. Miał tyle rostropności, że nie szedł za nowym prawem, ale się do charakteru Narodowego stosował. Następca zaś iego mniey rozsądny, gdy chciał udzielnie władać, roziątrzył umysły, y był przyczyną, że Sztuartowie tronu pozbawieni schraniać się w Rzymie y we Francyi musieli.

Wtedy Prawodawca może się czego spodziewać po nowych ustawach swoich, kiedy te stosowne są do charakteru Narodu, w ktorym odmianę czynić zamyśla. Jeżeli zaś Narod ten żadnego charakteru nie ma; ieżeli występkami swoiemi tak został osłabiony, że niczego nie pragnie, albo tylko słabo pragnie; iakimże sposobem Prawodawca potrafi ustanowić tak podległego odmiennościom Proteusza? Jeżeli Obywatele są niby dziećmi z rowną na wszystko oboiętnością patrzącemi, ma zacząć od dania im stałego charakteru. Uważać ma, ieżeli ta umysłow miękkość nie pochodzi z nałogu zabawiania się takiemi rzeczami, ktore tylko na krotki moment zabawić mogą, y po ktorych niesmak wkrotce nastąpić musi. Na ow czas wystawiać będzie umysłom obiekta mogące uczynić impressyą żywszą, a osobliwie trwalszą. Starać się będzie ocucać niby z letargu umysły przez mocne poru-

sze-

szenia. Nie wytępiaiąc z zbyteczną surowością dawnych obyczaiow, nawodzić zwolna będzie Obywatelow, aby uznawali potrzebę y pożytek odmiany. Jeżeli umysły stłumione są postrachem y długim cierpieniem nędzy, ma w początkach ukazywać się mniey surowym y łagodnieyszym. Na koniec gdy się iuż tworzyć charakter Narodowy poczyna, niechay korzysta z tych początkow do zachęcenia niektorych cnot y talentow, do wzniecenia chwalebney między Obywatelami emulacyi. Już wtedy z większą postępować będzie pewnością; a pierwsze kroki pomyślne nauczą go czego się ma daley spodziewać.

Jeżeli przymuszony iest odmieniać charakter Narodu, ktory do przyięcia nowego rządu chce przysposobić, starać się powinien, aby dodał żywości tym namiętnościom, ktore się przydać mogą do uskutecznienia zamiarow iego. Nadewszystko zaś, pilnie uważać powinien, ktora z nich naywiększe mu stawia zawady. Wszakże walcząc z nią oczywiście, nicby nie wskorał. August sposobiąc Rzymianow do niewoli, użył postrachu; ale chcąc dokazać aby zapomnieli o utraconey wolności, nie zdawał się cisnąć ich wielkością władzy przywłaszczoney. Samowładzca ten udawał, że sobie poczytywał za zaszczyt nosić na-

zwi-

zwiska Urzędow dawney Rzeczypospolitey. Obiecywał złożyć naywyższą władzę, ktora mu milszą była nad życie. Chcąc aby zapomnieli o dawnych prawach, wrażał im żądanie nowych. Nakoniec owi dumni, odważni, y wolność aż do fanatyzmu niegdyś kochaiący Rzymianie, schylili karki pod iarżmo Tyberyusza. Jeżeli więc rzecz iest podobna przywieść ludzi z wolna aż do zakochania niewoli, aż do chwalenia stanu niewolniczego; dopieroż przyłożywszy cokolwiek starania, można w umysłach wskrzesić lubo iuż prawie przygaszone wolności czucie. Dowodem tey prawdy iest Liga Achiwow w Historyi Starożytney. A nawet nie zasięgaiąc przykładow z tak daleka, wiemy, iakim sposobem Szwaycarowie zrzucili iarzmo panow, ktorzy nad niemi przewodzili.

Jeżeli łakomstwo Obywatelow czyni Kray nieszczęśliwym, zacznie Prawodawca od nawodzenia prożności czyli ambicyi znacznieyszych Obywatelow, aby się mniey zatrudniali staraniem o domowy maiątek; określi nieznacznie ich potrzeby; zmnieyszy nadgradzania pieniężne, przydaiąc wartości tym, ktore tylko cześć y poszanowanie iednaią. Im Obywatele mniey będą czuli na pożytek pieniężny,

ktory dziś spodla Państwa Europeyskie, tym bliższi będą zamiłowania dobro powszechne. Już tym samym wiele się zyska, gdy na mieysce łakomstwa nastąpi ambicya; tamta bowiem zawsze iest podła; ta przeciwnie może się często z przymiotami szacownemi połączyć. Gdy zaś ambicya Obywatelow przyczyną iest zakłocenia rządu, nie tak ią tłumić powinien Prawodawca ustaw swoich dzielnością, iako raczey oświecać y nawodzić ku tym cnotom, ktore iey mogą towarzyszyć. Jeżeli ambicya tak będzie przezornie opisana, że ani od łaski niczego się spodziewać nie będzie mogła, ani spokoyności Kraiowey skłocić nie będzie silna, ani nadgrod zasługom winnych sobie przywłaszczyć nie potrafi; można łatwo tych dumnych ludzi w dobrych Obywatelow zamienić. Słowem niech Prawodawca rostropny postępuie sobie w takowych okolicznościach iak przyiaciel przyiaciela swoiego poprawić chcący; niech upatruie pory, w ktoreyby ustawy iego z pewnością skutkować mogły. Nie byłby słuchany, gdyby na ow czas chciał surowo strofować, kiedy kto rozumie, że używa owocow zbrodni swoiey; ale czekać będzie tey chwili, w ktorey iuż czuć się daią nieoddzielne od złego uczynku szkodliwe skutki; na ow czas albowiem znaydzie w umyśle sposobność do przyięcia przestrogi.

Zba-

Zbawienne ustanowienia nowe znaydą przeciwnemi tych, ktorzy z dawnych bezprawiow korzystali; spikną się na obalenie nowości; użyią podstępow, intryg y gwałtow nawet; powinien przeto Prawodawca mieć na pogotowiu mocnieysze siły, ktoreby zastawił przeciwko tym dobra powszechnego nieprzyiaciołom. Każde prawo powinno mieć strożow swoich; a każdy z tych powinien mieć interes w strzeżeniu prawa, y moc dostateczną do iego ocalenia; bez interesu mogłby łatwo powinności swoiey zaniedbać; bez mocy przyzwoitey nie potrafiłby oprzeć się siłom nieprzyiacioł rządu. Nie można polegać ani na obietnicach, ani na przywileiach y dyplomatach, ani na traktatach, ani na przysięgach; bo z Dzieiow Narodowych widziemy, iak to wszystko słabe iest y niepożyteczne. Nie masz Narodu w niewoli ięczącego, ktoryby w Archiwach swoich nie miał wielu pięknych papierow, zabespieczaiących wolność y swobody iego. Prawo tedy maiące uczynić odmianę w Kraiu, powinno mieć nową magistraturę, ktoreyby powinnością było pilnować iego całości. Przezornie w takiey okoliczności postąpili sobie Plebeiusze Rzymscy; przeglądali bowiem, iż powrociwszy z gory świętey do Rzymu, każdy domowemi sprawami zatrudniony,

nie będzie mogł dawać baczności, na zachowanie prawa ktore Senat przeciwko lichwie y uciśnieniom od Szlachty postanowił; y że Panowie wkrotceby się wrocili do wszystkich wad rządu Arystokratycznego, gdyby gmin nie był ustawicznie ostrzegany przez Trybunow o grożącym niebespieczeństwie, y o potrzebie łączenia się przeciwko przemocy Patrycyuszow.

Historya twoiego Narodu, Milordzie, potwierdza moie uwagi. *Wielka Karta* Krola Jana, ktorą wy poczytuiecie za grunt y zasadę waszego rządu, iakimże sposobem nabyła tey między wami powagi? Oto, że wasi Przodkowie byli w tym przezorni, iż potędze Jana zwanego *Sans Terre*, czyli *Bez Ziemi*, większą zastawili potęgę. Poznali bacznie wasi Baronowie, że siły ich słabe będą, ieżeli ich nie poprze siła gminu; traktowali więc o interesach Izby niższey, y obrońcami iey ogłosili się; daley niby Trybunowie do strzeżenia całości prawa obowiązani, ustanowili Radę, do ktorey wszyscy prywatni Obywatele od Dworu pokrzywdzeni, z skargami swoiemi powinni się byli udawać. Jeżeli czterech z tych Baronow uznali skargę za sprawiedliwą, przekładali ią Krolowi, lub w niebytności iego, Kanclerzowi, pro-

szą́c o sprawiedliwe krzywdy nadgrodzenie. Jeżeli w czterdzieści dni po tym przełożeniu nie nastąpiło zadosyć uczynienie stronie skrzywdzoney, czterech wspomnieni Baronowie donosili o tym Radzie, ktora większością głosow obierała śrzodki przyzwoite do otrzymania sprawiedliwości; miała nawet prawo uzbroienia Izby niższey, y plondruiąc lub sekwestruiąc dobra Krolewskie, przywieść Krola do nadgrodzenia krzywd wyrządzonych.

Jeszcze ci tu z Dzieiow Narodu moiego przypomnę, iakim sposobem przodkowie nasi przyszli do tego, że Szwecyą od bezrządności y iarżma Duńskiego uwolnili. Wiesz dobrze, w iakim stanie byliśmy na dwadzieścia albo trzydzieści lat niżeli Gustaw Waza na tron wstąpił. Nie wiele rożniliśmy się od dawnych Gotow, ktorzy Państwo Rzymskie obalili. Prawa nasze były niedoskonałe y dzikością trącące; a co naygorsza, ani ich odmienić, ani im być posłusznemi niechcieliśmy. Ucierpiawszy od ambicyi Duchowieństwa, od niespokoyności Stanu Szlacheckiego, od prożniactwa Mieszczan, od grubiaństwa y dzikości Wieśniakow, chcieliśmy być wolnemi, nie znaiąc co to iest wolność, ani wiedząc iakim sposobem możnaby ią

zachować. Upatrzyła porę do korzystania z nierządow naszych Dania. Krystyern, ktorego Neronem połnocnym zwano, popsował do reszty słabe rządu naszego sprężyny; chciał stłumić postrachem moc umysłow; rozlewał krew Przodkow naszych; gnębił Szwecyą wszelkiemi okrucieństwami y zdzierstwami; ale w pośrzod tych naysroższych ciosow, ziawił się człowiek wielki, ktory siebie z kaydan oswobodziwszy, ośmielił się myśleć o uwolnieniu Oyczyzny.

Przygotował Gustaw wielką tę robotę w Dalekarlyi; zgromadził y uzbroił dość znaczną partyą, ażeby do niey schraniać się y łączyć mogli wszyscy Obywatele kochaiący ieszcze Oyczyznę y wolność swoię. Daymyż, że Gustaw znaiący potrzebę wytępienia bezprawiow, dania nowey postaci rządowi Kraiowemu, straży prawom, powagi władzy publiczney, ogłosiłby się był zaraz w obozie Krolem; daymy ieszcze, iż mu większey pozwolono władzy, niżeli mieli iego przodkowie, y że prawa postanowił zbawienne y doskonałe. Czyliżby nie był wpadł wpodeyrzenie u Narodu? Zapewne Szwedzi nie byliby dowierzali iego zamysłom, chociaż iuż tyle ucierpieli od samowładztwa, że powinni byli schylać się pod dobroczynną rę-

ką

ką Prawodawcy. Nieprzyiaciele Krystyerna mnieyby się do niego byli cisnęli; y nawet żołnierze oziębleby mu służyli, bojąc się, aby nazbyt potężnego pana nie dostali; moment ieden pomyślności byłby wskrzesił dawne przesądy. Patrząc na władzę dawniey nie znaną, rozumieliby Szwedzi że przemoc Gustawa nastąpiła po tyrannii Krystyerna. Obruszyłyby się były wszystkie Narodu Stany, y nowe w Kraiu zamieszania wzniecifły. Dumne y łakome Duchowieństwo Szwedzkie, dla utrzymania chwieiącey się powagi swoiey byłoby się łączyło do nieprzyiacioł Oyczyzny. Niespokoyni y zazdrośni Szlachta byliby z gniewem patrzali na wyniesienie Szlachcica, ktory miał nad rownemi panować, celuiąc ich przymiotami tylko y odwagą. Spiesząc się nazbyt Gustaw, byłby zdradził interesa Oyczyzny, y swoiey ambicyi nie dogodził; przywłaszczony tytuł Krola zamiast przydania powagi prawom, byłby y owszem władzę iego niepewnieyszą uczynił, niżeli była tych, ktorych przed nim Administratorami zwano; zgoła nigdyby nie był sposobnym uprzedzić lub wstrzymać nierządy w Kraiu.

Nie mogę mowić, Milordzie, aby Gustaw dobrem powszechnym iedynie zaprzątniony, nie miał w zamiarze, y osobistych

bistych korzyści; nie był to Arystydes, ani Fabrycyusz; dawno takich ludzi nie miała, y zdaie się że iuż mieć nie będzie Europa. Dwa były w iego ułożeniu zamiary: pierwszy, przywrocenie Oyczyznie niepodległości; drugi, wyniesienie się na tron, y zostawienie go potomkom swoim. Rozumiał Gustaw, że nowy rząd nie będzie miał żadney stałości, prawa żadney mocy, y że Szwedzi nie będą szczęśliwemi, dopoki wolne obieranie Krolow zostawi mieysce przekupstwu lub intrydze. Sądził, że przywrocona wolność Narodowi nie będzie dosyć ocalona od niebespieczeństwa anarchii; że nie można stałego porządku na Seymach ustanowić, ani Senatowi przyzwoitey nadać dostoyności, ieżeli tronowi większey potęgi nie zieдна, niżeli mieli dawni Krolowie; nie spodziewał się niczego po niższych Krolestwa Stanach, ieżeliby pierwszey w Narodzie Magistratury powaga doskonale ugruntowaną nie była. Takie było Gustawa ułożenie. Ale patrzmy, z iaką powolnością, iak ostrożnemi krokami zbliża się do zamierzonego celu. Naypierwey usiłuie wskrzesić w sercach Obywatelow czucia odwagi, wielkomyślności, y inne, ktorych ledwo iuż nie przytępiła Krystyerna srogość. Oddalaiąc boiaźń, wznieca nienawiść y sposobi do zemsty. Hetmaniąc chłopami

pami Dalekarlyi iakoby ieden z nich być zdaie się. Pierwey się o miłość stara, niżeli o powagę. Poznaie dobrze, iż tym mocniey swoię ugruntuie potęgę, im dłużey pragnąć będą Szwedzi, aby nad niemi panował. Przyszedłszy nawet do tego, iż długim pomyślności szeregiem zachwiał panowanie Krystyerna; tylko Administratora Krolestwa bierze nazwisko, chcąc się dłużey potrzebnym Narodowi uczynić. Tym sposobem prowadząc zamiarow swoich osnowę, probował, iż tak powiem, Korony, y nieznacznie postać rządu naszego odmieniał.

Obawiał się Gustaw, mowił to daley Filozof Szwedzki, ażeby dokonaniu roboty iego nie byli na przeszkodzie Duchowni; ile posiadaiący znaczne bogactwa, składaiący pierwszy stan w Narodzie, trzymaiący wiele zamkow mocnieyszych w Kraiu, y od dawnego czasu do władania sprawami powszechnemi przyzwyczaieni. Uprzątaiąc wszelkie zawady, y z wolna zawsze postępuiąc przez użycie sposobow, ktore nam wiadome są z Historyi Szwedkiey, odiął nakoniec tak potężnemu Stanowi wszystkie iego prerogatywy. Nastąpiła w Szwecyi zupełna rządu y religii odmiana, bez nastąpienia okropnych skutkow, ktorych doznały inne Narody, gdy albo rożność wierzenia

dzie-

dzielić Obywatelow poczynała, albo na nowych zasadach chciano rząd publiczny zakładać. Nie mowię ia, ażeby Gustaw uczynił to wszystko, czego po nim wymagać miała prawo Oyczyzna; to tylko twierdzę, że przy takich przymiotach, przy tak wielkiey w postępowaniu rostropności, nie byłoby by mu nic było niepodobnego, gdyby dobro powszechne iedynie był miał na celu, albo gdyby był w tym wieku żył, w ktorymby znano szczęśliwości powszechney zdroie. Cożkolwiek bądź, Milordzie, zawsze dowodem wielkim iest Szwecya, że mądry y rostropny Prawodawca wszystkiego dokazać, sercami y umysłami władnąć, y nowych nieiako ludzi tworzyć może.

ROZDZIAŁ II.

Czego się nie można, a czego można spodziewać stosownie do Prawodawstwa, po rożnych rządach Europeyskich.

SŁuchałem cię, rzekł Milord, z uwagą iak naywiększą; ale im więcey ty rozszerzałeś się nad rostropną ostrożnością, ktorey używać powinien Prawodawca względnie do przywar, nałogow, y przesądow Narodu iakiego, tym więcey lękam się, żeby nazwisko marzeń przyiemnych nie było przyzwoite ustawom twoim. Przykład Szwecyi dowodzi wprawdzie, iż nie iest nic niepodobnego takiemu Prawodawcy iak Gustaw; ale wszystkie iego przymioty nicby zapewne były nie skutkowały w Narodzie, ktoryby oswoiony z występkami, błędami, y nieszczęściami, w nieczynney zostawał spokoyności. Łatwa iest wszelka odmiana Prawodawcy wielkiemu, ale potrzeba ażeby miał wolność działania. Wyiąwszy podobno Polskę, ktora tyle iuż ucierpiała z nierządu, iżby powinna zezwolić na nowe prawa; nie masz w Europie rządu, w ktorymby wszyscy Lykurgowie y Solonowie mogli co wskorać.

Pytam

Pytam się bowiem, mowił daley Milord, czyli można, ażeby Sułtan iaki opoiony wielkością swoiego samowładztwa, pogrążony w niewiadomości y zbytkach swego Szaraiu, nic nie widzący y nie słyszący, chyba Kobiety y Męszczyzny do niego skłonnościami podobne, a z władzy y niedołężności iego korzystaiące; czyli można, ażeby takowy Sułtan podniosł kiedy swoy umysł aż do myślenia, że powinnością iego iest uszczęśliwiać niewolniki, ktorych on za nic nie ma? Wszystek zagrążony w zmyślnościach, nie doznaie żadnego odmiennego czucia, chyba nudności, ktora go w pośrzod wszystkich roskoszy srodze męczy. Możeż on o iakiey naprawie albo odmianie pomyśleć, chyba o oddaleniu Sułtanki lub Faworyta, ktorzy roskoszom iego dogadzać, lub dziwactw przeglądać, nie umieli? Wszczyna się zapał w Stambule; roziuszeni Janczarowie biorą się do oręża; domagaią się koniecznie głowy Sułtana, albo Wezyra Wielkiego; wołaią o innego pana; ale nikt o odmianie rządu nie wspomni. Otoż Państwa Tureckiego obraz. Cożby tam dokazał Gustaw Waza? Ale podobno nie w samym Stambule są Sułtani, są Narody ślepe y oswoione z niewolą.

Nie więcey mam nadziei w tych rządach, ktore pospolicie nazywaią Monarchi-

chłcznemi. Prawda, że tam umysły nie są ieszcze zgnębione postrachem, w poliszeniu iednak zostaiąc niczego zażądać mocno nie mogą. Kto się oswoi z bezprawiami, kto nie ma tyle świtatła, aby przeglądał złe ich skutki, ten raczey nowym dozwoli się mnożyć, niżeli poprawiać dawne prawami zbawiennemi. Wystawmy sobie Krola panuiącego nad Narodem przyzwyczaionym wszystko znosić cierpliwie. Czyliż on zaufany w bogactwa, w potęgę, y w bespieczeństwo swoie, nie będzie się rozumiał wyższym nad owe prawa, ktore prawidłami iego rządzenia być miały, y ktore zawsze iakiey namiętności iego są przeciwne? Roztargniony niezliczonych roskoszy używaniem, otoczony podchlebcami, ktorzy prawdzie przystępu do niego nie dozwolą, nie usłyszy szemrania y narzekania poddanych, ktorych pokorne skargi nie mogąc się do Tronu przecisnąć, powinności iego przypominać mu nie będą. Obfituiąc sam we wszystko, czyliż mu łatwo przyidzie do myśli, że Narod rządom iego poddany ma potrzeby?

Ale pozwolmy, że przez rozum wyższym będzie nad te przesądy, że pozna sam przez siebie bezprawia y nierządy, że niektore z nich zechce poprawić: iakaż natychmiast na dworze iego powstanie trwoga!

Dwor-

Dworscy owi na pozor tak powolni, owszem tak podli, lękać się będą, ażeby Krol nie był sprawiedliwym; użyią intrygi, podstępu, zdrady nawet, ażeby cnotliwe iego zamierzenia pomieszać. Trudno będzie panuiącemu mieć tyle odwagi y stałości, aby pomimo te zawady przywiodł do skutku swoie przedsięwzięcia. Coż z tąd wyniknie? oto nabiorą mocy złe Prawa, skoro się pokaże, iż prożne było usiłowanie o ich poprawę. Przywyknie Narod do swoich wad, pomnożą się bezprawia, y nieszczęśliwości Kraiowe nieuleczonemi staną się. Podłe namiętności hańbiące y poliszaiące narod, tak się wzmogą, że co dzisiay z mierną rostropnością panuiący mogłby naprawić, o tym następca iego przy wszystkich nawet Traiana lub Marka Aureliusza przymiotach, nie ośmieli się pomyśleć.

Podźmy teraz do Kraiow tych, w ktorych moc Prawodawcza złożona iest w rękach Obywatelow. Pewien iestem, że przynaymniey obowiązki ludzkości y sprawiedliwości lepiey tam są pełnione, niżeli w innych Narodach; wszakże y takowy rząd, ieszcze iest daleki od owey doskonałości, ktorey wymagasz. Naprzykład my, mamy Parlament, obieramy wolnie Reprezentantow naszych; coż po tym, ie-

żeli

żeli nasze obyczaie są takie, iż możemy źle użyć wolności naszey, możemy przedawać kreski nasze? We wszystkich prawie wolnych Europeyskich Narodach, ludzie, ktorych do stanowienia praw wybieramy, zarażeni są chciwością lub ambicyą; iakże mogą wytępiać z Kraiu te namiętności, ktorych są niewolnikami? Im lepiey z uwag twoich przekonany iestem o szacunku rowności, tym więcey ieszcze rospaczam. Nigdzie nie znayduię tey rowni między rozmaitemi Stanami Państwa; u nas przeważa się nieustannie na stronę Krola; a u was na stronę Szlachty; y tak dwa w Europie Narody naywolnieysze y nayrządnieysze, dążą zawsze do zepsowania tey szali; nie tylko więc nie mogę się spodziewać praw zbawiennych, ale nadto upadku tych, ktore teraz mamy, lękam się.

Ale, oprocz obyczaiow y przywar ktore widzę w Rządach Europeyskich, trwoży mnie ieszczę, y wszelką odeymuie nadzieię, rozległość Kraiow, ktore posiadamy. Chociażby kilku Arystydesow, Epaminondesow, Katonow, ziawiło się w Anglii y Szwecyi, wątpię, ażeby czego dokazać mogli. Chociażby mowię ci, wielcy mężowie byli naszemi Prawodawcami, ieszczebyśmy znaleźli sposob uczynienia niepo-

żytecznemi ich ustawy. Ktoryż człowiek może mieć dosyć dzielności, dosyć sposobow, aby dał nowy obrot, y nowe Prawa, tey ogromney massie wielu znacznych Prowincyi, z ktorych iedno składa się Państwo? Jeżeli ieden z dawnych, podobno Arystoteles, mowił, że niepodobna rzecz iest ustanowić dobry rząd w mieście zbyt ludnym; cożby dopiero sądził o naszych obszernych iednego Państwa Prowincyach, w ktorych się tak łatwo szerzą na ustroniu bezprawia, y często wtedy dopiero do wiadomości urzędowey przychodzą, kiedy iuż dość są silne przeciwko powadze Zwierzchności.

Małe w starożytności Rzeczypospolite szczęśliwsze w tey mierze były niżeli nasze Narody dzisieysze. Pyszniemy się z posiadanych obszernych Kraiow, ktore nas y owszem słabią, rozwalniaiąc sprężyny rządu. Mierność tamtych, powściągała w Zwierzchnościach y Obywatelach żądze; łatwiey tam wkraść się mogła ambicya niż łakomstwo. W Europie dzisieyszey wszystkie nasze żądze są nieumiarkowane. Mocarstwa potężnemi się być rozumieiące, siłą się częstokroć nad mierność swoię; a Obywatele ich są chciwemi, Drobna tam rodakow liczba iednę niby składała familią; znali się wzaiemnie wszyscy, mogli

się

się łatwo porozumieć y zmowić. Dzisiay przeciwnie Kray składa się z wielu nieiako Narodow, ktorych interesa są, a przynaymniey zdaią się być, przeciwne. Nigdy tam nie zaniedbano spraw powszechnych, bo Seymy były częste, ktorych zgromadzanie y łatwe było y niekosztowne. Nasze ziazdy Narodowe będąc dla Obywatelow z kosztem, są też rzadkie; a do tego, zieżdżaiący na nie, tchną duchem bardziey osobistych korzyści, niż powszechnych. Dawniey gdy Rzeczpospolita nierządu iakiego doznawała, wszyscy Obywatele skutki iego cierpiący, łącząc siły swoie, znaydowali nakoniec skuteczne srzodki na iego poprawienie. Jeden dobry Obywatel, ieden poczciwy Urzędnik, ieden szczęśliwy moment, mogł wmowić we wszystkich postanowienie zbawienne. Y tak Lykurg w iednym dniu Spartę na nową Rzeczpospolitą przemienił. Podobnież rozmaite w Atenach partye, zmierziwszy sobie na koniec niesnaski y nienawiści wzaiemne, ugodziły się wszystkie, ażeby Solon był ich Arbitrem y Prawodawcą. Tak nakoniec Rzymianie, poki się nie wzmocnili, y nie zepsowali przez rozległych Kraiow podbicie, łatwo zaradzali wkradaiącym się do ich rządu bezprawiom. U nas przeciwnie, tak są rzeczy rozporządzone, że w czym szkoduią iedni,

w tym drudzy zysk znayduią. Niemasz wady w dzisieyszych rządach, ktoraby wielu Obywatelom użyteczną nie była; im przeto iest znacznieysza, tym potężnieyszych ma obrońcow. Widziemy coby potrzeba czynić, ale tego nigdy nie czyniemy. Jeżeli kiedy ustaie bezprawie iakie, to nie iest poprawione, ale na iego mieysce nastało insze; y ieżeli nie doznaiemy razem wszystkich, szczęście dla nas, że się z sobą łączyć nie mogą.

Pozwol Milordzie, odpowiedział nasz Filozof, powiedzieć sobie, że podobno niektore pochwały niesprawiedliwie daiesz dawnym rządom, a o dzisieyszych nazbyt rospaczasz. Prawda, że w Stambule, albo w innym iakim Kraiu iarżmo samowładztwa dzwigaiącym, nie można się spodziewać żadney szczęśliwey rewolucyi. Ale o rządach, ktore nazywamy monarchicznemi, nie należy rospaczać. Jeżeliby się nic nie opierało przyrodzoney skłonności tego rządu, zgadzam się, iż mogłby łatwo odmienić się na Tureckie lub Perskie samowładztwo. W takowym razie szczęśliwych losu zdarzeń czekać y życzyć trzeba. Ponieważ w rządach Monarchicznych imię samowładztwa iest nienawisne; ponieważ tam władza panuiącego ściśniona ieszcze niektoremi iest obrzę-

da-

dami; ponieważ Monarchowie raczą ieszcze słuchać czynionych im reprezentacyi; ponieważ duch Narodowy ieszcze iest w stanie oparcia się ciężkim y widocznym nazbyt bezprawiom; czemużby obyczaie narodowe nie mogły pomyślney przynieść odmiany? Tym sposobem za panowania Jakoba I. zacząwszy utyskiwać na przykre iarżmo ktorym was cisnął Henryk VIII. odzyskaliście swoboby wasze. Tak w Niderlandzie powstała nowa Rzeczpospolita, gdy Filip II. obchodził się iak z niewolnikami z ludźmi, ktorzy ieszcze nie byli z niewolą oswoieni. Jeżeli więc do skutkowania znacznych odmian nie więcey potrzeba iak panowania Jakuba I. albo Filipa II. iacy Monarchowie dosyć się często zdarzaią, wnieść powinieneś, że nie należy rospaczać. Może narod mieć zawsze sposob ocalenia się od zguby, ktorey iuż bliskim być zdawał się, bez wzięcia oręża, bez wzniecenia domowey woyny; gwałtowny ten środek zawsze iest okropny, a ieszcze y niebespieczny w Monarchii, gdzie panuiący wszystkie siły y bogactwa kraiowe w ręku trzyma.

Znayduiemy w Dzieiach rożnych Narodow przykłady, że Monarchowie niektorzy, zastanowiwszy się uważnie nad całowładnością swoią, y ciężarem tym spra-

wiedliwie strwożeni, sami dobrowolnie część władzy swoiey Narodowi oddali. Czemużby zdarzone niegdyś przypadki znowu się trafić nie mogły? Daymy w reszcie, że kilku wiekow potrzeba do wydania Teopompa, albo Traiana, albo Antonina, albo Karola Wielkiego; mogą iednak kiedykolwiek ziawić się do nich podobni. Pozwolmyż sobie myśleć, że ieden z takowych Krolow rodzi się w Monarchii. Uważay proszę nadziei moich osnowę. Naprzod nie zepsuie go wychowanie; dusze albowiem wielkie wszystko sobie samym są winne, wznoszą się nieiako nad własne siły, y za przykładami nie idą. Potym spodziewam się, że przynaymniey raz usłyszy z czyich ust tę prawdę, że Krolem iest nie dla uciechy tylko swoiey, ale ma powinność uszczęśliwiania poddanych. Utkwi w sercu y w umyśle iego ta maxyma; a skoro zastanawiać się y uważać pocznie, znać wnet będzie wszystkę obowiązkow swoich obszerność. Mimo podszeptywania niektorych, że Krol iest obrazem Boga na ziemi, iest Bostwem ziemskim; dobrze on będzie przekonany, że tylko człowiekiem iest; y że sam wszystkim chcąc władać w Państwie, byłby podobnym do machiny, ktorey działania sprawą są cudzych poruszeń. Okaże się wkrotce duszy iego wielkiey wspaniałość, gdy nie więcey ciężaru

rzą-

rządowego na siebie przyimie, niżeli dzwigać potrafi.

Wszelako nie będąc wolnym od krewkości ludzkich, wahać się cokolwiek będzie z ustąpieniem swoiey całowładności; ale na koniec przemożona zostanie od wielkości umysłu prożność. Pozna, iż składaiąc cząstkę władzy swoiey, ugruntuie tym samym, y powiększy powagę tronu; że poddani iego tym posłusznieysi mu będą, iż niemi władać będzie miłość ku panuiącemu, zaufanie, szacunek, poszanowanie, uwielbienie. Używać będzie nayobszernieyszey, ktorą człowiek może posiadać, władzy, cieszyć się będzie chwałą, że Narod wolnym uczynił, odniesie ukontentowanie, że domowi swemu tron zabespieczył na wdzięczności y przywiązaniu Narodu, osładzać mu będzie wszelkie Krolowania gorycze ta myśl roskoszna, iż cnotliwe a oraz szczęśliwe pokolenia ktore w poźnych wiekach następować po sobie maią, są dziełem iego. Czyliż rozumiesz, Milordzie, że moiemu Teopompowi, albo moiemu Karolowi Wielkiemu niepodobna będzie uchronić się od zarazy y zepsowania swoiego dworu, y uprzątnąć wszystkie przeszkody, ktoreby wspaniałym iego zamysłom chciano zastawiać? Wszakże wiesz, czego Piotr I. dokazał w Rossyi.

Monarcha, iakiego ci tu maluię, czynić zapewne będzie te wszystkie uwagi, ktore my czyniliśmy. W przyrodzeniu człowieka, w naturze społeczności czerpać będzie ustawy swoie. Gruntuiąc dobra powszechnego interes, y wrażaiąc nam iego zamiłowanie, łatwo nas oderwie od wszystkich tych nałogow podłych y nikczemnych, ktore nas do szukania osobistych korzyści wiodą.

Ale zostawmy iuż rządy Monarchiczne, o wolnych Narodach zapewne ieszcze mniey rospaczać należy. Upatruię zarowno z tobą, y w Anglii y w Szwecyi nazbyt wielką nierowność między rożnemi Stanami Państwa; wada ta rządow naszych iest oboiemu Narodowi wielce szkodliwa, y daleko szkodliwszą będzie, ieżeli się bardziey wzmoże; ale ieszcze y tu czynią mi otuchę Rzymskie Dzieie, że nie iest niepodobną iey poprawa. Patrycyuszowie ogarnęli tam wszystkę władzę, ktorą sobie byli dawniey przywłaszczyli Krolowie; y wiesz z iaką absolutnością rządzili, dowiedziawszy się o śmierci Tarkwiniusza. Ostatnia nieszczęśliwość groziła Rzymowi, samowładztwo Senatu zdawało się być nieuchronne; a przecie do wskrzeszenia wolności nie trzeba było niczego więcey, tylko prawa stanowiącego

go Trybunow. Rozbieray, Milordzie, Rzymską Historyą; dochodź przyczyn odmiany tey, ktora nową Rzeczypospolitey dała postawę, nie znaydziesz, upewniam, inszey, iak miłość praw y wolności. Od ustanowienia Trybunow, gmin poczyna kochać Oyczyznę, w ktorey nie lęka się więcey ani niesprawiedliwości, ani zdzierstwa. Panowie, pamiętaiąc, że Urzędnik gminu prerogatyw strzegący, czuwa u drzwi Senatu, aby nie dozwalał na wyroki z uszczerbkiem pospolstwa, więcey używaią ostrożności, a ta sposobi ich do wydawania ustaw sprawiedliwych. Odmieniaią się nieznacznie obyczaie, y stanowi się naostatek rowność doskonała.

Pytam się teraz, Milordzie, czyli miłość praw y wolności wygasła u Anglikow? czyli nie iest strożem zawsze baczącym na postępowanie Ministrow? czyli nie przeszkadza, aby Krol Praw y prerogatyw swoich nie mogł użyć na rozszerzenie powagi tronu? Nie ufałbym waszemu Parlamentowi; ten bowiem może być przedany, może być zepsowany, może zdradzić dobro Narodu, ile że obyczaie wasze y bogactwa zdaią się popierać ten przebrzydły handel. Ale na mieysce waszych dawnych partyi *Wighs* y *Thoris*, nastąpiła Partya *Oppozycyi*; y to są wasi

Try-

Trybunowie. Wiem, że składaiący tę Partyą nie są wszyscy naypoczciwsi ludzie; wiem, że niektorzy z nich dla tego tylko są przeciwni, aby się ich więcey bano, y drożey zakupywano; ale czyliż y Trybunowie Rzymscy byli naygorliwsi o dobro Oyczyzny Obywatele? Ambicya tych Urzędnikow, powściągała ambicyą y chciwość Patrycyuszow; podobnież ambicya y chciwość waszych *Oppozycyi* partyzantow, tamą iest przeciwko ambicyi Krola, a chciwości przedaynych Parlamentowych. Duszą Angielskiego rządu iest partya *Oppozycyi*; trzyma narod na baczności o dobru pospolitym; łączy siły swoie, y rzuca postrach, skoroby Krol spiknął się z Parlamentem na zgubę wolności Narodowey; czyliż z takowey pory nie korzystaliby Ziomkowie twoi do ugruntowania na stalszych zasadach rządu Kraiowego?

Nie możesz mowić, Milordzie, aby się nigdy stać nie mogło, co się dotychczas nie stało. Przed Trybunatem Licyniusza Stolona nie mieli Plebeiusze Rzymscy prawa posiadania Urzędow Kurulnych; możnaż było z tąd wnosić, że im ten przywiley nigdy pozwolony być nie miał? ktożby mogł rozumieć na pietnaście dni przed śmiercią Karola XII. że Szwecya miała być wkrotce naywolnieyszym w Europie narodem?

dem?

dem? Co się dziś zdaie niepodobnym, iutro się przytrafić może. Dla was wrożbą pomyślną iest nieiasność y niepewność w ktorey zamatwane są prerogatywy tronu y przywileie Narodu. Mieszaią się y mącą wasi prawnicy, gdy władzom tym wyraźne granice chcą oznaczyc. Skutek to iest partyi *Oppozycyi*, y dowod, że u was tyle ma przyiacioł wolność narodowa, ile powaga tronu. Są to, ieżeli tak mowić można, woyska na przeciw siebie stoiące; za Krolem iest lepsza broń niż za Narodem, y podobieństwo do prawdy że zwycięży, pewności atoli niemasz o zwycięstwie.

Przy waszey *Oppozycyi*, Milordzie, Ziomkowie twoi nie maią się obawiać o wolność swoię, chyba wtedy, kiedyby mieli do czynienia z Krolem odważnym, dumnym, y prawa tronu swoiego mocą oręża ustanowić chcącym; na ow czas nie widzę coby was ocalić mogło, chyba heroiczne męstwo. Ale w czasie zwyczaynym, w porze spokoyney, rząd wasz na żadną nie przechylaiąc się stronę, iest w zupełney rowni między udzielną monarchią y wolną Rzecząpospolitą. Jeżeli korzystać z tey rowni będziecie do zmnieyszenia nieznacznie prerogatyw Krolewskich, doznasz wnet Milordzie, iż za pomocą

no-

nowych Praw pozbędą się Anglicy tych obyczaiow, ktore cię trwożą, y ktore do zamiarow dworskich tak są przydatne. Skoro panuiący nie będzie tak bogaty, ażeby mogł przekupić Parlament, skoro nie będzie hetmanił tak wielkich sił, ktoreby mu potuchy dodawały, bądź pewien że łatwo przyidziecie do obyczaiow wolności waszey przyzwoitych. Poznacie błędy dawnieyszey waszey polityki, y znaydziecie uszczęśliwienie, ktore iest ludziom od natury przeznaczone.

Co się tycze moiey Oyczyzny, nie lękam się w niey Arystokracyi; wiem dobrze, iż Szlachta nie ogarnie nigdy władzy naywyższey; nigdy się nie odważy użyć mocy na dogodzenie swoiey ambicyi; intrygami też y przekupstwem nigdy nie dokaże, aby iey Seym dobrowolnie oddał całowładność. Ale się obawiam prożności tey, ktorą nam wrażaią szczegulne przywileie; nie szkodzi ta wprawdzie wolności pospolitey, ale nam nie dozwala używać wszystkich korzyści, ktorebyśmy z naszego rządu odnosić mogli. Radbym więc, ażebyśmy się zrzekli tych prerogatyw szczegulnych, ktore słabią w Narodzie emulacyą, y nie dozwalaią wszystkim Krolestwa Stanom zarowno kochać Oyczyznę. Nakoniec, Milordzie, uważay y to

dla

dla pociechy twoiey, że we wszystkich kraiach wydawać zawsze będzie wolność dusze niektore wielkie, cnotliwe, y za niczym nie ubiegaiące się tylko za dobrem Oyczyzny. Mimo obyczaiow zepsowania, ieszcze w Kraiach wolnych iest nadzieia, są sposoby poprawy. Sami nawet intryganci mogą się stać użytecznemi Oyczyźnie Obywatelami; źli nawet y niecnotliwi ludzie przymuszeni taić się, y za poczciwych udawać, aby sobie wziętość ziednali, maxymy zdrowey polityki przypominaią codziennie.

To pewna, że im są obszernieysze Państwa iakiego Prowincye, tym łatwiey wkradaią się tam bezprawia. Wszakże aczkolwiek w nayroźlegleyszym Państwie nie ma niezwyciężonych zawad polityka, bądź w nim poprawę iaką chce uczynić, bądź tylko dobry porządek zachować. Wszędy ludzie maią iedenże rozum, iedneż potrzeby, iedneż przymioty społeczne, y iedneż namiętności, a zatym iedenże węzeł może ich łatwo łączyć. Prawodawca rozumny iedneż daiąc ustawy rożnym Prowincyom, iedenże rząd, y interes, może z nich złożyć ieden Narod, ktorego sprężyny y poruszenia wszystkie będą porządne. Naprzeciw bezprawiom w wielkiey społeczności zwyczaynym, mo-

że

że postanowić Urzędnikow rownie bacznych, iakby w małey iakiey Rzeczypospolitey; może z wielu Prowincyi niby Rzeczypospolite sprzymierzone uczynić. Związek ich będzie potęgą Państwa przeciwko obcym nieprzyiaciołom, a mierna każdey Prowincyi rozległość będzie beśpieczeństwem y rządnością wewnątrz.

Przykład tey polityki ukazuie nam Karol Wielki. Podzielił on naprzod państwo swoie na wiele rożnych Prowincyi; ustanowił w nich ziazdy y zgromadzenia szczegulne, do ktorych wszystkie Obywatelow Stany wchodzić mogły, y ktorych powinnością było opatrywać potrzeby, zapobiegać bezprawiom, iednać uszanowanie prawom w każdey społeczności. Przez podział ten, każda Prowincya dobrze była w poiedynczości rządzoną, a całe Państwo nowego ducha y nowych obyczaiow nabrało. Rząd ten byłby gruntownie ustalony, gdyby nieszczęśliwe okoliczności, w ktorych się znaydował Karol W. były mu dozwoliły uczynić te wszystkie rozporządzenia, ktore układała przezorność iego; albo gdyby iego syn y następca tyle był oświecenia posiadał, iżby mogł był dokończyć zaczęte przez Oyca dzieło, to iest zachować każdey Prowincyi formę osobney Rzeczypospolitey, y utrzymać

po-

powszechne ziazdy, ktore węzłem iednego interesu łączyły wszystkie części tak obszernego Państwa.

W Atenach, w Koryncie, w Tebach; y w innych Rzeczachpospolitych Greckich, łatwiey było czynić odmiany niżeli w obszernych Państwach; y przyczyny od ciebie na to przywiedzione były gruntowne; ale uważ proszę Milordzie, że co tamte sposobnieyszemi czyniło do przyięcia poprawy, toż samo słabiło Kraiowe prawa. Ztąd owa niestałość w maxymach rządu, owe ustawiczne partye, z ktorych każda niszcząc przeciwne sobie prawa, zostawiały na koniec Kray w bezrządzie. Niema narod żadnego wędzidła w czasie zgromadzenia wszystkich Rzeczypospolitey Obywatelow; ktoż iego zapędy wstrzymać, kto zaślepienie rozpędzić, kto oświecić, kto prawa zbawienne podetknąć może? Kto nawet przymusić do posłuszeństwa tym ustawom, ktore na powszechnym całego Narodu zieździe uchwalone? Nie iestże Narod mocen odmienić ie, zniszczyć, y dać nową rządowi Kraiowemu postawę? Komuż bowiem rachunek z czynow swoich iest obowiązany oddawać? Zdarzone w wielu dawnych Rzeczachpospolitych przypadki, dowodem są, że w czasie roziątrzenia umysłow, zapa-

łu,

łu, nienawiści, wdzięczności, lub innych gwałtownie wzruszonych chuci, naymędrsze nawet y naydłużey szanowane prawa nie bywaią pewne. Przeciwnie zaś dziać się zwykło w tych Kraiach, w ktorych Narod zbyt liczny tylko się przez Posłow swoich czyli Reprezentantow zgromadza; takowe ziazdy mniey są śmiałe, mniey lekkomyślne, mniey porywcze na odmianę zbawiennych praw dawnieyszych, albo stanowienie szkodliwych nowości, maiąc zawsze na pamięci że ich podstrzega Narod, ktoremu są obowiązani sprawić się. Posłowie mowię ci staraiąc się o szacunek Wspołobywatelow, ktorzy im wole y interesa swoie z zupełnym w nich zaufaniem poruczyli, y ktorzy mogą zganić ziazdow czynności gdy zleceniom od Narodu danym są przeciwne, mogą swoich Reprezentantow ukarać, gdy nie podług danych sobie przepisow postąpili, Posłowie takowi ostrożniey y skrupulatniey postępować będą, niżeli naprzykład Ateńczykowie na Seymach swoich. Nie masz Narodu wolnego w Europie, ktoryby praw pewnych nie przepisywał na Posłow, Deputatow. czy wszelkiego nazwiska Reprezentantow; przeciwko ktorym ieżeli wykraczaią, nieważne tym samym są ich działania; a okrzyknienie się całego Narodu przestrzega ich, że zdradzili powin-

win-

winność swoię, zawiedli współziomkow zawierzenie. Nawiasem mowiąc, zdaie mi się, że dawne Rzeczypospolite byłyby daleko rządnieysze były, gdyby Seymow nie odprawiano było przez zupełne Obywatelow zgromadzenie, ale tylko przez wybranych Reprezentantow, z każdego Pokolenia, czyli z każdey Obywatelow Klassy, na ktore dzieliłby się cały Narod. Podobno na ow czas Rząd Demokratyczny mnieyby podlegał tym wadom, ktore go tyle razy zgubiły.

ROZ-

ROZDZIAŁ III.

Prawidła ogolne, podług ktorych postępować sobie powinna Moc Prawodawcza, aby się nie obłąkała, y podług ktorych sądzić ma o użyteczności y potrzebie każdego prawa.

Ponieważ tak chcesz, rzekł Milord, pozwolmy iż Narody niektore Europeyskie, przyimuią ułożone przez ciebie prawa; że ustawami rządow swoich zmierzaią do powściągania chciwości y ambicyi; czyliż iuż wielka ta budowa będzie gruntowna? nie mogąc zagubić własności, za ktorą idzie zawsze nierowność stanow y maiątkow, spodziewać się ma Prawodawca, że ieszcze ambicya y chciwość walczyć będą skrycie przeciwko niemu. Z tego co namiętności te potrafiły dokazać w Sparcie y w Rzymie, wnoszę co ieszcze mogą uczynić y w twoiey Rzeczypospolitey, ktorą chociaż iak naydoskonaley układasz, nie podchlebiasz sobie atoli, abyś miał doskonałe dzieło utworzyć. Namiętności te mieć będą z razu pozor wstydliwości y umiarkowania, układać się będą skromnie, y pod zasłoną cnoty iakiey ukrywać, aby cierpianemi być, y baczność

czność urzędową oszukać mogły. Czołgać się z początku będą, aby potym bespieczniey podniosłszy zuchwałą głowę, zdeptały kraiowe prawa, a nakoniec pociągnęły za sobą y zwierzchność y Prawodawcow. Nie mogę ci się nie przyznać, że przeglądam upadek twoiey Rzeczypospolitey. Przypomniy sobie, iakiemi obrotami ambicya Lyzandra popsowała Lacedemończykow. Czyni ich naprzod chciwemi pod pozorem zachowania w nich miłości chwały y Oyczyzny; y niszczy Lykurga ustawy, udaiąc że ie chce doskonalić. Podobnież u Rzymian, zaczęto odeymować cnocie pewną niby ostrość, ktora iey mocy y stałości dodaie; y rozumiano że się wprowadzi do Kraiu obyczaiow łagodność. Y w rzeczy samey nastały obyczaie łagodnieysze; Urzędy pozbyły się nieznacznie dawnieyszey surowości; a zepsowanie zupełne, iak bywać koniecznie musi, nastąpiło. Psuią się z czasem y nikną acz nayzbawiennieysze prawa; a kray ledwo wtedy postrzega swoie ku upadkowi zbliżanie się, gdy iuż zaradzić złemu niepodobna.

Nie lękałbym się tak bardzo, Milordzie, odpowiedział nasz Filozof, ażeby namiętności nie gorowały nad prawa, gdyby moc Prawodawcza pełniła wszystkie obo-

wiązki swoie, albo przynaymniey pewnych y niezawodnych w działaniu swoim trzymała się prawideł. Są namiętności ludzkie dowcipne, przemyślne, y obrotne; ale przeciwko takiemu Prawodawcy, ktory im nie daie poznać, że wyższym y przezornieyszym iest nad wszystkie ich przebiegi. Czynność chuci naszych zawsze iest w stosunku do nadziei; y odstępuią wnet zamierzenia swoiego, skoro postrzegaią, że go dostąpić nie mogą. Mowisz mi, Milordzie, iż z czasem psuią się Prawa; y owszem ci to, czas wzmacnia, czas milszemi czyni y poważnieyszemi prawa. Moc nałogu y przyzwyczaienia się, iest niepoięta. Słabieią wprawdzie codzień, y nakoniec nikną ustawy od przesądu, modności, dziwactwa, wprowadzone; bo co dzień lepiey poznaiemy ich nieużyteczność y płonność. Ale Prawa zbliżaiące ludzi do zamiarow natury, prawa społeczności prawdziwie użyteczne, co dzień większey nabierałyby powagi, gdyby władza Prawodawcza mniey uważnym postępowaniem sama ich nie słabiła.

Spytasz mnie się, iakież to są prawidła te, ktorych Prawodawca trzymać się naprzod powinien? Odpowiadam krotko, iż naypierwey starać się ma aby sobie zieднаł ufność, szacunek, y poważanie u

powsze-

powszechności. Zawsze Narod poczytywać będzie za uciąźliwe iarżmo, prawa te, do ktorych stanowienia nie przykłada się. Nigdy wierzyć nie będzie Krolowi, ani Senatowi, ktorzy o losie iego chcą rozrządzać. Niedowierzanie to zaraz wszystkę moc odeymie prawom, skoro są ogłoszone. Ukaż mi, proszę, aby iednę Rzeczpospolitą Arystokratyczną, a osobliwie, aby iednę monarchią, gdzieby przynaymniey przez nieiaki czas prawa świątobliwie były zachowane. Wzgardę iedna Prawodawcy prędkość, z ktorą ustawy swoie pomnaża; prożno głosi że wyroki iego maią być nieodmienne y wieczne; nie uwierzą mu; bo doświadczenie uczy, że dzieło iednego dziwactwa, za drugim dziwactwem musi być odmienione. Zdarza się przeto widzieć zwoływanie Stanow, na zaspokoienie kłotni y zamieszek, ktore wprowadziła do rządu Kraiowego ustawiczna w stanowieniu praw odmienność.

Wnoszę ztąd, Milordzie, iż lud nigdy nie zaufa prawom, chyba że sam swoim Prawodawcą będzie. Wszakże niechcę ia przysądzać mocy prawodawczey mnostwu ludu. Wiadomo mi iest z Dzieiow Greckich, iż gminnowładztwo dziwaczne iest, niestateczne, srogie. Pogardza wnet mnostwo prawami, ktore ustanowiło; bo w ta-

kim stanowieniu, intryga, prędkość, nieoświecenie, duch partyi, zazwyczay naywięcey władnie. Ale wybrani z pomiędzy każdego Stanu mężowie, całość Narodową reprezentuiący, sprawować moc prawodawczą powinni; a ieszcze y to poważne zgromadzenie opisane być ma pewnemi obrzędami, ktoreby zaręczały, że w działaniach swoich mądrze y użytecznie dla Kraiu postępować będzie. Nic się stanowić nie ma przez okrzyknioną do razu zgodę; lecz proiekt każdego nowego prawa, albo odmiany dawnieyszego, niech dawany będzie delegowanym do rostrząśnienia. Dopiero po ośmiu dniach, gdy Delegaci sprawę zdadzą, każdy składaiący Reprezentantow zgromadzenie wolność mieć będzie mowienia za proiektem, albo przeciwko; y ieszcze ośm dni strawione będzie na takim rozważaniu, a dopiero przystąpi się do kreskowania, przyiąćli należy proiekt, lub odrzucić. Nigdy bowiem nie może być zbyteczne zastanawienie się y namyślanie władzy Prawodawczey. Kresek także zbieranie zawsze łatwieysze y porządnieysze będzie po dostatecznym rozważeniu.

W reszcie rownie baczyć należy, ażeby w sprawowaniu mocy praw stanowniczey ani się za porywczością y zapałem nie udawały umysły, ani nużone y mordowa-

ne

ne nie były. Podoba mi się Polskie prawo zakazuiące obradować przy świecach. Ma bowiem swoie granice uwaga y natężenie umysłu; y iak śmieszne iest prawo czas trwania ziazdow określaiące, tak nic przezornieyszego, iako przeciąg każdego w nich posiedzenia naznaczyć. Przyznam się, Milordzie, iż nie poymuię, iakim sposobem ziomkowie twoi, ktorzy czasem z Parlamentowych Sessyi o drugiey lub trzeciey godzinie po pułnocy wychodzą, iak mogą zachować zawsze tę na wszystko przytomność, ktorą mieć prawodawca powinien. Ledwo nie myślę, że na takowych Sessyach nieskończenie długich, pozwala częstokroć strudzony rozum na wszystko, czego wymaga upor y przeciwność.

Gdyby każdy Poseł nie miał rowney mocy podania podług zdania y woli swoiey albo nowego prawa, albo odmiany dawnego, miałaby część iaka Narodu sprawiedliwą przyczynę żalenia się na władzę Prawodawczą. Poseł, Deputat, czyli wszelkiego nazwiska Reprezantant, powinien zupełnie zależeć od woli tych, ktorzy go wybrali; powinien trzymać się ściśle danych sobie zleceń; nie wnosić y nie działać nic, doczegoby instrukcyami swoiemi upoważniony nie był; powinien nakoniec po każdym zieździe czyli Seymie, zdawać spra-

wę z czynow swoich przed temi, ktorzy go woli Obywatelskich składem mieć chcieli. Tym sposobem Obywatele wszyscy ściśley będą złączeni z władzą prawodawczą; Reprezantanci pilniey wykonywać będą swoię powinność, y nie tak łatwo zdradzą współziomkow swoich, pamiętni, że nie własną, ale tylko udzieloną przez nich mocą działać są obowiązani; na koniec zagruntuie się w Narodzie ufność, a prawa kraiowe nabędą przyzwoitey powagi.

Nie rozumiem myśli niektorych Politykow, zalecaiących władzy Prawodawczey, aby się tłomaczyła z zwięzłością powadze naywyższey przyzwoitą; chcą oni aby prawo w wyrazach iak naykrotszych zamknięte, nakazywało tylko, albo zakazywało. Lecz ieżeli Prawodawca nie rozumie się być wyższego rzędu iestnością niżeli człowiek, za cożby nie raczył przełożyć pobudki, ktore go wiodły do ustanowienia prawa? Mowiąc do iestności rozumem obdarzonych, y będąc sam błędowi podległym, czemużby nie przekonywał umysły tych ktorzy iego ustawom posłusznemi być maią, y nie korzystał z ich świateł? Podbiia mnie sobie prawo, ktore wraz z emną pożytki moie rostrząsa; słuchaiąc go, zdaie mi się że radę od przyiaciela, a nie groźny od pana rozkaz od-

bie-

bieram; iestem mu posłuszny z ochotą, a przynaymniey bez oporu; y ieżeli Prawodawca poważney zwięzłości uchybił, to większego nad umysłami nabył panowania. Ledwobym tey suchości w pisaniu praw, nie przypisał po większey części wad prawodawstwa. Jakim czołem śmieliby byli Prawodawcy stanowić tyle uchwał pokrzywdzaiących lub znieważaiących istotę ludzką, gdyby byli obowiązani wyłożyć iaśnie ich powody? Monarcha nawet naymniey oświecony, a naywiększy namiętności swoich niewolnik, wstydziłby się sam fałszywych y nierozumnych wywodow, ktoremiby pokrywać chciał niesprawiedliwości swoie; na ostatek więceyby szanowano, a przynaymniey więcey uważano Narody, lepiey o swoich prawach uwiadomione. Nigdy na ow czas myśl prawa nie byłaby oboiętna ani wątpliwa; a zatym drobna ustaw liczba byłaby dostateczną. Będąc przywaleni bezmierną praw mnogością, zdaie się, że wcale praw niemamy; nie mogąc sami nic iasnego w ustawach Kraiowych znaleść, przymuszeni iesteśmy płacić prawnikow, ktorzyby zdarzaiące się nam sprawy rostrząsali. A iescze nie masz prawie żadney okoliczności, w ktoreyby nie można było przywieść prawa y na tę, y na przeciwną stronę; albo więc na mieyscu praw wszy-

stkim

stkim władnąć musi prawnictwo, albo Sędziowie w takiey zawiłości podług woli tylko swoiey dawać będą wyroki.

Jeszcze nie dosyć być rozumiem, Milordzie, aby Prawodawca ogolnie tylko na czele każdego Prawa przełożył korzyści, ktorych się z niego spodziewa, ale nadto niechay wspomni uwagi ktore go w stanowieniu wiodły; niechay ukaże potrzebę swoiey uchwały ku poskromieniu bezprawia, przeciw ktoremu biie; niechay ostrzeże o niebespieczeństwach wyniknąć z nieposłuszeństwa prawu maiących. Takowym sposobem nie tylko się zyska niezawodnie Obywatelow ufność, ale nad to, w ktotkim bardzo czasie wstępy do Ustaw Kraiowych byłyby dostatecznym wykładem przyrodzonego y politycznego prawa. Jaka szkoda, że ani sam Lykurg nie iest w tey mierze wolen od przygany. Czyniąc odmianę w Sparcie, ktora na nowych nieiako ludzi przeistoczyć miała Spartańczykow, wystawił im przed oczy, ani wątpić, wszystkie pożytki, ktore z nowych iego ustaw odnosić mieli; ale czyliż nie mocniey ieszcze byłby zabespieczył ich zachowanie, ostrzegaiąc Spartańczykow, aby się nie dali pokonać pokusom y niebespieczeństwom, na ktore w dalszym lat ciągu mieli niechybnie być wystawieni? Wszy-

stkie

stkie ustawy moie, powinien był mowić Prawodawca, złączone z sobą są ogniwem iednym, wszystkie się wiążą, y wzaiemney dodaią sobie pomocy, wszystkie do iednego zmierzaią celu, aby w was wmowić skutecznie zamiłowanie sprawiedliwości, skromności, wstrzemieźliwości, chwały, y Oyczyzny; upewniam was, że posiadaiąc te cnoty, znaydziecie uszczęśliwienie. Jeżeli zaś kiedy choć iednę z moich ustaw zaniedbacie, nie spodziewaycie się, abyście mogli zachować inne; dawszy się raz zwyciężyć iedney namiętności psuiącey społeczność ludzką, iuż nigdy nie będziecie silni na oparcie się innym.

Gdyby był okazał Lykurg swoim Obywatelom, iż za iedną wadą idzie koniecznie druga, że maiąc cokolwiek pieniędzy zaraz się odzywa chęć mienia więcey, y że wielkie bogactwa wiodą za sobą nieomylny obyczaiow y praw upadek; gdyby był dowiodł na czele praw swoich, że ambicya Narodu prowadzi go zawsze do zguby; że przeciwko tey namiętności iak nayostrożnieyszym być potrzeba, ponieważ zwodzi przez powodzenia szczęśliwe, podchlebia miłości chwały, y sił nieiako przydaie; byliby zapewne Spartańczykowie z mnieyszym niebespieczeń-

stwem patrzali na czynione im poszanowanie od Grekow, na bogactwa Perskie, y łupy Mardoniusza po bitwie Plateeńskiey. Mniey ambicyą ich byłoby łechtało dostąpione między Grekami pierwszeństwo, niżeli nabyta chwała z utrzymaney iedności, y zachowanego pokoiu w Grecyi. Byliby wzgardzili dostatkami Xerxesa, y niebyliby myśleli, że do chwały ich należało otrzymać część zdobyczy. Zamiast gniewania się o ambicyą Ateńczykow, okazywania niechęci y zawiści, ktore zapaliły okropną woynę Peloponezką, byliby y owszem starali się zaspokoić podeyrzliwe Ateńczykow umysły, y dawny Greckich Narodow związek odnowić mocnieyszemi węzłami. Przyczyny do zakochania pokoiu położone na czele Praw Lykurga, byłyby całą Grecyą przekonywały. Nawet gdyby nieszczęśliwy iaki umysłow zawrot wskrzesił był woynę, nie byliby w niey zacięci Spartańczykowie, ale i owszem usiłowaliby zaspokoić zburzone namiętności; czekaliby, aż Ateńczykowie błąd swoy pozastrzegłszy, uznaią iż się odważyli na zamiar przewyższaiący ich siły. Nigdy Lyzander nie byłby śmiał pod pozorem nabycia chwały y potęgi, radzić Spartańczykom, żeby zburzyli Ateny, żeby się stali panami Grecyi, żeby podatki swoim Sprzymierzeńcom nakazywali, żeby założyli

żyli skarb pospolity. Milczenie byłyby mu nakazały Rzeczypospolitey prawa; y mąż ten, ktory był zgubicielem swoiey Oyczyzny y Grecyi, byłby na uszczęśliwienie ziomkow y Narodow Greckich poświęcił przymioty swoie.

Ale nie dosyć iest poznawać bliski cel, ktory się zamierza; w prawie, potrzeba iescze uważać y odleglejsze; często albowiem piękna y przyiemna droga prowadzić może do przepaści. Nacoż się przyda mieć dzisiay zbawienne ustanowienia, ieżeli wnet mogą być źle użyte, y uczynić Kray nieszczęśliwym? Rzeczpospolita Rzymska, lubo tak biegła w sztuce rządzenia ludźmi, tak mądra, y tak stateczna, nie uważała podobno y nie myśliła, na co się przyda ta wszystka przezorność, ta mądrość, y ta stałość. Wasze prawa, mogłby kto był mowić do Rzymian, nauczyły was gardzić bogactwami, a samę tylko chwałę, wolność, y Oyczyznę kochać; niemasz u was bez nadgrody przymiotu ani cnoty; karność woyskowa iest u was naydoskonalsza, y woyska naybitnieysze, iż was żaden z sąsiadow waszych nie może bezkarnie zaczepić. Prawdziwie są to sposoby skuteczne do uczynienia społeczności szczęśliwą y kwitnącą; wystawiliście wielki budynek, ale fundamen-

ta iego podobno nie są bespieczne y trwałe, boście nie mieli względu na przyszłość. Okazałością powierzchowną zmamieni zaniedbaliście gruntowności; ani tego postrzegacie, że sami podobno na przyspieszenie upadku wielkości waszey pracuiecie.

Jakież prawa, mowiłbym daley do Rzymian, ustanowiliście, zabiegaiąc aby u was ani przymiotow wielkich, ani cnot, nie mozna było źle użyć? A przecie bez tych praw, iesteście zawsze na drodze wiodącey do przepaści. Rozumiecie, że wam iest przeznaczone panowanie nad światem, myślicie tylko o podbiianiu Kraiow; y pewna rzecz iest, że sposoby ktorych używacie do założenia wielkiego Państwa, zaręczaią wam skutek; ale toż samo, czym się wy chlubicie, iest dla mnie przyczyną boiaźni o was. Ostrzegam, że macie nowe ustanowić prawa, na uwiecznienie tych, ktore was szczęśliwemi dziś czynią. Pytam się, ieżeli poczytuiąc za rzecz piękną woiować y podbiiać sąsiadow swoich, będziecie zawsze niedostępni pysze, ktorą wmawia zwycięstwo? Czyli po odniesionych wielu zwycięstwach, nie staniecie się nakoniec zuchwałemi, dzikiemi, y nieludzkiemi? Czyli widząc upokorzenie zwyciężonych, zechcecie

ich zawsze mieć za sprzymierzeńcow, a nigdy za poddanych? Czyli zamiast zostawiania im w całości Kraiowych zwyczaiow, praw, y rządu, nie będą kiedyś niewoleni od was, aby Pretorom waszym byli posłuszni? Narod maiący potężne siły, zawsze więcey ostrożności y więcey praw potrzebuie niżeli inny, aby się w obrębach sprawiedliwości utrzymywał. Za coż więc nie stawiacie wcześnie tam nieprzebitych naprzeciw ambicyi? Może utrzymacie się przy cnotach waszych, poki rozumieć będziecie, że wam są potrzebne do pokonania nieprzyiacioł, ale przyidzie na koniec fatalny moment, gdy same siły wasze poczytacie za wystarczaiące do dopełnienia zwycięstw waszych. Zarażeni zwyciężonych narodow występkami, osądzicie za niewygodne y przykre ubostwo, ktore dziś tak kochacie. Ambicya narodu woiowniczego iest początkiem łakomstwa; a skoro chciwemi być poczniecie, chciwość wasza nie będzie taka, iak słabych y boiaźliwych ludzi. Wasze pragnienie złota będzie nieugaszone; nie wystarczą wam bogactwa całego świata przez was złupionego.. Zostawszy tyranami Narodow obcych, czyliż będziecie zdatni być u siebie Narodem wolnym? Występkami waszemi obalicie prawa, ktore waszę wolność gruntowały; Obywatele wasi wezmą

się do broni iedni przeciwko drugim; nakoniec upadek waszey Rzeczypospolitey będzie zemstą dla podbitego y uciśnionego świata.

Niechay więc Prawodawca nie na czas teraźnieyszy tylko wzgląd daie, ieżeli chce, aby ustawy iego, iakkolwiek mądre być zdaią się, nie były niegdyś zdroiem Kraiowych nieszczęść. Nie mogę się utrzymać, Milordzie, abym ci nie powiedział, że y wasz Parlament zaniedbał tak ważnego y tak istotnego prawidła, przepisuiąc Osadom Angielskim takie ustawy, ktore na krotki tylko czas służyć mogły. Prawa te, ktoremi interes Osad poświęcony był interesom Metropolii, zjednały wam z razu korzyści, iakich należało się spodziewać; rozszerzył się y pomnożył wasz handel; zbogacili was Amerykanie bogacąc y samych siebie. Ale żeście nie przeyrzeli, iż Osady te stawszy się potężnemi, będą rozumieć iż się iuż bez waszey opieki mogą obeyść, y poczytaią za iarzmo też same prawa, ktore ich niegdyś szczęśliwemi czyniły, dla tego tyle dziś z niemi macie do czynienia. Już ginie wasze panowanie w Ameryce, y wasz handel upadku bliski. Nie mowię ia, żeby to dla was było nieszczęściem prawdziwym, lubo wy tak sądzicie, ale się zapewne ni-

szczyć

szczyć będziecie chcąc utrzymać mniemane korzyści; y to iest rzetelną nieszczęśliwością, od ktorey byłby was ocalił mądry y przezorny Prawodawca.

Obwarowawszy się zgromadzenie Prawodawcze naprzeciw złemu powagi swoiey użyciu, starać się ma zachować ią zupełną, y ostrożnym być w udzielaniu władzy Urzędom. Jużem dawniey powiedział, iakiemi sposobami możnaby powściągnąć Urzędnikow ambicyą; przydam teraz, iż prawa powinny iak naywyraźniey y iak nayiaśniey wyszczegulnić każdego Urzędu powinności; naymnieysza w tey mierze ciemność y oboiętność może tyranow spłodzić. Nie ma być wolno żadnemu Urzędnikowi pod pozorem pilnego urzędowania, y uczynienia lepiey niżeli wymaga prawo, chcieć być mędrszym nad prawo. Będą wnet gwałcone bezkarnie ustawy wszystkie, ieżeli uydzie kary Urzędnik, ktory chociaż dobrze co czyni, iednakowoż przeciwko opisom prawa. Niechay wszystkie Urzędy, wszystkie Magistratury zdaią z swoiego sprawowania rachunek; działania zaś ich maią być rostrząsane pilnie, ale bez nienawiści, bez żazdrości. Boię się, Milordzie, ażeby bezkarność, ktorą ziomkowie twoi uczynili prerogatywą Krolewską, nie stała się wnet y prerogatywą Ministrow; nic albowiem

łatwiey-

łatwieyszego, iako uniknąć kary, służąc panu niemogącemu karze podpadać.

W stanie tym, do ktorego dobr własność przywiodła społeczności, nic się nie czyni darmo; powinien więc mieć kray dochody na odpłacanie usług y prac pospolitych. Jeżeli wymaga pańszczyzn, y źle służonym będzie, y da pochop do wielu niesprawiedliwości. Jeżeli dobra sobie wyznaczone mieć będzie; to się otworzy pole zdradziectwom y oszukaniom; A potym dochody w takowym razie, nie będąc corocznie iednakie, byłby kray w iednym roku bogatszy, w drugim uboższy; z ktorey nieiednostayności korzystaliby Administratorowie dobr Rzeczypospolitey, łowiąc, iak mowią, w odmęcie. Naybespieczniey więc z podatkow Obywatelskich składać się będzie dochod powszechny. Baczniey- szą być musi na sprawowanie Skarbu powszechność, skoro go sama składać będzie; y przeciwko chciwości rządzących zastawi się chciwość Obywatelow szczegulnych. Niechay corocznie powszechność oznacza Rzeczypospolitey wydatki, w ktorych oszczędną zapewne, ile możności, będzie, iako płacić na nie maiąca. Pod pozorem nieprzewidzianych wydatkow, nie pozwalay nigdy na zbywaiące nad potrzebę podatki. Skrupulatność w tey mierze

iest

iest wielkiey wagi; zostawiwszy albowiem łatwość y sposobność do trwonienia lub obracania na stronę dochodow publicznych, prożnobyś potym stanowił naysurowsze prawa na przestępstwa w administracyi Skarbowey. Te są głownieysze względem Skarbu Rzeczypospolitey ustawy; wszystkie tak ważne, że ledwobym nie powtorzył tego wszystkiego, com dotychczas mowił o chciwości; ale w reszcie tyle przydaię, że pilnego y wiernego urzędowania w Skarbie, chwała nadgrodą być powinna, nie pensye. Młodych Obywatelow serca rzadko kiedy są dostępne łakomstwu, im przeto poruczay wybieranie y sprawowanie dochodow Kraiowych; ale niech pamiętaią zawsze, iż Oyczyzna chce tym sposobem doświadczać ich cnoty, przyzwyczaiać ich do rządności, y sposobić do posiadania wyższych w Kraiu Urzędow.

Z rowną bacznością przestrzegać należy, aby Urzędnicy ani zbyt bogatemi nie byli do zakupienia mocy prawodawczey, ani zbyt potężnemi do iey podbicia. Pełno w Historyi przykładow, że albo bogacze kupowali przywiley gwałcenia bezkarnie prawa wszystkie, albo go sobie przywłaszczali szczęśliwi woiownicy. Przypomniy sobie, proszę, com nie dawno mowił o ścisłym przymierzu chciwości z ambicyą.

Jeżeli Urzędnik iest bogaty, będzie wnet y potężny; ieżeli ma potęgę przymusi cię w krotce, abyś go ubogacił. Wnieść ztąd należy, że Prawodawca ostrożnym być powinien, ażeby tworżąc obrońcow Rzeczypospolitey przeciwko nieprzyiaciołom obcym, nie mnożył nieprzyiacioł domowych.

Zbawienne w tey mierze przestrogi znayduiemy w Dzieiach Rzymskich. Poki tam potrzeba było wprzod być żołnierzem niżeli Urzędnikiem, poki do pułkow nie byli przyimowani tylko sami Obywatele, naymniey czterysta drachm posiadaiący maiątku, poty zupełna trwała zgodność między służbami cywilną y woyskową, poty Rzeczpospolita nie miała przyczyny obawiać się ani woysk, ani Hetmanow swoich. Ale skoro zbytek upodlił nieiako żołnierską służbę, skoro woienne trudy y prace zaczęto poczytywać za nieznośne, skoro chciano żyć roskosznie, albo być potężnym y wiele znaczącym w Rzymie, nie przeszedłszy przez rożne stopnie woyskowe; musiano napełniać pułki ubogim gminem, iakiego przedtym do woyska nie przyimowano. Nowi ci żołnierze odmiennie od dawnieyszych myśleli, y prędka w Rzeczypospolitey nastąpiła odmiana. Jak tylko Maryusz na woynę przeciwko

Jugurcie wyznaczony, dał przykład zaciągania do woyska tych Obywatelow, ktorzy do naszych naiemnikow dzisieyszych są podobni, zaraz doznała Rzeczpospolita, że iuż nie ma tey nad swoiemi Hetmanami, ktorą miała przedtym, powagi. Zołnierze albowiem ci, nie będąc iuż niby Obywatelami, mocniey byli przywiązani do Prokonsula hetmaniącego niemi, niżeli do Senatu y Narodu swoiego. Poszły zatym woyny domowe, wolności upadek, y tyrannii założenie. Czyliż nie należy wnieść z przykładu tego, że obrona Oyczyzny tym tylko Obywatelom powinna być powierzona, ktorzy w całości iey własną upatruią całość? Jeżeli woysko, ktore składem iest sił Rzeczypospolitey mniey będzie poważane, niżeli inna iaka Obywatelow klassa, poweźmie zazdrość y nienawiść; a śmiały y ambicyi pełen Obywatel może korzystać z tych namiętności do opanowania władzy naywyższey. Nie powinny prawa oddzielać funkcyi woyskowych od cywilnych; ieżeli albowiem tamte podlegać będą drugim, nigdy Kray dobrego woyska mieć nie będzie; przeciwnie ieżeli drugie pierwszym, to y prawa rządowe bezsilne, y maiątki Obywatelow bez zabespieczenia zostaną.

Zaciążne y płatne woyska przystoią może samowładztwu, ale nie wolnemu rzą-

dowi. Przodkowie twoi, Milordzie, ileż ciosow doznali, że żołnierza od Obywatela oddzielili? Przypomniy sobie domową przeciwko Karolowi I. woynę. Ledwo co woysko Parlamentowe zwyciężyło Krolewskich, y siły swoie postrzegło, aż zaraz iego Hetman, y Parlament zgnębił, y narod podbił. Każdy więc Narod wolnym być chcący powinien przeiąć przykład Szwaycarow, u ktorych nie masz zbieranego y iak my nazywamy regularnego woyska, ale wszyscy Obywatele Oyczyzny są obrońcami Oyczyzny. Jeszcze y u nas wiele iest do poprawy w tey mierze; czemuż woyska Szwedzkie nie z takich składaią się Obywatelow, iak pułki dawnego Rzymu?

Zarzucisz mi zapewne, iż żołnierstwo, corocznie y tylko w potrzebie zbierane, nigdy mieć nie może tego cwiczenia, karności, ducha, y obyczaiow, iak mieć powinno; że granice takiego Kraiu nie będą szanowane przez Sąsiadow, trzymaiących zawsze gotowe y tylko ćwiczeniami żołnierskiemi zabawne woyska. Smiało ci sprzeczę, y powiem, że y owszem milicya ta z obywatelow złożona, bitnieyszą y odważnieyszą będzie nad płatne woysko, ieżeli prawa starać się będą wmowić iey zamiłowanie powinności. Gdy stan

żoł-

żołnierski nie będzie od obywatelskiego oddzielony, gdy potrzeba będzie stopniami woyskowemi iść do Urzędow Rzeczypospolitey, bądź pewien, że się nowa w Kraiu ustanowi edukacya. Zobaczysz młodź w samych wieku swoiego igrzyskach sposobiącą się do żołnierskiey służby, y bez trudności nabywaiącą tych przymiotow, ktore z musem y to nie doskonale wrażaią się przedaiącym wolność y usługi swoie. Może taki narod być kilka razy pobity, ale nigdy zawoiowanym nie będzie; gdyżby go do szczętu wytępić trzeba, aby kray iego osiąść, a w męstwie swoim nowe zawsze siły y obronienia się sposoby znaydzie. Polska zapewne nie iest naylepiey rządzona, brakuie iey tego wszystkiego, czymby poważaną była od sąsiadow, łatwo wkroczyć można w iey Prowincye, pustoszyć, y Obywatelow podzielić. Zawsze upadku bliską być zdaiąc się Polska, dotąd iednak zachowała swoię niepodległość, bo duch żołnierski ieszcze nie zupełnie wygasł w Narodzie. Jeszcze ta Rzeczpospolita mogłaby się nikogo nie obawiać, gdyby prawa wiodły Obywatelow do zakochania porządku, zgody, iedności, ćwiczenia woyskowego; gdyby intryga, łaska, przemoc, y duch partyi, żadnego nie miały do spraw pospolitych wpływania. Niechże woysko nieprzyiacielskie wysiędzie do

 Anglii,

Anglii, niechay nowy iaki Wilelm dwie albo trzy wygra potyczki, upewniam cię, Milordzie, że na zawsze będziecie podbitemi. Ziomkowie albowiem twoi do samych cywilnych spraw, do rolnictwa, do handlu, przyzwyczaieni, nie będą myśleć że wolność szacownieysza iest niż maiątek, a po krotkim y słabym odporze traktować będą ze zwycięzcą.

Podźmy iuż do inszych maxym fundamentalnych władzy Prawodawczey. Powinna być przekonaną, że szkodliwa iest wielość praw; osłabia ie albowiem mnogość, y dowodzi, że tylą ich liczbę ustanowiło nieoświecenie. Zamiast więc pisania nowych, często było pożyteczniey obmyślać skuteczne środki do zachowania dawnieyszych. Niektorym Narodom wielką uczyniłby przysługę, ktoby z pomiędzy bezmiernego praw ich mnostwa, oddzieliwszy zdawna odmienione lub zaniechane, zebrał szczegulnie te, ktore się utrzymuią.

Niżeli Prawodawca uchwałę iaką ogłosi, ma uważać, czyli iest potrzebna. Każde prawo niepożyteczne, musi koniecznie być szkodliwe; y ieżeli nic złego nie przyniesie, to przynaymniey zatrudni porządek społeczności; a niesprawiedliwa rzecz y dziwaczna byłaby nakazywać Oby-

wate-

watełom zachowanie prawa ktore żadnego dobra skutkować nie może. Dosyć złego iest, gdy ludzie rozumem rządzący się mogą naganiać prawo; tym samym albowiem mniey zaufania mieć będą w Prawodawcy, mniey będą powolni, y mniey do społeczności przywiązani. Jeżeli wymagasz po mnie, abym szanował y kochał prawo, ktorego użyteczności nie dociekam, zabraniasz mi rozumu moiego używać, y czynisz mnie, ile z ciebie iest, niedołężnym; iakże potym będziesz mogł dopominać się odemnie, ażebym ku rządom twoim y ku Oyczyznie moiey miał to poszanowanie y tę miłość, ktore cechą są dobrego Obywatela? Urząd nawet nie będzie zdatnym wykonywać powinności, dla ktorych iest ustanowiony. Im więcey mieć będzie oświecenia, tym sobie prędzey uprzykrzy pilnować zachowania prawa, ktorym sam wewnętrznie gardzi; y mimo wszystkę urzędowania swoiego pilność, przebaczać będzie Obywatelom, ktorych choć przestępcami prawa być widzi, winnemi iednak nie znayduie. Pobłażanie to odmieni się wnet w słabość rządu, y prawa albo wcale zaniedbywane będą, albo tylko na dogodzenie namiętnościom używane.

Chcieć na każdą Rzeczypospolitey wadę osobne stanowić prawo, byłoby to przy-

przymnażać praw bez końca; a y tak w niektorych rządach nie mogłby ieszcze wszystkiego naprawić y uleczyć naypracowitszy y nayobfitszy Prawodawca. Z iednego częstokroć źrzodła sto bezprawiow wypływa, to więc niech zatka Prawodawca, a przez iednę ustawę razem sto bezprawiow uprzątnie. Y iak prawo wiodące nas do kochania bogactw może być przyczyną stu występkow, tak przeciwnie prawo wiodące do pogardzania bogactwami, tyleż cnot może skutkować. Maią swoy porządek prawa, ktorego nie ma odmieniać Prawodawca. Na cożby się przydało zakazywać pod surowemi karami w szczegulności każde bezprawie, ktore z bezrządności Narodu iakiego pochodzą? Niech będzie ugruntowana moc prawodawcza, utwierdzona powaga Seymow, zaraz Narod nowego ducha nabierze, przestanie mieszać rozwiozłość z wolnością, y tamtę nienawidzić, tę kochać będzie. Prawa szczegulne zapomniane dawniey albo wzgardzone, nabędą mocy przy straży takich Magistratur, ktorym Seym nada przyzwoitą władzę do czynienia dobrze, a zapobiegania złemu.

Jeżeli prawo zmierza do ustanowienia większey między Obywatelami rowności, iest to cecha niemylna, z ktorey sądzić

o ie-

o iego dobroci należy; poprawi zapewne wiele nierządow, y przyniesie znaczne korzyści. Powiesz mi, iż prawo to, o ktorym ia tak podchlebnie wrożę, będzie przeciwne duchowi praw dawnieyszych, y pociągnie za sobą wiele nieprzyzwoitości. Być to może, ale dla tego nie należy poczytywać go za szkodliwe. Dawnieysze owe prawa, ktore sprzyiaią nierowności, są y owszem bezprawiami, ktore wykorzeniać potrzeba. Nie powinien przeciwko nim gwałtownie bić Prawodawca, ale też nie powinien zaniedbywać pory, ktora mu się sposobna trafia do ich osłabienia.

W takowym rządzie w ktorymby panowała zupełna rowność między Obywatelami, a przynaymniey między rożnemi Stanami społeczności, zgadzam się, Milordzie, iżby szkodliwą była wszelka nowa uchwała dawne Rzeczypospolitey ułożenie iakkolwiek mieszaiąca. Ale w rządzie tym, gdzie zastarzałe y silne przesądy, nie dozwalaią wspomnieć ani ustanowić rowności, zdobiłoby y owszem mądrego Prawodawcę, gdyby, udaiąc że nie tyka dawnych zwyczaiow, stanowił nowe prawa sposobiące do szczęśliwey odmiany. Przeciwność w prawach wtedy iest szkodliwa, gdy kłoci y miesza sprężyny rządu mądrze ustanowionego, ale ieżeli złego

rządu dzielność wstrzymuie, y przysposabia nieznacznie do odmiany, iest zbawienna. Nie mieymy zabobonnego ku dawnieyszym prawom poszanowania. Zawsze utrzymywać będę, iż przeciwność do rządow Rzeczypospolitey Rzymskiey wniesiona przez ustanowienie Trybunow, była użyteczną, ani się dam ustraszyć skargami y narzekaniami Patrycyuszow.

Senatorowie, mowiłbym do nich, przestańcie się trwożyć, zwodzi was chciwość y ambicya wasza. To Trybunow ustanowienie, ktore wy poczytuiecie za naywiększe Rzeczypospolitey nieszczęście, przyniesie iey niezawodną pomyślność. Im wy się bardziey gniewacie na tę nowość, tym ia mocniey przekonany iestem, że była potrzebna. Mowicie, że w Rzymie panować będą bezustanne kłotnie y wrzawy; czyliż mu pożyteczniey było ięczeć pod przemocą waszą? Zalicie się na upadek powagi waszey; ale powaga ta wasza czyli raczey przemoc, była nieznośnym bezprawiem. Lepiey wasze korzyści zna Pospolstwo, a niżeli wy sami; prawa ktorych się domagać y ktore otrzymywać będzie, nie dozwalaiąc abyście przewodzili, będą rownie wam iak im sprzyiaiące. Gdyby was zostawiono namiętnościom waszym, w krotce nie wię-

cey-

ceybyście znaczyli, tylko że w nieszczęśliwey y wzgardzoney Rzeczypospolitey bylibyście pierwszemi Obywatelami; a w upadku Rzeczypospolitey stracilibyście wasze prerogatywy, y tę powagę, przy ktorey tak obstaiecie.

Dla zabespieczenia wolności Angielskiey, potrzebaby wam, Milordzie, na podobieństwo Trybunow Rzymskich, iakiego Urzędu, ktorego powaga ważyłaby nieustannie przeciwko Krolewskim prerogatywom, ktore tak znaczne są, że trudno z niemi pogodzić się prawdziwey wolności. Poki wam tey sprężyny braknąć będzie, poty wasze przeciwko wadom rządowym narzekania prożne będą, y nigdy ich nie uleczycie. Poki dawne zachowacie przesądy, poki nowa iaka ustawa albo przypadek nie wleie w was nowego ducha, poty nic nie postąpicie w poprawie rządu, poty prożno wam zdarzać będzie pomyślne okoliczności fortuna, bo y z dawnieyszych nigdy stałego nie umieliście odnieść pożytku.

Domyślasz się łatwo, że ktore dla Anglii, też same dla Oyczyzny moiey czynię życzenia. Może mnie poczytasz u siebie za człowieka marzącego y dziwacznie myślącego; ale radbym, żeby Szlachta Szwedzka iak nayprędzey źle użyła szczegul-

gulnych sobie swobod, gdybym się mogł spodziewać, że insze Narodu Stany będą umiały z tego korzystać do ustanowienia doskonałey rownosci. Ale na nieszczęście, iak Anglicy tak y Szwedzi maią własne sobie przesądy; y podobno wnukowie nasi prędzeyby poszli za przykładem Duńczykow, ktorzy się poddali iednowładzcy, mszcząc się za krzywdy poniesione od Szlachty, niżeli za przykładem Plebeiuszow Rzymskich, ktorzy potrzebuiąc obrony naprzeciw przemocy Senatu, nie myśleli o przywroceniu Tarkwiniuszow na tron. Nie wiem przez iaką fatalność dzieie się, że ludzie zmordowani przewodzeniem Rządu, nigdy prawie nie ulepszaią swoiego losu, ale tylko iarżmo odmieniaią.

ROZ-

ROZDZIAŁ IV.

Prawodawca starać się ma, aby Obywatele kochali prawa. Kary za przestępstwa powinny być łagodne. O dzielności dobrych obyczaiow, ktore Obywatelow czynią przywiązanemi do Rządu Kraiowego.

RZecz niewątpliwa, mowił daley Filozof Szwed, iż gdy pierwsi przodkowie nasi czynili między sobą umowy, układali traktaty, pisali prawa, słowem, pierwsze początki zakładali Społeczności, każdy z nich do zrzeczenia się niepodległości swoiey nie miał inszey pobudki, tylko interes własny. Wyobrażenie dobra pospolitego ieszcze na ow czas ludziom nie było znane; wspomnieć o nim, byłoby to obcym y niezrozumianym mowić ięzykiem. Utworzono społeczne związki, poddano się władzy powszechney, bo każdy w szczegulności, czuiąc słabość swoię, poznawał potrzebę łączenia się z drugiemi ażeby od nich był wspierany; każdy przeglądał korzyści, ktorych się miał spodziewać przyimuiąc obowiązek wykonywania powinności względem innych, ktore wzaiemnie wszyscy obowięzywali się pełnić względem niego. Celem Prawodaw-

stwa

stwa być powinno było uczynić każdego Obywatela szczęśliwym; czemuż tedy Prawodawcy uwolnili się od tego obowiązku, bez ktorego nigdyby się się nie była skleiła społeczność? Czyliż iaka odmiana w naturze serca y umysłu ludzkiego nastąpiła? Jeżeli ieszcze też same czułości mamy, ktore mieli Oycowie nasi; ieżeli rownie nam iak im wrodzone iest y niezbyte szczęśliwości pragnienie; ieżeli skryta iakaś moc wiedzie nas zawsze do przekładania własnego dobra nad dobro inszych ludzi; ieżeli nakoniec, podług wyrazu Cycerona, za zgwałceniem tego przyrodzonego czucia nastąpić koniecznie musi, iż zepsowane będą wszystkie obowiązkow y cnot naszych prawidła; toć uszczęśliwienie, ktore nazywamy pospolitym, nie może się składać tylko z szczegulney każdego Obywatela szczęśliwości. Czyliż Prawodawca może się rostropnie spodziewać, iż ustawy iego kochać będą ci ludzie, ktorych on dobra zaniedbał? Czyliż można zakładać uszczęśliwienie w tym Kraiu, w ktorym wiele iest Obywatelow na los y stan swoy wyrzekaiących? Czyliż tam przyrodzone skłonności nie będą się bezustannie silić, aby wtłoczone na siebie iarżmo zrzuciły? Jakież z tąd zamieszania wynikną? Sami nawet społeczności tyrani staną się wkrotce rownie nieszczęśliwemi, iak ofiary ich tyrannii.

Dobra

Dobra pospolitego natenczas pewnym być mogę, kiedy widzę, że rownie Magistraty iak Obywatele do praw kraiowych są przywiązani, wtedy bowiem niczego nie braknie do uczynienia Narodu szczęśliwym y kwitnącym; bez tego zaś przywiązania y wewnątrz podzielony być musi Narod, y do bronienia się przeciwko obcym nieprzyiaciołom niezdatny. Wnieść ztąd należy, iż wielu Prawodawcow szkaradnie się zmylili rozumieiąc, iż zabespieczaią szczęśliwość pospolitą, gdy stanowili takowe prawa, ktore od wielu nienawidzone być miały. Czemuż, pytam się, w Kraiach niektorych, gdzie tylko pewnych osob pożytki są uważane, a o innych Obywatelach zapomniano, za co mowię tam ważą się dobro pospolite wspominać, y tym nazwiskiem swiętym musić Obywatelow do czynienia ofiar? Słowem zamknę, każdy Prawodawca iest bezrozumny, ktory maiąc na celu dobro powszechne, nie wie albo zapomina, że człowieka inaczey poruszyć nie można, tylko powabem własnego dobra.

Powiesz mi może, Milordzie, że w Narodach, ktore dotąd poczytuiemy za naymędrsze y nayrządnieysze, wymagano wielkich ofiar. Ale daruiesz mi, że się z tobą nie zgodzę. Nigdy w tych Rzeczach-

pospo-

pospolitych nie były prawa tak bezrozumne y dzikie, aby nakazywały Obywatelowi przenosić dobro pospolite nad korzyść osobistą; zachęcały go tylko y zapraszały łagodnie, aby zapomniawszy o sobie samym, myślał o powszechnym dobru; y zdaiąc się wymagać tey ofiary, byłyby przygasiły ow płomień, ktory Kodrow y Decyuszow zapala. Zamiłowanie praw y rządu wpaiało w obywatelow heroiczną owę Oyczyzny miłość, ktora wiodła aż do ofiarowania samego siebie na iey usługi. Chętnie dla niey poświącano maiątek własny, bo go naywyższą swoią opieką zabespieczała; nie oszczędzano nawet y życia, bo Obywatelow opaiała miłością chwały. W miłości samego siebie szukano y dochodzono pochopu do kochania dobra pospolitego; tak Spartańczyk przed woyną Pelopenezką, Ateńczyk za pięknych wiekow swoiey Rzeczypospolitey, Rzymianin w wieku tym, ktory Decyuszow wydawał, własne uszczęśliwienie znaydowali, czyniąc co dla uszczęśliwienia Oyczyzny. Tak użyteczne Krajowi omamienie tam tylko zdarzać się może, gdzie Obywatelow czynią szczęśliwemi prawa.

Wszystkie tedy prawa maią być bezstronne, inaczey albowiem nie będą spra-

wie-

wiedliwe. Maią zbliżać wszystkich, ile być może, do rowności; pokrzywdzeni albowiem Obywatele oziębley będą przywiązani do Oyczyzny; inni zaś raczey o utrzymanie prerogatyw swoich, niżeli o dobro Rzeczypospolitey troskliwi będą. Niech prawa uczą Obywatelow przestawać na małe; doświadczenie albowiem potwierdza, iż ludzie tym więcey dbaią o pospolite dobro, im są mniey zaprzątnieni staraniem o domowe, y że niknie heroizm za wciśnieniem się do Kraiu bogactw, roskoszy y zbytku. W Narodzie tak rządzonym nie będzie co karać chyba lekkie niedoskonałości y zapomnienia, wszyscy albowiem kochać będą porządek y sprawiedliwość; prawa przeto, ludzkie y łagodne być powinny. Gdzie widzę surowe kary, tam mogę obwiniać Prawodawcę o nieoświecenie y dzikość. Jeżeli chce być strasznym dla przestępcow nie staraiąc się o miłość dobrych, nie trafi do celu ktory sobie zamierza. Jak prawa zbyt miękkie y niebacznie szafuiące nadgrodami nie będą skutecznym do czynienia dobrze pochopem, tak ani zbyt surowe nie odwiodą od złego.

Nie będzie przymuszony Prawodawca pisać krwią ustawy swoie, y rządzić Obywatelami przez surowość y trwogę, ieżeli

będzie umiał korzystać z przymiotow społecznych od przyrodzenia nam wlanych. Niechay wprzod kilka razy strofuie, niż ukarze; niechay się stara dokazać, abyśmy się sami wstydzili przestępstw naszych, y niechay karanie duszy raczey, ieżeli tak mowić mogę, dotyka, niżeli ciała. Słowem oświecony Prawodawca bardziey przemyślać będzie o śrzodkach zapobiegania przestępstwom, niż o sposobie ich karania. Przyznać należy, iż w tey mierze przedziwnie rozsądnemi byli Rzymianie. Cenzorowie ich niby postawieni na straży, czuwali bez przestanku na występki wcisnąć się do Rzeczypospolitey usiłuiące. Umykali oni przestępstwa okazye, y niedozwalali nieiako wpaść do przepaści, zabraniaiąc zbliżać się do niey. Kary lekkie, iako to: Szlachcicowi pierścienia albo konia zaszczyt odebrać, Senatorowi mieysca w Senacie zbronić, lub pospolitego Obywatela do pokolenia niższego przenieść, kary mowię te były dostateczne, iz przez długi czas nie widziano w Rzymie żadnego z tych przestępstw, ktore się po zepsowaniu obyczaiow ziawiły, y ktorych ani surowe nasze katownie wstrzymać w biegu swoim nie mogły.

Kiedy zwyczayne kary nie zdaią się być dostateczne na zapobieżenie przestęp-

stwom, niechay Prawodawca czuynieyszym będzie zamiast pomnażania surowości, niechay się stara poznać zdroy bezprawia, na ktore utyskuie. Nie będzie miał potrzeby karania surowo haniebnych przestępstw do ktorych przywodzić może łakomstwo y ambicya, ieżeli łagodnemi karami potrafi wstrzymać początkowe tych namiętności szerzenia się. Zacożby też same prawa, ktore były dostateczne na przodkow naszych, nie miały wstrzymywać skutecznie ich potomkow, ile że początkowe występki zawsze z iakąś okazuią się boiaźnią? Pierwiastkom więc złego należy zapobiegać. Dość będzie na ow czas do poprawienia Obywatelow, ocucić Urzędow ociężałość w strzeżeniu prawa, przydać powagi rządowi, postanowić, ieżeli tego potrzeba nadzwyczayną y czasową Magistraturę, ktoraby dawszy żywe poruszenie umysłom, stłumiła nowe bezprawia, a dawnym prawom moc przywrociła. Ten iest, ieżeli się nie mylę, iedyny sposob, ktorego używać powinien Prawodawca na uczynienie poprawy. Droga iest krew ludzka, y oszczędzać iey należy. Nie miałoby wnet granic okrucieństwo, gdyby prawa tym większey używały surowości, im przestępstwa większey śmiałości nabieraią. Naznaczysz zamiast szubienicy wplatanie w koło; ale wnet iakąż nową katownią do

koła przydasz? Zdziczeią prędzey umysły, niżeli się poprawią. Nie iest to sposob uczynienia ludzi lepszemi, tłumić w nich czucia ludzkości, ktoremi nadani są z przyrodzenia. Surowe nazbyt y krwią pisane ustawy przyspieszą y owszem upadek, ktoremu chcesz zapobiegać. Chcąc aby się kaiali źli, uczynisz nieludzkiemi y dobrych. Postrachem rządzeni Obywatele oswoią się powoli z widokiem nowych katowni, y srogiemi staną się. Zniosłszy należytą miarę między karami a przestępstwami, będziesz nakoniec przymuszony w piec kazać wrzucić piekarza za przedawanie chleba nie podług wagi sprawiedliwey. Na ow czas Narod składać się będzie z niewolnikow nikczemnych, iacy zhańbiaią Azyą, y ktorzy albo niedołężnemi albo złoczyńcami być muszą; Prawodawca zaś katem nieiako będzie o wynaydowaniu nowych coraz męczarń myślącym nieustannie.

Z niewymownym ukontentowaniem, rzekł Milord do naszego Filozofa, słyszę od ciebie tak ludzkie względem kar przepisy. Jestem przekonany, że prawom przypisać należy, ieżeli ludzie są występni. W takim ułożeniu rządow, gdzie wszystko pomnaża potrzeby y draźni namiętności nasze, wymaga Prawodawca, ażeby nie było

ło

ło przestępstw, y karze nielitościwie za własne błędy. Gdyby same Narody Europeyskie pisały były kryminalnych praw xięgę, byłyby niechybnie zachowały tę łagodność, ktorey po Prawodawcy żądasz; y nasi Obywatele byliby karani w potrzebie z tą ludzkością, iak niegdyś Grecy y Rzymianie. Ale na nieszczęście, u wszystkich niemal Narodow byli y są ieszcze Prawodawcami ci, ktorzy wyższemi się czynią nad prawa, y mogą ie bezkarnie gwałcić. Dumni z potęgi swoiey, nieludzcy przez doznawanie pomyślności nigdy nieprzerwaney, przyzwyczaieni do gardzenia swoiemi poddanemi, sądzą iż nie wart tego Kray, aby się iego rządzeniem zatrudniać mieli. Jak nadgrodami tak karami szafuią nie podług sprawiedliwości, ale trefunkowo, y podług uwidzenia swoiego. Z iaką nieuwagą człowieka ledwo wartego być Kadym, czynią pierwszym Wezyrem, z takąż częstokroć skazuią na śmierć nieszczęśliwego przestępcę, ktorego możnaby łatwo dobrym y pożytecznym Obywatelem uczynić.

Ale, mowił daley Milord, naywięcey mnie obrażaią te prawa, ktore na śmierć skazuią winowaycow. Rozważam częstokroć sam z sobą, ani się przekonać mogę, iakim prawem odważamy się przeciwko

podobnym do nas ludziom popełniać to okrucieństwo, od ktorego sama wstręt chciała nam uczynić natura, utworzywszy w nas serce do uprzeymości, ludzkości, politowania. Wiem, iż naywższa ta władza, ktorą społeczność nad członkami swoiemi piastuie, iest niewątpliwa y sprawiedliwa, iey bowiem Obywatele poruczyli moc stanowienia Praw y Urzędnikow; wiem że Prawa byłyby bezsilne y niepożyteczne, gdybyśmy nie podlegali karom za ich gwałcenie; hamulec ten koniecznie potrzebny iest do wstrzymywania namiętności naszych, y do przeważania pożytkow, ktorych się spodziewamy z przestępstwa. Znam dobrze to wszystko, y dlatego szanować będę naywyższą w społeczności władzę, poki się zachowa w obrębach sobie właściwych, poki karania iey będą iak strofowania do tego zmierzaiące, aby nas lepszemi y szczęśliwszemi uczynić. Ale gdy widzę Prawodawce y Urzędniki mieczem uzbroione, nie mogę w sobie gniewu utrzymać. Ktoż ich nadał tak okrutnym prawem? Pewnie samiż Obywatele? Ale nie; bo według potocznego przysłowia, nikt dać drugiemu nie może, czego sam nie ma; nie mieli zaś prawa Obywatele życiem własnym rozrządzać; więc kara śmierci nie może być usprawiedliwioną przez umowę, ktorą utworzyła się społeczność.

Gdy

Gdy mi się zdarzyło rozmawiać w tey materyi z Filozofami, odpowiadali mi, że Prawodawca stanowiący karę śmierci, y Urząd wykonywaiący to prawo, czynią na ow czas powinności Hetmana, y używaią nieiako prawa woyny na przestępcę, ktory się oświadczył być nieprzyiacielem narodu, albo iednego z członkow Narod składaiących, ktorych on bronić y zasłaniać iest obowiązany. Prawo to woyny, przydaią, w stanie przyrodzonym należało do wszystkich ludzi; poki bowiem sądow na poznawanie kłotni nie było, rostrzygano ie mocą; ale gdy się kleić Społeczności poczęły, władzę tę oddano Prawodawcom. Y dla tego Narody, iako zostaiące dotychczas w tey pierwiastkowey iedne względem drugich niepodległości, ani Sędziego żadnego nie maiące, posiadaią prawo oręża, mogąc prawnie zabiiać nieprzyiaciela obcego, ktory ich niesprawiedliwie zaczepia. Wnoszą ztąd, iż Narod może użyć tegoż samego prawa przeciwko domowemu nieprzyiacielowi, ktory prawa społeczności obraża.

Rozumiem te piękne dowody, ale nie iestem niemi przekonany. Nie iestem obrońcą Rzeczypospolitey Kwakrow; wywracaią oni moralną naukę, chcąc ią doskonalić. Zabraniaiąc aby sprawiedliwość nie

mogła

mogła odpierać niesprawiedliwości y gwałtow, dodaią potuchy ludziom niecnotliwym, y panowanie nad światem im poruczaią. Zgadzam się na to, iż Kray powinien siłę przeciwko sile zastawić, iż może wydać bitwę obcemu Mocarstwu, ktore go chce podbić w niewolą, opanować iego własność, pustoszy iego kraie, albo sprawiedliwym iego domaganiom się niechce zadosyć uczynić. Nie ma Kray sposobu inszego, tylko ten ieden, do ocalenia wolności y własności swoiey. Ale nigdy w tym przypadku nie iest Rzeczpospolita względem Obywatelow przestępnych, ktorych traconych ledwo nie codzień widziemy. Wszakże winowayca ten, ktorego społeczność w więźieniu trzyma, iuż iey szkodzić nie może. Coż upoważnia do iego stracenia, kiedy iuż ogołocony z wolności, y okuty w łańcuchy? Prosi o łaskę, prosi o życie; iest w stanie przynaymniey rownym, iak obcy nieprzyiaciel, ktory rzuca broń, albo ucieka, upokarza się, y o łaskawość żebrze. Jeżeli w takim razie obowiązany iestem być wspaniałym y pyść za powodem ludzkości; ieżeli gwałcę Narodow prawa dogadzaiąc gniewowi moiemu y zemście; czyliż mniey nagannym będę pozwalaiąc na odięcie życia ziomkowi, z ktorym ściśleyszemi węzłami złączony iestem, niżeli z nieprzyiacielem

łem obcym? Y nacoż przydałaby się nam społeczność, kiedy los Obywatelow byłby gorszy, niżeli los w stanie przyrodzonym żyiących ludzi?

Radbym Milordzie, odpowiedział Filozof Szwed, aby uwagi twoie były gruntowne; ale, z żalem mi przychodzi wyznać, nie mogę zgodzić się z zdaniem twoim. Otoż to owa nieszczęśliwa własność, ktora tyle złego nabroiwszy na świecie, przymusza nieiako Prawodawcę, ażeby był okrutnym. Rzecz iest przynaymniey podobna do prawdy, że gdyby ludzie byli żyli w owey szczęśliwey dobr wspolności, ktorey ia odżałować nie mogę, namiętności ich byłyby rostropne, skromne, spokoyne, y nie byłoby potrzeba tey przeciwko nim surowości, ktorey dzisiay sprawiedliwość używać musi. Lubo prawa nie mogą być nigdy zbyt łagodne, iednakowoż kara śmierci w niektorych okolicznościach iest potrzebna. Skoro odważamy się na zbrodnie nayszkaradnieysze, skoro żadne insze sposoby na poprawienie nas nie są skuteczne, czyliż na ten czas nie mogą prawa dzielnieyszego użyć hamulca, y wstrzymać nas od przestępstwa boiaźnią surowey kary? Nie potrzeba było, Milordzie, ażebyśmy mieli moc rozrządzania własnym życiem, do oddania oręża w rę-

ce Prawodawcy. Y owszem sami potrzebowaliśmy praw tych surowych, na ktore powstaiesz, do obrony życia naszego przeciwko zaboycom iuż oczywistym, iuż ukrytym. W stanie natury mam prawo śmierci przeciwko temu ktory biie na moie życie; w stanie społeczności oddałem toż prawo naywyższey władzy; za cożby go używać nie miała? Nie dali Obywatele Prawodawcom mocy władania życiem swoim; nadanie to byłoby nierozumne y nieważne: ale tego się domagali, żeby strzeżono ich beśpieczeństwa, żeby naywyższa zwierzchność mieczem zawsze uzbroiona oddalała od nich wszelkie napaści, y broniła ich przeciwko domowemu nieprzyiacielowi, ktoryby na życie ich chciał nastawać.

Jeżeli potrzeba, w ktorey się znayduie Rzeczpospolita, odpierania obcego nieprzyiaciela orężem, iest dowodem pewnym że ma prawo użycia mocy, toć tenże sam dowod pokazuie, że prawa mogą niekiedy naznaczyć karę śmierci. Skoro są ludzie tak złośliwi, iż się odważaią na dobrowolne y rozmyślne zaboystwo, na zadanie trucizny, powinien Prawodawca karać przestępcow odięciem życia. Nie byłoby między ludźmi ani porządku, ani bespieczeństwa, ani prawa, gdyby los obywatela

cno-

cnotliwego gorszy był niżeli los zaboycy; toby zaś nastąpić musiało, gdybym ia mogł stracić naywiększe y niepowetowane dobro, a zaboyca moy gdyby się został przy życiu. Wszystkie przeciwko mężoboystwu prawa byłyby niepożyteczne, gdyby mężoboyca śmiercią karany nie był. Gdyby nie boiaźń stracenia własnego życia, łatwoby zemsta lub nienawiść na cudze nastawała; za życie albowiem osobistego nieprzyiaciela tylko wolność swoia podawałaby się w niebespieczeństwo.

Nie tayne mi są dowody Filozofow niektorych, chcących zagubić karę śmierci. Alboż to, mowią oni, alboż to nie masz więźień, kaydan, prac rozmaitych, ktore mogą uczynić życie nad samę śmierć strasznieyszym? Odpowiadam, że w takim rezonowaniu nie tylko nie widać tey ludzkości, ktorą się chlubią, ale y owszem pokazuią, że przez głębokie myślenia stali się wykwintnie okrutnemi iak Tyberyusz, ktory nie pierwey życie swoim nieprzyiaciołom odbierał, aż wyczerpnął wszystkie męczenia ich sposoby. To pewna, że gdyby winowayca na wieczne skazany więzienie, miał przez całe życie czuć toż samo pomieszanie, tęż samę boiaźń y rozpacz, ktorey doznaie w pierwszym owym momencie, gdy go do

wię-

więzienia wtrącaią, byłby daleko srożey karany, niżeli śmiercią; a zatym sama nawet ludzkość wymagałaby na ow czas, aby mu odiąć życie, ktore dla niego ciężarem iest nieznośnym. Nie czyńmy sobie omamienia; zawsze ludzie za dobro naydroższe poczytywać będą życie; zawsze boiaźń śmierci tak będzie przeważać nad okropność więźienia, że się nie znaydzie żaden złoczyńca na śmierć prowadzony, ktoryby nie poczytał za łaskę, odmianę wyroku na niewolą choć nayprzykrzeyszą, y na prace choć naycięższe. Zaboyca odeymuiąc życie swoiemu nieprzyiacielowi, chce mu naywiększe złe wyrządzić; toć śmierć poczytuie za naywiększe nieszczęście; więc boiaźnią utraty życia hamować należy zapędy nienawiści y zemsty.

Co się tycze prac y robot ciężkich, ktore zamiast karania śmiercią chcą wprowadzić; pytam się, czyli prace y roboty te iakkolwiek przykre y nużące, nie są wszędy wydziałem ubogich ludzi? za coż rownego losu doznawać maią y zbrodnia y ubostwo? A potym możnaż się spodziewać ażeby sobie w pracach tych nigdy nie zfolgował złoczyńca? Gdzież znaydziemy tyle katow ileby ich było potrzeba? gdzie tyle ludzi srogich, ktorzyby przestrzega-

li

li ścisłego wyrokow sądowych wykonywania? Ktorych serce niedoznałoby nigdy czucia politowania y ludzkości? Byłoby to wymagać żeby się poczwary między ludźmi rodziły; y gdyby się znaydowali tak dzicy ludzie, powinienby Prawodawca obchodzić się z niemi iak z zaboycami. Ale w reszcie pozwolmy, że okrutni ci złoczyńcow stroże, będą zawsze niedostępnemi litości; czyliż rownie obiecywać sobie można, ażeby y przekupieniu dostępnemi nie byli? Nakoniec moc nałogu tak wielka iest, iż do wszystkiego ludzi przyzwyczaia. Owi więźniowie, ktorych biedne życie miało być przykładem dla innych Obywatelow, może wesołemi y szczęśliwemi zdawać się będą w pośrzod swoiego nieszczęścia. Spotkałem sam niedawno gromadę winowaycow, ktorych na galery posyłano; y przyznam się, że widok ten nie zdał mi się być przykładem zdatnym do uczynienia wstrętu od zbrodni; spiewali z naywiększą wesołością, y gdyby byli nie żebrali, gdybym był nie widział że są okuci, możebym był zazdrościł ich losu. Słowo ieszcze przydam: z tych złoczyńcow, ktorych na wieczne skazuiemy więzienie, czyliż żaden kaydan nie zrzuci, żaden przez ucieczkę wolności nie odzyska? Byleby się zaś iednemu y drugiemu wyśliznąć z rąk swoich oprawcow

cow zdarzyło, tak łatwo wkrada się do serc ludzkich nadzieia, że zaraz sto hultaiow smiało odważać się będą na zbrodnie.

Poruszony iestem twoiemi dowodami rzekł Milord, y przyznaię, iż Prawodawca powinien czynić nam wstręt od zbrodni, stawiaiąc pod oczyma naszemi przenikaiące przykłady nieszczęść na ktore naraża zbrodnia; ale w reszcie nie widzę żeby do uczynienia tego skutku koniecznie potrzebną była kara śmierci. Smierć iest momentem iednym, wie złoczyńca że iest nieuchronna, oswoił się z iey obrazem, y iuż się więcey nie lęka ostatniego zgonu; całe życie przepędziwszy niesławnie, nieczułym iest na niesławę śmierci. Mocniey daleko raziłaby go boiaźń przyszłości, w ktorey nie upatrywałby nic, tylko przykre więźienia, kaydany, y prace nieustanne. Wszakże postrzegamy sami, przydał Milord, że widok tracenia złoczyńcy na śmierć skazanego, słabe tylko na umyśle ludzi niektorych czyni wyrażenia. Przytomni tey scenie gniewem tylko lub politowaniem są wzruszeni; nie czuią owey zbawienney boiaźni, iaką przeraża długie karanie człowieka na ścisłą osądzonego niewolą. Naostatek sposob ten karania iest nieustanną dla Obywatelow nauką, gdy tamten krotką iest y wnet zapominaną.

Pra-

Prawda, Milordzie, odpowiedział nasz Filozof, że śmierć iest momentem; ale ten moment decyduie o wszystkim, kończy doczesność, a otwiera bramy wieczności. Na ten moment wzdryga się przyrodzenie; y nie tak łatwo, iak rozumiesz, oswaia się winowayca z obrazem śmierci, na ktorą zasługuie codziennie; widziemy bowiem prowadzonych na stracenie złoczyńcow, że drżą, y lękaią się; a ieżeli niektorzy z nich odważniey nieco karki pod miecz poddaią, iest to dzikość ludzkiemu przyrodzeniu przeciwna. Wreszcie nie tak tu idzie o karanie złoczyńcy, iako o wstrzymanie od podobney zbrodni innych Obywatelow. Ktoż z ludzi nie więcey wzruszonym będzie widząc rownego sobie na publicznym rynku tracenie, niżeli odwiedzaiąc więźienia y galery, chociaż te obraz bolu y nędzy zawsze przed oczyma stawiaią?

Powiadasz, że widowisko traconego śmiercią złoczyńcy, tylko gniew, lub politowanie wzbudza. Jeżeli to prawda, więc wszystkie twoie kryminalne prawa będą chyba niesprawiedliwe, bezrozumne, nieludzkie y dzikie. Chyba rowną karę wyznaczaią przeciwko krewkości, iak na zbrodnią; przeciwko filutowi iak na zaboycę; chyba że razisz rozum skazuiąc

na śmierć przestępcę ktoryby się mogł poprawić, y ktorego wykroczenie początkową tylko złość oznacza. Chyba że prowadzisz pod miecz katowski obywatela, ktory nic nie uczynił podłego, ktorego poczciwość y męstwo godne szacunku, ktory musiał posłusznym być przesądowi albo błędowi przez prawodawcę nie wykorzenionemu, ktorym na koniec sambyś pogardzał, widząc że tak iest nikczemny, iż sobie więcey ceni życie nad sławę. Nie rozumiey, Milordzie, aby kara śmierci, lubo koniecznie w niektorych okolicznościach potrzebna, powinna być zbyt częsta dla powściągnienia gwałtownych namiętności, y dla skutkowania tych korzyści, ktorych się z niey Prawodawca spodziewa. Mowisz, że niewola, ktorą chcesz na mieysce śmierci ustanowić, będzie nieustannym dla Obywatelow ostrzeżeniem aby szanowali Prawa. Ale iuż na ten zarzut odpowiedziałem, y przydaię, że co bezustannie ostrzega, przestaie nakoniec ostrzegać. Przyzwyczaia się człowiek do wszystkiego, y podobno przeto nie dosyć skuteczną boiaźń wzbudza w kraiach niektorych kara śmierci, że tam nazbyt często iest używana. Oby rzadsze były tak straszne przykłady sprawiedliwości! Jeżeli nie częste są zbrodnie zasługuiące na śmierć, więc nie należy używać często kar

na

na zabieżenie im ustanowionych, rzadkość ta będzie naymocnieyszym dowodem dobrego rządu y praw zbawiennych.

Zgodziemy się łatwo, Milordzie, y na iedno zdanie przystaniemy, skoro ci powiem, że tylko dwoistego złoczyńcę rozumiem być godnym śmierci. Naprzod zaboycę, y przyczyny iużem przełożył; powtore winowaycę, ktory, podług naszego rządu Szwedzkiego, zdradza oyczyznę własną, bądź przez wprowadzanie do niey samowładztwa, bądź przez poddawanie iey obcemu mocarstwu. Chciey uważać dobrze moie wyrazy, aby znać nie mylił się kto, y nie rozumiał, że biorę za przestępcę, za burzyciela spokoyności, Obywatela, ktory nie lęka się prawdy mowić Narodowi swoiemu, ktory żąda odmian zdatnych uszczęśliwić iego Oyczyznę. Załosna zaiste rzecz iest być przymuszonym czynić to ostrzeżenie, iż nie potrzeba karać obywatela, ktcrego y owszem kochać y poważać należy. Ale czyiaż to wina, ieżeli dzisiay tyle iest kraiow, w ktorych nie mogłby się beśpiecznie ukazać Kato? Gdzie karane iest prawdy mowienie, tam prawa pisane były przez tych, ktorym błędy, przesądy, bezprawia, zbrodnie, miały być pożyteczne; tam kray bliski iest swoiego upadku.

Na insze przestępstwa stanow rozmaite kary, więzienia ściśleysze lub łagodnieysze, wygnanie, grzywny, y tym podobne. Nie wyznaczay kar iednakowych na przestępstwa nierownie obrażaiące społeczność; raziłbyś albowiem rozum Obywatelow, y straciłbyś ich zaufanie, na ktorym ci wiele zależy. Przyimuiąc w moim prawodawstwie karę śmierci, ale w dwoch szczegulnie przypadkach, zdaie mi się, że się zbliżam do zamiarow natury; stałem się surowym przez pobudkę ludzkości; uważyłem iż naymędrsze Narody surowość tę osądziły za potrzebną; y że zbyteczna praw łaskawość okrutne obyczaie płodzi. Przydam ieszcze, iż naylżeysza śmierć iest naysroższą karą z tych wszystkich, ktore Prawodawca ustanowić może. Jako Oyciec Oyczyzny karać będzie po oycowsku, karać z przymusu. Okropnaż to powinność wynaydować sposoby męczenia ludzi! zamiast słuchania gniewu, ktory zbrodnia w człowieku cnotliwym wzbudzać zwykła, szanować będzie Prawodawca drogie to ludzkości czucie, ktore w sercach naszych wypiątnowała natura.

Aby prawa były od Obywatelow kochane, nie tylko maią być łagodne y ludzkie, ale nadto powinny dawać pewną niewinności obronę, y zabespieczać każdego, że pełniąc

swo-

swoie powinności nie ma się niczego lękać. Powinny więc zawsze tak mniemać, iż oskarżony iest niewinnym, powinny go umacniać naprzeciw boiaźni y pomieszaniu, powinny mu dodawać wszelkich pomocy do bronienia się, y do okazania swoiey niewinności. Raczeyby się podać w niebespieczeństwo, aby stu złoczyńcow kary zasłużoney uszli, niżeli aby choć ieden niewinny był karany. Jeżeli to nieszczęście zdarzyłoby się kiedy, niechayże żałobą będzie dla Rzeczypospolitey, niechayże kryminalnych praw xięga podpadnie pod ścisłe rostrząśnienie. Rzekłby kto, Milordzie, iż Prawodawcy niektorży obawiali się, aby czasem kary nie uszedł złoczyńca zuchwały, bezwstydny, zakamiały w zbrodniach, y nie wydaiący się nigdy przez zgryzotę, ktora towarzyszką iest złey sprawy. Ale czemuż nie zastanawiaią się nad tym, że niewinność może być lękliwa, może być zatrwożona przed sądem? W człowieku uczciwym ktorego obwiniaią o zbrodnią, pierwszym odzywaiącym się czuciem iest nieiaki wstyd ktory mu śmiałość odbiera; miesza się tym samym, że iest przymuszony oczyszczać się y usprawiedliwiać; nie bez drżenia rozważa sądow ludzkich niepewność, a przecie byłaby rzecz bezrozumna to iego pomieszanie brać za przyznanie się do tego, co mu zarzucaią.

Niesprawiedliwe są y dzikie prawa, ieżeli więzienie, ktore tylko mieyscem powinno być do przytrzymania osoby obywatela, na ktorego mocne padaią porozumienia że iest winnym, zaczyna być prawdziwie karą. Nie należy przytrzymywać obywatela, chyba że iest schwytany na gorącym uczynku. U was, Milordzie, Trybunały Sądowe przestaią na rękoymiach, ktore oskarżony daie za sobą, iż się stawi do sądu, y zwyczay ten godzien iest Narodu ktory zna szacunek wolności. Że kara śmierci na tak wiele przestępstw iest rozciągniona, że prawa tyrańskie są w niektorych kraiach, a tym samym y zbyt lękliwe, dla tego tam przed zaczęciem kryminalnego processu wtrącaią oskarżonego do okropnego więzienia. Coż gdy się pokaże być niewinnym, iakież dla niego krzywdy odwetowanie? żadne. Jakże więc ma być kochany ten rząd, ktory niesprawiedliwości popełnia, a onych nie nadgradza? W dawnych Narodach przypozywano oskarżonego aby się stawił przed Sądem; ieżeli się lękał wyroku, szedł sam na wygnanie, y sprawiedliwości dosyć się stało.

Mamże tu wspomnieć o torturach? wynaleziono te przeciwko niewolnikom, ktorych panowie nie poczytywali prawie za ludzi. Sposob ten męczenia iest tym bez-

rozu-

rozumnieyszy, iż sami nawet sędziowie, ktorzy go używaią, nie przyznaią mu dowodu prawdy. Cokolwiek się mowi wśrzod tortur, nie iest ważne, ieżeli się potym odwoła; za coż tedy być bez pożytku okrutnym? Nie znacie tego okrucieństwa w Anglii, y my iużeśmy ie z kraiu naszego wygnali; oby Anglia y Szwecya mogła mieć naśladowcami insze Narody! Mamże wspomnieć o owych Trybunałach niesprawiedliwych, ktore pod pozorem bronienia religii, znieważaią religią? Ale nie rozumiem, aby do kraiu przynaymniey miernie rządnego mogł się kiedy wcisnąć ten wynalazek w wiekach nieoświeconych spłodzony. To zaś ledwo nie w kraiach wszystkich trafia się, że Sędziowie koniecznie znaydować chcą winowaycow. Podłe y zepsowane dusze, krwie ludzkiey spragnione, stawiaią sidła oskarżonemu, ktorego zapytuią, otaczaią go donosicielami y szpiegami, y postanowiwszy zgubić go, udaią czucia ludzkości, ktorey nie maią.

Niechay nigdy kara nie będzie zadana bez sądu, ani Sąd bez prawnego postępku. Działać inaczey, byłoby to ciężką popełniać niesprawiedliwość, obrażaiącą wszystkich, a nikogo poprawić nie mogącą. Stanowić nadzwyczayne Kommissye,

odmieniać porządek Trybunałow, y Jurisdykcyi, byłoby to okazywać chęć, ażeby zgubić niewinngo. Dla obrony oskarżonego, razem dla zagrodzenia, aby Sędziowie ani przekupionemi ani niedbałemi być nie mogli, niechay prawa opiszą iak naydokładniey proces kryminalny, niechay ustanowią obrzędy, ktorych nigdy nie godziłoby się ominąć. Niech wszystko będzie wyszczegulnione iak nayiaśniey y naywyraźniey, względem liczby y iakości Sędziow, y świadkow, względem zapytań obwinionemu czynionych, względem zgadzania świadkow y odpowiedzi z świadectwami, słowem względem całego wywodu sprawy, y obrony dla oskarżonego. Niechay Urząd zdanie swoie głośno wydaie; niechay będzie obowiązany, przywodzić w swoim wyroku wyrazy prawa, ktorym osądzony iest winowayca; niechay wykonywa przysięgę, że nigdy inaczey sądzić nie będzie, tylko podług prawa sprawiedliwego. Niechay osnowa całego processu, z czego dzisiay taiemnice robią w Sądach, będzie y owszem wolna do czytania wszystkim obywatelom, ktorych interesuie los winowaycy; będzie to y dla Obywatelow nauką, y dla Sędziow hamulcem. Wspomniałem że Sędzia ma w swoim dekrecie wymienić prawo, ktorego mocą skarany iest przestępca; zdaie mi się,

że

że nic potrzebnieyszego nad to, do zapobieżenia żeby ani źli Sędziowie nie uwodzili się duchem namiętności, ani dobrzy nie byli podczas omamieni, bądź przez ulitowanie, bądź nawet przez miłość porządku; zaniedbawszy tey ostrożności, bać się potrzeba, aby wnet wszystkim nie władnęło prawnictwo, y aby się nie otworzyła brama wszelakim niesprawiedliwosciom y nierządom. Jeżeli prawo nie ustanowiło nic o iakim wykroczeniu, ten ktory ie popełnił, nie ma żadney kary odnosić. Ale Sędzia powinien ostrzedz Prawodawcę, czego w ustawach iego braknie, winowaycę zaś upomni, iż nie postąpił sobie iak dobry Obywatel, że nie posłuchał rady rozumu, y że poczciwy człowiek nie pozwala sobie wszystkiego, czego nie zabroniły prawa. Powiadaią, że w pewnym Kraiu, chybaby to w Barbaryi, gdy dowody zbrodni zasługuiącey na wplatanie w koło nie są dostateczne, skazuią oskarżonego na galery; niechcę wierzyć, aby rozum ludzki mogł się obłąkać aż do takiey dzikości.

Gdy winowayca nie okazuie żadney nadziei poprawienia się, y powrotu do cnoty, byłoby niebespieczno pozwalać mu używać społeczności; zaczym w takim razie niechay go skazuie prawo na wie-

czne

czne więzienie. Wygnanie bowiem nie dla takich ludzi być powinno; kara ta z istoty swoiey do tego zmierza, aby oddzielaiąc winowaycę na czas nieiaki od miłych iemu obiektow, zachęciła go skutecznie do poprawienia się prędkiego. Ale gdyby kto zasłużył na wygnanie wieczne, czyli gdyby potrzeba przypadła, skazać go aby się na zawsze w oyczyźnie swoiey nie znaydował, iakimże prawem taką zarazę mogłby kray do sąsiadow wysyłać? Zaiste byłoby to poniekąd zgwałceniem prawa Narodow. Y gdyby Narody wolności tey używały iedne względem drugich, wszystkieby się zarażały wzaiemnie ludźmi społeczności szkodliwemi.

Dobr konfiskowanie w żadnym przypadku mieysca mieć nie powinno. Winnym iest obywatel; ale za coż dzieci, krewni, y następcy iego, maią tracić należący im maiątek, gdy są niewinni? A potym byłoby to dawac ponętę chciwości rządu. Chciałbym nawet, ażeby grzywnami nie karano, chyba za przestępstwa pochodzące z chciwości: wszakże pieniądze te, opłatą przestępstw będące, nie maią nigdy kalać rąk urzędowych, ale między ubostwo dzielone być powinny.

Naywiększa prawodawstw surowych iest wada, że osłabią powagę praw, dozwalaiąc aby

aby darowanie kary było prerogatywą Monarchow. Niechay będzie zaszczytem tronu łaskawość, ale moc darowania kary iest zawsze potuchą do złego, wrażaiąc winowaycom nadzieię uniknienia kary. Skoro prawo nie będzie stałe, zawsze czynne, y niewzruszone, wnet pogardzanym być pocznie. Możnieysze dostatkami y urzędami familie używać będą bezkarności; a przecie naywięcey zależy na karaniu tych winowaycow, ktorzy są bogactwami lub dostoieństwem potężni.

Jeżeli chcesz, ażeby prawa zdawały się ludzkiemi y łagodnemi, chociaż będą surowe, opisz ustawy ktoreby zwalniały nieiako y łagodziły kar ostrość; wyznacz nadgrody dla spraw przeciwnych tym przestępstwom, ktore karcisz. Y tak naprzykład kara śmierci opisana na zdraycow Rzeczypospolitey, mniey surową zdawać się będzie, gdy Prawodawca oznaczy wymiarem sprawiedliwym nadgrody dla Obywatelow kochaiących Oyczyznę, y służących iey z chwałą. Chcesz aby kara przeciwko zaboystwu rozmyślnemu zdała się być łagodną? niechayże ten, ktory ocali życie Obywatelowi w niebespieczeństwie śmierci będącemu, udarowany będzie, iak u Rzymian, koroną Obywatelską. Aby ludzie przywykali rządzić się pobudkami cno-

ty y sławy, niechay do każdey kary przyłączona będzie plama iakaś; ale razem niech będą oznaczone śposoby iey zmazania; iak bowiem miła rzecz iest powrocić Rzeczypospolitey Obywatela dobrego, tak niebespieczna przywodzić do rospaczy. Nadgradzaiąc moie przewinienia, okazuiąc żem się poprawił, powinienem być przywrocony do sławy, y do wszelkich Obywatelstwa korzyści. Nienawidzi przestępstwa Prawodawca, ale się lituie nad przestępnemi; y przebacza im widząc w nich żal szczery y poprawę.

Ten iest, Milordzie, iedyny sposob uczynienia szczęśliwą społeczność, y ieżeli się nie mylę, użyć innego nie można, aby się nie obłąkać. Niechay nigdy nie wolnieie Urzędow baczność, moment albowiem niedbalstwa może być przyczyną klęsk wiekami nie naprawionych. Niechay prawa będą takowe, żeby Magistraty wszystko same widziały, a pod pozorem wyśledzania przestępstw ukrywaiących się w tayni, nie słuchały nigdy głosu donosicielow y szpiegow. Nieszczęśliwy to kray, w ktorym rząd musi używać sprężyn tak szkodliwych. Niesprawiedliwość chyba y tyrannia obeyść się nie może bez tych straszydeł. Duszą pożycia ludzkiego iest wzaiemna ufność; niechayże

prawa, ieżeli chcą być kochane od obywatelow, nie wydzieraią im tey słodyczy. Jakiż nierząd, iaka szkaradność nastąpiłaby w społeczności, gdyby prawo nakazywało donosić o przestępstwach, y obywatelow poczytywało czasem za winnych, gdy nie są donosicielami y zdraycami? Wszystko mnie przekonywa, że iakbym nie wiedział o tym, co wiem pod pieczęcią sekretu; zacoż więc prawa maią mię poczytywać za przestępcę, gdy nie zdradzam przyiaciela, ktory mi się powierzył? Mogęż nie mieć w obrzydzeniu te prawa, ktorym ieżeli posłusznym iestem, wstydzić się y hańbie podpadać muszę, albo ginąć od katowskiey ręki iak *de Thou*, ieżeli nie zdradzam przyiaciela?

Nie podchlebiam sobie, Milordzie, ażeby Rzeczpospolita moia lubo na tych zasadach, o ktorych dotąd mowiłem, wystawiona, była wolną od niebespieczeństw y ciosow, iakim podlegaią insze kraie. Przymuszony ulegać zepsowaniu y ślepocie ludzi, zostawić im dobr własność, oraz nierowność maiątkow y stanow, ieszczem daleko pozostał od zamiarow natury. Zostawiłem między Obywatelami nasienie chciwości y ambicyi, ktore się dobywać y krzewić będzie. Namiętności siląc się nieustannie przeciwko ustawom moim, sa-

mego

mego nakoniec Prawodawcę przemogą, y cały ten budynek obali się w krotkim czasie, ieżeli nie poczynamy od dania Obywatelom obyczaiow, y nie chwyciemy się rostropnych sposobow do ich zachowania. Ponieważ dobroczynna natura, sieie około nas uciechy, umieymyż ich używać, ale bez przyprawy y fałszowania; od tego naywięcey dobre obyczaie zależą. Sztuka psuie wszystko, y bylibyśmy secześliwemi, gdybyśmy prosto z rąk natury odbierali roskosze. Wstrzemięźliwość, oszczędność, pracowitość, maią swoię słodycz; na ktorey samęy gdyby Narod iaki przestawał, ledwoby się bez praw nie obszedł. Odwołuię się do Historyi, y do własnego twoiego doświadczenia, Milordzie. Ktorzyż z waszych Anglikow więcey są przywiązani do powszechnego dobra, ktorzy chętniey gotowi są ofiarować się za Oyczyznę? Czyli owi ludzie zmordowani roskoszami y proznowaniem, y ktorzy do mniemanego uszczęśliwienia swoiego, tyle kunsztow y rzemiosł potrzebuią, czy owi obywatele skromni, ktorzy znaią y kosztuią słodycze oszczędnego y pracowitego życia?

Uważać należy, iż praw upadek zawsze za obyczaiow upadkiem idzie. Mimo rozmaite przypadki, burze, zamieszania,

nie-

nieszczęśliwości, y ciosy, ieżeli obyczaie utrzymuią się ieszcze, znaydzie Rzeczpospolita w sobie samey skuteczne do ratowania się sposoby. Miłość porządku, miłość dobra powszechnego kierować nią będzie, y naprowadzi łatwo na drogę, z ktorey bądź przez nieostrożność, bądź przez zwiedzenie czyie zbłądziła. Jak tylko zaś psować się poczynaią obyczaie, zaraz słabieie praw moc y powaga; y upadek takiego Kraiu prędzey nastąpi, niżeli postrzeżone będzie upadanie. Własnością iest złych obyczaiow, że zacięte y zaslepione są w zepsowaniu. W takowey Rzeczypospolitey możnaż się spodziewać ludzi, ktorzyby się ważyli dobrze doradzać? Chociażby nawet nowi Katonowie wołali nieustannie: O czasy! o obyczaie! cożby to skutkowało? kiedy owe prawa, owa skromność, y prostota Przodkow, ktoreby przywrocić dla ratowania Kraiu należało, poczytywane są za dowody y pamiątki dawney ich dzikości.

Nie przez szkolności, nie przez nudzące mowy, nie przez obciążanie mnostwem powinności drobnych, można przyść do tego, aby się zachowały dobre obyczaie w Narodzie; ale przez dobrą dzieci edukacyą, sposobiącą ich wcześnie na ludzi sprawiedliwych y wstrzemięźliwych; ale przez

wdra-

wdrażanie Obywatelow od dzieciństwa przez religią, żeby zawsze pamiętnemi byli, że iesteśmy wszyscy pod oczyma y ręką tego Sędziego, ktory iako wszystko widzący, y sprawiedliwy, nie może być oszukanym. Przez dobrą edukacyą nabieramy nałogow cnotliwych, ktore nam broni przeciwko namiętnościom dodaią; Bog zaś będąc nieiako, ieżeli tak mowić mogę, miany za pierwszą y naywyższą w Rzeczypospolitey naszey Magistraturę, obrońcą iest praw naszych, y dopełnia to, czego im nie dostaie. Y dlatego starożytni Prawodawcy edukacyą dzieci y Religią przodkow poczytywali za dwie zasady praw, rządu, y szczęśliwości powszechney. Nie są zapewne mędrsi od Platona y Cycerona dzisieysi Politycy nasi, ktorzy utrzymuią że może stać bez cnoty szczęśliwość Kraiu. Ale ponieważ nie widać ieszcze wierzchołku zamkowey wieży, mamy dość czasu do pomowienia, ich przykładem, o tych ważnych materyach, y do roztrząśnienia prawideł, ktoremi Prawodawca rządzić się ma tak względem edukacyi, iak względem religii.

ROZDZIAŁ V.

O Prawach ściągaiących się do edukacyi, ktorą Rzeczpospolita dawać Obywatelom powinna.

Dobre lub złe społecznych skłonności używanie, mowił to daley nasz Filozof, czynić będzie ludzi Milcyadesami, Arystydami, Fabrycyuszami; albo też Tyberyuszami, Kaligulami, Neronami. Juześmy nie raz mowili, że do praw należy kierować nami; y dla tego opatrzność na tak długie skazała nas dziecińczęsto, aby nas wprawiła do posłuszeństwa prawom. Musiemy przez znaczny czas zostawać w tym wieku, w ktorym cnoty y występki nasze dopiero się poczynaią rozwiiać, w ktorym umysł żadnego ieszcze nie maiący obrazu, gotowy wszelkie wyrażenia przyimować, łatwo do wszystkiego przywyka, y stałego charakteru nabiera. Wszakże mądre to Opatrzności rozrządzenie na mało przydałoby się, gdyby Prawodawca nie pomagał do zaczętego dzieła, panuiąc nieiako nad wolą y przywiązaniami naszemi, aby w nas wmowił potrzebne do utrzymania rządu obyczaie. Poznawali to dobrze starożytni Prawodawcy,

cy, iż edukacya oswaiaiąc nas wcześnie z cnotą, sposobić powinna do wykonywania niegdyś powinności, ktore przepisuie społeczność. Wiedzieli oni, iż pierwsze wyrażenia na umysłach naytrwalsze są, y że nie podobna się spodziewać dobrych Obywatelow z dzieci źle wychowanych.

Drogie są wszystkie dziecinnego wieku momenta. Skoro dzieci grać między sobą poczynaią, iuż czas formować ich na ludzi; y w pośrzod samych zabaw dawać im użyteczne nauki. Niechay w graniu swoim przywykaią być sprawiedliwemi, grzecznemi, y dobroczynnemi iedni względem drugich; y tych słow niechay się naypierwey uczą. Nie zapominaymy nigdy, iż dzieci prowadzić należy sercem, ktore iuż czuie, a nie rozumem ktory ieszcze nie iest sposobny do zastanawiania się y wnoszenia; iak naymniey reguł dawać potrzeba dziecięciu, ażeby uwagi iego nie zmordować. Nie tylko pożytku nie przyniosą, ale y owszem zaszkodzą nauki twoie, ieżeli będą zuprzykrzeniem; uczeń twoy mnostwem powinności przeładowany, szukać będzie sposobow, aby cię mogł oszukać; a z latami wprawiwszy się do fałszywości, zostanie obłudnikiem schraniaiącym się przed czułością praw y urzędow. Skoro dziecię po-

czy-

czyna być czułym na przyiaźń, iuż możesz wpaiać w niego wspaniałość; nie wiedząc nawet że się do cnot heroicznych zaprawia, nawyknie nieznacznie dobro przyiaciela swoiego poczytywać za własne. Wdrażaiąc powoli dzieci do nabierania nałogow, wzgląd mieć naypierwey należy na te przymioty, ktorych niegdyś y one same potrzebować będą y społeczność. Stosuiąc się do słabości ich wieku, umacniay ich z wolna, y pomagay ażeby prędzey wyszły z dzieciństwa. Jeżeli chcesz, ażeby bez niebespieczeństwa przeszły do wieku młodego, w ktorym namiętności tak są gwałtowne, masz przyzwyczaiać do powolności bez wmawiania boiaźni; spodliłbyś albowiem ich umysły, y stłumił to męstwo, ktore ludziom w całym biegu życia iest potrzebne. Wychowuiącego iest wina, ieżeli w sercu dziecięcia nie znayduie tey miłości chwały, ktorą w nim zaszczepiła natura; skoro zaś odzywa się w nim to czucie, śmiem rokować, iż niegdyś stanie się Obywatelem ginąć nawet za Oyczyznę gotowym.

Poymuię dobrze, iż niepodobna rzecz iest, ażeby prawa miały w szczegulności opisywać to wszystko, cokolwiek się ściąga do dania dzieciom wyborney edukacyi;

sądzę przeto, iż Prawodawca wykonał swoię w tey mierze powinność, skoro wszystkie potrzebne kroki uczynił, na zapobieżenie zepsowaniu rodzicow; tych bowiem cnota y wrodzone ku dzieciom przywiązanie, zaręcza mu iż się starać będą, aby im dobre obyczaie wrażali. Ale kiedy nadeydzie niebespieczny wiek młodości, na ow czas iuż się spuszczać nie można na przywiązanie Rodzicow; pomagać im powinny prawa, przyimuiąc na siebie cząstkę trudnych y ustawicznych prac tey drugiey edukacyi, osobliwie zaś miarkuiąc żywość młodości, ktora nie umieiąc być ostrożną, ślepo y bez braku wylewa się na wszelkie uciechy. Zostawiwszy ią samey sobie w tym momencie krytycznym, da się zapewne zawoiować powabom roskoszy, y wprędce do tego przyidzie, że pogardzać będzie radami y przyganą starszych Obywatelow. Jeżeli iey wcześnie nie powściągniesz, przewodzić będzie rychley lub poźniey, ponieważ iest żywa, porywcza, y lekkomyślna; a gdy dziwactwa iey staną się iedynym prawidłem obyczaiow powszechnych, na ow czas władać będzie udzielnie prawami y losem Rzeczypospolitey.

Stanowiąc surowe y liczne prawa przeciwko gwałtowności młodego wieku,

mogł-

mogłby się y owszem bardziey wzburzyć, zamiast dania powodować sobą. Należy przestrzegać często młodego, aby nie dowierzał swoim światłom, ale rzadko rozkazywać, ponieważ nie cierpi przymusu. Niechay prawodawca lęka się tych wszystkich nierządow, za ktoremi puszcza się częstokroć młodzież; ale niechay pamięta, że młodzieńcy zbyt ostrożni y lękliwie rostropni, zazwyczay miernemi ludźmi w wieku podeszłym, y Urzędnikami słabemi y bez żadnego charakteru bywaią. Kiedy krew wre w człowieku młodym, nie można po nim wymagać, aby wszystkie iego kroki były pomiarkowane y rostropne; ale do prawa, ktore nim kierować będzie, należy być rostropnym. Jeżeli iest na drodze śliskiey y przepaścistey, nie przemyślać o tym powinien Prawodawca, aby mu upaść nie dozwolił, ale raczey stawiać na koło poręcze, żeby chociaż się pośliźnie, w przepaść nie wpadł. Powinien naybardziey starać się oddalać prożnowanie, ktoremu zawsze towarzyszy nudność y występek, y ktore rozwalnia y niszczy wszystkie umysłu ludzkiego sprężyny; słowem poddawać młodemu wiekowi uciechy pożyteczne, aby nie szukał szkodliwych. Ustawy Rzeczypospolitych starożytnych przedziwne były w tey mierze. Wiesz z iaką tam zręcznością uży-

wano wrodzonego natchnienia, ktore wiedzie młodych do czynności y chwały, aby ich sposobić do pełnienia niegdyś chwalebnie powinności Obywatelskich. Opisy Gymnastyki wprawiały młodzież do rządności, do pracy, do wstrzemięźliwości. Rozdawano wieńce zwycięzcom, a tak uzacnione chwałą roskosze wznosiły duszę do spraw wielkich. U Rzymian, pracowite ale przyiemne placu Marsowego cwiczenia formowały w młodzieży przymioty woyskowe y cnoty Obywatelskie. Jakąż dla Kraiu nadzieią była owa nie zmordowana y waleczna młodzież, między ktorą nowi co raz tworzyli się Kamillowie, Scypionowie?

Naszych zaś wiekow, Milordzie, coż sobie obiecywać można po młodzieży pełney trzpiotostwa, bezwstydney, w sobie ślepo zaufaney, y rozwiozłey, ktorą we wszystkich prawie kraiach iednakową widziemy? Winno temu złe wychowanie z dzieciństwa, y prawie na to podeymowane starania, aby zepsować młodość, głaskaiąc rodzące się w dzieciach namiętności. Ale czyliż przynaymniey w tedy usiłuiemy poprawić błąd nasz, skoro iego szkodliwych skutkow doznawać poczynamy? bynaymniey. Przedłużamy owszem y pomnażamy złe, y tak niebaczni iesteśmy,

że

że wtedy edukacyą dzieci kończemy, kiedy właśnie ta iest im naypotrzebnieysza. Młodzież nasza w niwczym sobie nie smakuiąca, znużona prożnowaniem, wzdryga się rownie czynności iak myślenia; więc aby się tęsknoty pozbyła; wdaie się nayczęściey w rospustę. Młodzieńcy nasi wprowadzeni na świat przez kokietki, staią się godnemi ich żeby im się podobać mogli, y w tym iednym ćwiczą się rzemieśle, iak zwodzić szczęśliwie wstyd y niewinność. Wszystkie ich zabawy miękczą w nich y słabią ducha; w graniu ich nic wspaniałości nie masz, ale łakomstwo; y tak aż do starości wleką zgrzybiałe y codzień śmiesznieysze wdzięki.

Błądzi Prawodawca, ieżeli młodzieży, ktora ieszcze nie może poznawać przyszłych potrzeb swoich, zostawia wolność obierania sobie uciech; błądzi rownie, ieżeli zabawom uczciwym y przystoynym, ktore postanawia, nie umie dać tey rozmaitości przyiemney, ktora czyni, że się zawsze iakby nowemi być zdaią. Nie ma pozwalać, ażeby młodzi przykrzyli sobie w grach im przepisanych; odmieniaiąc ie, wprawiać się będą nieznacznie do używania skromnie zabaw swoich, y do odstępowania ich ochotnie. Jeżeli nie weźmie w porządną karność wrodzoney

tey niespokoyności, ktora nas prożnuiących y niczym nie zaprzątnionych wiedzie do poszukiwania nowych coraz roskoszy, uyżrzy wkrotce powszechne zepsowanie. Uporczywa y zacięta młodość zawoiuie niedbałą rostropność rodzicow, ktorzy będąc w rzeczy samey słabemi, poczytuią się za wyrozumiewać umieiących. Pozbędą wprędce wszelkiey powagi prawa, zacząwszy łagodzić ich surowość. Chcąc wskorać co na niepowolney młodzieży, poda się rząd w niebespieczeństwo podlegania oney zupełnie; a rodzące się y mnożące występki, nowych a tych coraz szkodliwszych nasieniem będą.

Rozwolnieniu do edukacyi Ateńskiey wprowadzonemu przypisuie Plato naybliższą y naygłownieyszą przyczynę nieszczęśliwości tych, ktorych Oyczyzna iego po woynie Medskiey doznała. Autorowie, mowi on, pomieszali rozmaite gatunki muzyki, a gdy Zwierzchność szkodliwey tey rowności oprzeć się zaniedbała, poszło zatym iż młodzież niechciała dłużey przestawać na wspaniałey y poważney prostocie dawnych widowisk. Zamiast owey męskiey muzyki, ktora podnosiła umysły, y czucia wielkie wzbudzała, chcieli ażeby na teatrze takie tylko rozlegały się dźwięki, ktore albo do wesołości płochey, albo

do

do nieprzystoynych wiodły roskoszy. Skromność y przystoyność została zupełnie z teatrow wygnaną, y iak oklaski, tak wygwizdywania działy się zawsze z rozruchem; nakoniec za wprowadzoną do teatrow odmianą, poszła y w rządzie Rzeczypospolitey odmiana. Chlubna bowiem y nadęta młodzież, że iey się udało przywłaszczyć sobie władanie zabawami powszechności, y udzielne o nich sądzenie, zaczęła pogardzać poważnemi Obywatelami, ktorzy z zepsucia obyczaiow rokowali o upadku wolności; a w krotce pozwoliła sobie myśleć, że y w sprawach powszechnych należy się iey taż powaga, ktorą sobie nad Aktorami, Poetami, y Muzykami przywłaszczyła. Nie doznawali iuż rodzice od swoiey familii żadney powolności radom, a na ostatek ani posłuszeństwa roskazom. Urzędow nawet y zwierzchności Kraiowey słuchać niechciano, y iuż Rzeczpospolita nie mogła się spodziewać, Milcyadesow, Arystydesow, Temistoklesow; albo chociażby się kiedy ziawili, toby ich zapewne radzić się ani słuchać nie chciano.

Postrzegam, Milordzie, po twoim uśmiechaniu się, że to wszystko com dotąd mowił o upadku Ateńczykow, poczytuiesz za dziwactwa y sny Platona; ale pozwolisz

so-

sobie powiedzieć, że uwagi te chyba przeto zdawać się mogą zdaleka bardzo zaciągnione, y raczey dowcipne niż prawdziwe, iż o stanie Rzeczypospolitey Ateńskiey sądziemy z stanu dzisieyszych Państw Europeyskich. Tak zepsowani iesteśmy, że nawet prawdziwego rodu zepsowania y występkow naszych zapomnieliśmy. Widząc w starcach y magistratach naszych błądzenia y namiętności iuż ohydliwe, iuż szydne, nie myślemy y nie uważamy, że narzekać powinniśmy na rozwiozłość, w ktorey wychowuiemy młodzież naszę. Nie ma ta dzisiay żadney w Kraiu powagi, ale ią niegdyś mieć będzie, a na ow czas przywary, ktorych zaciągneła w latach pierwotnych, dadzą się czuć całemu kraiowi. Nieszczęścia y choroby Państw są tak dawne, y z tak rozmaitych przyczyn idące, że prawie rzecz iest nie podobna naznaczyć każdey właściwe skutki. Ale Plato był świadkiem odmiany tey na ktorą się skarży, widział, że im mniey skromnemi byli w swoich uciechach młodzi Ateńczykowie, tym więcey traciły szacunku przymioty dobre y cnota, że obywatele mniey byli do powinności swoich przywiązanemi, że się skaziły Narodowe obyczaie, y że prawa, ktore przedtym skuteczne były na utrzymanie porządku y spokoyności w kraiu, iuż niemogły utrzy-

wstrzymać niezgod, intryg y bezrządności. Wnosił ztąd Plato, iak wielkiey dla Narodu wagi iest dobra edukacya, o ktorey prawdzie y my wnet bylibyśmy przekonani, gdybyśmy cudem iakim przyiść mogli do dobrego młodzieży naszey wychowywania. Poznalibyśmy, iż wrażaiąc iey dobre obyczaię pracuiemy skutecznie chociaż nieznacznie na ulepszenie rządu, praw, y magistratow. Widzielibyśmy wnet, iż starśi y urzędnicy nasi, chlubni dzisiay z płochości swoiey, krytyką dobrze wychowaney młodzieży ostrzegani, wstydziliby się tych przywar, ktore im teraz iednaią nazwisko grzecznych y zabawnych. Złe prawa, ktore dzisiay cierpiemy a może y lubiemy, zdawałyby nam się wnet nieznośne; słowem tyle korzyści odnosilibyśmy z dobrey edukacyi, ile złego doznali Ateńczykowie z wprowadzonego do obyczaiow młodzieży zepsowania.

Przypominam tu sobie, co ze mną mowił w Zurichu Szwaycar pewien, człowiek prawdziwie godzien starożytnego wieku, y ktorego przyiaźnią zawsze się chlubić będę. Podoba ci się dosyć, słowa są iego, rząd nasz; prawa nasze zdaią ci się być rozumne, y lubo w tym wieku były stanowione, kiedy Europa w barbarzyństwie ie-

szcze pogrążona niesprawiedliwości y tyrannii przykłady wszędzie dawała, są iednak dosyć sprawiedliwe. Wszystko nas wiedzie do zakochania rowności; Urzędnicy nasi są bez okazałości y bez żadnego przepychu, prywatni Obywatele są bespieczni od ich prześladowania lub dziwactw; y ieżeli gdzie to u nas powinnaby się okazywać naygorętsza Oyczyzny miłość. Z tym wszystkim postrzegam w kraiu naszym iakąś oziębłość, wolności tey ktorey używamy wcale niegodną, y ktorą Grecy y Rzymianie byliby poczytywali za występek wielki. Nikt się nie skarży, y nikt się skarżyć nie może ażeby od rządu był uciśnionym, każdy mu przyznaie y wielbi iego łagodność, a przecie nie wiem dla czego prawa nasze są nam nieiako oboiętnemi. Chociaż znamy dobrze, iż są potrzebne do zachowania spokoyności powszechney, y zasłonienia nas od przemocy, iednakowoż nie mamy tyle obywatelstwa, ażebyśmy ie kochali z tą gorącością, ktora zagrzewa dusze prawdziwych Republikantow.

Myślałem długo, mowił daley, o przyczynach tey nieszczęśliwey oziębłości, ale inszey nie mogłem znaleść, iak niedbalstwo nasze w staraniu się żeby dobra edukacya dobrych nam Obywatelow tworzyła.

ła.

ła. Nie iesteśmy dość baczni ażebyśmy wprawiali młodzież naszę do przestawania na tym uszczęśliwieniu, ktore iey rząd kraiowy ziednać może. Zostawiamy ich w nieczynności, pozwalamy aż nadto aby sobie sami podług woli y upodobania własnego obierali uciechy; a że uciechy y zabawy te nayczęściey duchowi wolnego narodu są przeciwne, dla tego co dzień bliżsi iesteśmy zepsowania. Młodzież nasza wyieżdża zwiedzać obce Narody, nie będąc dość przygotowana, aby umiała pogardzać zbytkiem y przepychem sąsiadow naszych; daie się często blaskowi y powierzchowności zwodzić. Skoro gdzie postrzega podchlebne wady w Kraiu naszym nieznane, nieszczęśliwą być sądzi Oyczyznę swoię, że onych nie przeięła. Wstydzi się, gdy iey cudzoziemcy wyrzucaią narodową obyczaiow prostotę, ktorą y owszem szczyciłaby się, gdyby była dobrze wychowaną. Nawykaią młodzi Szwaycarowie szacować tysiączne brednie, niebespieczne zawsze wolnemu Narodowi, y ktore prawami naszemi, iako sidła tyranii, sprawiedliwie są zabronione. Przeymuią z usilnością wielką, od obcych Narodow przywary, ktoreby ich uczyniły nieszczęśliwemi, gdyby czuyna Magistratow rostropność zarazie tey nie zapobiegała w samych początkach. Wziąwszy pod

rozbior dzisieysze nasze obyczaie, podobnobyśmy sobie łatwo mowić mogli: Tę płochość przywieźliśmy z Francyi, tę z Włoch, tę z Hollandyi, tę z Anglii. Przezornie więc bardzo y rozsądnie Lykurg zabraniał Spartańczykom przestawania z innemi Grekami, aby obcych Narodow zarazy do swoiego nie sprowadzili. Młodzi Szwaycarowie powracaią w gory nasze zdaniem tym mocno napoieni, że ziomkowie ich są nieznośni; czynią posłuszeństwo niechętnie prawom, ktore poczytuią za dziwaczne y przykre; skarżą się na ich zrzędność, y radziby się od nich uchylić; ledwo przeto z naszego rządu cząstkę odnosiemy tych korzyści, ktore sobie zamierzył Prawodawca. Jeszcze wprawdzie kochamy wolność y Oyczyznę naszę, ale iuż oziębley, bośmy nie przyzwyczaili obywatelow naszych od dzieciństwa, aby się brzydzili wadami częstokroć przyiemnemi, ktore skutkiem są albo przyczyną choć ieszcze daleką niewoli. Coż za smutne dla potomności rokowanie?

Gruntowne te uwagi, Milordzie, potrzebowałyby przydłuższego zastanowienia się; ale rozumiem że przyznasz zemną, iż poty Rzeczpospolita spodziewać się dobrych Obywatelow nie może, poki edukacya młodzieży nie będzie pu-

bli-

bliczna, powszechna, y iednostayna. Jeżeli się w tey mierze spuściemy na Rodzicow, y staranie o wychowaniu dzieci im poruczemy, musi nastąpić w obyczaiach rożność, y żadney w charakterze Narodowym iednostayności nie będzie. Młodzież oszukiwać częstokroć będzie Oycow y Matki, zwłaszcza iż wrodzona ku dzieciom miłość do omamienia pomaga. Nie tylko więc własnych wieku swoiego wad nie pozbędą się, ale ieszcze y wady rodzicow przeymą. Obywatelom tym, lubo z rożnemi charakterami, skłonnościami, temperamentami zrodzonym, powinna Rzeczpospolita wrażać iedneż maxymy zgody y pokoiu, ażeby wszyscy iednego, ile być może, mieli ducha; wszakże ci nie iednakową edukacyą maiący, zarażą społeczność, y wychowania y stanu swoiego przesądami. Każdy dobro powszechne uważać będzie podług szczegulnych stanu swoiego korzyści; a z tąd nastąpi wzaiemna boiaźń, pogarda, y nienawiść; Rzeczpospolita rozerwana będzie przeciwnemi Obywatelow interesami, y rządzona przez samych intrygantow, staraniem tylko o domowy maiątek zaprzątnionych.

Nie przeczę ia, że w dzisieyszym okoliczności Europeyskich położeniu, edukacya domowa może być lepsza nad tę, kto-

rą pospolicie nazywaią publiczną. Wiem dobrze, y osobliwie też w domu tym, w ktorym się znayduiemy, wątpić o tym nie można, że są ieszcze familie, ktorych zaraza powszechna nie dotknęła, y w ktorych cnota y poczciwość zdaią się być dziedziczne. Zgadzam się na to, iż oświeceni y cnotliwi rodzice lepszą dawać będą edukacyą niżeli naiemni owi nauczyciele, ktorych wszystką robotą iest nauczyć w Szkole trochę złey łaciny, a wiele głupstw, y ktorzy na to prawie zgromadzaią mnostwo dzieci, aby iedne drugich łatwiey zarażały wadami y przesądami swoiemi. Ale coż wynika z tey edukacyi domowey? Wyniydą może niektorzy zacni y cnotliwi ze wszech miar ludzie, będą roskoszą familii y przyiacioł swoich, ale nijak wpływać nie będą do obyczaiow powszechnych. Y tenże to cel zakładać sobie powinien Prawodawca?

Gdy mowię o edukacyi publiczney, nie rozumiem przeto Akademiy y Szkoł w Europie ustanowionych; sądzę albowiem, że ludzie nie maiący żadnego wyobrażenia społeczności, nie znaiący sprężyn tych, ktore poruszaią machinę polityczną, nie są sposobnemi do wychowywania młodzieży na Obywatelow. Ale to chcę mowić, iż młodzież do ćwiczeń swoich powinna

mieć

mieć w kraiu mieysca publiczne, na ktore zgromadzać się będzie w godzinach przepisanych; tam, podług opisu naymędrszych w starożytności Prawodawcow, wprawiać się ma, w to wszystko cokolwiek zdatne iest umocnić temperament, dodać żywości umysłowi, oddalaiąc roskoszy y miękkość, ktoremi osłabia się y wątli ciało. Niechay młodzież poczytuie za przyiemną zabawkę, za chwałę, dźwigać ciężary, biegać, pływać, passować się, wyrzucać kamienie y pociski, kopać albo zarzucać rowy, wprawiać się w wytrzymywanie niepogod y niewczasow, y niewzdryganie się niczego. Aby na całe życie być szczęśliwym, potrzeba zmłodu zaraz przyuczać się do mniey wygodnego y pracowitego bytu. Nakoniec uczniowie ci y wychowańcy Rzeczypospolitey, niechay się zawczasu oswoią z orężem, ktory im służyć ma do bronienia Oyczyzny, niechay wszystkie obroty żołnierskie umieią wykonywać z iak naywiększą zręcznością.

Rozporządziwszy tak ćwiczenia tych marsowych placow, postanowić należy, ażeby samaż młodzież rozdawała winne zasługom nadgrody; na ow czas można sobie podchlebiać, iż się założyła szkoła, w ktorey miłość chwały formować będzie bohaterow. Uczyć się codziennie będą mło-

dzi czynienia sprawiedliwości, a chwalebne przesadzanie się ani w zazdrość nie odmieni się ani w zawiść. Chcesz, ażeby młodzież przywykła do posłuszeństwa y podlegania tak potrzebnego między ludźmi, a oraz nauczyła się rządzić? Podziel ią na chorągwie lub Kompanie, z ktorych każda swoich Szefow niechay sobie sama obiera. Tym sposobem utworzysz nieznacznie na przyszły czas Urzędnikow, ktorzy władzę sobie powierzoną bez wyniosłości, bez dumy, sprawować będą; ile iuż przyzwyczaieni do rządzenia skromnie y bez hardości rowiennikami swoiemi, ktorzy ieszcze nie umieli podchlebiać. Dozor nad temi młodego wieku ćwiczeniami mieć powinien, nie Szkolnik, nie naiemnik żaden; ale urząd ten niechay będzie odpłatą dla Obywatelow, ktorzy lata swoie strawili na usługach Oyczyzny, y ktorzy dla dobra iey chętnie się zatrudniać będą doskonaleniem następnego rodu. Plato w swoiey Rzeczypospolitey ustanawia dla młodzieży publiczne uczty, chce ażeby szczera y swobodna wesołość dodaiąc smaku oszczędnym tym y skromnym bankietom, oddalała myśl od zbytkow. Ustanowienie to iest dziwnie mądre; chciałbym przeto, ażeby każda Kompania czyli Chorągiew miewała swoie uczty, w ktorychby Szef y rządzca każdey baczność

dawał,

dawał, żeby od uciech do rozwiozłości nie przechodzono. Nie tak łatwo z obręb bow przystoyności wykroczą młodzi, gdy będą ostrzegani przez człowieka rownego im co do wieku. Nie trzeba się obawiać, aby nie zaniedbał swoiey powinności, łatwo mu y owszem będzie dawać zawsze ten dozor y baczność, ktora często naprzykrzy się dawnemu Urzędnikowi. Miło mu będzie y podchlebno sprawować powagę nad rowiennikami swoiemi, y rownie im podobać się, iak nie zarabiać na przyganę starszych, iego usiłowaniem będzie.

Jako zaś Rzeczpospolita nie z samych składa się męszczyzn, tak ostrzegam, że Prawodawca nic nie wskora, ieżeli zaniedba edukacyi płci żeńskiey. Jedno tu z dwoyga obierać trzeba, albo formować tę płeć na Spartanki, albo ią skazać na osobność; inaczey albowiem wszystkiemi swoiemi słabościami zarazi Obywatelow, ieżeli przymiotow męskich mieć nie będzie. Rownie ona, iako y męszczyzni, panować pragnie; a lubo przez drobne sposoby, przez frantostwo, przymilanie się, zwodzenie, dąsanie, łzy, y inne przemysły rozliczne płci swoiey właściwe, dość iednak skuteczne do podbicia naymężnieyszego człowieka. Zawoiowani od kobiet męszczyzni, będą zniewieściałemi Oby-

watelami w Rzeczypospolitey, y niewolnikami żon swoich, ktore zacząwszy tyrankami być w domu nad familią, zechcą potym nad magistratami y prawami przewodzić. Nie ukażesz mi, upewniam, żadnego kraiu, gdzieby kobiety rządziły, a obyczaiow, praw, y rządu zepsowanie nie nastąpiło. Edukować więc młode panienki należy do skromności, do wstydliwości, do miłości pracy, y tak pierwotne ich obyczaie utwarzać, aby w dalszym czasie były dobremi matkami y dobremi gospodyniami. Nie będąc niczym zaprzątnione, trudno im będzie znieść osobność; a skoro rozrywek używać zbytecznie zaczną, ostygnie w nich ku mężowi y dzieciom przywiązanie.

Wszakże do utworzenia dobrych Obywatelow, nie dosyć ieszcze na wszystkich tych ostrożnościach. Znaiąc moc namiętności w kraiu tym, gdzie nierowność mienia y stanow draźni ie nieustannie y podżega, sądzę za koniecznie potrzebne ustanowienia niektore. Plato, ktorego lubię wspominać, widział iż Grecy mogli źle użyć ostrych nieco y dzikich przymiotow, ktorych nabierali przez Gimnastykę, chciał więc ażeby przez naukę, y ćwiczenia dowcipu, łagodnieli. Podobnież y ia, za przykładem Platona, radzę oświecać umysł,

y pro-

y prowadzić porządnie młodych naszych obywatelow do szkoł, w ktorychby rozum swoy formowali, y gdzieby po pracach marsowego polą użyteczne mieli wytchnienia.

Nauk tych zasadą y gruntem powinna być zdrowa moralność, czyli poznanie prawideł tych, ktoremi rządzić się powinno rozumem obdarzone iestestwo, szczęśliwym być nie mogące, tylko idąc za powodem oświeconego rozumu. Nie czyń drugiemu, czego sobie nie życzysz; iest to fundamentalna prawda, od ktorey poczyna każdy Prawodawca chcący ustawy swoie zakładać na powinnościach wzaiemnych; tę prawdę wyryć głęboko na umyśle wszystkich Obywatelow, naypierwszym iego iest staraniem. Wnioski tey prawdy są treścią wszystkiey Nauki Moralney, ktorey zachowanie uczyni zapewne ludzi czułemi, sprawiedliwemi, ludzkiemi, dobroczynnemi, y zaszczepi wspolną między Obywatelami ufność. Niechay Prawodawca nakaże, aby młodzi Obywatele przyzwyczaieni byli sądzić o dobroci lub złości sprawy wszelkiey, z pożytku lub szkody, ktora z nich dla inszych wynika. Wymiarem tym nauczą się dawać niechybnie każdey cnocie y każdemu występkowi swoy szacunek. Na czele tego moralnych

spraw podziału, znaydować się będą cnoty y występki całey społeczności użyteczne albo szkodliwe, w niższym zaś rzędzie insze, tylko do szczegulnego y domowego życia odnoszące się. Takowe moralney nauki dawanie uprzątnie mnostwo nieprzeliczonych przesądow, ktore żadnego dobra nie przynosząc panowały okrutnie y panuią dotychczas nad światem całym. Obywatele Filozofowie nie będą się prożno męczyć o nabywanie y ćwiczenie tych cnot, ktore do niczego nie są przydatne; y ktore chyba dla tego podziwienie iednaią, że są dziwne, nadzwyczayne, z naturą ludzką mało zgodne, w ćwiczeniu trudne, a przez modę y nałog utrzymuiące się.

Ponieważ ten iest cel społeczności, ażeby wszyscy ludzie ocalili te prawa, ktore maią sobie nadane z rąk szczodrobliwych natury, ponieważ Prawodawca nie powinien wkładać obowiązkow innych, iak tylko te, ktore każdemu pożyteczno iest wykonywać, wnieść ztąd należy, iak wielkiey wagi iest nauka prawa przyrodzonego, ktore nie źlebym mogł nazwać prawem rowności między ludźmi. Bez tey nauki niby zasady iakiey, moralność nie maiąca pewnych początkow, częstym podlegałaby obłąkaniom. Wiedząc czego po nas przy-

rodzenie wymaga, poznaiemy, że nie inna iest, iak prawie powszechnie rozumieią, moralność, dla bogatych, dla ubogich, dla znacznieyszych, dla niższych, dla Urzędnika, dla panuiącego, dla prywatnego Obywatela; że Oyciec w śrzod swoiey familii, Senator w Rzeczypospolitey, Rzeczpospolita na całym świecie, wszyscy powinni mieć iednež prawidła działań y postępkow swoich. Niechay procz tego młodzi uczą się Dzieiow Narodowych naprzod, a potym starożytnych y Sąsiedzkich Kraiow; ale w nauce tey nie maią się zabawiać drobnemi owemi przypadkami, ktore z ciemnic, w ktorych na zawsze zostawać były powinny, wydobyte są przez mędrkow nieużytecznie pracowitych. Niechay osobliwie przykładaią się do gruntownego poznawania Narodow sławnieyszych obyczaiami, prawami, rządem, rostropnością, odwagą, miłością sprawiedliwości y Oyczyzny. Uważaiąc rządowe ich Prawa, postrzegać będą wynikłe z nich pożytki lub szkody, a w czasie do udoskonalenia prawodawstwa w swoim Narodzie, będzie im pomocna ta wiadomość. Wszystkie Narody doznały odmian; rzeczą iest arcy potrzebną znać ich przyczyny, aby zawczasu miarkować, czego się spodziewać lub obawiać w Kraiu własnym należy. Im więcey w tey mierze poznania y

światła nabędą Obywatele młodzi, tym w większym obrzydzeniu mieć będą szkaradną owę politykę, ktora rozumie że pożyteczna iest y potrzebna w rządzeniu niesprawiedliwość, skrytość, nieszczerość, y zdradliwość. Będą przekonani z doświadczenia wiekow wszystkich, że namiętności, a zwłaszcza ambicya y chciwość chyba tylko krotkie y wnet przemiiaiące korzyści przynosić mogą; że przez cnotę kwitną, a przez występek giną społeczności. Nauczą się pogardzać tym, co dzisiay w Europie iest szacowane; y ieżeli ieszcze nie wszystkie prawdy będą im wiadome, przynaymniey uwolnieni zostaną od nieprzeliczonych błędow y przesądow.

Lubo edukacya usposabiać nas powinna do zakochania rządu, w ktorym zostawać, mamy, nie ma iednak wrażać nam ślepego y że tak powiem, zabobonnego przywiązania, ktorym uprzedzeni ani widzieć niedoskonałości praw naszych, ani żądać poprawy ich nie moglibyśmy. Możnaż się czego spodziewać po tym Narodzie, ktory doznaiąc codziennie skutkow niedoskonałości kraiowego rządu, iest przecie mocno u siebie przekonany, iz pod naydoskonalszym zostaie rządem? Nam Szwedom, wiele zależy na tym, abyśmy znali co iest niedostatecznego w prawach na-

szych;

szych; y pozwolisz sobie mowić, Milordzie, że zbyteczne to, ktore macie ku waszemu rządowi poważanie, przyczyną było, iż dotąd nie korzystaliście z częstych zdarzeń szczęśliwych do ulepszenia waszego prawodawstwa, y że dotąd trwaią u was bezprawia pewne, na ktore sami utyskuiecie. Ten tylko Prawodawca, ktorego zamiary wszystkie stosowne są do zamiarow natury, może uczynić skuteczne kroki do ugruntowania zasad Narodowego rządu. Chcieć rząd gruntować bez stosowania się do zamiarow natury, byłoby to chcieć zawieczniać występki y błędy obywatelow, y pod pozorem wielkiego dobra wielkie złe do kraiu wprowadzać.

Wszelka społeczność, ktora nie doszła naywyższego doskonałości stopnia, to iest nie ustanowiła ieszcze nayzupełnieyszey między Obywatelami, a przynaymniey między rożnemi ich stanami, rowności, musi koniecznie doznawać tysiącznych zawieruch, y być prędzey lub rychley ofiarą wad swoiego rządu. W krytycznym tym położeniu, ieżeli Rzeczpospolita nie poznaie, czego iey braknie, ieżeli Obywatele nie wiedzą czego powinni żądać, wady rządowe codziennie wzmagać się będą, y nakoniec upadek kraiowi przyniosą. Przypomniy sobie czego doznały w po-

dobnych okolicznościach niektore starożytne y poźnieysze Narody. Obywatele użyli wad rządu do zyskania osobistych korzyści, a gdy Prawa traciły nieznacznie swoię powagę, Urzędnicy w sprawowaniu powierzoney sobie władzy zbytkowali, y Rzeczpospolita poszła na zdobycz samowładztwu lub bezrządności.

Aby się zbliżyć do tey doskonałości, niechay prawa o edukacyi ustanowią między dziećmi naywiększą rowność; niechay młodzież wprawi się do zakochania tey rowności. Skoro z młodu przeświadczeni będą obywatele, że natura nie postanowiła Szlachty y ludzi pospolitych, bogatych y ubogich; skoro zawczasu nawykną nie szacować y nie poważać w sobie tylko przymioty osobiste, zapewne w dalszym czasie żyiąc pod rządem Demokratycznym, nie będą myśleli o utworzeniu stanu Patrycyuszow, y stanu Plebeiuszow. Zyiąc pod rządem iakimkolwiek mniey doskonałym, panowie znakomitsi y maiętnieysi nie będą myśleli że im wszystko należeć powinno, a zatym poprawa Rzeczypospolitey będzie tym samym łatwieysza. Im mniey chciwości, dumy, zuchwałości, mieć będzie pierwszy stan obywatelow, tym gmin, wolen od nienawiści a prawie y od zazdrości, spokoyniey y bez

sze-

szemrania zostawać będzie w tych granicach, w ktorych go los osadził. Będzie można uczynić pożyteczną odmianę w prawach, y zbliżyć się bardziey do rowności, bez wrzawy, bez knowania spiskow, y bez kleienia partyi. Niechayby znacznieysi w kraiu obywatele w czasie swoiey edukacyi uczyli się być pewnemi, iż na tym stracić nie mogą, gdy będą kochanemi, y poważaiąc niższych od siebie. Niechayby znowu ci niższego stanu Obywatele byli przekonani, że do ziednania szacunku y poważania u powszechności, dosyć iest mieć cnotę y użyteczne społeczności przymioty.

ROZDZIAŁ VI.

O potrzebie uznawania Naywyższego Jestestwa. O złych skutkach wynikaiących z Ateizmu. O prawach, ktore stanowić należy przeciwko tey bezbożności.

WChodzę w myśl twoię, rzekł Milord, widzę iż cała twoia edukacya do tego zmierza, aby dać obyczaie dobre Obywatelom; iestem oraz przekonany, iż te przewodniki rownie potrzebne są y do naprowadzenia Rzeczypospolitey na drogę dobrą, ieżeli ieszcze do niey nie trafiła, y do pilnowania ażeby trafiwszy na nię obłąkać się więcey nie mogła. Nie wątpię, iż ludzie podług twoich prawideł wychowani zdobywaliby się często na owe wielkie y wspaniałe czyny, iakich nie może przepisywać Prawodawca. Niechby naprzykład nakazywały prawa czynić to co uczynili dway Decyuszowie y Horacyusz Jednooki, nie wiem czyliby znalazły posłuszeństwo. Ale niech będzie Rzeczpospolita tak utworzona iak Rzymska, natychmiast bohaterowie poświęcać będą życie własne na Oyczyzny całość, albo sami zastawiać się przeciwko sile całego woyska. Cel ktory sobie zakładasz w twoiey edukacyi, ten

iest,

iest, ażeby każdy Obywatel był dla siebie sam Urzędem surowszym, niżeli ustanowione od praw Urzędy; nie będzie nigdy ugruntowana doskonale Rzeczpospolita, ieżeli całe życie nasze będziemy iak dzieci, ktorych rząd zawsze powodować musi, aby ich uchronił od upadku. Ale czyliż sobie podchlebiasz, iż ustawy twoie potrafią wmowić tak potężne porządku y dobra zakochanie, aby łatwym się być zdawało naytrudnieyszych y naykosztownieyszych cnot ćwiczenie? czyliż się spodziewasz, że się utworzyć y długo utrzymywać może narod bohaterow, w takiey społeczności, gdzie y owszem dobr własność nieustannie do tego dąży, aby chciwości y ambicyi nowych coraz sił dodawać?

Zepsuła się Sparta, lubo tak przezornie od Lykurga przeciwko wszelkim występkom obwarowana; zepsuie się y twoia Rzeczpospolita zaciągaiąc nieznacznie nowe występki. Jleż to iest dusz prawie iakby żadnego poruszenia nie maiących? ile owych ludzi zimnych y wcale nieczułych na powab chwały? W takich to Obywatelow żadnego charakteru nie maiących mnostwie, zacznie się zepsowanie, ktorego się obawiasz. Procz tego, do zwalenia zasad twoiey Rzeczypospolitey, dosyć będzie kilku Obywatelow gwałtownym na-

miętnościom podległych, y wzbraniaiących się słuchać głosu Prawodawcy. Dopuszczać się oni będą występkow skrycie, oszukiwać czuyność Urzędow, a przez doznawanie bezkarności co raz na więcey ośmielaiąc się, wnet bezwstydnie gwałcić będą rządowe ustawy, y nakoniec otrzymaią prawa chuciom ich dogadzaiące.

Przestań się trworzyć, Milordzie, y nie lękay się rewolucyi z strony naprzod tych ludzi, ktorzy żadnego charakteru nie maią. Idą ci ślepo za duchem Rzeczypospolitey, ktory niemi kieruie; nie są oni cnotliwemi, ale też ani złemi; nie tacy to ludzie gotuią lub przyspieszaią upadek rządu. Zgadzam się z tobą, iż są takowi Obywatele, ktorych nie można beśpiecznie ani na moment ieden z oka spuścić; namiętności ich czynią ich odważnemi na wszystko, zręczność ich zapewnia ich o bezkarności. Ci to są prawdziwi nieprzyiaciele praw y rządow. Należy więc ustanowić Cenzorow nierownie doskonalszych, mędrszych, czuynieyszych, niż byli Rzymscy, słowem takich, ktorychby baczności nic uniknąć nie mogło. Otoż religia naucza ludzi, że maią nad sobą Sędziego, ktory zawsze y na każdym mieyscu przytomny, wszystko widzący, patrzy na nich bezustannie, uważa ich sprawy, przenika myśli, czyta w

skry-

skrytościach serca. Platona zdanie, iest, iż każde przestępstwo powinno być karane, inaczey bowiem oswoią się powoli Obywatele z niezachowaniem prawa, a na ostatek iawnie iuż gwałcić będą nayświętsze y nayważnieysze ustawy. Ale iakimże sposobem może być karane każde przestępstwo? Jakim sposobem Obywatele znaiący iż ograniczona iest mądrość ludzka, mogą być przekonani, że nigdy nie uchodzi kary winowayca, ieżeli nie wiedzą, iż zostaią pod władzą y okiem Boga, ktory światem rządzi, y ktorego sprawiedliwość nadgradza cnotę, karze występek? Nauka ta iako zdroiem nowych iest pociech dla cnotliwego człowieka, iako zaprzątaiąc słodko umysł iego własnemi powinnościami, czyni że ie wykonywa ochotnie y w oczekiwaniu słodszey nierownie nadgrody, y że w tym ieszcze życiu używa nieiako szczęśliwości życia przyszłego; tak rownie przeraża zbawiennym postrachem ludzi złośliwych, wstrzymuie od zbrodni, albo zgryzotą, ktora skutkiem iest przestępstwa, nawodzi do żalu y poprawy.

Trzymam więc z Cyceronem, ktory w swoiey Xiędze *O Prawach* mowi: iż Obywatele powinni być przekonani, że Bogowie są naywyższemi wszystkich rzeczy

Pana-

Panami, że opatrzność ich kieruie wszystkim, y że ta zdroiem iest wszelkiego naszego dobra, że im znaiome są iak naydokładniey wszystkie sprawy nasze. To iest pierwsze, nayważnieysze y naypotrzebnieysze prawo. Skoro albowiem nie będzie Boga, nie będzie y nauki moralney; nie będzie można ukazać człowiekowi żadnych skutecznych pobudek nawodzących go, ażeby rozumowi raczey swoiemu niżeli namiętnościom był posłuszny; poty tylko będzie sprawiedliwym, poki go praw y urzędow czuyność wyśledzić może.

Nazywaią pospolicie Ateuszami, owych Filozofow, dość dzisiay rozmnożonych, ktorzy przecząc Boga y Opatrzności, utrzymuią iż wszystko iest *materyą* czyli ciałem. Twierdzą oni że iakaś własność tey materyi, ktorą nazywaią duszą świata, y ktorey szczodrze wszystkim iego cząstkom udzielaią, czyni iż człowiek myśli, iż ciała niebieskie obracaią się nad głowami naszemi, iż rosną pod naszemi nogami latorośle. Przez wniosek tey przedziwney nauki przymuszeni są utrzymywać, że wszystkim władnie fatalność ślepa, ktorey się nic oprzeć nie może, y ktora łańcuchem nieprzerwanym połączyła wszelkie przypadki; że człowiek wolności nie maiący, iest narzędziem z siebie sa-

mego

mego bezczynnym, chcenia iego nie są inne, tylko te do ktorych go wiedzie konieczna petrzeba, y w poruszeniach wszystkich kieruią nim obiekta, iak wiatry obłokami. Nie namyśla się ani obiera na owczas, gdy mu się zdaie, iż rozważa co mu iest lepszego y wybor czyni; a zatym nie masz względem człowieka ani dobra, ani złości moralney, nie masz sprawiedliwości ani niesprawiedliwości, słowem wszystko iest oboiętnością dla niego, oprocz bolu y roskoszy, z ktorego pierwszy przykre, druga przyiemne czucia w zmysłach iego sprawuią.

Są w prawdzie inni Filozofowie mniey przeciwko Bogu zuchwali; szanuią oni tron naywyższego Jestestwa, ale mowią, że się nie uniża do wglądania co się na ziemi dzieie, że nie zdobi powagi Boga, lubo dziełem iego iesteśmy, ażeby się raczył nami zatrudniać; że nam zostawiono myśleć o sobie, y złe od nas ile możności odwracać, a o uszczęśliwienie starać się; że się niczego spodziewać ani lękać nie mamy od Boga; y że dusza nasza umiera y ginie zupełnie, skoro ciało, ktore iest początkiem działania, psuie się przez starość lub choroby. Takich Filozofow powinien Prawodawca w iednym rzędzie z Materyalistami umieszczać. Obudwoch albo-

wiem

wiem zdań iedenże dla społeczności iest skutek, ponieważ oba zarowno znoszą wszelki między Bogiem y ludźmi związek. Jedno iest dla człowieka, iest Bog, albo niemasz Boga, skoro go nie uznaie Sędzią swoim. Na co się zda dobrze lub źle sądzić o Bogu, o duszy, o wolności, o rozumie, o namiętnościach, o powinnościach, o występkach, ieżeli rowny los ma spotkać tak dobrych iak złych ludzi?

Niech mi daruią wszyscy ci Filozofowie' ale mi się zdaie, że koniecznie wstecz swoiey nauce iść muszą, ieżeli chcą być poczciwemi w zdarzeniach nader często trafiaiących się, w ktorychby mogli źle czynić z bezkarnością, a nawet y z pożytkiem. Mogąż bowiem ci wielcy Filozofowie być tak niedołężni, aby działali bez pobudek, y gwałt sobie czynili dla iakieyś cnoty, ktora według nich iest nazwiskiem od głupiego gminu uroionym? Mowmy iaśnie, Filozofia ta musi czynić obłudnych w całym życiu, a nawet y zbrodniow, gdy się spodziewać będą, że mogą korzystać źle czyniąc. Gdy niemasz na świecie człowieka, ktoryby nie doznawał w sobie bezustanney walki rozumu z namiętnościami; gdy rządy niedoskonałe, y nierozsądne prawa wiodą nas potężnie do złego, albo od niego słabo odwodzą; gdy widziemy

oko-

około nas tysiące szczęśliwych y goruiących złoczyńcow, a poczciwość y cnotę wzgardzoną częstokroć, prześladowaną y zgnębioną; gdy wszystko, cokolwiek widziemy, y czego doświadczamy, ostrzega nas, że wykonywanie obowiązkow naszych wymaga osobliwey czuyności, męstwa, odwagi, y stateczności, aby się nie dać uwieść y złowić ponętom występku; możnaż wierzyć aby Filozofowie ci gwałt sobie czynili y dawali odpor namiętnościom? aby nie przyzwolili na dopuszczenie się zdradziectwa, kłamstwa, podłości, potwarzy, lub tym podobnych niecnot, kiedy te do zbogacenia lub wyniesienia ich służyć mogą? aby uciech y roskoszy swoich, ktore niewinnemi, owszem y chwalebnemi być sądzą, odstępowali dla mary cnoty, trudney w skutkowaniu, y z ktorey tak wolnie naśmiewaią się y żartuią, gdy mowią przed osobami godnemi słuchać wyborney ich nauki? Mimo lekkowierność, ktorą nam wyrzucaią ci wielcy Filozofowie, niech daruią, że nie możemy łatwo wierzyć ich poczciwości. Niech iak chcą w wyrazach okazałych chlubią się z swoią miłością cnoty, iednak y przez maskę, ktorą się okrywaią, można ich doyrzeć takiemi, iakiemi są w rzeczy samey. Choćby nawet wzięła ich kiedy rospacz uczynić z odgłosem sprawę iaką uczciwą,

ieszcze się znaydą złośliwie myślący, że tym sposobem chcą pokryć tysiączne nierządy y bezwstydy ktorych, się dopuszczaią codziennie.

Gdy Cyneasz wykładaiąc Fabrycyuszowi naukę Epikura, przydał, iż ta filozofia iest naywzięcsza u Grekow; Rzymianin ręce do Nieba wzniosłszy, prosił Bogow, aby nieprzyiaciele Oyczyzny iego zawsze tak myśleli, a tym samym mniey strasznemi byli Rzymowi. Sprawiedliwie uważał Fabrycyusz, iż Filozofowie znoszący naywyższego Prawodawcę y rządzcę świata, znoszą oraz wszystkie prawa rozumu, y puszczaią cugle namiętnościom. Jakiegoż w działaniu swoim przewodnika człowiek mieć będzie, gdy tak iest zaślepiony, że rożnicy między dobrem y złem moralnym nie uznaie, gdy go nie porusza żadne wewnętrzne czucie sumnienia? Ktoryż Prawodawca, ktory rząd, ktore ustawy, potrafią wieść Obywatela skutecznemi pobudkami, aby statecznie kochał y pełnił swoię powinność? Ktoż zaręczy o cnocie y poczciwości powszechney, kiedy zwierzchność y prawa oszukać można? Nie będąc żadnym wzaiemnego zaufania węzłem ziednoczeni obywatele, muszą iedni drugim niedowierzać; a rozwolniona społeczność stanie się zgromadzeniem łotrow raczey niżeli Obywatelow.

Prawie iednego iesteśmy zdania, rzekł Milord przerywaiąc mowę naszemu Filozofowi, y ledwobym się nie zgodził na to, że Ateusz podług nauki y maxym swoich nie może być poczciwym człowiekiem. Jednakowoż chciey mi pozwolić, abym cię spytał, czemuby Ateizm miał być szkodliwszym społeczności, niżeli owe bezrozumne religie, ktore każąc nam czcić Bogow niesprawiedliwych, mściwych, okrutnych, dziwacznych, bezwstydnych *i t. d.* same nieiako zachęcaią nas do złego. A potym, ieżeli bałwochwalstwo bardziey pokrzywdza Boga, niż Ateizm, toć y szkodliwsze musi być narodowi ludzkiemu. Zdaie mi się zaś, iż nie źle powiedział Plutarch, iżby wolał, aby mowiono że nie było nigdy Plutarcha, niżeli że Plutarch był niepoczciwym człowiekiem. Wreszcie nie można przeczyć, aby Grecya y Rzymska Rzeczpospolita nie były Oyczyznami naycnotliwszych ludzi, chociaż to u nich Religia pełna była głupstw y zgorszenia; zacożby więc y Ateizm, z pewnemi ostrożnościami ustanowiony w kraiu, nie mogł się mieścić z cnotą? zacożby trwać bez religi Rzeczpospolita nie mogła? Ci ktorzy dalekie kraie obieżdżali, upewniaią, że znaleźli narody niektore nie maiące żadnego wyobrażenia o bostwie. Podobno ustanowiwszy

prawa surowsze, dokładnieysze, czuynieysze, niżeli są te, ktoremi się dzisiay rządziemy, możnaby Ateuszow przywieść aby się sprawowali tak dobrze, iak gdyby mieli naukę moralną. Wszakże pewny naszego wieku Filozof dość mocno rozumuie, dowodząc, że społeczność z samych Ateuszow złożona może być szczęśliwą y kwitnącą.

Milordzie, odpowiedział nasz Filozof, potrzebaby mi całego dnia, abym na zapytania y wątpliwości twoie odpowiedział; ale minąwszy rostrząsanie religii pogańskiey, gdyż to odwiodłoby nas zbyt daleko od naszego prawodawstwa; chciey tylko uważyć, że gdyby byli Rzymianie żadney nie odnosili korzyści z czci ktorą wyrządzali Jowiszowi, Wenerze, Merkuryuszowi, y innym Bostwom podobnym, zaiste Fabrycyusz, ktory przyznaymy, iż był wielkiego rozsądku człowiek, nie przekładałby religii Rzymu nad Ateizm Cyneasza. Aczkolwiek przeciwne obyczaiom było bałwochwalstwo, błąd iednak ten poprawiać cokolwiek zdawała się owa nauka, że Jowisz karał surowo ludzi za te zdrożności, ktorych się dopuszczali Bogowie. Być może, iż godne śmiechu pogańskie bayki, poczytywano za taiemnice, za figury, za allegorye; albo też rozu-

mia-

miano, że było chwalebnym w Bogach, ktorych stan daleko iest od naszego rożny, co iest naganny m w ludziach; wszakże y między nami, ludzie drobnieysi, co naganiaią w rownych sobie, to częstokroć pochwalaią w znacznieyszych. Cokolwiek bądź, baieczna starożytnych Narodow religia, mimo błędy swoie, musiała być użyteczną ludzkiey społeczności, kiedy nayoświeceńsi Politycy używali iey skutecznie do ugruntowania cnoty w Obywatelach, y kiedy zawsze upadanie iey poczytywali za nieomylny znak nieszczęśliwości powszechnych. Do czci bostw tych, pogardy godnych, ktorychby naśladować nieśmiano, przyłączone było wyobrażenie piekła y pol Elizeyskich; tam karę odnosili ludzie odważaiący się na też wolności, ktorych sobie pozwalali Bogowie; tu nadgradzano cnoty nayużytecznieysze ludzkiemu plemieniowi. Kiedy zaś dobre y złe sprawy rożnego w przyszłym żywocie spodziewaią się losu, czyliż na ow czas religia nie iest pewnieyszą cnoty rękoymią, niż Ateizm? Mądry Prawodawca y z bezrozumney Religii umie korzystać; ale z Ateizmu niczego dobrego spodziewać się nie może. Można mieć fałszywe prawidła powinności, sprawiedliwości, cnoty; źle to iest; ale ieszcze gorzey, kiedy kto żadnego o tym wyobrażenia nie ma, albo rozumie, że wszystko iest dobre, cokolwiek się podoba.

Piękna iest y rozsądna myśl Plutarcha, stosownie do Plutarcha; ale czyliż y względem Boga? Niechcę ia być tak lekkomyślnym, abym miał zgłębiać niedościgłe taiemnice mądrości Boskiey, to tylko mowię, iż użyteczniey iest dla społeczności mieć iakąkolwiek religią, niżeli nie mieć żadney. Stworzywszy nas Bog do społeczności, chcąc być węzłem iednoczącym nas wszystkich, y rękoymią naszego przymierza, iest naywyższą y koniecznie potrzebną społeczności wszystkich zwierzchnością. Polisza narod ludzki Ateizm, odeymuiąc światu tę magistraturę naypierwszą, bez ktorey on się obeyść nie może; rozrywa y niszczy społeczność gubiąc wszelkie zaufanie, y wszelkie między Obywatelami beśpieczeństwo. Zawsze więc dla Narodow szkodliwsza iest Epikura albo Spinozy nauka, niżeli iakiego Muftego lub Brachmana.

Choćbym nawet pozwolił wędrownikom niektorym, że znaleźli kraie, w ktorych ludzie żadnego nie mieli wyobrażenia Bostwa, duszy, ani nadgrod y kar ktore nas w przyszłym życiu za dobre lub złe sprawy czekaią; daymy że taki Ateizm może się znaydować gdzie między ludźmi dzikiemi, ktorzy sposobem zwierzęcym żyią; ale coż można ztąd wnosić do społe-

czno-

czności utworzonych, oświeconych świa-
tłem polityki, nauk, y kunsztow? Widzianoż
gdzie ludzi maiących rząd y Prawa, a nie
maiących religii? Jeżeli wędrownicy przy-
właszczaiąc sobie kłamania wolność, mo-
gli takie wiadomości podtykać, przynay-
mniey do Filozofow należało, nie tak ła-
two im wierzyć. Ale w reszcie chociażby
się znaleźli gdzie dzicy ludzie nie wiedzą-
cy o Bogu, to zapewne przeczyć nie bę-
dą iestestwa Boga; nie będą utrzymywać
że niemasz dobra ani złego moralnego;
mimo rozumu swoiego drobność nazna-
czą rożnicę między kłamaniem y mowie-
niem prawdy, między ratowaniem ginące-
go sąsiada, y zaboystwem. Nakoniec wiel-
ka rożność byłaby między Ateizmem nie-
wiedzącym o Bogu y o prawidłach moral-
nych, y Ateizmem nauczaiącym, że ani
Boga ani Moralności nie masz. Tamten
byłby skutkiem ostatniey niewiadomości,
ten iest owocem ostatniey złości y ze-
psowania.

Mowią że pewny Cesarz, przykro mi że
sobie nazwiska iego wspomnieć nie mogę,
chciał dać iaką wyspę uczniom Filozofii
Platona, aby doświadczył, czyliby mogli
założyć Rzeczpospolitą na zasadach Pla-
tonowey nauki, y według wzoru zosta-
wionego im przez tego wielkiego nauczy-

ciela.

ciela. Pozwol mi tey myśli, Milordzie, iż iestem Monarchą, y nadaię Ateuszom iednę Prowincyą moiego Państwa, aby w niey założyli przedziwną *Baylego* Rzecz-pospolitą. Pozwoliwszy, że przywiley moy wyszedł, y iuż iest ogłoszony, domyślasz się łatwo, że pochwały moie rozlegać się wnet będą po całey Europie; Filozofowie nasi nader do podchlebstwa skłonni, zaraz po całym świecie roznosić będą, że niemasz nademnie rozumnieyszego, cnotliwszego, większego Krola. Niezadługo Ateuszowie nasi, prożności pełni, y zaufani o szczęśliwym skutku praw y rządu swoiego, cisnąć się będą na obięcie nadanego im Kraiu. Przybędą naprzod głowni Filozofowie, iedni ponurzy, drudzy weseli; wszystko oni poznali, wszystko rostrząsnęli, wszystko rozebrali y wyszczegulnili, y nie masz żadney rzeczy, ktoreyby nie umieli; za niemi powlecze się gromada drobnieyszych mędrkow, ktorzy się pospieszyli z wymowieniem lub wypisaniem potoczney iakiey y sto razy iuż powtorzoney bezbożności, aby się tym sposobem wsławili, y z ciżby gminu pospolitego wydobyli; toż mnostwo Kobiet Filozofek, mniey lub więcey filozofuiących, podług wielości awantur miłosnych, ktore im się przytrafić mogły. Owoż zgromadzenie Libertynow, ktorzy-

by

by radzi nic nie wierzyć, aby się mogli niczego nie obawiać. Dość zaiste piękne początki; założona nowo Rzeczpospolita będzie zapewne mieć y Urzędnikow, y to co nazywaią gdzie indziey pospolstwem czyli gminem.

Zaczynaią więc obrady dla ułożenia rządu; iak iestem łatwy, tak pozwolę, że wszyscy ci mędrcy, lubo się w sercu nienawidzą, y wzaiemnie sobą pogardzaią, przystaną iednak na oddanie sprawiedliwości naygodnieyszemu y nayzasłużeńszemu, zgodzą się na obranie zwierzchności y na podleganie oneyże. Czytali Xiążkę *Monteskiusza* o prawach, a przeto nie wątpię, że układ politycznego ich rządu będzie przedziwny. Nasłuchawszy się od nich, że człowiek z istoty swoiey iest stworzeniem złośliwym, y występnym, spodziewać się należy, iż uczynią nayrozumnieysze kroki, aby zatrwożyli przestępcow, a nawodzili Obywatelow do spraw społeczności użytecznych.

Będąc przekonani ci Mędrcy iż Filozofia y polityka na tym należy, aby pogardzać y brzydzić się zabobonnością; powtorzywszy tyle razy to hasło, że każda religia iest wymysłem prożnym, grubiańskim, y poliszaiącym rozum człowieka; ułożą zapewne katechizm oświecaiący umysły mło-

dzie-

dzieży swoiey, y chroniący od błędu, ktoremu tak są podległe. Inaczey postępuiąc byliby z nauką swoią niezgodnemi, albo niedbaiącemi, o dobro pospolite Oyczyzny, czego o nich myśleć nie można. Jeżeli nie na pierwszym, to zapewne na drugim zgromadzeniu Narodu, odezwie się Senat, y przekładać będzie z wielką wymową, iż Rzeczpospolita, lubo dopiero poczynaiąca się, bliską będzie upadku, ieżeli wcześnie nie zapobieży się błędom, ktoremi obsadzony iest umysł ludzki. Nie dosyć nam iest, rzeknie Konsul, albo Trybun iaki, nie dosyć nam iest mieć rządowe ustawy; trzeba pomyśleć, aby oświecaiąc wiek teraźnieyszy, przygotować uszczęśliwienie rodu przyszłego. Abyśmy przywiedli do skutku to wielkie dzieło, starać się mamy, żeby potomstwo nasze rowne nam, a ieżeli być może ieszcze doskonalsze od nas było. Wszakże Narody zabobonne zaczynaią prawodawstwo swoie od religii; a zwodząc wcześnie dziecinny umysł, ugruntowały panowanie błędu y nieoświecenia; przymusiły filozofią, że się albo ukazać nie może, albo się cofać musi, skoro cokolwiek promieni swoich ukazała. Idźmy za ich przykładem, y czyńmy to dla rozszerzenia prawdy, co tamte czyniły dla ugruntowania przesądow. Nadszedł czas, w ktorym śmiało ukazać się może filo-

filozofia; w ktorym spaść powinny zasłony wszystkie dotychczas ukrywaiące naturę. Zrzućmy niegodną nas boiaźń, y wszelkie względy, ktorych używać musieliśmy, żyiąc ieszcze pomiędzy gminem nieoświeconym, zapalczywym, do prześladowania skłonnym, y nie mogącym myśleć. Nie taymy się z niczym, ale y owszem udzielaymy szczodrze bogactw rozumu naszego; pokażmy, że iesteśmy oycami prawdziwie kochaiącemi, oszczędzaiąc dzieciom naszym tey pracy ktorą sami łożyliśmy na dociekanie prawdy; zostawmy im dziedzictwo, na ktore nic pracować nie będą. Należy oswaiać iak naywcześniey umysły z naszemi maxymami; należy wbiiać dzieciom wnioski nauki naszey, wprzod ieszcze, niżeli one będą zdatne dochodzić ich same przez siebie. Za pomocą tey mądrey edukacyi, ludzie nawet nayprościeysi zrozumieią łatwo naygłębsze y nayuczeńsze pisma nasze.

Usłyszawszy tak piękną mowę ziazd Narodowy, wyda zapewne prawo nakazuiące rodzicom nauczać dzieci swoie, że nie masz Boga, że nie oświecony gmin nazwał tym straszliwym imieniem pewną harmonią, pewny ruch, pewny związek, mocą ktorego wszystkie świata części razem działaią, utrzymuią się, bronią, psuią po

kolei y odnawiaią; tak dalece, iż świat ten lubo z niektorych miar przedziwne dzieło, pełen iednak iest niedoskonałości y błędow, a zatym nie mogł być stworzonym od iestestwa nieskończenie przezornego, nieskończenie mądrego, y wszechmocnego. Na dowiedzenie głowney tey prawdy, rozszerzać się będą z opisywaniem roźlicznych nieszczęśliwości y klęsk, ktorym plemie ludzkie podlega. Opatrzność będzie u nich czczym y nic nie znaczącym słowem, ktore głupi ludzie przeciw rozumowi wymyśleli, na wyrażenie chimery ktorey nie masz, to iest akcyi przez ktorą naywyższe Jestestwo zachowuie rzeczy wszystkie, y rządzi światem. Po tey początkowey nauce, zalecono będzie rodzicom, aby utrzymywali, że świat iet odwieczny, y sam przez siebie utrzymuie się; ponieważ stwarzanie, czyli wyprowadzanie rzeczy iakiey z niczego, iest niepodobne. Albo też, ieżeli się raczey podobać będzie, iż porządek, ktory widziemy na świecie, nastąpił na mieysce pierwotnego nierządu y zamieszania; wolno będzie mowić iż iest dziełem trefunku, y skutkiem przypadkowego żywiołow połączenia się.

Wyłuszczywszy tak iasnym y tak dokładnym sposobem, co iest dusza świata, postąpią do wykładania co iest dusza człowieka. Zapytaią młodego, to co w nas

myśli,

myśli, czyliż się rożni co do istoty od materyi ciało nasze składaiącey? Nakaże prawo, ażeby młody, niżeli na pytanie odpowie, rozśmiał się, lub szydzącą minę okazał. Rzecze zatym, iż niemateryalność duszy, iest iednym z owych podchlebnych marzeń, ktore należy odesłać do kraiu baiecznych Sylfow, y Gnomow; że myślenie iest własnością materyi rożnie urządzoney y ułożoney do utworzenia iuż człowieka, iuż małpy, iuż konia, iuż psa, *y t. d.* że taż materya będąc rozmaicie ułożona, y składaiąc narzędzia mniey lub więcey delikatne, y do działania prędkiego zdatne, iest oraz do myślenia mniey lub więcey sposobną.

Zapytasz młodego Ateusza osmy lub dziesiąty rok maiącego, co iest śmierć? Już będzie wprawiony do odpowiedzenia, że to iest ustanie ruchu potrzebnego, do utrzymania tego cząstek materyi układu, ktory czyni, że myślemy, mowiemy, widziemy, słyszemy, iemy, dotykamy, chodziemy, *y t. d.* Jeżeli ieszcze młody ten Ateusz będzie obdarzony pamięcią, ieżeli z większym był edukowany staraniem, przyda żarciki niektore względem zasmucaiących nas o przyszłym życiu powieści. Niekiedy nawet tonem swoiego Nauczyciela winszować sobie będzie, że wraz

z mle-

z mlekiem ssać począł zdrowey filozofii naukę, że się oswobodził na zawsze od dziecinnych strachow, ktoremi trwożą się ludzie zaślepieni kłamstwem y przesądami, y ktorzy nie śmieiąc spokoynie y bespiecznie używać słodyczy życia, czynią się nieszczęśliwemi w rzeczy samey w nadzieię uwidzianego szczęścia.

Skoro iuż dostatecznie poymie tę naukę że niemasz Boga, y że po skończonym tym życiu niema się spodziewać żadney nadgrody, ani obawiać kary, czas będzie nauczać go, że człowiek nie iest w działaniu wolny, y że nie powinien ufać temu wewnętrznemu czuciu, ktore go nieiako zapewnia, że panem iest spraw swoich. Powtarzać mu będą nie raz te maxymy, iż wszystka człowieka mądrość zależy na tym, aby się chronił bolu, a poszukiwał roskoszy; że prawo przyrodzone, z ktorym się tak odzywaią ludzie ciemni, nic innego nie iest, tylko miłość samego siebie, przez ktorą każdy w poiedynczości człowiek poczytuie, y poczytywać powinien, siebie za cel y koniec ostatni wszystkiego, że namiętnościom naszym zostawiona iest władza nad światem; y że rozum nasz słabszy daleko od nich y do podlegania im przeznaczony, ma tylko nastręczać sposoby, iakby sobie z większą łatwością dogodzić mogły.

Je-

Jeszcze nie tu koniec, Milordzie, wysokich nauk, ktore Rzeczpospolita Ateuszow dawać będzie młodym uczniom swoim. Wpoiwszy dobrze w ich umysł, że niemasz sprawiedliwości ani cnoty; wprzod niżeli młodzież będzie mogła sama w prze-wybornych Xiążkach niektorych, czytać dowodzenie tych maxym, przepisze prawo nauczycielom, aby niczego nie opuszczali, cokolwiek służyć może do umocnienia młodych naprzeciw przesądom nieoświecenia y zabobonności, oraz przyzwyczaienia ich do owey męskiey y mocney logiki, ktora się nie daie ustraszyć przeciwnemi nawet y rażącemi rozum wnioskami. Dla doświadczenia sił młodego, czynić mu będą rożne mnieysze zadania, aby ie rozwięzywał. Naprzykład, czyli iednymże okiem patrzy na osobę, ktora mu daie bawidło iakie, y na rowiennika swoiego, ktory mu ie przez zazdrość wydziera, albo psuie. Jeżeli się zastanowi cokolwiek z odpowiedzią, ieżeli rożne czucia wdzięczności y gniewu wybiią mu z głowy, głowną naukę o iednakości spraw wszystkich, poczytuią za rzecz istotną zawstydzić go w tym wahaniu się. Powtorywszy nie raz podobne zapytywania dziecięciu, wnet umysł iego uzbroiony przeciwko czuciom, ktore w sercach naszych wypiętnowała natura, przywyknie do owey wyrozumie-

waią-

waiącey ludzkości, ktora przebacza wszystkiemu, y nabędzie owego stałego myślenia, ktore się niczym nie trwoży. W pietnastu leciech Ateusz będzie iuż miał tyle edukacyi, że się bynaymniey nie zdziwi że iego nauczyciele żadney nie będą czynić rożnicy między Katonem y Katyliną, że y owszem zarowno obudwoch cenić będą.

Otoż, Milordzie, okropna owa nauka, ktorą Ateizm nieuchronnie w umysły wraża; iakaż być może moralność nieuznaiąc iestestwa Boga? możeż być długo trwałą Rzeczpospolita, gdy nauce swoiey przeciwna dobrych Obywatelow wymaga, a wszędy zepsowanie rozsiewa? Pytam się ieszcze, czyli to być może, aby ci filozofowie głębocy, ktorzy znaią wszystko, oprocz podobno ludzi, między ktoremi żyią, stanowiąc prawa, y nauczaiąc młodzież, nie postrzegali sami swoiego nierozumu? Ktoż z nich będzie tak śmiały, aby nie zadrżał, uważaiąc, że swoich naydroższych interesow, maiątku, spokoyności, y życia swego, powierza niecnotom, ktorym ufać nie można? Ktoż nakoniec z tych filozofow, nie uzna potrzeby wyznawania Boga y opatrzności iego, kto nie osądzi iż moralność, y poczciwość iest koniecznie między obywatelami po-

trze-

trzebna, abyśmy spokoynemi y bespiecznemi być mogli?

Jeżeli prawda iest zawsze użyteczna, toć Ateizm nie może być prawdą, bo iest plagą szkodliwszą narodowi ludzkiemu, niżeli głod, woyna, y powietrze. Gdyby mi przyszło mowić na powszechnym zieździe Rzeczypospolitey Ateuszow, mowiłbym do nich: wielbię głęboką przezorność, z ktorą tak liczne przedsiębierzecie śrzodki, abyście obywatelow swoich przywiedli do poczciwości; ale czemuż nie uważacie, że za pomocą cnoty moglibyście sposobem daleko prościeyszym, łatwieyszym, y pewnieyszym, odnieść te skutki, ktorych się prożno spodziewacie od waszych ustaw? Filozofowie są przyiaciołmi pewney w działaniach swoich prostoty, czemuż wasze prawodawstwo iest tak zawiłe? czemu tak wiele praw stanowicie? Boię się, aby kto złośliwy nie powiedział, że nie dowierzacie, ani waszey filozofii, ani waszym obywatelom. Chcąc ażeby wasi Urzędnicy byli takiemi, iakich pospolicie nazywamy poczciwemi, pilnemi, nieustraszonemi, sprawiedliwemi, zdaie mi się, że powinnibyście utrzymywać w waszych Obywatelach szacunek cnoty. Za coż więc dzieciom waszym wrażacie tę naukę, że ludzie ślepemu losowi podlegli

nieodpornie, wolnemi nie są w swoich działaniach? zacoż ich napawacie tym zdaniem, że poczciwość, czuyność, nieustraszoność, sprawiedliwość, czcze nazwiska, nie są szacownieysze od zdradziectwa, niedbalstwa, małości serca, y niesprawiedliwości? Jeżeli cnota iest niepożytecznym przesądem, czemuż się bez niey nie obchodzicie? ieżeli iest dobrem rzetelnym, czemuż do niey nie sposobicie serc młodzieży waszey? Czyńcie co chcecie, używaycie naywiększych ostrożności, piszcie naysurowsze prawa, nigdy iednak te nie będą dosyć skuteczne do utrzymania w powinnościach ludzi nauką waszą opoionych. Choćbyście nawet podwoili Urzędnikow Kraiowych liczbę, nic iednak nie zyskacie; dway Urzędnicy nie będą użytecznieysi społeczności, niżeli ieden.

Nie trzeba rozumieć, Milordzie, ażeby Obywatele Rzeczypospolitey *Bayliusza* w sprawach y postępowaniu swoim naśladowali tych Ateuszow, ktorzy dziś po Europeyskich społecznościach tu owdzie znayduią się. Jeżeli ci nie są naygorszemi obywatelami, ieżeli podczas wstecz czynią maxymom swoiey filozofii, ieżeli niekiedy odzywa się w nich poniewolnie głos cnoty, winni to są edukacyi, ktorą za młodu wzięli. Kiedy zaczynali filozofować,

iuż

iuż mieli dość głęboko wypiątnowane w sercu swoim maxymy, ktorych zagładzić zupełnie trudno; iuż nabyli nałogow niektorych, y utworzony raz charakter, lubo przez filozoficzne szperania mogł się cokolwiek odmienić, iednakowoż nie przeistoczył się zupełnie. Dzisieysi Ateuszowie, żyiący w pośrzod ludzi nie tak myślących iak oni, y uznaiących cnotę y występek, muszą częstokroć sprzeciwiać się praktycznym wnioskom swoiey filozofii, dla interesu własnego, albo przez boiaźń wzgardy y nienawiści powszechney; muszą się udawać za ludzi poczciwych aby nas nie razili, y nie zdawali się gardzić opinią publiczną. Ale czyliż wszystkie te uwagi nie będą oddalone w zgromadzeniu samych Ateuszow?

Chlubicie się, mowiłbym ieszcze do nich, że znacie wskroś to co nazywacie duszą świata, że przenikacie wszystkie iey taiemnice y skrytości; ale chcąc zakładać społeczność, czyliżby wam nie należało począć od poznawania serca ludzkiego? Możecież nie wiedzieć, że krzewienie cnot, ktoremi kwitną, y występkow, ktoremi giną Narody, skutkiem iest osobliwszego starania Prawodawcy, aby zaszczepił obyczaie? Czemuż nie uważacie, iż prawa utracaią wiele z powagi swoiey,

ieżeli edukacya nie wszczepia w nas chwalebnych nałogow, pierwey nawet, niżeli przez rozum możemy sądzić, ile złego przynoszą ludziom występki? Bądźcież przecię pamiętni waszey nauki, y nie sprzeciwiaycie się sami sobie; nie mowcie, że to są przebiegłych politykow wymysły, Bog, Opatrzność, nieśmiertelność duszy, nadgrody żywota przyszłego y kary, ażeby tym sposobem łatwiey władali ludźmi w tym życiu; albo ieżeli za pożyteczną uznaiecie tę naukę, czemuż z niey nie korzystacie? Nie może być, abyście kiedy nie doznali w was samych czucia ludzkości, sprawiedliwości, dobroczynności; ieżeli te są nam od natury wrodzone dla naszego dobra powszechnego, czemuż ie usiłuiecie przytłumiać? ieżeli zaś owocem są sztuki, y edukacyi, czemuż wasza edukacya zmierza do uczynienia ludzi gorszemi, kiedy łatwo można by ich lepszemi uczynić? Zacoż chlubiąc się tak gruntownym rozsądkiem, przeciwko niemu postępuiecie? Czucie wstydu, ktorego doznaiemy kiedy nas zganią, iest iednym z naydroższych darow, ktore mamy od przyrodzenia. Zacoż go nie używacie na odwodzenie ludzi od spraw szkodliwych społeczności? Jeżeli kary, ktore zadaiecie winowaycom, dotykaią samego ciała; ieżeli nie rażą y umysłu, okrywaiąc

iąc go zawstydzeniem, iakże się spodziewać możecie, iż karania choć naysurowsze potrafią zatrwożyć y wstrzymać Obywatelow na złe odważnych y wytrzymałych? czyliż nie będą silnemi naprzeciw prawom, skoro wstyd wszelki stracą? Nie potrzeba nadzwyczayney śmiałości, ale dosyć iest nie mieć żadnych moralnych maxym, aby się przyzwyczaić tak poglądać na szubienice, na koła, na pale, y inne sroższe ieszcze katownie, iak na gwałtowne choroby y bole ciała. Namnoży się wnet mocnych y filozofuiących hultaiow, ktorzy sobie perswadować będą, że nie tak to wielkie iest nieszczęście ginąć od katowskiey ręki. Ośmielać się będą na wszelkie zbrodnie, myśląc u siebie, że koniec ich życia lubo bolesny będzie, będzie iednak krotki y prędki. Może nawet do tak spokoyney filozofii przyidą, iż sobie winszować będą, że uwolnieni tym sposobem zostaną, aby nie wlekli biednego życia aż do smutney starości, y nie byli przymuszonemi umierać na łożku w bolach ciężkich. A ieżeli kary wasze nie są dość skuteczne na zapobieżenie złemu, upewniam że y nadgrody, ktoremi zachęcać do dobrego zechcecie, nie będą od waszych Obywatelow poważane. Bo czyliż mogą być iakiey wartości nadgrody, będąc rozdawane od takich ludzi, ktorzy cenić do-

broć sprawy nie są zdatnemi? Czyliż mogą poważać iaką cnotę ci, ktorzy przez fundamentalne filozofii swoiey twierdzenia nie mogą pogardzać żadnym występkiem?

Uważay proszę, Milordzie, że choćby wreszcie Rzeczpospolita Ateuszow mogła wstrzymać znacznieysze zbrodnie przez surowość karania; nigdy iednak dokazaćby nie mogła, owey uczciwości w obyczaiach, ktora ludzi czyni delikatnemi y wstydliwemi, nie mowię w obeysciu publicznym, ale nawet w myśleniu y w skrytym samego siebie rostrząsaniu. Brońże Boże, aby kiedy Ateuszowie znaleść mieli pierścień Gigiesa. Jakimże sposobem zapobieży się owym skrytym złoczyńcom, ktorych wyśledzić nie mogą prawa? Jak można będzie karać owe fałsze, zdrady, szalbierstwa, potwarze w zakącie niedocieczonym uknowane, sztucznie rozsiane, ktorych sprawcy Bogu tylko samemu są znaiomi? Złośliwy człowiek nie boiący się Boga, y głos sumnienia zagłuszywszy, będzie spokoynym w pośrzod zbrodni y złoczyństw; umknie się zawsze bezkarnie przed czuynością Urzędow; mimo podeyrzenia mocne, dowody zbrodni nie będą przeciwko niemu dostateczne.

Daymy nawet, że kary postanowisz na te niesprawiedliwości, zdrady, nienawiści,

zem-

zemsty, oszukania, intrygi, ktorych nie karały dotąd prawodawstwa; ostrzegam cię że y tak ieszcze prawa twoie będą bezsilne. Czyliż wszystkim Kraiom przystoi postanowienie Cenzorskiego Urzędu, iaki był w Rzeczypospolitey Rzymskiey? Urzędy takie mogące Obywatela notować y plamić bez sądowego processu, byłyby nayszkodliwszym bezprawiem, gdziekolwiek nie są poważane w naywyższym stopniu obyczaie. Możnażby w pośrzod Ateuszow naszych znaleść ludzi godnych być cenzorami? Mogłażby ustanowioną być pomiędzy niemi Magistratura ta, ktorey Rzymianie utrzymać y dochować nie mogli, skoro nastąpiło Narodowych obyczaiow zepsucie? Zaiste Milordzie, Urzędy te gdyby miały iaką zrazu powagę, użyłyby iey niechybnie do ustanowienia okrutney inkwizycyi, na dogadzanie swoim namiętnościom, na założenie tyrannii. Znaydą sposob iż iawnie y bezkarnie iuż będą złemi, lubo w początkach zachować się musieli skromnie y z ostrożnością; na koniec użyią powagi swoiey, y samych nawet praw, do bronienia niesprawiedliwości, ktore przyspieszą upadek Kraiu.

Szczęściem właśnie dzieie się, że nieprzyiaciele Boga gdy się naywięcey wysilaią na dowodzenie że przy Ateizmie

może

może kwitnąć y być szczęśliwą Rzeczpospolita, poddaią nam y owszem naymocnieyszy podobno dowod iestestwa Boga. Zapisane iest imię iego na wszystkich świata częściach, wielkość y piękność dzieła ogłaszaią sposobem przedziwnie wymownym potęgę y mądrość stworcy, ale iaśniey nierownie ukazuie się oczom naszym, tak nas stworzywszy, iż się bez niego obeyść nie możemy. Swiadek ten y Sędzia naywyższy wszystkich spraw y myśli naszych, iest nam nieuchronnie do naszego uszczęśliwienia potrzebny; y dowod ten za iestestwem Boga iest naymocnieyszy, iest razem na umysłach y na sercach naszych wyryty. Nie pozwala Bog ażebyśmy go mogli nie znać, albo o nim zapominać, nie dozwoliwszy rostropności ludzkiey aby sobie samey wystarczała. Wszędy mądrość nasza znayduie obręby, za ktoremi nie widzi nic tylko przepaść bezdenną, ieżeli się nie uda do Boga, y do swiętości przysiąg. Bez tego przekonania o iestestwie Boga zostawalibyśmy w wieczney niepewności, y na słabych zasadach założona społeczności machina waliłaby się bezustannie. Słabość, moc, potrzeby, uszczęśliwienia żądza, boiaźnie, nadzieie, nędze, słowem wszystkie czucia ktorych doznaie człowiek, są to głosy

wio-

wiodące nas do uznania naywyższego Jestestwa. Widziemy iż Bog sam iest pierwszym węzłem iednoczącym ludzi, że bez niego nie mogliby sobie zaufać wzaiemnie ludzie, bez niego niepodobna znaleść uspokoienia na świecie. Bog sam iest zaręczycielem tego przymierza ktore uczyniliśmy wchodząc do społeczności, y nie możemy inaczey dufać współobywatelom naszym, tylko polegaiąc na tey rękoymi. Dla uciśnionych od sprawiedliwości ludzkiey, Bog iest pocieszycielem, uczyni ich szczęśliwemi niewinność, nawet w śrzod prześladowania y nieszczęśliwości, gdy mogą odwołać się do Sądow mądrości Boskiey, od wyrokow niesprawiedliwych, zawziętych, y bezrozumnych Sądu ludzkiego.

Niechayby w rzeczy samey założoną była tą Ateuszow Rzeczpospolita; lecz ieżeli Obywatele iey, znienawidziwszy się y zmierziwszy wzaiemnie, nie będą iedni od drugich uciekać, ieżeli się nie rozpierzchną w Kraie sąsiedzkie, ieżeli własnemi rękami nie będą się rozrywać, mogę cię przynaymniey upewnić, Milordzie, że przed zaczęciem czwartego pokolenia postrzegą się y uznaią błędy swoie. Ufay wrodzonemu ludziom wszystkim uszczęśliwienia pragnieniu; nie może to

zgo-

zgodzić się z filozofią, ktora nawet przemiiaiącey pociechy nie zostawia, będąc niezliczonego złego przyczyną. Wiem iak daleko zabłądzić można zapuściwszy się w układy systematyczne; ale y to wiem, że prożność, y upor, maią swoie granice. Mogą być stałemi w nauce swoiey Ateuszowie niektorzy po znacznieyszych Europy Miastach rosproszeni. Prożność ich iest zaspokoiona; rozumieią że przez śmiałość maxym swoich iednaią sobie szacunek y podziwienie; spodziewaią się że u ludzi głupich uchodzą za wielkich mędrcow; w reszcie nauka ich zdaie się im być wygodna, gdy żyią w Kraiach maiących religią, y gdy nie są wystawieni na te niebespieczeństwa, ktorymby podpadali żyiąc w pośrzod obywatelow żadney moralności nie znaiących. Ale w Rzeczypospolitey *Bayliusza* nie będzie żadną chlubą że kto iest Ateuszem, a każdy obywatel obawiać się musi ziomka swoiego, iako nie maiącego cnoty człowieka. Sprzykrzy się w krotce y zmierzi stan takowy naszym wielkim Filozofom; y lubo tyle razy głosili, że religia, ktorą nazywali zabobonnością, iest przyczyną wszelkiego złego, iednakowoż przymuszeni będą otworzyć oczy, uznać swoy błąd, zazdrościć iey Narodom sąsiedzkim, y nie tak iuż pogardzać nauką do utrzymania porządku w społeczności dążącą,

żącą, przydatną do iednoczenia ludzi związkiem cnoty, y samę pocieszyć ich mogącą w przeciwnościach, na ktore przez istotę stanu swoiego są wystawieni. Zaczną naprzod od dawania młodzieży swoiey początkow mniey zuchwałych; nieznacznie od Ateizmu przeydą do Deizmu; aż nakoniec Rzeczpospolita ich będzie miała prawdy do wierzenia, Kapłanow, obrządki, y całą religią.

Cieszy mnie twoie przepowiedzenie, rzekł Milord, y zdaie mi się być tym pewnieysze, że Ateizm, lubo z ostatnią wolnością y przez wielkie dowcipy opowiadany, nie mogł iednakowo daleko rozszerzyć się, dopieroż powszechną zostać Narodu iakiego nauką. Mimo wyniosłość naszę, poznaiemy nikczemność własną, przypatruiąc się wielkości y piękności świata; sama nasza słabość wiedzie nas przez skłonność przyrodzoną, ażebyśmy Pana ziemi szukali w Niebie. Prędzeybyśmy stawili ołtarze Jowiszowi, Wenerze, Apollinowi, niżelibyśmy żadnego uznawać nie mieli Boga. Ponieważ przeto ateizm tak mało zgodny z umysłem y sercem naszym, niektorych tylko ludzi nauką być może, ponieważ sami nawet Ateuszowie nie maią przyczyny rozsiewania maxym swoich; ledwobym nie rozumiał, że Prawodawca

nie

nie powinienby przeciwko nim ostatniey surowości używać.

Ani też ia, odpowiedział nasz Filozof, nie wymagam po nim, żeby kazał stosy podpalać. Będzie umiał Bog ukarać bezbożność podług sprawiedliwego wymiaru. Prawodawca przestać powinien na opisaniu kar potrzebnych na zatrwożenie Ateizmu, y zapobieżenie aby nie psował społeczności. Wszakże nie rozumiey, Milordzie, ażeby okropna ta filozofia, lubo teraz ukrywać się w cieniach iest przymuszona, mogła się kiedy ukazać bez wielkiego niebespieczeństwa. Przypatrz się Grecyi, gdzie Filozofowie niektorzy z zuchwałą o Bogu wolnością mowili; nie dokazali wprawdzie mowami swoiemi aby Kościoły pozamykano, y poobalano ołtatarze; ale osłabiaiąc aż w nayniższym pospolstwie boiaźń Bogow, y winne poszanowanie rzeczom tym, ktore poczytywano za święte, słabili tym samym religią, ktora co przedtym nad sercem panowała, iuż tylko prożnym obrzędow widowiskiem oczy bawiła. Puszczone zostały cugle namiętnościom; nauczono się oszukiwać y zdradzać ludzi, porzuciwszy boiaźń Bogow; straciły wiarę przysięgi; zaczęto gwałcić prawa, skoro się spodziewano, że ie można bezkarnie gwałcić; oswoione

powo-

powoli z wszelkiemi występkami Rzeczypospolite wpadły nakoniec w ostatnie zepsowanie, ktore im upadek przyniosło.

To prawda, że zaraza Ateizmu prawie tylko nayznacznieyszych w Rzeczypospolitey chwyta się Obywatelow; ale też ci za zwyczay decyduią o iey losie; ich wolnieysze obyczaie, wprowadzaiąc w modę iakąś względem religii oziębłość, psuią y tych Obywatelow, ktorzy od nich odmiennie myślą; nawet naymocnieysi w religii, słabieią, y chcą upoważnione Ateizmem występki połączać z wiarą. Zdaie mi się, że iako w ubogich ludziach możnaby czynić rożnicę między występkami, z ktorych iedne winni są własnemu ubostwu, drugich przyczyną iest zbytek bogaczow; tak podobnież w osobach maiących religią, możnaby rozrożniać błędy, iedne przez słabość popełnione, drugie iż w tym wieku żyią, w ktorym mało iest poważana religia.

Plato w swoiey Xiędze o Prawach, rozkazuie, ażeby Obywatel słyszący drugiego mowiącego bezbożnie o Bogu, zbiiał bezbożność; chce nawet, aby donosił zaraz Urzędowi, a ten żeby zapobiegał złemu. Ale ia wstręt w sobie niezwyciężony przeciwko donoszeniom taiemnym czuię; zawsze te czynią ludzi podłemi, nienawiśne-

śnemi, chytremi, zawziętemi; są nasieniem wzaiemnych nieufności, y podeyźrzenia; są narzędziem tyrannii, są sposobem potwarzania y gubienia naypoczciwszych częstokroć obywatelow; a zatym pod żadnym pozorem nie ma ich nakazywać Prawodawca. Jest wprawdzie zawsze naganne słowo przeciwko religii wymowione, chociaż nie oznacza wyraźney chęci bluźnienia Boga, y attakowania obyczaiowych maxym; ale też byłoby niesprawiedliwością y okrucieństwem, karać iak zbrodnią to, co może iest tylko prędkością, albo pierwszym wyskokiem umysłu żywo przerażonego trudnością, ktorey sam sobie rozwiązać nie umie. Co się tycze owych bezbożnych, ktorzy dogmatyzuią bądź iawnie, bądź taiemnie, Uczniow y wspolnikow nauce swoiey iednaią, takowych Plato skazuie na pięcioletnie więzienie. W przeciągu tym oddaleni zupełnie od przestawania z Obywatelami, nikogo widywać nie maią, tylko Urzędnikow, ktorych powinnością będzie oświecać ich y z obłąkania na drogę prostą nawodzić. Gdyby zaś kto po ukaraniu tym nie poprawił się, y daley szkodliwą naukę swoię rozszerzał, nad takim nie maiąc żadnego miłosierdzia, śmiercią karać nakazuie Plato, przydaiąc y tę surowość, ażeby trup tego nieprzyiaciela religii za granicą Pań-

stwa

stwa na drogach rozstaynych był porzucony. Lubo z osobliwszym dla Ucznia Sokratesowego iestem poważaniem, sądziłbym atoli zwolnić cokolwiek iego w tey mierze surowość, y iak delikatny iestem względem potrzeby karania śmiercią, tak rozumiem że dostarczaiącym będzie prawo, skazuiące na wieczne więzienie winowaycę przeciwko religii niepoprawnego.



ROZDZIAŁ VII.

O potrzebie religii zewnętrzney, czci y obrządkow publicznych; ktore ażeby od wszystkich były szanowane, baczyć ma Prawodawca, oraz zapobiegać rownie bezbożności iak fanatyzmowi y zabobonności.

BĘdąc przekonanym, że iest Bog, że iest Sędzią moim, y dawcą wszelkiego dobra, wnoszę oraz, mowił to daley nasz Filozof, iż powinienem Go szanować, kochać, kaiać się Jego sprawiedliwości, y oświadczać mu dań wdzięczności moiey; te to ziednoczone czucia były u wszystkich Narodow pochopem czci ktorą wyrządzały Bostwu. Bądź w szczęściu, bądź w nieszczęściu, natchnieniem przyrodzonym zgromadzali się ludzie, albo dla czczenia Boga, przez dziękczynienia radosne, albo dla wzywania pomocy iego przez modlitwy y ofiary. Mowić że cześć ta powinna być zostawiona gorliwości y woli każdego obywatela, że nie są potrzebne Kościoły, ołtarze, obrządki, y duchowieństwo, iest to zdanie rownie nierozsądne iak niebespieczne. Skoro ludzie maią powinność iaką do pełnienia, powinni oraz mieć pewne do

wyko-

wykonywania iey przepisy. Sądziłbym się za godnego surowey kary, gdybym śmiał naganiać wspołobywatelow moich religią, albo gdybym ią znosić chciał, wartbym był..

Rozumiem iuż, rzekł Milord z żwawością, przerywaiąc mowę naszemu Filozofowi; ale nie sądź, ażebym oddawszy ci chętnie Ateuszow, byś z niemi czynił co zechcesz, pozwolił rownie y Deistow do więzienia skazywać. Jakież, proszę, iest ich przestępstwo? Filozofowie uznaiący w Bogu wszystkie własności, wierzący iż iego naywyższa Opatrzność światem rządzi, y że nas kary lub nadgrody czekaią w przyszłym żywocie, słowem, nauczaiący ażebyśmy byli posłusznemi Bogu, słuchaiąc wiernie rozumu, ktory nam dany iest za przewodnika, tacy mowię Filozofowie czyliż mogą być Rzeczypospolitey szkodliwemi? Lubo nieograniczonym iest Bog w swoiey wielkości, śmiem iednakowo ufać, że dań poszanowania, miłości, wdzięczności, ktorą mu oddaią wewnątrz serca swoiego obdarzone rozumem iestestwa, nie może mu być nieprzyiemną. Ale czyliż mogłbym pomyśleć, że Bog wymaga po nas prożnych obrzędow, ktore y społeczności są nieużyteczne, y prawdziwego religii ducha przytłumiaią raczey, niż utrzymuią?

Milordzie, odpowiedział nasz Filozof, religia takowa, cała metafizyczna, czyliżby naturze ludzkiey była przyzwoita? Nie Aniołami iesteśmy; ciało nasze rowną prawie nad umysłem naszym ma władzę, iak umysł nad ciałem; że więc czynność ich iest wspolna, y dzielność wzaiemna, przeto ludziom takowey potrzeba Religii, ktoraby podnosząc ich do wyobrażeń duchownych, przepisywała oraz cześć y obrządki zewnętrzne, ażeby tak złączeni iednostaynością wierzenia y czci publiczney, łatwiey mogli iednego mieć ducha, y wykonywać wzaiemne powinności. Bądź pewien, Milordzie, że ieżeli lud czcią publiczną, iednostayną, pewne czasy y obrządki zewnętrzne maiącą, nawodzony nie będzie do myślenia o Bogu sprawiedliwym, dobroczynnym, rządzcy świata, Sędziu naywyższym wszystkich ludzi, y czytaiącym w skrytościach serca naszego, bądź mowię pewien, że w krotce zmieni się sposobem naydziwnieyszym religia, a z czasem y zupełnie zaginie.

Gdyby nawet społeczności, przy pierwotnym tworzeniu się swoim, naydoskonaley były podług zamiarow natury urządzone; gdyby nawet stosowały się statecznie do tego porządku, o ktorym iuż mowiłem; ieszcze do zapewnienia ich szczęśliwości, byłaby potrzebną koniecznie

cześć

cześć zewnętrzna, y obrządkow religii sprawowanie. Dopieroż my, przyciśnieni mnostwem niezliczonych zabaw, ktore sami sobie niebacznie utworzyliśmy, zatopieni w uciechach y roskoszach, daiący się powodować rownie gwałtownym iak niesprawiedliwym namiętnościom chciwości y ambicyi, gdy tyle innych ludzi potem czoła wyrabia sobie pożywienie; czyliż się możemy obeyść bez zewnętrzney Religii, ktoraby nas w dni przynaymniey niektore zgromadzała do Kościołow, dla odnawiania w pamięci naszey boiaźni Boga, y dla przypominania nam powinności? Nie czyńmy sobie omamienia, y takiemi ludźi, iakiemi są, uważaymy. Jeżeli cześć publiczna, y codzienne ćwiczenia religii tak mało maią powagi nad umysłami zawsze roztargnionemi, iakże się dopiero spodziewać można, ażeby Deizm był hamulcem skutecznym do powściągnienia Obywatelow tey Rzeczypospolitey, w ktorey y owszem potuchy nabieraią wszystkie występki? A iako nie dosyć iest ogłosić prawa, ażeby im ziednać posłuszeństwo, ale potrzeba Urzędow ktoreby strzegły bezustannie ich całości; tak podobnież religia zamiast zachowania powagi y władzy swoiey, stałaby się zdroiem niezgod, nienawiści, y błędow, gdyby nie miała przepisaney czci y ćwiczeń zewnętrznych, Kapłanow, obrządkow, ktore

ustanowienia szanować wszyscy Obywatele powinni.

Przytoczę ci tu zdanie wielkiego męża, ktory rządził Oyczyzną swoią w czasach naytrudnieyszych, ktory od zabobonności daleki, a w polityce y filozofii gruntownie uczony znał doskonale wszystkie sposoby mogące uczynić Rzeczpospolitą szczęśliwą y kwitnącą. Sądzę, mowił on, iż powinny być Kościoły w miastach, ani mogę pochwalić zdania Magow Perskich, ktorzy Xerxesowi radzili, aby kazał popalić wszystkie Kościoły Greckie, dlatego że zamykano między murami Bogow, ktorym wszystko powinno być otwarte, ktorych Kościołem y mieszkaniem iest świat wszystek. Grecy y przodkowie nasi, przydaie Cycero, daleko rozsądniey myśleli. Stawiali oni Kościoły Bogom, dla ugruntowania czci ktorą im ludzie są winni; gmachy te przypominaiąc bezustannie obecność Bogow, były użyteczną dla społeczności nauką; ponieważ, iako uważa Pitagoras, nigdy pobożność y religia mocnieyszego na umyśle wyrażenia nie czyni, iak w ten czas, gdy czczeniem Bogow zabawnemi iesteśmy. Dla tego Tales ieden z siedmiu Grecyi Mędrcow powiedział, że powinniśmy wierzyć y zawsze pamiętać, iż Bogowie są wszędy przytomnemi; pamięć ta uczyni nas zapewne pilnemi, y starannemi, abyśmy godnemi byli ich dobrodzieystw.

Nie

Nie mogę nie poważać zdania tych wielkich Filozofow, a zatym wnosić muszę, że przestępcą iest, ktokolwiek usiłuie obalać albo słabić pobudki wiodące nas do szanowania czci zewnętrzney, y obrządkow religii. Zacoż to dzisiay całą prawie Filozofią zakładaią na tym, ażeby pogardzać y nienawidzić wszystkie religie? Zaco bezustannie powstaią na ceremonie y obrządki, ktoremi ludzie oświadczaią cześć, uszanowanie, y wdzięczność swoię naywyższemu Jestestwu? Przyczyną takowego myślenia sposobu nayznacznieyszą zapewne iest niedoskonałe oświecenie; wielka bowiem część dzisieyszych naszych Filozofow, może są dowcipnemi, ale się zastanawiać, y pracować nad dochodzeniem związku wyobrażeń, nie lubią. Nie przeglądaią tego, iż pogarda obrządkow religii wiedzie do zapomnienia o Bogu. Im bardziey utyskuią na to, co nazywaią przesądami religii, ktore według nich przewodzą nad całym światem; tym prędzey powinniby uznać, że ludziom do zabobonności skłonnym, potrzebna iest cześć iednostayna, y pewnemi obrządkami opisana, aby ich strzegła od wszystkich głupstw, do ktorych imaginacya, nieoświecenie, boiaźń, nadzieia, fanatyzm, prowadzić mogą. Ponieważ więc nauka tych mniemanych Filozofow iest tak szkodliwa, sprawiedliwie ich karać rozkazuie Plato, y lubo

ich bronisz Milordzie, iednakowoż nie mogę dla ciebie uczynić, abym ich na iakiś czas od społeczności nie oddalił.

Prawdziwie ciężką dla Europy iest plagą, wolność ta, z ktorą dziś tak otwarcie powstaie zuchwałość na religią w Kraiu panuiącą. Nie iestem Teologiem, ale tak sądzę, że Religia Chrześciańska, zwłaszcza w dzisieyszym rzeczy stanie, iedynym iest moralności prawidłem, bez ktorego ludzie żadnego iuż nie mieliby hamulca. Coż więc znaczą wszystkie te bezbożnych pism zbieraniny y powtarzania, ktore nam za maxymy y prawdy filozoficzne podtykaią? Nie masz prawie żadnego z dzisieyszych Deistow, ktoryby się nie porownywał skromnie z Sokratesem, czemuż tedy drobni ci mędrkowie nie naśladuią tego wielkiego męża? Filozof ten, ktory mowił o Bogu z wielką zacnością, y naywyższą doskonałością, iakiey rozum ludzki dosięgnąć może, żył w pośrzod naygrubszych zabobonności. Wszakże patrzmy, czyli się naśmiewał z Religii publiczney? czyli namawiał Ateńczykow do zamknienia Kościołow, y zburzenia Ołtarzow? czyli za iego radą Alcybiades ochromił posągi Merkuryusza? Być może iż rozmawiaiąc z Platonem, albo inszym iakim Filozofem, pozwolił sobie żartu, ktory mu zabobonność Ateńczykow poddała; ale nigdy nie był tak bezrozumny,

aby

aby dla poprawienia błędow pospolstwa, był iawnym nieprzyiacielem Jowisza, Minerwy, lub innego Bostwa. Nie odzywał się nigdy przeciwko Bogom Ateńskim, ale tylko wskazywał prawdę, mowiąc o mądrości y innych własnościach naywyższego Jestestwa. Chciał on, ażeby Grecy wprzod poznali y szanowali prawdziwego Boga, ktorego świat wszystek czcić powinien, nizeliby zarzucili cześć Saturna, Jowisza, Apollina, *i. t. d.* y niżeliby przestali wierzyć baykom tym, ktore płodna Poetow imaginacya utworzyła. Słowem, poważał y lubił w ziomkach swoich ducha pobożności, ktory ich do cwiczeń religii chociaż zabobonnych przywięzywał, spodziewaiąc się, że powoli można ich usposobić do przyięcia rozsądnieyszey religii, bez zakłocenia, bez zgorszenia, bez żadnego dla obyczaiow niebespieczeństwa.

Cożkolwiek bądź każdy Deista naganiaiący y psuiący obrządki Religii panuiącey, powinien być skarcony, iako rozsiewacz szkodliwey społecznościom nauki. Karać powinien Prawodawca y sprawy świętokradzkie, ktoremi publicznie znieważa religią bezbożny, y mowy ktoremi ią pokrzywdza Deista. O gatunku kary łatwo się zgodziemy, wiesz bowiem iż nie lubię srogich Prawodawcow; y rozumiem, że oddalenie od społeczności na czas nieiaki może

że być karą dostateczną, przeciwko Deiście religią zewnętrzną iawnie szkaluiącego; bo myśli y zdania wewnętrzne człowieka nie podpadaią pod prawa ludzkie, ale sąd o nich samemu Bogu należy. W reszcie, potrzeba zapobiegać bezbożności, ażeby nie być w przypadku karania iey; używać wszelkich sposobow skutecznych, aby przywrocić religii dawną powagę; czuwać nad zachowaniem obyczaiow; baczyć ażeby Ateuszowie y Deiści nie ważyli się rozsiewać nauki swoiey; nakoniec starać się, ażeby Ministrowie religii gruntowną nauką, oraz przykładnym życiem y postępowaniem swoim, iednali sobie u ludu poszanowanie.

Oddalonemu na czas od towarzystwa z innemi ludźmi Deiście, przekładać maią Urzędnicy iak sobie nierostropnie postąpił gwałcąc nakazane mu prawem milczenie, y iak ta iego nierostropność iest dla społeczności szkodliwą. Powinien zaś odzyskać wolność winowayca, skoro przyrzecze, iż ostrożniey y rostropniey postępować na potym będzie. Powtorzone przestępstwo dłuższym więzieniem karane być powinno; a gdyby wszystkie napomnienia, uwagi, y kary, nic nie skutkowały, na ow czas Prawodawca przymuszony iest postąpić z takowym Deistą iak z Ateuszem. Nie można nigdy nadto powtorzyć tey maxymy, że religia ludzką y łagodną być powinna, y

że

że do ocalenia iey godności, dosyć iest oddalić od przestawania z obywatelami, człowieka, ktory pogwałcił rzeczy poświęcone.

Nakłaniasz mnie, rzekł Milord do Filozofa Szweda, twoiemi dowodami, aleś mnie ieszcze nie zupełnie nawrocił. Uznaię, że ludziom potrzebne są Kościoły y cześć publiczna, nie przeczę, iż ztąd wielkie wynikaią pożytki; ale się boię, czyli nieprzyzwoitości nie będą rowne tym korzyściom, skoro skłonne do zabobonności umysły ludzkie, moc wszystkę przypisywać będą ćwiczeniom religii zewnętrznym, a moralności prawidła zaniedbane zostaną. Przypomniy sobie, iaką dzielność przyznawali obrzędom powierzchownym Grecy y Rzymianie. Rozumieli że niemi oczyszczaią duszę, ani nie żałuiąc za dawnieysze przestępstwa, ani na przyszły czas poczciwszego życia nie obiecuiąc prowadzić. Do tego, lękam się ażeby ludzie polegaiąc na samych modlitwach swoich nie stali się gnuśnemi y nieczynnemi, y zamiast rostropnego śrzodkow przyzwoitych użycia, nie oczekiwali z oziębłością skutku, ktory należało przygotować. A iako za iednym zabobonem idą koniecznie drugie, tak wkrotce wierzyć będą wrożbom, snom, szczęśliwym dniom y nieszczęśliwym, słowem podobne głupstwa będą prawidłami działania, z hańbą y przygłuszeniem rozumu.

Nie

Nie wspominam wszystkich błędow, ktoremi fałszywe y bezrozumne religie świat zaraziły; to mowię, iż nakazuiąc milczenie Filozofii, dotuszasz bezprawiom y nierządom, ktore za pomocą namiętności naszych, wkraść się łatwo mogą nawet do nayświętszey, naygodnieyszey poszanowania, y samey prawdziwey religii. W reszcie, y Duchowni są ludźmi; a żyiąc w śrzod powszechnego zepsowania, ktorego poprawić nie zmogą, czyliż długo potrafią zwyciężać pokusę wiodącą do naśladowania przykładow? Począwszy zaś być uczęstnikami zepsowania, czyliż nie będą łagodzić maxym moralności? Wiesz dobrze, co *Pascal* wyrzuca pewnym Kazuistom, iż wybiegami swoiemi nauczali grzeszyć świątobliwie; albo żeby wygodnieyszemi y przyiemnieyszemi byli, na mieysce obowiązkow istotnych podtykali ćwiczenia mniey trudne a razem mniey pożyteczne. Fałszywi ci nauczyciele użyią winnego religii poszanowania do upoważnienia błędow swoich, y zarażą społeczność nayszkodliwszemi zabobonami; będą nakoniec wynaydowane tysiączne sposoby, ażeby religią z niecnotami pogodzić. Wszakże całey Europy Dzieie zaświadczaią, że boiaźń moia nie iest uroiona, lecz sprawiedliwa. W każdym prawie Kraiu, nienawiści, prześladowania, rozlania krwi, y okropne między Obywatela-

tela-

telami woyny były skutkiem ztąd wszczętey gorliwości, że ludzie nie iednakowym sposobem iednegoż Boga czcili. Coż mowić....

Pozwol proszę, rzekł Filozof Szwed przerywaiąc mowę Milordowi, iż cię naprzod ostrzegę, że to wszystko coś mowił, y cobyś ieszcze mowić mogł, nie zbiia bynaymniey potrzeby religii zewnętrzney, ani czci y obrządkow publicznych. Ale należy mi odpowiedzieć porządkiem na wszystkie zarzuty twoie.

Boisz się, ażeby modlenia się do Boga y pokładanie ufności w pomocy iego, nie wprawiło ludzi w ostatnie zaniedbanie się y nieczynność. Y owszem ci to nadzieia otrzymania dobra, ktorego pragniemy, ożywia usilność naszę, y dzielnieyszemi nas czyni. Za cożby człowiek ktory duchem religii tchnący wzywa Boga, z nim sprawy swoie poczyna, y w iego ratunku nadzieię swoię pokłada, miał być w działaniu oziębłym y niedbałym? Czyliż nie raczey zgnuśnieie wśrzod przypadkow, albo niebacznie lękliwym stanie się ow Filozof, ktory tego iest zdania, iż ślepy los rzeczami ludzkiemi władnie? Im więcey człowiek ofiar y modlitw do Boga czyni, tym umysł iego więcey nabiera mocy y przemysłu, więcey znayduie sposobow do dostąpienia pożądanego skutku. Dowodem są Rzymia-

nie

nie ktorzy we wszystkich przedsięwzięciach swoich starali się okazywać, iż po ich stronie są Bogowie.

Prawda, że śmieszna rzecz iest, y rozumowi przeciwna, wierzyć wrożbom, snom, losom, wyroczniom; lubo wierząca im starożytność połączała w swoich Obywatelach z temi dziecinnościami wielkie przymioty, iakich nie widać w dzisieyszych Filozofach, religią pogardzaiących. Nie wiem, czyli Rzeczpospolita Bayliusza, gdyby w niey Konsulami y Trybunami byli nauki iego uczniowie, mogła się rządzić z tą rostropnością, ktorey się dziwić nie przestaniemy w Rzymianach. A przecie Rzymianie tak byli zabobonni, że przed zaczęciem każdey sprawy znacznieyszey, uważali lot ptakow, y z niego pomyślność sobie albo nieszczęśliwość obiecywali. Ich poświęcone kurczęta powinny były mieć apetyt, ażeby Hetman odważył się wydać potyczkę; kroki iednak ktore przedsiębrali były nayskutecznieysze, y do celu ktory sobie założyli, zmierzaiące. Sylla chociaż w Pamiętnikach swoich napisał, że Hetman powinien wiernie wykonywać to wszystko, o czym przez sen iest ostrzeżony, mieści się iednak w liczbie naywiększych Woiownikow. W sprawach iego nie widać nic, coby oznaczało mozg snem obciążony, albo zabobonnością zmieszany. Prawda że

ludzie

ludzie wielcy, maią niektore umysłu słabości, ale mimo te, mądrze y rostropnie postępuią; gdy ludzie płosi, ktorzy dniom szczęśliwym y nieszczęśliwym nie wierzą, tysiączne codziennie głupstwa popełniaią. Za czasow Arystydesa, Temistoklesa, Cymona, przed każdey sprawy zaczęciem Grecy naradzali się Delfickiego Apollina; przecież daleko większe rzeczy działali wtedy, niżeli gdy poźnieyszych Filozofow zdanie nauczyło ich pogardzać wyroczniami.

To o religii starożytnych Grekow y Rzymian; bo nasza Chrześciańska Religia nie tylko nie utwierdza żadnych zabobonow, ale ie y owszem wyraźnie nagania y potępia. Jako zaś nie można wnosić z bezprawiow ktore się wkradaią do rządu, iż niepotrzebna iest polityczna społeczność y prawodawstwo; tak nie należy odrzucać czci publiczney przeto, że nieoświecenie, lekkowierność, lub umysłu słabość, łączą czasem niektore do religii przysady. Gdy widzę w iakim kraiu rząd do samowładztwa lub swywoli Obywatelow schylony, przypisuię to niedokładności prawodawstwa, ktore nie iest opisane tak przezornie, ażeby ani rządzący swoiey władzy, ani poddani swoiey wolności, na złe użyć nie mogli. Podobnież ieżeli się zabobony niektore, błędy, bezprawia, y nierządy mie-

mieszaią do religii, winien iest prawodawca, że zaniedbał instrukcyi y oświecenia Obywatelow, że skutecznemi prawami nie powściągnął ambicyi y chciwości Duchownych, ktorzy będąc ludźmi, podlegli są rownie iak inni wszyscy namiętnościom; dwie zaś dopiero wspomnione naywięcey uczyniły złego iak społecznościom tak religii. Skutki nieoświecenia, zabobonności, fanatyzmu, przypisywać religii, ktora wszędy podległość, porządek, iedność, zgodę, pokoy, uprzeymość, y wzaiemną miłość zaleca y nakazuie, byłaby ostatnia niesprawiedliwość.

Gruntowna więc Obywatelow instrukcya uchowa Narod od zabobonności y fanatyzmu. Duchowni w obrębach urzędu swoiego prawami określeni, a naukę, ktorey opowiadaczami są, przykładem y obyczaiami potwierdzaiący, zabespieczą poważanie religii. Nie będą mieli nic do zarzucenia iey bezbożni, na ktorych choćby nawet y prawa ustanowionego nie było, to sama boiaźń obruszenia na siebie powszechności, utrzyma ich w milczeniu, y do szanowania przymusi.

Ale, Milordzie, iuż się zbliżamy ku Zamkowi; czas przeto skończyć promenadę naszę y rozmowę o prawodawstwie dość długo przewleczoną. Z tego wszystkiego, cośmy z sobą mowili, to wynika, iż społeczności poli-

politycznych szczęśliwość zależy od praw mądrych y do zamiarow natury stosowanych. Ze do tych czas nie na tych zasadach, ktore tu uważaliśmy, stawiane były Narodow prawodawstwa, dlatego też pomyślność ich słabo była ugruntowana. Czytaiąc Dzieie świata, zdaie się, iż zawsze przewodnikami ciemnych byli ciemni; rostrząsaiąc prawa y ustawy rożnych Kraiow, wszędy niemal okazuie się, że namiętności, przesądy, nieoświecenie, były ich prawodawcami. Po tylu wiekach, po tylu doznanych odmianach, ieszcze niektore Narody nie przyszły do ustalenia rządu swoiego.

Prożno więc skarżemy się na nieszczęśliwości, ktorych sprawcami sami iesteśmy, stawszy się głuchemi na głos natury. Woła ta, iż wszyscy ludzie są rownemi, przecież my stanowiemy prawa zupełnie znoszące rowność, y chuciom kilku szczegulnych osob poświącamy wszystek rod ludzki. Nie będąc z przyrodzenia ani wyniosłemi ani chciwemi, przecież ambicyą y łakomstwo poczytuiemy za iedyne społeczności politycznych sprężyny.

Cofnąć się więc z dawney drogi potrzeba, y naprawić przeszłe zabłędy, ieżeli chcemy trwałe, kwitnące, y szczęśliwe społeczności utworzyć. Ustawy Kraiowe maią być stosowane do owych przedwiecznych praw, ktore uprzedziły założenie miast y

Rze-

Rzeczypospolitych, y ktorych uchylić lub odmienić nie może ani powaga Senatu, ani uchwała gminu. Serca ludzkiego, potrzeb y skłonności człowiekowi wrodzonych, słowem natury, radzić się ma Prawodawca chcący na mocnych y trwałych zasadach gruntować rząd Kraiowy. Rzeczesz Milordzie, iż od tego kresu niezmiernie oddaleni iesteśmy; prawda, ale czyliż nie raczey mamy się do niego przynaymniey ile możności zbliżać, niżeli co raz bardziey oddalać?

Nie wątpię, iż moie o prawodawstwie uwagi poczytaią niektorzy za senne marzenia zdziecinniałego starca; ale niewiem komuby raczey dziwaczenie przypisać, czy mnie, ktory idąc wskazaną od natury drogą, podaię takie prawa, iakiemi się rządziły naymędrsze y nayszczęśliwsze Narody; czyli głębokim Politykom dzisieyszym, ktorzy chcąc uwidzeniom swoim poddać naturę, szukaią uszczęśliwienia przez oddalanie się od niego, y spodziewaią się utworzyć dobrych Obywatelow przez podchlebianie namiętnościom, y przez rozmnażanie występkow.

KONIEC.

MATE-

MATERYE ROZDZIAŁOW

CZĘSC I.

CZĘSC

O

CZĘSC II.

Cc2 ROZ-